

IRENA TURNAU

STUDIA
NAD STRUKTURĄ LUDNOŚCIOWĄ
POLSKIEGO WROCŁAWIA

POZNAŃ
INSTYTUT ZACHODNI

STUDIA NAD STRUKTURĄ LUDNOŚCIOWĄ
POLSKIEGO WROCŁAWIA

ZIEMIE ZACHODNIE

Studia i materiały

Nr 2

IRENA TURNAU

STUDIA
NAD STRUKTURĄ LUDNOŚCIOWĄ
POLSKIEGO WROCŁAWIA



POZNAŃ
INSTYTUT ZACHODNI
1960

312 (438 Wrocław) + 016

Bibl. Publ. m. st. W-wy
Egz. abow. 803 / 1960 r.



2 108672

Instytut Zachodni - Poznań, ul. Chelmońskiego 1
Wyd. I. Nakład 1000 + 19 egz. Objętość: ark. wyd. 18,5, ark. druk. 21
Papier druk. sat. kl. V 70 g 61 × 86. Oddano do składania 3 IX 1959
Podp. do druku w styczniu 1960. Druk ukończ. w lutym 1960. Zam.
607/177 - L-1. - Drukarnia Uniwersytetu im. A. M. - Poznań, Fredry 10.

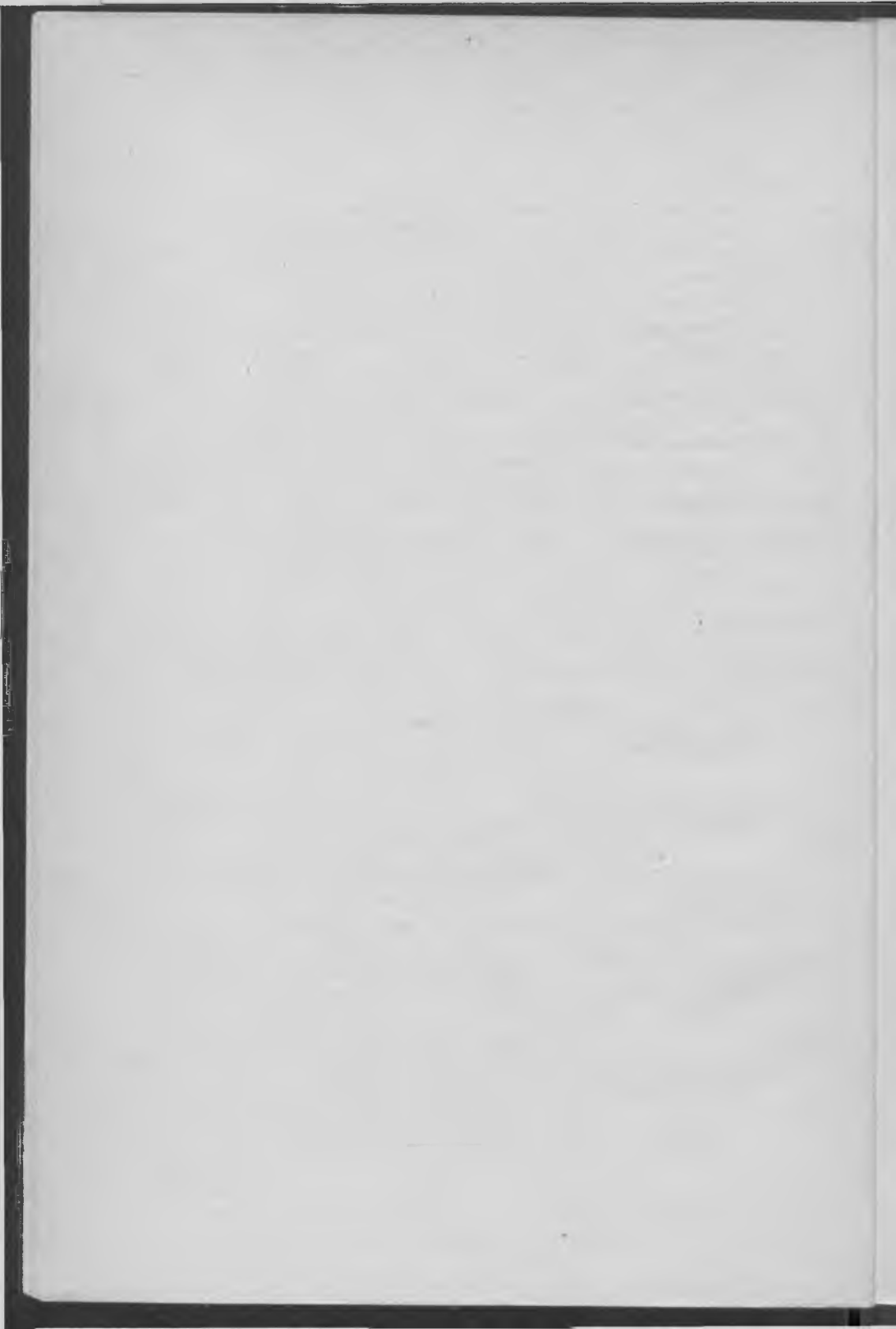
Cena zł 55,-

SPIS TREŚCI

	str.
Od autorki	1
I. Stan badań i zagadnienia źródłoznawcze	3
1. Przedmiot i cel pracy	3
2. Zagadnienia źródłoznawcze	6
3. Problem tworzenia się dużego miasta w literaturze socjologicznej	21
II. Pochodzenie regionalne ludności miasta Wrocławia	29
1. Ogólne dane liczbowe, dotyczące pochodzenia regional- nego mieszkańców miasta Wrocławia	29
2. Charakterystyka pochodzenia mieszkańców Wrocławia z poszczególnych województw polskich oraz różnych krajów	38
3. Późniejsze badania dotyczące pochodzenia regionalnego ludności na Ziemiach Zachodnich	46
III. Pochodzenie mieszkańców miasta Wrocławia z różnych typów osiedli	50
1. Uwagi wstępne	50
2. Dane ilościowe dotyczące pochodzenia mieszkańców miasta Wrocławia z różnych typów osiedli	52
3. Pochodzenie mieszkańców Wrocławia ze wsi	52
4. Pochodzenie mieszkańców Wrocławia z miast małych i średnich	68
5. Pochodzenie ludności Wrocławia z dużych miast	73
6. Charakter osadnictwa wrocławskiego	76
IV. Struktura demograficzna ludności m. Wrocławia	82
1. Ogólne zagadnienia demograficzne	82
2. Liczebność ludności Wrocławia	85
3. Skład ludności Wrocławia pod względem płci i wieku	88
4. Ruch naturalny ludności miasta Wrocławia	99
5. Zawieranie małżeństw ludności miasta Wrocławia	107

6. Wielkość rodzin u mieszkańców miasta Wrocławia w r. 1948	117
V. Struktura zawodowa ludności miasta Wrocławia	123
1. Zagadnienia zasadnicze	123
2. Struktura zawodowa ludności Wrocławia w r. 1948	126
3. Struktura zawodowa mieszkańców Wrocławia z 1948 r. w zestawieniu z ich wykształceniem	131
4. Przemiany w strukturze zawodowej mieszkańców Wrocławia w r. 1948 wywołane wojną i przesiedleniem się tej ludności do dużego miasta	134
5. Struktura zawodowa ludności miasta Wrocławia w latach 1950—1957	160
VI. Tworzenie się instytucji miejskich we Wrocławiu	172
1. Rzut oka na zagadnienie instytucji	172
2. Problem instytucji społecznych w zbiorowościach wielkomiejskich	175
3. Instytucje społeczne we Wrocławiu	178
4. Uniwersytet i Politechnika i ich rola jako instytucji miejskich we Wrocławiu w latach 1945—1948	189
5. Rola codziennej prasy miejscowej w procesie tworzenia się miasta Wrocławia	201
6. Tworzenie się wrocławskich zakładów produkcyjnych	214
7. Tworzenie się Polskich Kolei Państwowych i Miejskich Zakładów Komunikacyjnych	229
8. Podstawy ludnościowe wrocławskiej klasy robotniczej w pierwszych latach polskiego osadnictwa	231
VII. Tworzenie się więzi społeczno-przestrzennej u ludności miasta Wrocławia	240
1. Wprowadzenie	240
2. Zaludnienie się poszczególnych dzielnic mieszkalnych miasta od 1945 roku	243
3. Charakterystyka składu ludnościowego w poszczególnych dzielnicach Wrocławia pod względem regionalnego i środowiskowego pochodzenia ich mieszkańców	248
4. Charakterystyka struktury zawodowej mieszkańców miasta Wrocławia w związku z rozmieszczeniem tej ludności w różnych dzielnicach miasta	256
5. Charakterystyka codziennego ruchu ludności we Wrocławiu	262
6. Dążenia mieszkańców Wrocławia do zamieszkania w określonych dzielnicach miasta	265

VIII. Adaptacja ludności Wrocławia	268
1. Czynniki kształtujące postawy społeczne różnych grup osadników	268
2. Separowanie się poszczególnych grup osadników	277
3. Zarysowywanie się poczucia odrębności oraz antagonizmów pomiędzy mieszkańcami Wrocławia o różnym pochodzeniu	281
4. Społeczne tło konfliktów okolicznościowych pomiędzy osadnikami	285
5. Problem więzi regionalnej u mieszkańców miasta Wrocławia	288
6. Tworzenie się nowych więzi społecznych	292
7. Przystosowywanie się ludności wiejskiej do życia w dużym mieście	299
8. Adaptacja do życia we Wrocławiu dawnych mieszkańców miast różnej wielkości	305
Uwagi końcowe	312
Przegląd ważniejszych pozycji bibliograficznych wykorzystanych w pracy o strukturze ludnościowej Wrocławia	317



OD AUTORKI

Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia powstały w latach 1947—1949 jako wynik badań terenowych prowadzonych pod ogólnym kierownictwem prof. dra Pawła Rybickiego z ramienia Instytutu Śląskiego, a finansowanych po części przez Główny Urząd Planowania Przestrzennego. Badania statystyczne, prowadzone metodą reprezentacyjną nad kartami meldunkowymi ludności Wrocławia, dokonane były pod moim kierownictwem przez grupę studentów socjologii. Poza tym studenci wyższych lat socjologii brali udział w przeprowadzeniu ankiety szkolnej i przeprowadzili część wywiadów. Bez pomocy tego zespołu nie mogłabym uzyskać tak dużego materiału liczbowego, na którym opieram poważną część swojej pracy. Resztę materiałów uzyskałam dzięki własnym badaniom prowadzonym do początków 1950 roku.

Przygotowanie do druku pracy socjologicznej, ukończonych dziewięć lat temu nie było rzeczą łatwą. Na podstawie statystyk urzędowych uzupełniłam o całe dziesięciolecie dane odnoszące się do struktury demograficznej i zawodowej ludności Wrocławia. Poważniejsze uzupełnienia w zakresie innych zagadnień wymagałyby specjalnych studiów niemożliwych do przeprowadzenia bez poważnych ułatwień finansowych i wyszkolonego odpowiednio zespołu. W wyniku tego stanu rzeczy studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia z lat 1947—1949 są w zasadzie pozycją należącą do najnowszej historii społecznej Ziemi Zachodnich. Ukazują one problemy tworzenia się wielkiego miasta z różnorodnej ludności napływowej,

przedstawiają dane demograficzne i socjologiczne z pierwszych kilku lat polskiego osadnictwa we Wrocławiu. Wydaje się, że pomimo wielu braków tej pracy, napisanej przed dziewięciu laty, ukazuje ona dostatecznie wyraźnie wielkie procesy demograficzne i społeczne, jakie wywołało osadnictwo polskie w największym mieście Ziemi Zachodnich. Wydaje się także, że wobec braku opublikowanych materiałów statystycznych dotyczących składu ludnościowego miast polskich, praca ta może dostarczyć wielu informacji zarówno działaczom społecznym, politycznym czy kulturalnym, jak i urbanistom planującym obraz przyszłej zabudowy Wrocławia. Znajomość pochodzenia i struktury demograficznej ludności Wrocławia ułatwić może dalszy rozwój społecznego i kulturalnego życia wielkomięjskiego w tym mieście.

Profesorowi drowi Pawłowi Rybickiemu składam na tym miejscu najserdeczniejsze podziękowanie za stałą pomoc, rady i wskazówki w okresie zbierania materiałów i pisania tej pracy. Składam również podziękowanie dyrektorowi Romanowi Lutmanowi i doc. Stefanowi Golachowskiemu, którzy ułatwili mi zbieranie materiałów do tej pracy w Instytucie Śląskim. Dziękuję wreszcie grupie studentów socjologii: Halinie i Januszowi Gacom, Bolesławowi Garydze, Halinie Markiewicz, Janinie Mularczyk, Andrzejowi Stasiakowi i Jerzemu Tyślewiczowi, którzy brali udział w zbieraniu i opracowywaniu materiałów statystycznych.

Na koniec wyrażam gorącą wdzięczność wszystkim instytucjom i osobom, które ułatwiły mi zbieranie materiałów do tej pracy, zarówno w okresie 1947/1949 jak i w 1958 roku, oraz Dyrekcji Instytutu Zachodniego, który, kontynuując prace dawnego Instytutu Śląskiego, wydaje tę pracę w serii „Ziemie Zachodnie — Studia i Materiały”.

I. STAN BADAŃ I ZAGADNIENIA ŹRÓDŁOZNAWCZE

1. PRZEDMIOT I CEL PRACY

Przedmiotem studiów nad składem ludnościowym polskiego Wrocławia w latach 1947/49 jest proces tworzenia się wielkiego miasta z ludności napływowej różnorodnego pochodzenia w wyjątkowych warunkach okresu powojennego i wielkich, masowych ruchów migracyjnych. Przedmiot pracy w ten sposób określony odsłania przed nami dwa aspekty tego problemu: aspekt bardziej specjalny, obok ogólnego — teoretycznego.

W bardziej specjalnym ujęciu problemu chodzi o przedstawienie wyjątkowego faktu dziejowego: powstawania w ciągu kilku zaledwie lat nowej zbiorowości wielkomiejskiej na terenie zniszczonego i wyludnionego miasta. Wrocław bowiem zaludniał się w ramach masowej migracji na Ziemię Zachodnie jako największe miasto na tym terenie, liczące w 1939 roku 639 700 mieszkańców, następnie zaś zniszczone w 1945 roku w blisko 70%¹. Mimo tak poważnych zniszczeń miasto zaludniło się szybko. Już w dwa lata po przejściu pod władzę polską liczyło ono około 250 000 mieszkańców Polaków, nie licząc wysiedlanej stopniowo ludności niemieckiej. Powstawanie tego miasta z różnorodnej ludności napływowej jest przedmiotem poniższych studiów nad składem ludnościowym polskiego Wrocławia.

Problem ten ująć można także w aspekcie bardziej ogólnym.

¹ A. Andrzejewski, Zagadnienia mieszkaniowe na Ziemiach Odzyskanych. Rada Naukowa dla zagadnień Ziemi Odzyskanych, Sesja III, z. III, s. 134 i 119.

Fakt tworzenia się wielkiego miasta, formowania się nowego społeczeństwa wielkomiejskiego wyłącznie z zespołów ludności napływowej o różnorodnym pochodzeniu posiada znaczenie teoretyczne w problematyce socjologii miasta. Warunki tworzenia się Wrocławia były niewątpliwie zupełnie wyjątkowe i można by je porównywać jedynie z powstawaniem innych skupień ludnościowych na Ziemiach Zachodnich. Zarazem jednak szeregi procesów społecznych, zachodzących w formującej się społeczności wielkomiejskiej, porównywać można z analogicznymi procesami szybkiego powstawania wielkich miast w dziejach ludzkości. Powstawanie społeczeństwa wrocławskiego porównywać można z szybkim wzrostem wielkich miast w Związku Radzieckim. Spis ludności z 1910 roku wykazał na terenie tego kraju zaledwie 16,2% ludności miejskiej, podczas gdy spis ludności z 1939 roku podawał już 32,8% ludności zamieszkałej w miastach. Gwałtowny rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego powoduje dalszą urbanizację kraju przy równoczesnym zacieraniu się ostrych przeciwieństw pomiędzy wiejskim a miejskim sposobem życia. W ciągu niewielu lat powstało w Związku Radzieckim dużo miast zupełnie nowych, np. Magnitogorsk, liczący 149 900 mieszkańców, czy Komsomolsk nad Amurem, mający 70 700 mieszkańców. Miasta te jeszcze w roku 1926 nie istniały na mapie, powstały więc one z całym wyposażeniem technicznym w ciągu lat kilkunastu. W tych szybko powstających miastach obserwuje się przy tym stały rozwój ludnościowy: w 1926 roku były w Związku Radzieckim tylko 33 miasta powyżej 100 000 mieszkańców. W 1939 roku okazało się, że ich liczba wzrosła do 82.²

Podobne zjawisko szybkiego powstawania skupień wielkomiejskich znane było we wcześniejszym historycznie okresie dziejowym. Po rewolucji przemysłowej obserwowano się szybkie, choć często bezplanowe, powstawanie wielkich skupień wielkomiejskich w krajach kapitalistycznych, przede wszystkim zaś w Stanach Zjednoczonych.

² P. Lewczenko, Planowanie miast, Warszawa 1949, s. 9—11.

W Polsce obserwowano dotychczas powstawanie kilku większych miast przemysłowych, przede wszystkim zaś Łodzi, w okresie rozwoju kapitalizmu w Królestwie Polskim. Obecnie zaś w Polsce Ludowej zanotowano gwałtowny rozwój kilku ośrodków przemysłowych, przede wszystkim zaś powstanie miasta Nowa Huta. Jednakże problematyka powstawania tych miast jest odrębna, gdyż Wrocław zmienił jedynie swój skład ludnościowy, nowa ludność zamieszkała w mieście rozbudowanym za czasów niemieckich. Studia nad powstawaniem innych wielkich miast ułatwić mogą do pewnego stopnia przedstawienie struktury ludnościowej Wrocławia.

Dodać tu należy, że na podjęcie tego tematu, poza naszymi zainteresowaniami badawczymi, wpłynęły również potrzeby i postulaty praktyczne Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego w Warszawie. Wyniki badań prowadzonych na określone „zamówienie społeczne” zostały zużytkowane i częściowo włączone do pracy o strukturze ludnościowej Wrocławia. Zarazem zainteresowanie tej instytucji zagadnieniami społeczno-przestrzennymi dały bezpośredni impuls do badań nad tym problemem. Wyniki tych badań podano w VII rozdziale pracy.

„Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia w latach 1947/49” podzielić można na dwie zasadnicze części. Pierwsza część ma charakter ściśle demograficzny. W rozdziałach II i III przedstawiono pochodzenie regionalne ludności Wrocławia oraz dane o jej przybyciu z różnych typów osiedli. Dane, odnoszące się do struktury demograficznej miasta w ściślejszym sensie, podano w rozdziale IV, natomiast strukturę zawodową przedstawiono w rozdziale V. W trzech następnych rozdziałach przedstawiono sprawy z pogranicza demografii i socjologii. Na podstawie dość poważnego materiału liczbowego, uzyskanego z różnych instytucji wrocławskich, starano się przedstawić tworzenie różnych typów wrocławskich zakładów pracy (rozdział VI). Następnie przedstawiono zagadnienia zaludniania się poszczególnych dzielnic miasta osadnikami o różnym pochodzeniu zawodowym i środowiskowym, sprawę rozmieszczenia instytucji i dojazdów do miejsc pracy oraz naj-

ważniejszych ośrodków życia miejskiego (rozdział VII). Na podstawie przedstawionych tu danych starano się w ostatnim rozdziale przedstawić adaptację różnorodnych grup ludnościowych do zmienionych warunków życia wielkomiejskiego, zetknięcia się i zespolenia poszczególnych zespołów ludnościowych. Wydaje się, że na podstawie danych o charakterze demograficznym przy pomocy materiałów socjologicznych można będzie ułożyć lepiej udokumentowane wnioski, odnoszące się do powstawania zbiorowości wielkomiejskich.

2. ZAGADNIENIA ŹRÓDŁOZNAWCZE

Na ogół socjologowie, badający różne zbiorowości wielkomiejskie, mieli do dyspozycji materiały o charakterze demograficznym i różnego rodzaju dane odnoszące się do składu i struktury demograficznej i zawodowej jego mieszkańców. Zmuszeni są oni jedynie do gromadzenia materiałów dotyczących szczegółowej socjograficznej problematyki badawczej.

W warunkach tworzenia się Wrocławia z różnorodnej ludności napływowej badania, mające na celu uzyskanie materiału odnoszącego się do składu ludnościowego tego miasta, okazały się koniecznym warunkiem i podstawą całej pracy. Dzięki temu na plan pierwszy wysuniemy uzyskane na podstawie badań szczegółowych i fragmentarycznych danych urzędowych materiały statystyczne, dzięki którym można było przedstawić strukturę ludnościową miasta.

Podstawą zasadniczych wyliczeń dotyczących składu ludnościowego miasta były badania prowadzone metodą reprezentacyjną nad kartami meldunkowymi mieszkańców miasta Wrocławia w Biurze Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w ilości 25 600, co odpowiadało, według ówczesnych danych, 10% ogółu mieszkańców. Badania te dostarczyły danych ilościowych o pochodzeniu wybranej grupy mieszkańców Wrocławia z poszczególnych województw czy też państw, oraz z różnych typów osiedli (ze wsi, z małego lub dużego miasta), dalej

o strukturze demograficznej, wreszcie zaś o pochodzeniu regionalnym i środowiskowym mieszkańców poszczególnych obwodów miasta. Te ostatnie badania przeprowadzono na mniejszej grupie 5 311 kart meldunkowych, wybranych możliwie przypadkowo z uprzednio podanych materiałów. Badania te rozpoczęto we wrześniu, a ukończono w listopadzie 1947 roku.

Przy rozpatrywaniu materiałów pierwszą trudnością był brak rubryki w karcie meldunkowej, która by informowała o miejscu zamieszkania badanych w sierpniu 1939 roku. W wyniku tego stanu rzeczy w badaniach dotyczących pochodzenia ludności trzeba było użyć kryterium zastępczego: mianowicie zestawień miejsc urodzenia mieszkańców Wrocławia z 1947 roku z ich ostatnim miejscem zamieszkania przed przybyciem do tego miasta. Tylko te dane były do ustalenia na podstawie karty meldunkowej. Wyniki liczbowe wykazują, że zestawienie miejsca urodzenia mieszkańców Wrocławia z miejscem przybycia do tego miasta daje w przybliżeniu orientację co do pochodzenia tej ludności. Zestawienie to jest oczywiście dość przypadkowe, gdy chodzi o inteligencję mieszkającą ostatnio w dużych miastach. Jest to obecnie najruchliwsza warstwa społeczna. Natomiast mieszkańcy Wrocławia, pochodzący ze wsi lub z małych miasteczek, którzy jak to zostanie poniżej wykazane, stanowią poważną część ludności badanego miasta, są elementem znacznie mniej skłonny do migracji. Niejednokrotnie spędzili oni całe życie w jednej miejscowości, a przynajmniej w tym samym województwie.

Tabela I potwierdza słuszność tego twierdzenia. Mianowicie mieszkańcy Wrocławia, urodzeni we wszystkich województwach Polski centralnej lub dawnych województwach zachodnich, w ogromnej większości z tych samych województw przybyli do Wrocławia. Dopiero masowe migracje ludności w Polsce Ludowej, wywołane koniecznością zaludnienia Ziemi Zachodnich i przesunięciami nadwyżek ludnościowych ze wsi do pracy w przemyśle miejskim, wywołały znaczniejszą ruchliwość szerokich mas ludności.

Sprawy przyjętego w badaniach z 1947 r. podziału geogra-

ficznego kraju wyjaśniamy w rozdziale II. Zestawienie miejsca urodzenia i miejsc przybycia do Wrocławia repatriantów i re-emigrantów niewątpliwie przyniosłoby znacznie mniejsze zbieżności. Jednakże w braku innych danych oparto się na nich w odniesieniu do wszystkich grup osadników.

TABELA I

Porównanie liczby urodzonych w danym województwie mieszkańców Wrocławia z ilością przybyłych, a zarazem urodzonych w tym samym województwie

Województwa	Liczba mieszkańców Wrocławia urodzonych w danym województwie	Liczba mieszkańców Wrocławia przybyłych z tego samego województwa, w którym się urodzili	Odsetek mieszkańców Wrocławia, którzy przyjechali z tego samego województwa, w którym się urodzili
warszawskie	3 450	2 296	66,8
łódzkie	1 650	1 296	78,5
kieleckie	2 035	1 339	65,2
białostockie	690	406	56,0
lubelskie	1 432	836	58,4
pomorskie	1 025	719	69,9
poznańskie	3 756	3 126	85,3
śląskie	773	512	64,6
krakowskie	1 800	1 322	73,4
rzeszowskie	1 930	1 328	68,9
razem	18 541	13 180	71,1

Drugą poważną trudnością, jaka się wysunęła w badaniach masowych, była niemożność przejrzania całego dostępnego materiału kartotek ludnościowych. Na skutek tego przeprowadzono powyższe badania metodą reprezentacyjną. Przejrzano mianowicie 25 600 kart meldunkowych, wybierając określoną ilościowo część kart ze wszystkich liter alfabetu w kartotekach Biura Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego. Mimo jednak tych braków wyniki badań dostarczyły podstawy do określenia zasadniczej struktury ludnościowej Wrocławia.

Poza tymi podstawowymi badaniami statystycznymi zbadano również w październiku 1947 roku 4 205 kandydatów na

pierwszy rok studiów Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Badania te dostarczyły danych o pochodzeniu tych kandydatów z różnych województw i typów osiedli, o ich płci i wieku oraz o zawodzie ich ojców i dziadków.

W styczniu i lutym 1948 r. przejrano także akta wszystkich małżeństw zawartych we Wrocławiu w latach 1945/47. Akta te dostarczyły danych o pochodzeniu regionalnym małżonków oraz o ich pochodzeniu z różnych typów osiedli. Przejrano również wszystkie akta urodzeń i zgonów od 1945 roku do końca 1947 r. i po odliczeniu danych odnoszących się do ludności niemieckiej uzyskano liczby umożliwiające orientację w ruchu naturalnym i obliczenie w przybliżeniu przyrostu naturalnego ludności miasta Wrocławia. Porównawczo zebrano również dane, dotyczące ilości ślubów, chrztów i pogrzebów w katolickich parafiach wrocławskich w latach 1945—1947.

Wszystkie uzyskane materiały umożliwiły, po krytycznym ich rozważeniu, poznanie struktury ludnościowej polskiego Wrocławia w latach 1945—1947. Dla ostatniego dziesięciolecia zebrano na jesieni 1958 roku wszelkie dostępne dane urzędowe z Wydziału Statystycznego Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, uzupełniając je danymi z Wydziału Statystyki i Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego Miejskiej Rady Narodowej. Zgromadzono także wszelkie drukowane czy powielane wiadomości uzyskane na podstawie danych Narodowego Spisu Powszechnego z 1950 roku, oraz innych materiałów Głównego Urzędu Statystycznego. Dane te, omówione krytycznie, umożliwiły przedstawienie struktury demograficznej i zawodowej ludności Wrocławia do końca 1957 roku.

Różnego typu dane urzędowe nie mogły dostarczyć wiadomości o wielu istotnych rysach struktury ludnościowej badanego miasta. W związku z tym przeprowadzono ankietę dla uzupełnienia różnego typu danych statystycznych. Ankieta ta została przeprowadzona w lutym 1948 roku we wszystkich szkołach wrocławskich: podstawowych począwszy od IV oddziału włącznie (młodsze dzieci nie mogłyby samodzielnie wypełnić

6. Czy ojciec mieszka we Wrocławiu?
Czy matka mieszka we Wrocławiu?
 7. Ile masz rodzeństwa?
 8. Ile rodzeństwa mieszka razem z tobą we Wrocławiu?
 9. Kto z rodziny (poza rodzicami i rodzeństwem) mieszka we Wrocławiu? (dziadkowie, wuj, ciocia)
 10. Z jakich okolic (województw) pochodzą koledzy, z którymi się przyjaźnisz? (Wypisz województwa lub kraj, z których pochodzą twoi najbliżsi przyjaciele)
- II — Podaj przybliżone adresy we Wrocławiu (nazwa ulicy czy placu).
1. Adres kościoła, do którego chodzisz z rodziną
 2. Adres sklepów i targu, gdzie najczęściej kupuje się jedzenie i inne potrzebne rzeczy
 3. Adres miejsc, gdzie chodzisz w dni wolne (kino, teatr, stadion):
 4. Adres wypożyczalni, w której pożyczasz książki do czytania:
- III —
1. Kiedy przybyłeś do Wrocławia?
 2. Czy lubisz to miasto?
 3. Czy chciałbyś tu dalej mieszkać, jeśli tak, to w której dzielnicy i dlaczego?
 4. Co trzeba zmienić we Wrocławiu, aby stał się idealnym miastem?

Materiał, uzyskany z ankiety szkolnej, posiadał oczywiście cały szereg braków. Był on reprezentacyjny jedynie dla określonej grupy mieszkańców Wrocławia. Ankietę wypełniali uczniowie, począwszy od IV oddziału szkoły podstawowej, tzn. dzieci co najmniej 10-letnie, dane więc dotyczyły rodzin, w których rodzice przynajmniej przekroczyli trzydziestkę. Ankieta posiadała zarazem dość poważne braki w szeregu sformułowań i była zbyt obszerna. Niejasne odpowiedzi nie były zbyt liczne dzięki temu, że ankieta była wypełniana w domu pod kierownictwem rodziców, co stanowiło jej założenie. Poważną wadą ankiety była zbyt wielka ilość punktów do wypełnienia, dotyczyło to zwłaszcza grupy pytań odnoszących się do zagadnień społeczno-przestrzennych. Opracowanie ich było nader pracochłonne, nie przyniosło zaś bardziej interesujących wyników. Mieszkańcy Wrocławia korzystali na ogół z instytucji usługowych, położonych czy to najbliżej ich miejsca zamieszkania, czy w centrum miasta, i trudno wywnioskować cokolwiek

o świadomym wyborze tych instytucji. Także trzecia grupa pytań nie przyniosła wiele interesujących odpowiedzi. Najważniejsze było opracowanie wyników pierwszej grupy pytań ankiety. Pomimo jednak wymienionych braków i nieściśłości oraz niepełnej reprezentatywności grupy rodzin wrocławskich w stosunku do ogółu ludności miasta, ankieta przyniosła wiele nowych wiadomości, stanowiąc zarazem cenny materiał uzupełniający i porównawczy w stosunku do danych ze źródeł urzędowych, które omówiono powyżej.

Opracowane wyniki ankiety dostarczyły materiału do następujących zagadnień:

a) pochodzenia rodziców dzieci szkolnych, które odpowiedziały na ankietę, z poszczególnych województw czy krajów, oraz z różnych typów osiedli. (Wyniki zostały podane na podstawie najbardziej wiarogodnych źródeł, a więc miejsca zamieszkania w 1939 roku i ostatniego miejsca pobytu przed przybyciem do Wrocławia);

b) powodów przyjazdu do Wrocławia części jego mieszkańców;

c) wykształcenia obojga rodziców, oraz ich zawodu przedwojennego, wojennego i aktualnego w 1948 roku, z podziałem na pracowników umysłowych i fizycznych;

d) wielkości rodzin, wraz z ilością dzieci w rodzinie, oraz skupieniem dalszej rodziny we Wrocławiu.

Na podstawie materiałów ankietowych można było także uchwycić strukturę zawodową ludności w różnych dzielnicach miasta oraz najważniejsze punkty skupienia ludności na jego terenie. W sumie więc ankieta dostarczyła poważnego materiału do wielu zagadnień istotnych przy tworzeniu się miasta z ludności napływowej.

Dla uzupełnienia dużego materiału statystycznego odnoszącego się do struktury ludnościowej Wrocławia należało także wykorzystać innego typu materiały, jakimi posługujemy się w badaniach socjograficznych. Materiały te nie tylko uzupełniły charakterystykę składu ludnościowego badanego miasta, ale przede wszystkim posłużyły za podstawowe źródło dla

opracowania ostatnich rozdziałów naszej pracy odnoszących się do instytucji społecznych i adaptacji ludności Wrocławia do życia w wielkim mieście. Dla tych celów wykorzystano część wyników ankiety szkolnej dotyczących:

a) trwałości dawnych więzi terytorialnych i powiązań z kolegami czy koleżankami poznanymi w dawnym miejscu pobytu, w porównaniu z tymi, z którymi badani zetknęli się dopiero po przyjeździe do Wrocławia;

b) stosunku uczuciowego mieszkańców w odniesieniu do życia we Wrocławiu, zmian, jakie by chcieli przeprowadzić w tym mieście, oraz ich oceny dotyczącej warunków mieszkaniowych w poszczególnych dzielnicach miasta.

Obok tych danych z ankiety najważniejszym źródłem, na którym oparto ostatnie rozdziały pracy o Wrocławiu, są materiały zupełnie innego typu. Wiele interesujących danych uzyskano drogą różnego rodzaju wywiadów z najrozmaitszymi grupami mieszkańców miasta. W sumie przeprowadzono w latach 1947 i 1948 kilkaset wywiadów.

W badaniach nad wrocławskimi instytucjami i organizacją ich załogi przeprowadzono wywiady w 14 zakładach przemysłowych, czy też instytucjach transportowych. (Polskie Koleje Państwowe i Miejskie Zakłady Komunikacyjne). Badania, przeprowadzone w tych zakładach, rzuciły światło na następujące zagadnienia:

a) pochodzenie pracowników określonych instytucji z różnych województw i typów osiedli,

b) wykształcenie i przemiany zawodowe u pracowników poszczególnych zakładów produkcyjnych,

c) stan cywilny, wielkość rodzin, przyrost naturalny, oraz przeciętny wiek pracowników,

d) stosunek ilościowy mężczyzn i kobiet, oraz pracowników umysłowych i fizycznych w poszczególnych zakładach,

e) tworzenie się więzi społeczno-przestrzennej przez rozmieszczenie pracowników w różnych dzielnicach miasta i dojazd do miejsca pracy,

f) rozwój poszczególnych zakładów przemysłowych, sposób

rekrutacji i narastania załogi z ekip organizacyjnych. Starano się także uchwycić w wywiadach powiązania pomiędzy pracownikami a ich zakładem oraz sprawy adaptacji pracowników pochodzenia wiejskiego i małomiejskiego do pracy w przemyśle i życia w dużym mieście.

Badania nad wrocławskimi zakładami pracy, odnoszące się do tworzenia instytucji miejskich, miały oczywiście duże luki. Zbadano stosunkowo niewielką liczbę zakładów, przy tym wybór ich był w wielu wypadkach uwarunkowany stanowiskiem kierownictwa. Nie wszędzie było możliwe przeprowadzenie liczniejszych wywiadów z samymi robotnikami, niekiedy prowadzono je poza terenem zakładu. Udało się nawiązać szczególnie bliskie kontakty z szeregiem robotnic zatrudnionych w Ośrodku Konfekcyjnym, a pochodzących przeważnie bezpośrednio ze wsi. Uzyskano od nich wiele informacji poprzez wywiady przeprowadzone przeważnie w drodze kontaktów prywatnych.

Obok wywiadów w środowisku robotniczym urządzono także około 200 wywiadów z innymi mieszkańcami Wrocławia. Kryteria wyboru rozmówców ustalano w zależności od badanych zagadnień. Przede wszystkim przeprowadzono kilkadziesiąt wywiadów dzięki wybraniu w Zarządzie Miejskim adresów osób, które przyjechały do Wrocławia bezpośrednio ze wsi. Badano w danym przypadku przede wszystkim ich adaptację do nowych warunków życia miejskiego i pracy zawodowej. Przeprowadzono także szereg wywiadów z rzemieślnikami, kupcami i właścicielami drobnych przedsiębiorstw, badając ich pochodzenie i warunki pracy w nowym miejscu zamieszkania. Przeprowadzono wreszcie szereg wywiadów z jak najbardziej dowolnie wybranymi przedstawicielami inteligencji, a więc urzędnikami państwowymi i nauczycielami, a także woźnymi, posługaczkami czy pomocnicami domowymi, badając adaptację przedstawicieli różnych grup społecznych do życia w nowych warunkach.

Wszelkie przeprowadzone wywiady podzielić można na trzy zasadnicze rodzaje:

a) wywiady zbiorowe, prowadzone z robotnikami fabryk wrocławskich, lub rzadziej z całymi rodzinami badanych osadników. Pytania dotyczyły problemów mogących zainteresować ogół badanych, a więc pochodzenia pracowników, czy tworzenia się ich zakładu pracy itp. Wywiadów tego typu przeprowadzono dwadzieścia kilka. Prowadzono je zawsze w atmosferze swobodnej rozmowy określonej pewnymi ogólnymi pytaniami. Pozwalały one na zdobycie w krótszym czasie wielu rzeczowych informacji. Uzyskane informacje były zawsze równocześnie notowane przez drugiego uczestnika badań. Oczywiście uzyskanie danych na podstawie wywiadów tego typu wymaga specjalnie sprzyjającej atmosfery i nie może w żadnym wypadku dotyczyć problemów trudnych czy wątpliwych;

b) drugim rodzajem wywiadu stosowanego w badaniach wrocławskich był wywiad jawny, mniej lub bardziej ściśle protokołowany. Wywiady te prowadzono z kierownikami i urzędnikami różnych instytucji. Dostarczały one pewną ilość rzeczowych danych, trzeba było jednak przy korzystaniu z nich wystrzegać się narzucanych łatwych, inteligenckich uogólnień;

c) jednakże wobec trudności zaznajomienia rozmówców z istotnym celem naszych badań, niejednokrotnie podawano za właściwy cel zbieranie pewnych danych statystycznych, a przy tej okazji nawiązywano z tymi samymi rozmówcami wywiad ukryty, najczęściej stosowany w badaniach wrocławskich. Wywiady te, prowadzone czasem w formie przygodnych pogawędek z przedstawicielami różnych zespołów ludnościowych we Wrocławiu, dostarczały nieraz bardzo obfitego materiału. Wywiady te prowadzono w sklepach, u rzemieślników, w ogonkach, w poczekalniach różnego typu, gdzie nawiązanie rozmowy nie przedstawiało specjalnych trudności. Czasem proste zapytanie o drogę do fabryki ułatwiało nawiązanie rozmowy z udającymi się do niej robotnikami.

Część wywiadów przeprowadziłam sama, poza tym zaś korzystałam z pomocy wymienionych we wstępie studentów wyższych lat socjologii, biorących udział w badaniach wrocławskich. Przy badaniu tak wielkiej zbiorowości, jaką jest duże miasto,

wywiad i obserwacja ustąpić muszą na plan drugi wobec badań o charakterze bardziej masowym. Dość przygodne kontakty z rozmówcami uniemożliwiały na ogół sprawdzenie inną drogą otrzymanych informacji, a tym bardziej wytłumaczenie postaw badanych wobec pewnych zjawisk życia miejskiego, określonych ich wcześniejszymi doświadczeniami. Z tych wszystkich względów omawiane wywiady mają mniejszą wartość, aniżeli niejednokrotnie sprawdzane wywiady Stefana Nowakowskiego, który badał procesy adaptacji osadników w małym miasteczku śląskim³.

W wywiadach ukrytych studenci mieli uzyskać od rozmówców odpowiedzi na kilka konkretnych pytań przy notowaniu zarazem wszelkich dodatkowych uwag odnoszących się do interesującej nas tematyki. Należało więc scharakteryzować zawód, wiek i poziom wykształcenia badanych rozmówców, to ostatnie przeważnie na podstawie obserwacji badacza. Dalej należało podać pochodzenie regionalne i środowiskowe rozmówcy, przyczyny, które go skierowały do Wrocławia, porównanie dawnych warunków mieszkaniowych i życiowych z obecnymi. Następne pytania dotyczyły porównania urzędzeń i warunków pracy w dawnym miejscu zamieszkania osadnika i we Wrocławiu, oraz podtrzymywania kontaktów ze znajomymi z dawnych stron, przede wszystkim zaś tworzenia się nowych więzi społecznych. Pytania te ułatwiały młodym socjologom uzyskanie wiadomości najistotniejszych dla tematyki badań nad Wrocławiem. Sposób przeprowadzenia wywiadów był przeze mnie stale kontrolowany.

Materiały z poszczególnych wywiadów dostarczały zwykle odpowiedzi na część interesujących nas zagadnień. Chodziło o wychycenie w odpowiedziach licznych osadników typowych postaw i sytuacji społecznych, układu warunków i okoliczności zewnętrznych. Wszelkie wywiady były w miarę możliwości połączone z obserwacją zachowania się osadników w różnych sy-

³ S. Nowakowski, *Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim*, Poznań 1957.

tuacjach życiowych. Wypowiedzi z kilkuset wywiadów powtarzały się w odniesieniu do wielu spraw. Potwierdzały one wyniki kilkuletnich obserwacji wrocławskich zespołów osadniczych.

Interesującym uzupełnieniem subiektywnych wypowiedzi uzyskanych od różnorodnych rozmówców były życiorysy osadników. Z akt personalnych uzyskano kilkadziesiąt życiorysów robotników, ubiegających się o pracę w poszczególnych zakładach przemysłowych. Życiorysy te zawierają na ogół dość suche wypowiedzi odnoszące się do pochodzenia osadników i zmian zawodu w nowych warunkach życia miejskiego. Często jednak znajdowano w nich interesujące wypowiedzi na temat dalszych zamierzeń zawodowych. Dodatkowo wykorzystano w 1958 roku pamiętniki osadników z województwa wrocławskiego zebrane dzięki konkursowi ogłoszonemu przez Instytut Zachodni w 1957 roku⁴. Kilkanaście z tych pamiętników zawiera dość interesujący materiał odnoszący się do pierwszych lat osadnictwa. Zużytkowanie dokumentów osobistych w większym stopniu aniżeli wywiad pozwala na poznanie postaw osadników⁵. Mogą one stanowić jednak jedynie pomocnicze źródło w badaniach większych zbiorowości.

Dla skontrolowania informacji uzyskanych z wywiadów i życiorysów wykorzystano dodatkowo w badaniach wrocławskich dwa typy źródeł rzadko dotąd wyzyskiwane w badaniach socjologicznych: materiały z prasy miejscowej z pierwszych trzech lat osadnictwa wrocławskiego oraz dane z akt sądowych.

W ciągu kilku pierwszych miesięcy 1949 roku przejrzelśmy cały serwis prasowy polski dotyczący problemów kulturalnych Wrocławia oraz wszelkie dane z trzech ukazujących się we

⁴ Z. Dulczewski, Z prac Instytutu Zachodniego. Pamiętniki osadników jako materiały naukowe do historii i socjografii osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. „Przegląd Zachodni”, 1957, nr 5, s. 204—210. Zob. też uwagi J. Chałasińskiego o wartości tego typu materiału: „Życiorysy górników”. Uwagi socjograficzne, Katowice 1949.

⁵ J. Szczepański, Użytkowanie dokumentów osobistych w psychologii społecznej. „Przegląd Socjologiczny”, t. X, 1948, s. 55—80.

Wrocławiu dzienników. Szczegółowe dane odnoszące się do nich zamieszczono w rozdziale VI tej pracy, traktując prasę miejscową jako instytucję społeczną. W pierwszych latach polskiego osadnictwa we Wrocławiu wszelkie informacje prasowe, dotyczące powstawania instytucji miejskich i stopniowej normalizacji życia, nabierają szczególnej wagi. Z tego punktu widzenia trud przejrzenia roczników pism codziennych był opłaczalny.

Zarazem jednak można było traktować wiele wzmianek z prasy miejscowej jako źródło innego typu. Jak wiadomo prasa dąży zawsze do urabiania opinii i wychowywania swych czytelników. W początkach osadnictwa polskiego we Wrocławiu prasa codzienna dążyła do wychowania swych czytelników na obywateli szanujących przepisy życia wielkomiejskiego, uczyła zachowania się w miejscach publicznych, walczyła z pewnymi tradycyjnymi wzorami życia wiejskiego i małomiasteczkowego. Zarazem starano się złagodzić zjawisko separowania się pewnych grup ludnościowych w pierwszych latach osadnictwa, przyspieszyć procesy adaptacji do nowego środowiska. Prasa mogła poprzez sankcję satyryczną i ogólniejsze artykuły wpłynąć na swych czytelników. Zarazem roczniki prasy miejscowej dostarczyły wiele materiału nie odnoszącego się już do jej świadomej działalności wychowawczej. Obok rzeczowych informacji o życiu miejskim można było znaleźć w niej wiele danych ilustrujących zjawiska typowe dla pierwszych lat osadnictwa we Wrocławiu, jak konflikty pomiędzy osadnikami o różnym pochodzeniu regionalnym, czy też oblewanie wodą przechodniów w II dzień Świąt Wielkanocnych przez osadników pochodzenia wiejskiego. Informacje te potwierdzają wiele danych z wywiadów i obserwacji życia miejskiego.

Materiały z wywiadów i życiorysów czy pamiętników przedstawiały postawy członków różnych grup społecznych, trudniej było uchwycić na ich podstawie antagonizmy i konflikty okolicznościowe, zachodzące pomiędzy różnymi grupami osadników na tle ich różnego pochodzenia regionalnego, czy też środowiskowego. Procesy te można było uchwycić dzięki badaniom nad wykroczeniami ludności Wrocławia, przestępstwami z arty-

kułów 132, 133, 237, 239, 255 i 256 kodeksu karnego, odnoszącymi się do wszystkich sporów prywatnych, zwanych popularnie „pyskówkami”⁶. W tym celu przejrzano materiały z Archiwum Sądu Grodzkiego odnoszące się do lat 1945/46, a więc do okresu pierwszego zetknięcia się różnych grup ludnościowych na terenie badanego miasta. Najliczniejsze z tych sporów dotyczyły współżycia sąsiedzkiego, pomówienia o kradzież czy szabrownictwo, kłótni i obrazy władz, w szczególności Milicji Obywatelskiej, czy urzędników, lub konduktorów tramwajowych. Stwierdzono przy tym, że pewna część tych sporów została przeniesiona z dawnych miejsc pobytu osadników, zaznaczają się w nich niezmiernie silnie dawne antagonizmy regionalne oraz rozbicie rodzin wynikające z przeniesienia się do Wrocławia jednego z małżonków.

Materiały z rozpraw sądowych wydają się specjalnie cenne, gdy się uwzględni fakt, że obejmują one zaledwie nieznaczną część sporów, jakie powstały na tle zetknięcia się na terenie Wrocławia różnych grup ludnościowych. Do rozmiarów rozprawy sądowej urosły, jak się zdaje, spory najpoważniejsze, które przechodziły zwykle w obrazy i zniewagi cielesne.

Dwa typy źródeł, jakie ostatnio omawialiśmy, różnią się od wypowiedzi uzyskanych drogą wywiadów czy dokumentów osobistych, swym jawnym charakterem nie budzącym zastrzeżeń subiektywności. Zastrzeżenie co do wartości materiałów prasowych i sądowych dotyczy w pierwszym rzędzie stopnia ich reprezentatywności w stosunku do ogólnych przemian zachodzących w życiu miejskim. Mają one zawsze określony charakter.

Po rozpatrzeniu różnego typu źródeł, na jakich oparto pracę o strukturze ludnościowej polskiego Wrocławia w pierwszych latach osadnictwa, określić należy najogólniej metodę jaką je opracowywano. Z natury badanego przedmiotu wynikło historyczne ujęcie wszelkich zjawisk tworzenia się poszczególnych dziedzin życia miejskiego. Opis faktów miastotwórczych był

⁶ „Kodeks karny”. Prawo o wykroczeniach. Katowice 1945.

opisem pewnych faktów historycznych. Praca, zmierzająca do uchwycenia pewnych powiązań pomiędzy ludźmi oraz ich wzajemnych odniesień, opierała ujęcie tej psychospołecznej rzeczywistości, na zbadaniu jej realnego ludnościowego podłoża. Szczególny nacisk położono na zbadanie materialnych warunków ułatwiających rozwój Wrocławia i jego instytucji, oraz określonego środowiska antropogeograficznego, jakie dostarczyło napływającym osadnikom duże zniszczone miasto.

Podstawowym problemem poruszonym w pracy jest sfera zjawisk ludnościowych. Dlatego też starano się w pracy o ludności polskiego Wrocławia możliwie najpełniej wykorzystać wszelkie materiały statystyczne. Ujęcie statystyczne jest zawsze ujęciem przekrojowym, uwzględniającym jedynie fakty społeczne, które istnieją w określonym czasie. Starano się jednakże, w miarę możliwości uzyskania odpowiednich danych liczbowych, uwzględniać późniejsze zmiany w strukturze demograficznej, czy zawodowej badanego miasta. Na podstawie dużej ilości danych statystycznych, uzyskanych z różnych źródeł, uchwyciono pewne prawidłowości rozwoju ludnościowego miasta, tworzącego się z ludności napływowej o różnorodnym pochodzeniu. „W dużej masie wypadków prawidłowość wynikająca ze stałego działania przyczyn głównych przebija się poprzez działanie różnorodnych przyczyn ubocznych”⁷.

W ostatnich rozdziałach pracy ubocznie posługiwano się pewnymi materiałami statystycznymi. Przy analizie procesów tworzenia się instytucji miejskich oraz procesów adaptacji ludności różnego pochodzenia do życia w nowym środowisku, uwzględniano w dużej mierze materiały z wywiadów i dokumentów osobistych, jako typowe materiały wykorzystywane w badaniach socjograficznych. Materiały prasowe i sądowe uzupełniają te subiektywne wypowiedzi. W ostatnich rozdziałach pracy zastosowano metodę opisową, rzutując ją na kanwę ogólnej problematyki socjologicznej.

⁷ Z. Rogoziński, O użyteczności metod statystycznych w naukach humanistycznych. „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, t. III. Łódź 1953, s. 223.

3. PROBLEM TWORZENIA SIĘ DUŻEGO MIASTA W LITERATURZE SOCJOLOGICZNEJ

Pomimo wielkiej liczby opracowań, dotyczących zarówno metod badania wielkich miast, jak i szczegółowych opisów zachodzących w nich zjawisk społecznych, trudno znaleźć odrębną literaturę interesującego nas najściślej problemu. Fakt ten jest wynikiem wyjątkowości charakteru opisywanego zjawiska socjologicznego. Po raz pierwszy w historii powstawania wielkich miast zdarzył się wypadek całkowitej zmiany składu ludnościowego miasta, masowej migracji nowych mieszkańców napływających w gotowe przeważnie formy bytowania wielkomiejskiego. Jednakże nie tylko wyjątkowość rozpatrywanego zjawiska utrudnia przegląd literatury przedmiotu. Wszelkie opracowania, które dotyczą istniejących skupień wielkomiejskich, dają zazwyczaj jedynie pewien przekrój statyczny, zwracając uwagę na fakty uchwytny w okresie przeprowadzania badań, rzadko zajmując się ich genezą i ogólniej sposobem powstawania badanych zbiorowości wielkomiejskich. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim licznych opracowań amerykańskich zajmujących się problematyką wielkomiejską. Wszelkie opracowania o charakterze opisowym zajmują się jedynie szczegółowymi problemami życia miejskiego, nie mając w swych założeniach badawczych żadnych tendencji do ukazania tworzącego się społeczeństwa wielkomiejskiego.

Pomimo tych zastrzeżeń przytoczymy pewną liczbę najważniejszych opracowań zajmujących się problemami socjologii skupień wielkomiejskich. Przypomnieć należy, że wszelkie opracowania, dotyczące socjologii miasta, powstały dopiero w bieżącym stuleciu. W dawnej literaturze socjologicznej używano jedynie pojęcia miasta w odróżnieniu od osiedli wiejskich. Pierwszą charakterystykę życia robotniczego w tworzących się miastach przemysłowych w ustroju kapitalistycznym daje Engels w swych artykułach pt. W kwestii mieszkaniowej, pisanych w toku polemiki z teoriami Proudhona⁸.

⁸ F. Engels, W kwestii mieszkaniowej. Warszawa 1948 (I wydanie 1872).

Szkoła durkheimowska zajmowała się problemami ludnościowymi, ustaliwszy pojęcie morfologii społecznej, mającej stanowić istotną część socjologii. Przy tym Durkheim uważa morfologię społeczną za naukę o materialnych formach społeczeństwa i sposobie ich rozmieszczenia w przestrzeni, określając tym mianem również naukę o wszelkich migracjach ludnościowych⁹. Pojęcie to przyjął René Maunier w pracy dotyczącej teorii miasta. Zajmuje się on powiązaniem pomiędzy ludźmi, ich organizacją, a określonym terenem, na którym się znajdują. Miasta definiuje przede wszystkim na podstawie gęstości ich zaludnienia, podkreślając zarazem złożone funkcje społeczności miejskiej. Zainteresowania tego autora dotyczą głównie form i sposobów powstawania instytucji przemysłowych we współczesnych miastach. Obserwuje on przesuwanie się przemysłu na peryferie wielkich miast i zacieranie się ostrych granic miejskich¹⁰. Problemami ludnościowymi interesuje się Halbwachs.

Nie biorąc pod uwagę zbyt abstrakcyjnych dla naszych celów rozważań Maksa Webera, odnoszących się do pojęcia miasta, przejdziemy do konkretnych opisów badań nad miastami. Szczegółowe badania nad konkretnymi zbiorowościami wielkomiejskimi zapoczątkował Booth przez badania nad ludnością Londynu¹¹. Dał on podstawy nowoczesnych metod badawczych, opierając swą pracę nie tylko na informacjach oficjalnych, ale również na materiale pochodzącym z ankiet i wywiadów¹².

Socjologia amerykańska dostarczyła dużo materiału dotyczącego opisu konkretnych zbiorowości wielkomiejskich. Na podstawie zebranego materiału powstały przy tym dwa opracowania z zakresu socjologii miasta o najogólniejszym charakterze: pierwsze z nich to praca Gista i Halberta¹³, drugie opar-

⁹ M. Halbwachs, *Morphologie sociale*. Paris 1938, s. 5.

¹⁰ R. Maunier, *L'origine et la fonction économique des villes*. Paris 1910, s. 18 i 44.

¹¹ „*Life and Labours of the People of London*”. London 1891.

¹² T. Brennan, *Midland City*. London 1948, s. 16.

¹³ N. P. Gist and L. A. Halbert, *Urban Society*. New York 1945, (I wyd. 1933).

cowanie Muntza¹⁴. Autorzy pierwszej z wymienionych prac zajmują się szeregiem problemów począwszy od definicji i klasyfikacji miast na różne typy, określenia ich wzrostu i rozmieszczenia, ekologii miasta i regionu, ruchami migracyjnymi, organizacją życia wielkomiejskiego, wreszcie zaś planowaniem przestrzennej zabudowy miast. W samej definicji miasta autorzy wyróżniają następujące zagadnienia: gęstość zaludnienia terenu, liczbę ludności, granice terytorialne, pozycję prawną miasta, zajęcia ludności i różnice organizacyjne między miastami. Zarazem autorzy podkreślają szybki wzrost miast amerykańskich nie podając jednak szczegółowszego opisu ich powstawania. Najwięcej materiałów do badanych przez nas problemów dostarczają ustępy o migracjach ze wsi do miasta i powolnym przystosowywaniu się migrantów do nowego rodzaju pracy zawodowej, szybkiego tempa życia wielkomiejskiego, oraz nowego rodzaju styczności zewnętrznych między ludźmi i nowych wzorów życia i postępowania. Fairchild rozpatruje szczególnie rolę migracji pojętej jako przejście z jednej grupy społecznej do drugiej, podając konkretne przykłady przystosowywania się imigrantów różnych narodowości do życia w wielkich miastach w Stanach Zjednoczonych¹⁵. Wzmiankowany powyżej Muntz podkreślił znaczenie migracji ludności z mniejszych osiedli przy tworzeniu się zbiorowości wielkomiejskich. Przyrost naturalny odgrywa minimalną rolę w rozwoju ludnościowym dużych miast Stanów Zjednoczonych. Dodać należy, że Muntz zajmował się także zagadnieniem powstawania i znaczenia poszczególnych instytucji miejskich.

Odrębne znaczenie posiada grupa prac, dotyczących planowania miast, Patricka Geddesa, Mumforda, Eliel Saarinen i szeregu innych¹⁶. Mumford interesuje się historią powstawania miast głównie z punktu widzenia zabudowy i podstaw gospo-

¹⁴ E. M u n t z, *Urban Sociology*. New York 1938.

¹⁵ „Immigrants Backgrounds”. New York 1924.

¹⁶ E. S a a r i n e n, *The City, its Growth, its Decay, its Future*. New York 1943; L. M u m f o r d, *City Development*. New York 1945; L. M u m f o r d, *The Culture of Cities*. London 1946.

darczych ich rozwoju, nie uwzględnia natomiast czynnika ludnościowego. Z tego powodu jego prace mają małe znaczenie dla naszej tematyki.

Studia ekologiczne ze swą biologistyczną terminologią są w pewnej mierze kontynuacją dawnego kierunku antropogeograficznego, podstawowe ich założenia nie odbiegają też od pojęcia morfologii społecznej szkoły Durkheima. Mc Kenzie tak definiuje ten kierunek: „Ekologia ludzka stara się opisać czynniki, które wpływają na lokalizację, wielkość i organizację fizyczną społeczeństwa”¹⁷. Podkreśla on zarazem, że ekologia zajmuje się przestrzennym aspektem stosunków pomiędzy ludźmi i instytucjami. Jej celem jest odkrycie zasad i czynników tłumaczących rozmaitość rozmieszczenia przestrzennego zarówno jednostek, jak instytucji miejskich. Założenia teoretyczne tej szkoły budzić mogą wiele uzasadnionych zastrzeżeń. Przyznać jej należy jednak zasługi, gdy idzie o badania szczegółowe nad szeregiem miast amerykańskich. Długoletnie studia Burgessa nad Chicago pozwoliły na szczegółowe określenie struktury ludnościowej w poszczególnych dzielnicach miasta¹⁸.

Do podstawowych prac szkoły ekologicznej należą dzieła Mc Kenziego odnoszące się do zagadnień metropolii¹⁹. Samo pojęcie metropolii opiera się na zaobserwowanym przez autora zjawisku dominacji wielkich miast nad całymi regionami, do których należą także miasta średniej wielkości. Zaawansowane procesy urbanizacyjne w Stanach Zjednoczonych przyspieszały rozbudowę i zagęszczenie się wielkich miast przemysłowych, które obejmowały swym wpływem całe regiony. Istniały tendencje do pewnej koncentracji przy równoczesnym rozproszeniu ludności w regionie podmiejskim. Wielkie miasta wywierały

¹⁷ R. D. McKenzie Human Ecology. Encyclopedia of the Social Sciences, t. V, s. 314—315.

¹⁸ A. B. Holinshead, Human Ecology, wyd.: „An outline of the principle of Sociology”, ed. R. E. Park. New York 1939, s. 105.

¹⁹ R. D. McKenzie, The Rise of Metropolitan Communities. Recent Social Trends in the United States. New York 1934; tegoż autora, The Metropolitan Community. New York 1933, s. 69.

na siebie wpływ, czy to poprzez swe instytucje produkcyjne, czy też oddziaływanie prasy miejscowej.

Teoretyczną wadą szkoły ekologicznej jest pomijanie czynnika gospodarczego przy powstawaniu i dalszym rozwoju miast i zarazem ahistoryczne ustosunkowanie się do zagadnień życia społecznego miasta. W badaniach szczegółowych Lyndów, Brennana, Warnera²⁰ i wielu innych dąży się do możliwie ścisłej lokalizacji konkretnych zjawisk życia miejskiego. Masowo prowadzone badania nad wielkimi miastami amerykańskimi nie dają wyników odpowiadających nakładowi środków ze względu na zagubienie się w drobnych przyczynach poszczególnych zjawisk społecznych bez umiejętności wychwycenia właściwych procesów²¹. Zarazem w badaniach nad socjologią miasta absolutyzuje się warunki społeczeństwa kapitalistycznego przy braku perspektywy historycznej. Znaczne niebezpieczeństwo stanowi milczące przyjęcie założenia o zasadniczej jednorodności zjawisk społecznych przez analogie do nauk biologicznych. Te założenia teoretyczne, przy braku ustalonej terminologii i planowości badań²², sprawiają, że niezmiernie liczne prace z zakresu amerykańskiej socjologii miasta różnych szkół nie przynoszą zbyt wiele, gdy idzie o wykorzystanie ich wyników w badaniach nad miastami powstającymi w innym ustroju społecznym. Ze

²⁰ T. Brennan, *Midland City. Wolverhampton Social and Industrial Survey*. London 1948; R. Lynd and H. M. Lynd, *Middletown*. New York 1929; tychże autorów, *Middletown in Transition. A Study of Cultural Conflicts*. New York 1937; L. Warner and S. P. Lunt, *The Social Life of a modern Community*. New Haven 1941.

²¹ Typowym przykładem tego typu prac jest ogólne studium T. Robertsona, *Human Ecology. The Science of Human Adjustment*. Glasgow 1948, a także szereg studiów doktorskich przedstawiających wyniki badań ekologicznych nad Chicago. Np. J. E. Shepard, *The Natural History of the central Business District with particular Reference to Chicago*. Chicago 1944, czy M. B. Clinard, *The Process of Urbanization and Criminal Behavior. A Study of Culture Conflict*. Odb. z „*American Journal of Sociology*”, v. XLVIII, nr 2, 1942.

²² J. Szczepeński, *Burżuazyjne doktryny socjologiczne XIX i XX wieku*. Łódź 1953, s. 353—355.

względem jednak na dość wykształcone metody badań szczegółowych nie można ich całkowicie pominąć w tym zestawieniu.

Na zachodzie Europy w ostatnim dziesiątku lat zaczęto przeprowadzać również pewne badania nad większymi miastami. Wcześniej już badania z zakresu planowania przestrzennego prowadzone przez socjologów amerykańskich wykorzystywały wyniki badań Thünera nad lokalizacją poszczególnych instytucji w różnych dzielnicach miejskich, oraz nad wytwarzaniem się stref podmiejskich i stref, do których sięgały wpływy wielkiego miasta²³. W 1952 r. ukazała się zbiorowa praca, w której ogłoszono wyniki badań ekologicznych nad Paryżem, stanowiące część większego studium odnoszącego się do tego miasta²⁴. Praca ta czerpie wiele z dawnej terminologii szkoły durkheimowskiej, gromadząc zarazem wiele doświadczeń metodologicznych amerykańskiej szkoły ekologicznej. Jednakże ze względu na liczne informacje z zakresu techniki prowadzenia badań, uwzględnienie historii poszczególnych dzielnic badanego miasta, wreszcie zaś niezmiernie skrupulatne przedstawienie graficzne różnych zjawisk społeczno-przestrzennych, stanowi ona interesujące studium zarówno dla socjologa, jak i dla urbanisty. W badaniach wykorzystano mapy lotnicze poszczególnych dzielnic miasta, które ułatwiły dokładne przedstawienie ram przestrzennych poszczególnych zjawisk społecznych.

Osobnym działem literatury koniecznym w pracy odnoszącej się do składu ludnościowego wielkiego miasta była literatura demograficzna. Wszelkie dane dotyczące podziału ludności miasta, określenia charakteru jego instytucji społecznych, oparto na demograficznych pracach radzieckich. Na podstawie pracy Lewczenki²⁵ określono charakter miasta poprzez rodzaj instytucji produkcyjnych odgrywających największą rolę na jego terenie. Poważniejsza literatura demograficzna powstawała

²³ J. H. von Thüner, *Der isolierte Staat*. Jena 1921.

²⁴ P. H. Chombart de Lauwe, S. Antoine, L. Couvreur, J. Gauthier, *Paris et l'agglomération parisienne*, t. I—II. Paris 1952. Praca zawiera obszerną bibliografię prac z zakresu socjologii miasta.

²⁵ P. Lewczenko, *op. cit.*

w Polsce dopiero w ostatnim dziesięcioleciu²⁶. Z dawniejszych pozycji warto wymienić pracę Rychlińskiego o Warszawie²⁷. Jest to praca oparta po większej części na materiale demograficznym, dostarczyła ona wielu interesujących porównań dla badań nad Wrocławiem.

Na zupełnie innych założeniach poznawczych oparte jest drugie studium nad dużym polskim miastem. Praca Znanieckiego „Miasto w świadomości jego obywateli”²⁸, dotyczy jedynie nastawienia pewnej nielicznej grupy badanych do miasta Poznania, w którym mieszkali. Poza tym przypomnieć można tylko o dwóch nie drukowanych pracach o dużych polskich miastach: Łodzi i Sosnowcu. Praca o Łodzi uwzględniała tworzenie się i rozwój tego miasta w XIX i XX wieku²⁹. Drukowany fragment pracy o Sosnowcu podaje interesującą charakterystykę jego rozwoju³⁰. Na zakończenie tego wyliczenia przytoczyć warto także pracę Nowakowskiego, jakkolwiek dotyczy ona małego miasta, a także studium nad Ustką Dulczewskiego³¹.

²⁶ Omówienie literatury demograficznej zamieszczono w rozdziale IV pt. Struktura demograficzna ludności miasta Wrocławia.

²⁷ S. Rychliński, Warszawa jako stolica Polski. Warszawa 1936; tegoż autora: Województwo stołeczne. Jego obszar i zadania. Warszawa 1936; Socjologia miasta. „Przegląd Socjologiczny”, t. III, 1935.

²⁸ F. Znaniecki, Miasto w świadomości jego obywateli. Poznań 1931.

²⁹ Praca zbiorowa o Łodzi prowadzona pod kierunkiem J. Chałasińskiego i J. Szczepańskiego, pt. Od osady fabrycznej do wielkiego miasta.

³⁰ J. Ziółkowski, Robotnicy i inteligencja w historii społecznej Sosnowca ostatnich stu lat. „Kultura i Społeczeństwo”, t. II, nr 2, 1958, s. 36—62.

³¹ S. Nowakowski, op. cit., Z. Dulczewski, Materiały do przebiegu zasiedlenia Ustki w latach 1945—1946. Analiza danych na podstawie zameldowań ludności osiedlonej. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. I, z. 2, Poznań 1956, s. 259—278.

Na podstawie wyników badań nad Wrocławiem opublikowano dotychczas następujące fragmenty: „Biuletyn informacyjny Instytutu Śląskiego”, nr 6, listopad 1947; I. Turnau, O pochodzeniu dzisiejszej ludności miasta Wrocławia. „Przegląd Zachodni”, Poznań 1949, r. V,

Obie te prace zajmują się zagadnieniem tworzenia się zbiorowości miejskich z różnorodnej ludności napływowej.

nr 9/10, s. 290—298; I. T u r n a u, Tworzenie się wielkiego miasta z różnorodnej ludności napływowej. Wrocław, miasto przemian społecznych. Streszczenie. „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” za rok 1951. Wrocław 1955, s. 59—61. Toż w przekładzie francuskim. Wrocław 1957; Wrocław. Rozwój urbanistyczny. Współpraca autorska, s. 194—204 i 226—230. Literaturę dotyczącą Ziem Zachodnich omawiam w artykule: Przegląd publikacji socjologicznych o Ziemiach Zachodnich. „Przegląd Zachodni”, r. V, nr 9/10. Poznań 1949, s. 347—351.

II. POCHODZENIE REGIONALNE LUDNOŚCI MIASTA WROCŁAWIA

1. OGÓLNE DANE LICZBOWE, DOTYCZĄCE POCHODZENIA REGIONALNEGO MIESZKAŃCÓW MIASTA WROCŁAWIA

Wobec specjalnego charakteru polskiego Wrocławia, miasta powstającego na skutek nagłej i masowej migracji, należało przede wszystkim poznać pochodzenie jego mieszkańców, aby móc następnie przystąpić do badań o charakterze bardziej szczegółowym. Interesujące będzie przy tym zestawienie faktycznego pochodzenia ludności Wrocławia z licznymi projektami przesiedlenia poszczególnych grup ludnościowych na Ziemię Odzyskane. Chodzi o to, w jakim stopniu osadnictwo wrocławskie mogło być przedmiotem planowej akcji władz państwowych, w jakim zaś wynikiem żywiołowego napływu ludności.

W badaniach nad pochodzeniem ludności Wrocławia pod względem regionalnym oparto się na materiałach dotyczących pochodzenia tej ludności z poszczególnych województw Polski centralnej, gdy chodziło o przesiedleńców, oraz z różnych krajów, w odniesieniu do repatriantów i reemigrantów. Materiału do zagadnień tego typu dostarczyć mogły jedynie badania prowadzone metodą reprezentacyjną nad kartami meldunkowymi poszczególnych mieszkańców Wrocławia, które znajdowały się w Biurze Ewidencji Ludności Miejskiej Rady Narodowej, a dawnego Zarządu Miejskiego. W kartach meldunkowych nie podawano niestety miejsca zamieszkania w r. 1939. W związku z tym dla uzyskania bardziej krytycznych wiadomości o pochodzeniu ludności miasta Wrocławia zestawiono dane dotyczące miejsca urodzenia poszczególnych mieszkańców, z wiadomościami

mi o ich ostatnim miejscu zamieszkania przed przybyciem do Wrocławia. Dla celów porównawczych uwzględniono także pochodzenie pod względem regionalnym kandydatów na I rok Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu w roku 1947, oraz wykorzystano materiały z ankiety, przeprowadzonej we wszystkich szkołach wrocławskich, tak podstawowych jak i liceach różnego typu. Przy tym w ankiecie szkolnej postawiono zapytanie o miejsce zamieszkania rodziców badanych dzieci w 1939 roku. Ten poważny materiał liczbowy opracowano, rzecz jasna, systemem kreskowym na odpowiednich arkuszach zbiorczych. Następną czynnością było obliczenie tabel liczbowych oraz podanie liczb względnych. Poniżej przedstawiamy ostateczne wyniki tych obliczeń.

W tabeli II wydzielono cztery zasadnicze grupy mieszkańców Wrocławia o różnym pochodzeniu regionalnym. Najliczniejszą z tych grup stanowią przesiedleńcy ze wszystkich województw Polski centralnej i dawnych województw zachodnich. Była to ludność stanowiąca nadwyżki ludnościowe na terenie, z którego przybyła dla podniesienia swej stopy życiowej, przesiedlenia się do dużego miasta, niekiedy zaś zorganizowania określonych instytucji na terenie Wrocławia. Następną pod względem liczebności grupę stanowili repatrianci z ZSRR. Wydzielono tu repatriantów, którzy przybyli z dawnego terenu Polski okresu międzywojennego, przyłączonego do republik: Ukraińskiej, Białoruskiej i Litewskiej w 1939 roku. Wyróżnić tu przy tym należało siedem byłych województw Polski przedwrześniowej ze względu na ich odmienny charakter. Osobno uwzględnia się ludność, która przybyła z innych terenów ZSRR. Trzecią grupę ludności stanowią reemigranci z Niemiec i innych krajów europejskich i pozaeuropejskich. Czwartą grupę stanowiła wreszcie garstka przedstawicieli ludności miejscowej, czyli tzw. autochtonów.

Tabela II wykazuje pochodzenie badanej grupy mieszkańców Wrocławia według województw czy krajów, w których się urodzili, oraz według województwa podanego jako ostatnie miejsce pobytu przed przyjazdem do Wrocławia.

TABELA II

Województwo lub kraj	Mieszkańcy Wrocławia urodzeni w danym województwie		Mieszkańcy Wrocławia przybyli z danego województwa	
	liczba	%	liczba	%
Przesiedleńcy				
warszawskie	3 450	13,6	2 806	10,9
łódzkie	1 650	6,5	1 671	6,7
kieleckie	2 035	8,0	1 645	6,6
lubelskie	1 432	5,7	1 222	4,7
białostockie	690	2,8	543	2,0
pomorskie	1 025	4,2	1 124	4,4
poznańskie	3 756	14,7	5 020	19,5
śląskie	773	3,1	1 050	4,0
krakowskie	1 800	7,0	1 964	7,7
rzyszowskie	1 930	7,6	1 806	7,5
razem	18 541	73,2	18 851	74,0
Repatrianci z ZSRR				
b. lwowskie	2 463	9,8	1 395	5,4
b. stanisławowskie	464	1,8	151	0,6
b. tarnopolskie	660	2,7	229	0,9
b. wołyńskie	463	1,9	1 170	4,6
b. poleskie	230	0,9	67	0,2
b. nowogrodzkie	170	0,6	69	0,2
b. wileńskie	770	2,8	309	1,2
z innych części ZSRR	480	1,5	774	3,0
razem	5 700	22,0	4 164	16,1
Reemigranci				
Niemcy	490	1,6	375	1,3
inne kraje europejskie	320	1,3	130	0,4
inne kraje poza- europejskie	46	0,2	80	0,3
razem	856	3,1	585	2,0
Ludność miejscowa				
autochtoni	503	1,7	2 000	7,9
razem	503	1,7	2 000	7,9
ogółem	25 600	100,0	25 600	100,0

TABELA III

Województwo lub kraj	Dane ze szkół							
	podstawowych				liceów			
	rodziny zamieszkałe w danym województwie w 1939 r.		rodziny przybyłe z tego województwa do Wrocławia		rodziny zamieszkałe w danym województwie w 1939 r.		rodziny przybyłe z tego województwa do Wrocławia	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Przesiedleńcy								
warszawskie	1 145	20,8	969	17,6	627	17,3	476	13,8
łódzkie	228	4,1	285	5,1	140	4,0	184	5,3
kieleckie	373	5,7	404	7,3	237	6,4	260	7,6
lubelskie	227	4,1	283	5,1	203	5,8	246	7,1
białostockie	132	2,4	109	1,8	56	2,7	66	2,0
pomorskie	165	3,1	179	3,2	105	3,0	114	3,5
poznańskie	530	9,8	616	11,1	259	7,1	284	8,1
śląskie	101	1,9	228	4,1	58	1,6	111	3,2
krakowskie	263	4,8	353	6,4	195	5,5	308	8,5
rzeszowskie	885	16,5	697	12,6	572	15,8	374	10,8
razem	4 049	73,2	4 123	74,3	2 452	69,2	2 423	69,9
Repatrianci z ZSRR								
b. lwowskie	452	8,1	369	6,7	240	6,7	298	8,5
b. stanisławowskie	135	2,4	65	1,2	110	3,1	57	1,6
b. tarnopolskie	151	2,7	75	1,4	126	3,6	61	1,7
b. wołyńskie	168	3,0	56	1,0	142	4,0	35	1,1
b. poleskie	87	1,6	9	0,2	74	2,1	13	0,4
b. nowogrodzkie	63	1,1	22	0,4	48	1,3	18	0,5
b. wileńskie	269	4,9	165	2,9	225	6,4	136	3,9
z innych części ZSRR	40	0,7	153	2,8	12	0,3	158	4,5
razem	1 365	24,5	914	16,6	977	27,5	776	22,3
Reemigranci								
Niemcy	12	0,2	66	1,2	2	—	45	1,3
inne kraje europ.	71	1,3	62	1,1	39	1,1	50	1,4
inne kraje pozaeur.	5	0,1	14	0,3	1	—	5	0,1
razem	88	1,6	142	2,6	42	1,1	100	2,8
Ludność miejscowa								
autochtoni	38	0,7	361	6,5	8	2,2	180	5,0
razem	38	0,7	361	6,5	8	2,2	180	5,0
ogółem	5 540	100,0	5 540	100,0	34 79	100,0	34 79	100,0

Dla celów porównawczych przedstawiamy dwie tabele: III i IV. Tabela III przedstawia dane o pochodzeniu regionalnym rodzin dzieci uczęszczających zarówno do szkół podstawowych jak i do liceów ogólnokształcących i zawodowych. Dane te uzyskane zostały z materiałów ankietowych.

Tabela IV przedstawia w liczbach względnych dane dotyczące pochodzenia regionalnego kandydatów na studia wyższe Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu w roku 1947, podane na podstawie ich miejsca urodzenia. Odsetek obliczony z ogólnej sumy 4 205 kandydatów.

TABELA IV

Województwo lub kraj	Kandydaci na studia wyższe urodzeni w danym województwie lub kraju %
Przesiedleńcy	
warszawskie	7,00
łódzkie	3,23
kieleckie	8,21
lubelskie	6,03
białostockie	3,07
pomorskie	2,32
poznańskie	7,36
śląskie	9,05
krakowskie	8,08
rzeszowskie	8,05
razem	62,40
Repatrianci z ZSRR	
b. lwowskie	13,00
b. stanisławowskie	3,77
b. tarnopolskie	4,16
b. wołyńskie	3,17
b. poleskie	7,03
b. nowogrodzkie	1,12
b. wileńskie	3,20
z innych części ZSRR	1,02
razem	36,47

(ciąg dalszy tabeli IV)

Województwo lub kraj	Kandydaci na studia wyższe urodzeni w danym województwie lub kraju %
R e e m i g r a n c i	
Niemcy	0,10
inne kraje europejskie	0,67
inne kraje pozaeuropejskie	0,01
razem	0,78
autochtoni	0,35
100,00	

Przy najogólniejszej charakterystyce przedstawionych powyżej danych liczbowych uderza, że we wszystkich wynikach badań nad pochodzeniem regionalnym różnych grup ludnościowych Wrocławia przeważają przesiedleńcy. Osadnicy, pochodzący ze wszystkich województw Polski centralnej oraz z dawnych województw zachodnich: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego, w wynikach ogólnych badań nad wybraną metodą reprezentacyjną grupą mieszkańców Wrocławia na podstawie danych dotyczących ich miejsca urodzenia, stanowią 73,2% ogółu badanych. Na podstawie danych dotyczących ostatniego miejsca pobytu każdej z badanych grup przesiedleńców stwierdzono, że stanowią oni 74% ogółu mieszkańców Wrocławia. Liczbę przesiedleńców przybyłych z całego terenu środkowej Polski tłumaczyć można po prostu wędrownkami wojennymi, a także poszukiwaniem odpowiedniego miejsca do osiedlenia się przed przybyciem do Wrocławia.

Dla porównania warto przytoczyć dane uzyskane z innych źródeł i dotyczące już nie grupy wybranej z całej badanej populacji, ale szczuplejszych grup o innej strukturze ludnościowej. Materiały dotyczące pochodzenia regionalnego rodzin wrocławskich dzieci szkolnych dostarczają danych bardziej zbliżonych do rzeczywistości dzięki uwzględnieniu w ankiecie miejsca zamieszkania badanych w 1939 roku. Przy tym na podstawie

danych pochodzących ze szkół podstawowych stwierdzono, że badane rodziny w 73,2% należały do grupy przesiedleńców na podstawie miejsca zamieszkania w 1939 roku, a w 74,3% na podstawie miejsca, z którego przybyły do Wrocławia. Liczba przesiedleńców zmniejsza się w bardziej wyselekcjonowanych grupach ludności. Tak więc w wynikach ankiety przeprowadzonej w szkołach średnich rodziny przesiedleńców stanowią 69,2% do 69,9% ogółu badanych. Wśród kandydatów na studia wyższe tylko 62,4% stanowi młodzież z Polski centralnej i dawnych województw zachodnich. W każdym razie jednak liczba przesiedleńców jest wyższa aniżeli repatriantów i reemigrantów.

W rozważaniach dotyczących ilości repatriantów z ZSRR zamieszkałych we Wrocławiu należy wziąć pod uwagę jedynie ich miejsce urodzenia, ewentualnie zaś zamieszkania w 1939 roku. Przy zestawieniach obliczonych na podstawie reprezentacji wszystkich mieszkańców Wrocławia, liczba urodzonych na ziemiach wschodnich wynosi 22% całej ludności. 24,5% rodzin posiadających dzieci we wrocławskich szkołach podstawowych mieszkała w 1939 roku na ziemiach wschodnich. W wynikach ankiety przeprowadzonej w liceach liczba tych rodzin dochodzi do 27,5% ogółu badanych. Kandydaci na I rok studiów we wrocławskich wyższych uczelniach z 1947 roku są w 36,47% urodzeni na terenach stanowiących obecnie część Związku Radzieckiego. W danych o pochodzeniu regionalnym repatriantów nie należy uwzględniać ich ostatniego miejsca zamieszkania przed przybyciem do Wrocławia, gdyż mogło ono być przypadkowym wynikiem wędrówek wojennych. Gdyby się brało pod uwagę liczbę repatriantów, którzy przybyli do Wrocławia bezpośrednio ze Związku Radzieckiego, to ilość ich w tym mieście okazałaby się jeszcze niższa.

Reemigranci z Niemiec i innych krajów europejskich i pozaeuropejskich stanowili nieznaczną część mieszkańców Wrocławia. Z ogółu ludności 3,1% urodziło się na obczyźnie, przybyło natomiast z zagranicy, poza Związkiem Radzieckim, 2,0% ogółu badanych. Liczbę ludności miejscowej obliczyć można

było jedynie na podstawie miejsca urodzenia na Ziemiach Odzyskanych. Wynosi ona 1,7% ogółu mieszkańców Wrocławia, w rzeczywistości była może nawet jeszcze niższa w 1947 roku, ponieważ nie udało się całkowicie wyeliminować dzieci urodzonych w tym mieście w dwóch pierwszych latach osadnictwa. Znaczniejsza liczba mieszkańców Wrocławia, którzy przybyli z różnych miejscowości na Ziemiach Odzyskanych, świadczy jedynie o poszukiwaniu odpowiedniego miejsca zamieszkania po roku 1945. Porównawcza analiza danych z ankiety szkolnej pozwala na stwierdzenie, że reemigranci, zamieszkali na obczyźnie w roku 1939, stanowią 1,1% do 1,6% ogółu badanych. Niemal dwukrotnie wyższa była liczba rodzin, które aktualnie przybyły do Wrocławia z zagranicy w wyniku przesiedleń wojennych.

Na podstawie powyższych danych stwierdzić można z wszelką pewnością, że blisko trzy czwarte wszystkich mieszkańców Wrocławia w końcu 1947 roku stanowili przesiedleńcy z dawnych terenów Polski sprzed 1939 roku przy pominięciu ziem wschodnich oddanych Związkowi Radzieckiemu. Jak już podkreślono w omówieniu źródeł pracy o strukturze ludnościowej Wrocławia, w badaniach przyjęto podział geograficzny na województwa dokonany przed 1939 rokiem, zarówno w odniesieniu do województw należących obecnie do Polski, jak i podziału regionalnego obecnych terenów republik: Ukraińskiej, Białoruskiej i Litewskiej. Nie uwzględniliśmy natomiast rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946, ustanawiającego trzy nowe województwa: olsztyńskie, szczecińskie i wrocławskie, ponieważ wcielono wtedy część powiatów Ziemi Odzyskanych do województw: białostockiego, gdańskiego (określanego przez nas jako pomorskie), poznańskiego i śląskiego. Stworzenie mieszanych województw rozpoczęło scalenie Ziemi Zachodnich¹. Przyjęcie obowiązującego w okresie prowadzenia

¹ Franciszek Longchamps, Scalenie Ziemi Zachodnich. Prawo o ustroju administracyjnym polskiej ludności miejscowej i osadnictwie nierolniczym, Warszawa 1950, s. 20—22.

badania nad pochodzeniem ludności Wrocławia podziału administracyjnego uniemożliwiłoby socjologiczną analizę wielkiego ruchu migracyjnego, którego wynikiem było zaludnienie polskiego Wrocławia. Inne bowiem było nastawienie psychiczne i sytuacja społeczna osadnika przybywającego z terenu będącego od kilkudziesięciu lat własnością państwa polskiego, inna zaś przedstawiciela tzw. ludności miejscowej, którą władze polskie zastały na Ziemiach Zachodnich. Zastosowanie aktualnych w 1947 roku podziałów administracyjnych zatartoby te istotne różnice.

Csobną sprawą było zastosowanie dawnego podziału na województwa dawnych ziem wschodnich, należących do Polski w okresie międzywojennym. Podział ten okaże się szczególnie przydatny w dalszej części pracy przy rozważaniu pochodzenia mieszkańców Wrocławia z różnych typów osiedli. Inny charakter posiadała ludność repatriowana z większych miast obecnych republik: Litewskiej i Ukraińskiej, inny ludność z zapadłych wiosek obecnych terenów Republiki Białoruskiej. W badaniach, w których najważniejszą sprawą było, pośrednie przy najmniej, ustalenie miejsca zamieszkania ludności polskiej w roku 1939, przyjęcie dawnych, nieaktualnych już w okresie prowadzenia badań podziałów administracyjnych okazało się przydatniejsze w dalszej analizie. Uwzględniono przy tym pewne poprawki tego typu, jak wydzielenie woj. rzeszowskiego z terenu dawnego woj. lwowskiego. Chodziło tu bowiem o określenie ilości przesiedleńców i repatriantów na terenie badanego miasta.

Na podstawie najogólniejszej analizy wyników badań odnoszących się do pochodzenia regionalnego ludności Wrocławia w roku 1947 stwierdzić by należało, że rozwiały one mit o utworzeniu tego miasta przez repatriantów ze Związku Radzieckiego, przede wszystkim zaś z byłego woj. lwowskiego. Mit ten jest popularny dotychczas wśród pewnej części mieszkańców Wrocławia. Uzasadnia go znaczna część inteligencji, która przybyła do Wrocławia z większych miast dawnych ziem wschodnich, przede wszystkim Lwowa i Wilna. Zarówno w badaniach

przeprowadzanych w szkołach, jak wśród kandydatów na studia wyższe spostrzegamy znaczniejszy odsetek repatriantów, aniżeli w badaniach nad ogółem ludności miasta. Zjawisko to powoduje znaczna liczba inteligencji lwowskiej, która w okresie powojennym kształciła swe dzieci w szkołach i na uniwersytecie. W badaniach przeprowadzonych w roku 1948 we wrocławskich zakładach przemysłowych zanotowano również dość znaczną ilość repatriantów. Poważna część robotników wykwalifikowanych: krawców, kierowników różnych działów konfekcji, techników — pochodziła z różnych większych miast dawnych województw wschodnich. Jednakże stanowili oni w sumie niewielki odsetek pracowników wobec olbrzymiej masy niewykwalifikowanych robotników, którzy przybyli do Wrocławia z różnych województw Polski centralnej. Tak więc we wszystkich badanych instytucjach wrocławskich liczba repatriantów była znacznie niższa od ilości przesiedleńców.

Ogólnie stwierdzić więc można na podstawie zestawienia danych o pochodzeniu regionalnym ludności Wrocławia z różnych źródeł, że w końcu 1947 roku 70—75% mieszkańców tego miasta byli to przesiedleńcy z Polski centralnej i dawnych województw zachodnich, 20—23% stanowili repatrianci ze Związku Radzieckiego. Pozostałe grupy ludności stanowili re-emigranci z innych krajów europejskich i pozaeuropejskich, oraz ludność miejscowa. Każda z tych grup stanowiła 1—2% ogółu mieszkańców miasta.

2. CHARAKTERYSTYKA POCHODZENIA MIESZKAŃCÓW WROCŁAWIA Z POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTW POLSKICH, ORAZ Z RÓŻNYCH KRAJÓW

W zestawieniach danych o pochodzeniu regionalnym ludności Wrocławia z trzech przedstawionych powyżej danych uderza przede wszystkim ogromna różnorodność ludnościowa. Przesiedleńcy, którzy zaludnili Wrocław przed końcem 1947 roku, przybyli do tego miasta ze wszystkich województw Polski cen-

tralnej. W tej jednak różnorodności danych uderza we wszystkich wynikach badań, tak ogólnych, jak i ankietowych, przewaga liczebna przesiedleńców, którzy przybyli do Wrocławia z województwa poznańskiego oraz warszawskiego, w nieco mniejszym zaś stopniu z kieleckiego i rzeszowskiego. Podane liczby musimy, rzecz jasna, uważać za przybliżone i uwzględnić przy ich rozpatrywaniu rodzaj materiału, na którego podstawie je uzyskano.

W rozpatrywanych materiałach na pierwszy rzut oka uderza znaczna liczba dawnych mieszkańców woj. poznańskiego, którzy przybywali do Wrocławia do końca 1947 roku. Za podstawę rozważań należy wziąć raczej liczbę osób urodzonych na terenie woj. poznańskiego, gdyż przybywali z tego województwa także repatrianci czy inni osadnicy w czasie swych wędrówek wojennych. Ale i ta pierwsza liczba dochodzi do 15% ogólnej sumy mieszkańców Wrocławia. Masowego osiedlenia się we Wrocławiu dawnych mieszkańców woj. poznańskiego nie można tłumaczyć jedynie zniszczeniami wojennymi tego terenu czy jego przeludnieniem. Odegrały tu niewątpliwie pewną rolę dawne bliskie stosunki Poznania z Wrocławiem w zaborze pruskim oraz przyłączenie Poznańskiego do Rzeszy podczas minionej wojny. Poznaniacy znali niejednokrotnie dawny Wrocław, świadomy dobór miejsca odegrał rolę przy ich przesiedleniu. Chcieli oni polepszyć swe warunki materialne, dążąc zarazem do pewnych awansów społecznych wywołanych przeniesieniem się do dużego miasta.

Powyższe uwagi tłumaczą w pewnym stopniu przyczyny przesiedlenia się do Wrocławia grupy Poznaniaków pochodzących z terenu należącego dawniej do zaboru pruskiego. Pamiętać jednak należy, że w skład woj. poznańskiego w okresie międzywojennym wchodziło również województwo kaliskie, oraz część dawnego województwa sieradzkiego, które przez cały okres zaborów należały do Królestwa Polskiego. Teren ten większych miast nie posiadał. W okresie międzywojennym wysłał on nadwyżki ludnościowe raczej do przemysłowego okręgu łódzkiego aniżeli do Poznania. Możliwości osiedlenia się we

Wrocławiu, z którym teren południowo-wschodniej Wielkopolski łączyły liczne powiązania gospodarcze, okazały się niezmiernie atrakcyjne dla znacznej liczby osadników. Można by stwierdzić, że Wrocław w pierwszym okresie osadnictwa zasiedlili nie tyle rdzenni Poznaniacy z dawnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, co osadnicy z Kaliskiego i Sieradzkiego. Dość dużą rolę odegrał przy tym sam Kalisz posiadający w okresie powojennym małe możliwości zatrudnienia części swych mieszkańców.

Wyniki ogólnych badań nad pochodzeniem regionalnym ludności Wrocławia zestawień należy z wynikami badań bardziej szczegółowych, obejmujących określone grupy ludnościowe. Tabela III, opracowana na podstawie wyników ankiety szkolnej, podaje inne dane co do pochodzenia ludności. Mianowicie rodziny dzieci, uczęszczających do szkół podstawowych, mieszkały w 1939 r. w województwie poznańskim tylko w 9,8% ogółu badanych, przyjechało zaś z tego terenu 11,1% tychże. Rodziny młodzieży licealnej wykazują tylko 7,1% i 8,1% poznaniaków, wreszcie zaś 7,36% ogółu kandydatów na wyższe uczelnie urodziło się w woj. poznańskim.

Niezgodność danych z różnych typów źródeł wyjaśnić można po części badaniami nad pochodzeniem regionalnym pracowników wrocławskich zakładów przemysłowych. Badania te przyniosły oczywiście znacznie mniejszy materiał liczbowy, gdyż zakłady te rzadko przekraczały kilkaset osób. Na ogół liczba robotników pochodzących z Poznańskiego (na podstawie miejsca zamieszkania badanych w roku 1939) wynosi od 8—25% ogółu załogi. Dane te zgodne są z wynikami ogólnych danych z Biura Ewidencji Ludności ze względu na strukturę wieku robotników. Połowę mieszkańców Wrocławia w r. 1947 stanowili ludzie, którzy nie przekroczyli lat trzydziestu. Tymczasem rodzice młodzieży ze szkół podstawowych, a tym bardziej liceów, to ludzie, którzy przekroczyli lat trzydzieści. Stąd pochodzą różnice w wynikach badań z różnych źródeł. Ogólnie stwierdzić można, że teren dawnego woj. poznańskiego najliczniej zaludnił Wrocław w pierwszym okresie osadnictwa.

Na drugim miejscu pod względem pochodzenia regionalnego mieszkańców Wrocławia stoją w 1947 r. osadnicy z terenu woj. warszawskiego wraz z miastem stołecznym Warszawą. W województwie tym urodziło się 13,6% ogółu mieszkańców miasta. Mniejszą nieco liczbę osadników, którzy przybyli z tego terenu (10,9%), tłumaczyć można wędrownkami wojennymi warszawiaków po powstaniu. Zjawisko zasiedlenia tak dużego miasta, jak Wrocław przez osadników ze zniszczonej w okresie powojennym stolicy i jej okolic nie wymaga szczególnego uzasadnienia. Ważne jest tylko porównanie wyników badań ogólnych z kontrolnymi próbami dotyczącymi mniejszych grup ludnościowych. Rodzice dzieci z wrocławskich szkół podstawowych w 20,8% ogółu rodzin mieszkali w sierpniu 1939 r. w Warszawie lub województwie warszawskim, 17,6% tych rodzin przybyło także z tego terenu. Rodziny licealistów mieszkaly w 17,3% w 1939 na terenie woj. warszawskiego, a 13,8% przybyło stamtąd do Wrocławia. Ze zniszczonej Warszawy przybyła do Wrocławia znaczna liczba inteligencji kształcącej swe dzieci w szkołach i tym się tłumaczy znaczna ilość osadników z tego województwa w danych z ankiety szkolnej. Spośród kandydatów na wyższe uczelnie tylko 7% urodziło się w woj. warszawskim. Tłumaczyć to można siłą promieniowania kulturalnego stolicy, która już w r. 1947 ściągała przeważającą część młodzieży ze swego terenu i z najbliższego województwa. We wrocławskich zakładach pracy liczba warszawian wynosiła średnio do 20% ogółu badanych. Liczba warszawian wśród pracowników umysłowych jednego z oddziałów Pafawagu wynosiła w r. 1948 nawet 61,8%, wszędzie zaś pracowało wielu inżynierów i innych specjalistów z Warszawy lub jej okolic. Grupa mieszkańców Wrocławia, pochodzących z Warszawy lub z województwa warszawskiego, stanowiła w roku 1947, a nawet 1948, drugą pod względem liczebności grupę przesiedleńców. Wszystkie dodatkowe badania potwierdzają wyniki badań ogólnych.

W dalszym omówieniu liczniej reprezentowanych województw w pierwszych latach osadnictwa wrocławskiego na plan pierwszy wysuwa się Kieleccyzna. W badanej metodą repre-

zentacyjną grupie mieszkańców Wrocławia ludzie, urodzeni w Kieleckiem, stanowili 8⁰/o całej ludności miasta. Bezpośrednio z tego terenu przyjechało stosunkowo mniej (6,6⁰/o) osób, co tłumaczyć można po części poszukiwaniem przez nich pracy w różnych miejscowościach Ziem Zachodnich, przed przybyciem do Wrocławia.

Wyniki badań szczegółowych uzupełniają dane ogólne: 5,7⁰/o rodziców dzieci ze szkół podstawowych mieszkało w 1939 roku w woj. kieleckim, przybyło zaś stamtąd 7,3⁰/o ogółu badanych. W liceach analogiczne dane wynoszą 6,4⁰/o i 7,6⁰/o ogółu rodzin. Wreszcie kandydaci na studia wyższe pochodzą w 8,21⁰/o z województwa kieleckiego. Znaczna część przesiedleńców z tego województwa pracowała w 1948 roku we wrocławskich zakładach przemysłowych. W niektórych liczba dawnych mieszkańców Kieleckiego dochodziła do 20⁰/o. Zjawisko to tłumaczyć można w pewnym stopniu dużym zniszczeniem tego terenu w czasie działań wojennych od lipca 1944 do stycznia 1945 roku. Poważna liczba ludności wiejskiej, nie mogąc gospodarować na podminowanych polach i w spalonych wioskach, wyjeżdżała na Ziemię Zachodnie. Z drugiej jednak strony przypomnieć należy, że Kielecczyzna była w okresie międzywojennym dość uprzemysłowioną częścią kraju. Po wcześniejszych tradycjach historycznych poważnego zagłębia metalowego także w czasie przygotowywania Centralnego Okręgu Przemysłowego ludność nabierała przygotowania do pracy w różnych gałęziach przemysłu. Znaczna liczba robotników z okolic Skarżyska i Starachowic wyruszyła do Wrocławia w charakterze wykwalifikowanych robotników. Wielu zawodowych kolejarzy ze Skarżyska czy Kielc przeniosło się do okręgu wrocławskiego.

Inne grupy przesiedleńców wrocławskich, pochodzących z różnych województw Polski centralnej, są stosunkowo mniej liczne i mniej charakterystyczne. Najznacznieszce nadwyżki ludnościowe wysłały w pierwszych latach osadnictwa województwa: rzeszowskie i krakowskie, dalej zaś łódzkie i lubelskie. Około 7—7,6⁰/o mieszkańców Wrocławia w r. 1947 przy-

było z wojwództwa rzeszowskiego i krakowskiego. Szczególnie liczni osadnicy z Rzeszowskiego wysyłali w tym czasie dzieci do szkół podstawowych i liceów, co świadczy o ich starszym wieku. Z woj. poznańskiego przybywali raczej ludzie młodzi, nie obciążeni jeszcze rodzinami. Przeludnione wsie i małe, nie uprzemysłowione miasteczka południowej Małopolski wysyłały na Ziemię Zachodnie osadników w różnym wieku. Chodziło tu niejednokrotnie nie o podniesienie stopy życiowej, lecz po prostu o zdobycie chleba. Przesiedleńcy z tego terenu dość licznie zostali zatrudnieni we wrocławskich zakładach przemysłowych. Wspomnieć warto, że według planu osadniczego Pietkiewicza i Orlicza przesiedleńcy z woj. krakowskiego i rzeszowskiego kolonizować mieli powiat wrocławski². Możliwość tę dawało położenie geograficzne południowej Małopolski. Osadnicy z tego terenu najłatwiej mogli zaludnić Dolny Śląsk, przesiedleńcy natomiast z zachodnich części województwa poznańskiego chętniej wyjeżdżali do pobliskiego województwa zielonogórskiego.

Region łódzki był dość licznie reprezentowany wśród mieszkańców Wrocławia w 1947 r. Wyniki wszystkich badań podają od 4% do 6,5% dawnych mieszkańców woj. łódzkiego, którzy osiedlili się następnie we Wrocławiu. Dodać należy, że chodzi tu raczej o osadników z południowej części tego województwa, będącego w XVIII w. częścią woj. sieradzkiego. Teren ten w mniejszym stopniu podlegał wpływowi wielkiego łódzkiego ośrodka przemysłowego. Nie zaobserwowano liczniejszego dopływu dawnych mieszkańców woj. łódzkiego do wrocławskich zakładów przemysłowych w pierwszych latach polskiego osadnictwa w tym mieście.

Nadwyżki ludnościowe z woj. lubelskiego stanowiły we Wrocławiu 4—6% ogółu mieszkańców w r. 1947. Ta grupa przesiedleńców była w tym czasie słabo reprezentowana w miej-

² S. Pietkiewicz i M. Orlicz, Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na Ziemię Odzyskane, I Sesja Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych. Kraków 1945.

scowych zakładach przemysłowych. W pierwszym okresie osadnictwa tylko nieliczna grupa przesiedleńców z województwa śląskiego przybyła do Wrocławia, pomimo tak bliskiego sąsiedztwa i wielu wspólnych cech dotyczących zarówno gospodarki, jak i warunków życia. We wszystkich wynikach badań dotyczących pochodzenia regionalnego mieszkańców Wrocławia grupa ta nie przekracza 2—3%. We wrocławskich zakładach przemysłowych rzadko spotykano Ślązaków. Byli oni licznie reprezentowani jedynie w Rafinerii Metali. Chodziło przy tym o grupę specjalistów określonej branży, która przybyła ze Śląska. Podkreślić natomiast należy jakościowy udział Ślązaków w odbudowie przemysłu wrocławskiego. Wszędzie ceniono ich wysoko jako wykwalifikowanych robotników. Oto wypowiedź jednego ze współtowarzyszy pracy pochodzącego z innego regionu: „Ślązacy to pracowity naród. Różne są ludzie, proszę panią, ale przeważnie Ślązacy są najlepsi”. Chodzi tu więc wyraźnie o fachowców, którzy specjalnie licznie przybywali ze Śląska, szukając lepszych stanowisk przy organizowaniu nowych zakładów. Niewykwalifikowanych robotników wchłaniało tak górnictwo, jak liczne zakłady przemysłowe na terenie samego województwa śląskiego.

Nieliczne grupki osadników przybyły do Wrocławia z województw: pomorskiego i białostockiego, które wysyłały nadwyżki ludnościowe do Prus Wschodnich i na Pomorze Zachodnie. Nieliczne wreszcie jednostki przybyły do Wrocławia po poszukiwaniu innych terenów osadniczych na Ziemiach Zachodnich.

W grupie repatriantów ze Związku Radzieckiego najliczniejszą grupę stanowią dawni mieszkańcy wschodniej części byłego woj. lwowskiego. (Zachodnią jego część, która znajduje się w granicach Polski Ludowej, określaliśmy nazwą woj. rzeszowskiego). Grupa osadników z tego terenu stanowiła w końcu r. 1947, od 6—10% mieszkańców Wrocławia. Porównując dane uzyskane z badań ogólnych z wynikami ankiety przeprowadzonej w szkołach wrocławskich stwierdzić można, że liczba rodzin dzieci ze szkół podstawowych wynosiła

w 1948 r. 8,1% mieszkańców Wrocławia. Wśród rodziców licealistów tylko 6,7% pochodziło z terenu byłego woj. lwowskiego. Liczniej przybyli z lwowskiego kandydaci na wyższe uczelnie w r. 1947, gdyż stanowią oni 13% ogółu badanych. Natomiast we wrocławskich zakładach przemysłowych repatrianci z Lwowskiego nie przekraczają nigdy 10—12% ogółu zatrudnionych, często zaś są bardzo nieliczni. Zestawiając te wszystkie dane stwierdzić możemy, że liczba tzw. lwowiaków nie przekraczała we Wrocławiu nigdy 10% ogółu mieszkańców, a obecnie zapewne jest znacznie niższa. Jeszcze raz więc należy podkreślić niesłuszność panującego przekonania, że we Wrocławiu znajdowała się znaczniejsza grupa repatriantów z byłego woj. lwowskiego, przede wszystkim zaś z samego Lwowa. Sugestię znaczniejszej liczby lwowiaków we Wrocławiu spowodował napływ dawnej lwowskiej inteligencji, która zajęła wiele stanowisk w szkolnictwie wyższym i średnim i w szeregu innych instytucji wrocławskich oraz przeniesienie się do Wrocławia znacznej liczby dawnych tramwajarzy lwowskich. Przy tym lwowiacy byli niewątpliwie ruchliwym elementem wielkomiejskim, umiejącym nadać ton miastu.

Wśród innych grup repatriantów ze Związku Radzieckiego wyróżniała się grupa dawnych mieszkańców województwa wileńskiego i tarnopolskiego. Wśród tych osadników znajduje się sporo rodzin kształcących dzieci w liceach i szkołach wyższych. Grupa osadników, pochodzących z Wilna, dochodziła w pierwszych latach osadnictwa wrocławskiego do 2,8% ogółu mieszkańców. We wszystkich badanych zakładach przemysłowych znajdują się jedynie nieliczne grupki repatriantów ze wszystkich dawnych województw wschodnich. Tłumaczyć to można głównie faktem małego uprzemysłowienia tych terenów.

Wśród reemigrantów najliczniejsza była we Wrocławiu grupa pochodząca z Niemiec, chodziło przy tym o ludzi urodzonych w tym kraju, a także o Polaków, którzy powrócili do kraju po wędrówkach wojennych. Wśród reemigrantów z innych krajów znajdowała się nieliczna grupka reemigrantów z Francji. Większość ich osiedlała się w Wałbrzychu. Osobną

grupę stanowią autochtoni czyli ludność polska zamieszkała od dawna we Wrocławiu, czy w innych miejscowościach Dolnego Śląska.

Charakterystyka mieszkańców Wrocławia, pochodzących z różnych województw, czy różnych krajów, czy to jako pracowników, czy obywateli miejskich, stanowi zagadnienie utrzymywania się dawnych więzi regionalnych, które będzie przedmiotem osobnych rozważań. Rozważania powyższe, objaśniające dane liczbowe ujęte w tabelę, miały za zadanie odpowiedzieć na pytanie: skąd się wzięła ta ludność?

3. PÓZNIEJSZE BADANIA DOTYCZĄCE POCHODZENIA REGIONALNEGO LUDNOŚCI NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Sprawa pochodzenia regionalnego ludności zamieszkałej na Ziemiach Zachodnich stanowiła przedmiot zainteresowań władz państwowych. Jednym z przejawów tego zainteresowania była „Instrukcja do jednorazowego sprawozdania o stanie zaludnienia Ziem Odzyskanych w dniu 31 XII 1948”³. Na podstawie tej instrukcji władze miejscowe miały przesłać do Ministerstwa Ziem Odzyskanych dane o pochodzeniu ludności w poszczególnych miejscowościach na tym terenie. Dane te miano uzyskać z kart meldunkowych czy rejestrów mieszkańców nie zawierających, jak wiadomo, pozycji dotyczącej miejsca zamieszkania w 1939 r. Dane te opracować miano na załączonych drukach. Według powyższej instrukcji nie zamierzano podawać pochodzenia dzieci urodzonych między r. 1945 a 1948, już zwykle więc na Ziemiach Zachodnich. Co do podziału osadników na grupy przesiedleńców, repatriantów i reemigrantów instrukcja zawiera takie zalecenia, według jakich półtora roku przedtem przeprowadzono reformowane powyżej badania. Jeśli ankietę tę przeprowadzono na całym terenie, określanym podówczas

³ „Instrukcja do jednorazowego sprawozdania o stanie zaludnienia Ziem Odzyskanych w dniu 31 XII 1948”, b. m. 1948.

jako Ziemie Odzyskane, to w każdym razie wyników jej nie ogłoszono drukiem.

Jedyne dane odnoszące się do pochodzenia regionalnego mieszkańców woj. wrocławskiego podano na podstawie Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzonego 3 grudnia 1950 roku. W obliczeniach tych nie uwzględniono niestety osobno Wrocławia. Warto jednak je przytoczyć dla zestawienia z naszymi obliczeniami, dokonanyimi przeszło trzy lata wcześniej.

TABELA V⁴

Pochodzenie z województwa	Liczba	%
miasto stołeczne Warszawa	57 000	3,4
warszawskie	61 400	3,6
bydgoskie	41 500	2,5
poznańskie	127 400	7,6
miasto Łódź	15 100	0,9
łódzkie	83 700	5,0
kieleckie	126 100	7,5
lubelskie	62 700	3,7
białostockie	20 800	1,2
olsztyńskie	3 600	0,2
gdańskie	4 700	0,3
koszalińskie	400	0,0
szczecińskie	500	0,0
zielonogórskie	700	0,0
wrocławskie	84 800	5,1
opolskie	4 700	0,3
katowickie	66 500	4,0
krakowskie	144 600	8,6
rzeszowskie	95 000	5,7
przesiedleńcy ogółem	1 001 200	59,6
ludność zamieszkała w 1939 roku za granicą	677 700	40,4
nieustalone	20 000	
ludność ogółem	1 698 900	100,0

⁴ „Rocznik Statystyczny 1956”, Warszawa, s. 76—78: Warszawa 1957, s. 32—34.

Osobno podano dane o pochodzeniu repatriantów i reemigrantów według ich miejsca zamieszkania w sierpniu 1939 r. poza granicami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁵.

TABELA VI

Pochodzenie z określonego kraju mieszkańców woj. wrocławskiego	Liczba	%
ZSRR	593 400	87,6
Francja	32 100	4,7
Niemcy	14 500	2,1
inne kraje	37 700	5,6
repatrianci i reemigranci ogółem	677 700	100,0

Jakkolwiek dane dotyczące pochodzenia regionalnego Wrocławia i całego województwa wrocławskiego są w zasadzie nieporównywalne, można jednak zaobserwować pewne tendencje napływu na ten teren ludności ze zbliżonych regionów. Uderza więc np. stosunkowo znaczny napływ do woj. wrocławskiego osadników z województw poznańskiego, kieleckiego, krakowskiego czy łódzkiego. Przesiedleńcy z tych regionów dążyli także do osiedlenia się w samym Wrocławiu. Również w tabeli podającej pochodzenie repatriantów i reemigrantów uderza przewaga osadników pochodzących z terenów należących obecnie do: Ukraińskiej, Białoruskiej i Litewskiej SRR.

Interesujące byłoby zestawienie dawnego pochodzenia regionalnego ludności Wrocławia z r. 1947 i 1948 z obecnym składem ludnościowym w tym mieście. Dane te byłyby jednak możliwe do uzyskania jedynie drogą nowych żmudnych obliczeń metodą reprezentacyjną. Może Narodowy Spis Powszechny z r. 1960 uwzględni tego typu obliczenia. Znaczny wzrost ludności Wrocławia — około 150 000 od okresu, w którym prowadzono powyższe badania — spowodował pewne zmiany w zakresie liczebności grup ludnościowych z poszczególnych regionów. Obok poważnego przyrostu naturalnego Wrocław

⁵ Tamże.

posiadał w tym czasie znaczny przyrost migracyjny, wywołany dalszymi przesunięciami ludnościowymi. Przyrost migracyjny wynosił w latach pięćdziesiątych od 7 do 12%⁶, przy czym przeważały różne mniejsze miasta jako poprzednie miejsca zamieszkania przybywającej ludności⁷. Zarazem w ostatnich dwóch latach, 1956 i 1957, 7 769 mieszkańców Wrocławia wyjechało na stałe za granicę, głównie do NRD i NRF, chodziło tu więc głównie o ludność niemiecką, która nie zdecydowała się opuścić miasta wcześniej⁸. W zasadzie jednak przesunięcia ludnościowe w ostatnim dziesięcioleciu nie zmieniły całkowicie składu ludności Wrocławia pod względem jej pochodzenia regionalnego. Powyższa charakterystyka ludnościowa zachowała pewne znaczenie praktyczne.

⁶ „Rocznik Statystyczny Województwa Wrocławskiego”. Wrocław 1957, s. 28; „Rocznik Statystyczny 1956”. Warszawa, s. 51—52; „Rocznik Statystyczny 1955”. Warszawa, s. 61—64; „Rocznik Statystyczny 1957”, Warszawa, s. 51—52.

⁷ Dane z Wydziału Statystycznego Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu z lat 1953—1957.

⁸ Tamże, dane z lat 1956 i 1957.

III. POCHODZENIE MIESZKAŃCÓW MIASTA WROCŁAWIA Z RÓŻNYCH TYPÓW OSIEDLI

1. UWAGI WSTĘPNE

W związku z badaniem regionalnego pochodzenia ludności miasta Wrocławia wysunęło się drugie zagadnienie, mające znacznie większe znaczenie socjologiczne: chodziło tu o pochodzenie mieszkańców tego miasta z różnych typów osiedli. Przy badaniu społecznej struktury dużego miasta tworzącego się wyłącznie z ludności napływowej istotne było, z jakich typów osiedli przybyli jego nowi mieszkańcy i jakie wzory życia społecznego i umiejętności zawodowych przynieśli oni ze sobą. Zagadnienie to łączy się z omówionym powyżej problemem pochodzenia regionalnego ludności, ponieważ ludność ta, przybywając z określonego regionu, mogła w znaczniejszej liczbie pochodzić z określonego typu osiedla, np. ze wsi. Tak więc przy charakterystyce pochodzenia ludności ze wsi zostaną wyróżnione pewne województwa, które skierowały do Wrocławia znaczniejszą nadwyżkę swej ludności rolniczej. Także przy wyróżnianiu pochodzenia regionalnego ludności ważne jest jej przybycie z jakiegoś dużego miasta lub też z mniejszych miast o określonym charakterze. Ze względu na tego typu charakterystykę pochodzenia ludności z różnych typów osiedli omówione będzie w powiązaniu z jej przybyciem z określonych województw.

W badaniach nad pochodzeniem ludności Wrocławia z różnych typów osiedli wzięto kolejno pod uwagę ich pochodzenie a) ze wsi, b) z małego i średniego miasta, c) z dużego miasta.

W kryteriach odróżnienia wsi od miasta oparto się przede wszystkim na statystykach radzieckich.

„Prawodawstwo radzieckie nie ogranicza się do cechy ilościowej przy klasyfikowaniu osiedli. Prawo o miejskich i wiejskich osiedlach oraz osadach z dn. 15 września 1924 r. mówi, że tylko te miasta lub osiedla miejskie uważane są za odrębne jednostki administracyjne i gospodarcze, które weszły do spisów miast ułożonych przez okręgowe komitety wykonawcze i zatwierdzonych przez Wszeczwiązkowy Centralny Komitet Wykonawczy. Prawo to wskazuje przy tym, że do kategorii miejskich osiedli należą osiedla posiadające co najmniej 1 000 dorosłych mieszkańców, pod warunkiem, że rolnictwo jest głównym zajęciem co najwyżej 25% ludności. W większości stanów USA za miasto uważało się osiedle o liczbie mieszkańców nie mniejszej niż 8 000. Niedawno liczbę tę obniżono do 2 000 mieszkańców. We Francji za miasto uważa się każdy ośrodek administracyjny, niezależnie od ilości mieszkańców i każde osiedle, posiadające nie mniej niż 5 000 mieszkańców, niezależnie od jego administracyjnego znaczenia”¹.

W warunkach polskich przyjęto radzieckie kryteria statystyczne z pewnymi zastrzeżeniami, gdyż wsie polskie liczą zwykle jedynie kilkaset osób. Tak więc kryteria liczbowe nie mogły być całkowicie przyjęte w pewnych okolicach Polski, można natomiast było zastosować kryteria ekonomiczno-zawodowe. W klasyfikacji miast pod względem liczby ludności radziecki demograf Lewczenko wyróżnia następujące grupy miast:

małe I grupa			do 20 000	mieszkańców
małe II „	„	od 20 000	„	50 000 „
średnie III grupa	„	50 000	„	100 000 „
duże IV „	„	100 000	„	300 000 „
duże V „	„	300 000	„	600 000 mieszkańców ² .

Ze względu na specjalną strukturę ludnościową miasteczek polskich w okresie powojennym w badaniach naszych posłużyliśmy się rozróżnieniem na małe miasteczka od około 1000 do 10 000 mieszkańców, średnie miasta od 10 000 do 100 000

¹ P. Lewczenko, Planowanie miast. Warszawa 1949, s. 16.

² Tamże, s. 18.

mieszkańców, oraz duże miasta powyżej 100 000 mieszkańców. Z powojennych danych statystycznych wynikało, że 76,3% ogólnej liczby miast polskich liczyło poniżej 10 000 mieszkańców³. Za duże miasta uważano wszystkie polskie osiedla miejskie liczące w r. 1947 ponad 100 000 mieszkańców.

2. DANE ILOŚCIOWE DOTYCZĄCE POCHODZENIA MIESZKAŃCÓW MIASTA WROCŁAWIA Z RÓŻNYCH TYPÓW OSIEDLI

Dane te ujęte zostały w sześciu tabelach (s. 53—58) zestawiających pochodzenie regionalne mieszkańców miasta Wrocławia z ich pochodzeniem z różnych typów osiedli. Podano w nich wyniki badań ogólnych nad kartami meldunkowymi 10% mieszkańców Wrocławia wybranych metodą reprezentacyjną na jesieni 1947 r. Uzupełniająco uwzględniono również wyniki ankiety przeprowadzonej we wrocławskich szkołach podstawowych i liceach, dane o pochodzeniu kandydatów na studia wyższe i pracowników wrocławskich zakładów przemysłowych. Ten materiał liczbowy uzupełnimy w omówieniu tabel także wywiadami przeprowadzonymi przede wszystkim z mieszkańcami Wrocławia, którzy przybyli bezpośrednio ze wsi.

Tabela VII przedstawia w liczbach względnych pochodzenie mieszkańców Wrocławia z różnych rodzajów osiedli, w zestawieniu z ich pochodzeniem regionalnym, na podstawie badań nad wybraną metodą reprezentacyjną grupą mieszkańców miasta. Odsetek obliczony został z ogólnej sumy 25 600 badanych.

3. POCHODZENIE MIESZKAŃCÓW WROCŁAWIA ZE WSI

W analizie pochodzenia mieszkańców miasta Wrocławia z różnych typów osiedli na plan pierwszy wysuwa się sprawa ich przybycia bezpośrednio ze wsi dokonana w ramach wielkich

³ Kazimierz Wejchert, *Miasteczko polskie jako zagadnienie urbanistyczne*. Warszawa 1947, s. 23.

TABELA VII

Województwo lub kraj	Mieszkańcy Wrocławia					
	urodzeni na wsi w danym woj.	przybyli ze wsi z danego woj.	urodzeni w małym mieście w danym woj.	przybyli z małego miasta z danego woj.	urodzeni w użym mieście w danym woj.	przybyli z dużego miasta z danego woj.
Przesiedleńcy						
warszawskie	36,8	34,2	24,2	27,9	39,0	37,9
łódzkie	67,5	67,1	21,6	28,0	10,9	14,9
kieleckie	62,0	54,3	38,0	45,7	—	—
lubelskie	49,1	41,2	41,9	41,2	9,0	17,6
białostockie	48,9	50,8	51,1	49,2	—	—
pomorskie	47,5	26,5	43,2	49,0	9,3	24,5
poznańskie	65,9	60,3	29,3	37,4	4,8	2,3
śląskie	42,3	25,9	47,1	49,9	10,6	24,2
krakowskie	61,3	49,2	24,7	25,0	14,0	25,8
rzeszowskie	59,4	42,5	40,6	57,5	—	—
Repatrianci z ZSRR						
b. łwowskie	23,6	13,4	21,8	12,2	54,6	74,4
b. stanisławo- wskie	33,0	13,9	67,0	86,1	—	—
b. tarnopolskie	47,0	35,8	53,0	64,2	—	—
b. wołyńskie	42,4	24,7	57,6	75,3	—	—
b. poleskie	36,0	22,3	64,0	77,7	—	—
b. nowogrodz- kie	52,0	42,0	48,0	58,0	—	—
b. wileńskie	27,5	12,3	24,8	41,4	47,7	46,3
z innych części ZSRR	24,6	29,1	40,8	59,2	34,6	11,7
Reemigranci						
Niemcy	30,9	30,6	46,5	56,0	22,6	13,4
inne kraje eur.	22,3	10,7	52,3	69,3	25,4	20,0
inne kraje poza- europejskie	24,8	22,5	55,2	63,7	20,0	13,8
Łudność miejscowa						
autochtoni	43,3	24,6	24,7	59,7	32,0	15,7
ogółem	48,5	40,8	33,6	41,2	17,9	18,0

TABELA VIII

Zestawienie pochodzenia mieszkańców Wrocławia z różnych typów osiedli na podstawie danych z ankiety przeprowadzonej w szkołach podstawowych w 1948 r.

Województwo lub kraj	Rodziny zamieszkałe w sierpniu 1939 r. na wsi		Rodziny zamieszkałe w sierpniu 1939 r. w ma- łym mieście		Rodziny zamieszkałe w sierpniu 1939 r. w śred- nim mieście		Rodziny zamieszkałe w sierpniu 1939 r. w du- żym mieście	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Przesiedleńcy								
warszawskie	190	16,6	133	11,6	115	10,0	707	61,8
łódzkie	82	36,0	29	12,7	39	17,1	78	34,2
kieleckie	149	40,0	86	23,1	138	36,9	—	—
lubelskie	85	37,4	53	23,4	46	20,3	43	18,9
białostockie	36	27,3	34	25,7	62	47,0	—	—
pomorskie	39	23,6	25	15,2	62	37,6	39	23,6
poznańskie	181	34,2	143	27,0	112	21,1	94	17,7
śląskie	13	12,8	19	18,8	54	53,5	15	14,9
krakowskie	87	33,0	35	13,4	62	23,6	79	30,0
rzeszowskie	86	9,7	30	3,4	769	86,9	—	—
Repatrianci z ZSRR								
b. lwowskie	98	21,7	54	11,9	72	16,0	227	50,4
b. stanisławowskie	23	17,0	23	17,0	89	66,0	—	—
b. tarnopolskie	61	40,4	45	29,8	45	29,8	—	—
b. wołyńskie	46	27,4	40	23,8	78	48,8	—	—
b. poleskie	12	13,8	16	18,5	59	67,7	—	—
b. nowogrodzkie	12	19,1	16	25,4	35	55,5	—	—
b. wileńskie	23	10,9	13	4,7	30	11,0	203	73,4
z innych części ZSRR	12	30,0	4	10,0	11	27,5	13	32,5
Reemigranci								
Niemcy	3	25,0	4	33,4	1	8,2	4	33,4
inne kraje eur.	15	21,1	13	18,3	30	42,3	13	18,3
inne kraje poza- europejskie	1	20,0	1	20,0	1	20,0	2	40,0
Ludność miejscowa								
autochtoni	5	13,0	3	7,6	10	25,6	21	53,8
ogółem	1 259	22,7	819	14,8	1 920	36,2	1 538	26,3

TABELA IX

Zestawienie danych o przybyciu mieszkańców miasta Wrocławia z różnych typów osiedli na podstawie danych z ankiety przeprowadzonej w szkołach podstawowych w 1948 r.

Województwo lub kraj	Rodziny, które przyjechały do Wrocławia							
	ze wsi		z małego miasta		ze średniego miasta		z dużego miasta	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Przesiedleńcy								
warszawskie	241	24,9	143	14,7	121	12,5	464	47,9
łódzkie	95	33,3	33	11,6	53	18,6	104	36,5
kieleckie	167	41,3	72	17,8	165	40,9	—	—
lubelskie	92	32,5	57	20,1	73	25,8	61	21,6
białostockie	28	25,7	30	27,5	51	46,8	—	—
pomorskie	41	22,9	30	16,8	70	39,1	38	21,2
poznańskie	228	29,1	161	28,1	135	23,9	92	18,9
śląskie	13	10,1	37	16,2	114	50,0	54	23,7
krakowskie	108	30,6	40	11,3	71	20,1	134	38,0
rzeszowskie	88	12,6	22	3,2	587	84,2	—	—
Repatrianci z ZSRR								
b. lwowskie	97	26,3	41	11,1	95	25,7	136	36,9
b. stanisławowskie	8	12,3	11	16,9	46	70,8	—	—
b. tarnopolskie	27	36,0	24	32,0	24	32,0	—	—
b. wołyńskie	16	28,5	8	14,3	32	57,2	—	—
b. poleskie	3	33,3	—	—	6	66,7	—	—
b. nowogrodzkie	1	4,5	8	36,4	13	59,1	—	—
b. wileńskie	9	5,5	5	3,0	15	9,1	136	82,4
z innych części ZSRR	49	32,0	34	22,2	42	27,5	28	18,3
Reemigranci								
Niemcy	21	31,8	19	28,8	13	19,7	13	19,7
inne kraje europ.	10	16,1	10	16,1	23	37,1	19	30,7
inne kraje pozaeur.	1	7,2	3	21,4	3	21,4	7	50,0
Ludność miejscowa								
autochtoni	48	13,3	80	22,2	179	49,6	54	14,9
ogółem	1 391	25,3	868	15,7	1 931	33,6	1 340	25,4

TABELA X

Zestawienie danych o miejscu zamieszkania w sierpniu 1939 r. rodzin dzieci z wrocławskich liceów ogólnokształcących i zawodowych z ankiety przeprowadzonej w 1948 r.

Województwo lub kraj	Rodziny zamieszkałe w 1939 r.							
	na wsi		w małym mieście		w średnim mieście		w dużym mieście	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%

Przesiedleńcy

warszawskie	67	11,0	76	12,0	80	13,0	394	64,0
łódzkie	48	34,0	30	22,0	48	20,0	34	24,0
kieleckie	66	29,0	52	23,0	109	48,0	—	—
lubelskie	61	30,1	30	14,8	75	35,9	39	19,2
białostockie	13	13,6	21	22,0	61	64,4	—	—
pomorskie	19	18,0	13	12,0	43	42,0	30	28,0
poznańskie	60	24,2	66	26,4	64	25,8	59	23,6
śląskie	11	19,0	12	21,0	30	52,0	5	8,0
krakowskie	48	24,6	31	15,9	55	28,2	61	31,3
rzeszowskie	58	10,4	38	6,7	466	82,9	—	—

Repatrianci z ZSRR

b. lwowskie	58	25,0	24	10,0	55	23,0	103	42,0
b. stanisławowskie	16	14,5	34	30,9	60	54,6	—	—
b. tarnopolskie	43	34,1	21	16,7	62	49,2	—	—
b. wołyńskie	26	18,3	30	21,1	86	60,6	—	—
b. poleskie	9	12,2	15	20,3	50	67,5	—	—
b. nowogrodzkie	9	18,8	9	18,8	30	62,4	—	—
b. wileńskie	12	5,5	22	10,0	12	5,5	179	79,0
z innych części ZSRR	5	41,6	1	8,4	2	16,7	4	33,3

Reemigranci

Niemcy	—	—	—	—	1	50,0	1	50,0
inne kraje europ.	7	18,0	11	28,0	7	18,0	14	36,0
inne kraje pozaeur.	—	—	—	—	1	100,0	—	—

Ludność miejscowa

autochtoni	2	25,0	—	—	—	—	6	75,0
ogółem	638	18,3	536	15,4	1397	34,8	929	31,5

TABELA XI

Zestawienie danych o przybyciu mieszkańców miasta Wrocławia z różnych typów osiedli na podstawie danych z ankiety przeprowadzonej we wszystkich wrocławskich liceach w 1948 r.

Województwo lub kraj	Rodziny, które przyjechały do Wrocławia							
	ze wsi		z małego miasta		ze średniego miasta		z dużego miasta	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Przesiedleńcy								
warszawskie	84	18,3	91	19,0	104	21,3	197	41,4
łódzkie	44	24,0	24	13,1	53	28,7	63	34,2
kieleckie	67	25,6	57	21,8	137	52,6	—	—
lubelskie	62	25,2	35	14,2	96	39,1	53	21,5
białostockie	11	16,6	17	25,9	38	57,5	—	—
pomorskie	18	15,8	23	20,1	44	38,7	29	25,4
poznańskie	61	21,4	87	30,5	86	30,1	51	18,0
śląskie	10	9,0	21	19,0	58	52,0	22	20,0
krakowskie	67	21,9	36	11,8	67	21,9	136	44,4
rzeszowskie	35	9,4	20	5,4	319	85,2	—	—
Repatrianci z ZSRR								
b. lwowskie	66	22,1	26	8,7	121	40,6	85	28,6
b. stanisławowskie	8	14,0	15	26,4	34	59,6	—	—
b. tarnopolskie	24	42,4	9	14,8	28	42,8	—	—
b. wołyńskie	7	20,0	7	20,0	21	60,0	—	—
b. poleskie	2	15,4	3	23,0	8	61,5	—	—
b. nowogrodzkie	3	16,7	1	5,6	14	77,7	—	—
b. wileńskie	5	3,7	10	7,3	3	2,2	118	86,8
z innych części ZSRR	59	37,0	29	18,0	42	26,0	28	19,0
Reemigranci								
Niemcy	14	31,1	8	17,8	13	28,9	10	22,2
inne kraje europ.	10	20,0	15	30,0	13	26,0	12	24,0
inne kraje poza- europejskie	—	—	—	—	3	60,0	2	40,0
Ludność miejscowa								
autochtoni	27	15,0	24	30,0	71	39,5	28	15,5
ogółem	664	19,6	588	16,9	1 373	37,5	834	26,0

TABELA XII

Zestawienie danych dotyczących miejsca urodzenia kandydatów na I rok Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu z r. 1947 w liczbach względnych. Odsetek obliczony z ogólnej sumy 4205 badanych kandydatów.

Województwo lub kraj	Kandydaci urodzeni w danym województwie		
	na wsi ‰	w małym mieście ‰	w dużym mieście ‰
Przesiedleńcy			
warszawskie	27,0	25,8	47,2
łódzkie	31,8	53,6	14,6
kieleckie	50,8	49,2	—
lubelskie	43,0	43,0	14,0
białostockie	34,9	65,1	—
pomorskie	27,6	48,0	24,4
poznańskie	28,7	53,6	17,7
śląskie	18,6	71,2	10,2
krakowskie	34,0	49,0	17,0
rzeszowskie	42,5	57,5	—
Repatrianci z ZSRR			
b. lwowskie	17,9	30,1	52,0
b. stanisławowskie	18,0	82,0	—
b. tarnopolskie	32,0	68,0	—
b. wołyńskie	31,2	68,8	—
b. poleskie	20,2	79,8	—
b. nowogrodzkie	56,5	43,5	—
b. wileńskie	18,3	26,0	55,7
z innych części ZSRR	9,3	63,0	27,7
Reemigranci			
Niemcy	35,2	47,2	17,6
inne kraje europejskie	24,1	58,6	17,3
inne kraje pozaeuropejskie	33,3	66,6	—
Ludność miejscowa			
autochtoni	33,3	33,3	33,3
ogółem	29,2	50,2	20,6

przesunięć ludnościowych w Polsce Ludowej. Przesunięcia te określiły w pewnym stopniu charakter Wrocławia. Na wagę

tego problemu wskazują dane uzyskane z ogólnych badań prowadzonych metodą reprezentacyjną, a dotyczące struktury ludnościowej Wrocławia. Na podstawie tych danych stwierdzono, że 40,8% ogółu mieszkańców tego miasta przybyło bezpośrednio ze wsi. Znacznie więcej, bo 48,5% ogółu ludności podało wieś jako miejsce swego urodzenia. Rzecz jednak jasna, że w dalszych rozważaniach opierać się będziemy jedynie na danych dotyczących miejsca przybycia danych grup ludnościowych do Wrocławia. Miejsce urodzenia mogło w znacznie większym stopniu być czymś przypadkowym. Rodzaj osiedla, z którego dany mieszkaniec Wrocławia przybył do tego miasta, odtwarza w sposób bliższy rzeczywistości istniejący stan rzeczy, mimo oczywistej przypadkowości przybycia np. ze wsi pewnej części repatriantów lub warszawian.

Na podstawie wyników badań ogólnych stwierdzono więc, że w końcu 1947 r. znajdowało się we Wrocławiu około 40% ludzi, którzy przyjechali bezpośrednio ze wsi. Tak więc w tym czasie kilkadziesiąt do stu tysięcy osadników jako pierwszy swój etap po opuszczeniu wsi wybrało, najczęściej dość przypadkowo, duże miasto, jakim był Wrocław. Fakt ten wywołał szereg procesów przystosowywania się jednostek i grup osadników do nowych warunków życia w dużym mieście, zarazem do kształtowania niejednokrotnie tego życia według dawnych wzorów społecznych. Miał on doniosłe skutki w kształtowaniu się nowej społeczności wielkomiejskiej.

Omówieniem sprawy przystosowywania się osadników pochodzenia wiejskiego do nowych dla nich warunków życia w dużym mieście zajmiemy się w jednym z dalszych rozdziałów tej pracy. Tu interesuje nas w pierwszym rzędzie analiza ilościowej strony tego zjawiska. Uwzględnić przy tym należy obok wyników badań ogólnych wyniki ankiety przeprowadzonej we wszystkich szkołach wrocławskich, zawierającej istotne dla naszych celów pytanie o miejsce zamieszkania określonych rodzin w sierpniu 1939 r. Z odpowiedzi na ankietę szkolną odsetek ludności, która przybyła do Wrocławia bezpośrednio ze wsi jest znacznie mniejszy. W danych ze szkół podstawowych

stwierdzono, że 22,7% rodzin uczęszczających tam dzieci mieszkało na wsi w 1939 r. Nieco więcej, bo 25,3% rodzin przybyło do Wrocławia bezpośrednio ze wsi. W danych z liceów wrocławskich rodziny, mieszkające w 1939 r. na wsi, stanowią tylko 22,7% ogółu rodzin, a 19,6% przybyło do Wrocławia bezpośrednio ze wsi. Trudno wreszcie uwzględniać w tym samym stopniu dane o pochodzeniu kandydatów na wyższe studia we Wrocławiu, którzy podawali niestety tylko swe miejsce urodzenia. W każdym jednak razie znajdujemy wśród nich 29,2% urodzonych na wsi, (tabela XII) jakkolwiek w r. 1947 mniej zwracano uwagę na pochodzenie środowiskowe kandydatów na wyższe uczelnie aniżeli w późniejszym okresie.

Tak więc dodatkowe badania ilościowe wykazują znacznie mniejszy odsetek osadników pochodzenia wiejskiego, aniżeli badania ogólne. Dla celów porównawczych wzięto pod uwagę również odsetek pracowników pochodzenia wiejskiego we wrocławskich zakładach przemysłowych. Otóż we wszystkich badanych zakładach w r. 1948 robotnicy, którzy przybyli bezpośrednio ze wsi, stanowią od 40 do 80% ogółu zatrudnionych. Np. w jednym z oddziałów „Pafawagu” odsetek pracowników fizycznych pochodzących ze wsi wynosi 74,1% ogółu. W większości zakładów przemysłowych przewaga pracowników przybyła bezpośrednio ze wsi i dopiero we Wrocławiu nauczyła się pracy w określonym zawodzie. Na podstawie tego porównania stwierdzić trzeba, że dane z badań ogólnych znacznie lepiej odzwierciedlają istniejący stan rzeczy, aniżeli wyniki z ankiety szkolnej. Chodzi tu po prostu o różnice w strukturze wieku. Bezpośrednio ze wsi przesiedlali się do Wrocławia ludzie młodzi, którzy przechodzili często do pracy w tworzącym się przemyśle. Odpowiedzi z ankiety szkolnej dotyczą rodzin posiadających już co najmniej dziesięcioletnie dzieci, a więc należących raczej do średniej grupy wieku. Gdy chodzi o rodziny wysyłające dzieci do liceów, to inne jeszcze czynniki określały tę grupę ludnościową. Zaryzykować można twierdzenie, że w okresie powojennym rodzice licealistów w minimalnym stopniu mogli być pochodzenia wiejskiego ze względu na trudności

w zdobyciu wykształcenia przez ich dzieci pochodzące z roczników wychowanych w okresie wojennym. Tak więc wydaje się, że ludność przybyła do Wrocławia bezpośrednio ze wsi, stanowiła w r. 1947 co najmniej trzecią część ogółu mieszkańców tego miasta.

Po rozważeniu różnic co do ilości mieszkańców Wrocławia pochodzenia wiejskiego w różnych typach źródeł, omówić należy sprawę liczby ludności pochodzenia wiejskiego w poszczególnych grupach regionalnych, jakie przybyły do Wrocławia. Zestawienie pochodzenia regionalnego z pochodzeniem z różnych typów osiedli zarówno przesiedleńców, jak repatriantów i reemigrantów ułatwi określenie zasadniczych cech struktury ludnościowej badanego miasta. Ogólnie stwierdzić trzeba, że w grupie przesiedleńców znajdowało się najwięcej ludzi pochodzenia wiejskiego. Jednakże fakt ten analizować można tylko w zestawieniu z pochodzeniem tych osadników z poszczególnych województw.

Z województwa łódzkiego 67,1% osadników przybyło do Wrocławia bezpośrednio ze wsi. Na tej podstawie wiemy już, co sądzić o charakterze tej grupy osadników, stanowiącej około 6% ogółu mieszkańców miasta. Do Wrocławia przesiedliły się nadwyżki ludnościowe raczej z południowej części województwa. Kandydatów na robotników przemysłowych ściągnęły do Wrocławia w tym czasie duże możliwości mieszkaniowe, których nie dawało żadne zorganizowane polskie większe miasto. Na drugim miejscu znajduje się grupa dawnych mieszkańców woj. poznańskiego, pochodzących w 60,3% bezpośrednio ze wsi. W obu wypadkach chodzi tu przeważnie o osadników z dawnych terenów Sieradzkiego i Kaliskiego, które były znacznie luźniej związane z ośrodkiem przemysłowym Łodzi czy Poznania. Dodatkowo zwrócić uwagę należy na 54,3% osadników pochodzących ze wsi z Kieleckiego, 50,8% z Białostockiego, 49,2% z Krakowskiego, 42,5% z Rzeszowskiego, i 41,2% z Lubelskiego. Z reszty województw Polski centralnej i dawnych województw zachodnich także trzecia czy czwarta część osadników przybyła bezpośrednio ze wsi.

Repatrianci ze Związku Radzieckiego przybyli do Wrocławia w przeważnej części z małych i średnich miast. Jedyne w nielicznej grupce osadników z byłego woj. nowogrodzkiego 42% pochodzi ze wsi. Reemigranci z innych krajów też raczej rekrutują się z ludności miejskiej.

Wyniki badań ogólnych zestawień należy z pomocniczymi badaniami przeprowadzonymi w określonych grupach ludności. Kandydaci na wyższe uczelnie wrocławskie w r. 1947 rekrutują się ze wsi w 40—50% z województw: kieleckiego, rzeszowskiego i lubelskiego (tabela XII). Spośród repatriantów ze Związku Radzieckiego 56,5% dawnych mieszkańców woj. nowogrodzkiego urodziło się na wsi. Dane te potwierdzają w zasadzie wyniki badań ogólnych. Ponieważ jednak opierają się one jedynie na miejscu urodzenia badanych, posiadają znacznie mniejszą wartość.

Rozważając wyniki ankiety przeprowadzonej we wszystkich wrocławskich szkołach podstawowych możemy wziąć za podstawę rozważań miejsce zamieszkania rodzin w r. 1939. Otóż 40% rodzin dzieci ze szkół podstawowych mieszkało przed wojną na wsi. Następne pod względem liczebnym są grupy rodzin pochodzących ze wsi z województw: lubelskiego (37,4%), łódzkiego (36%) poznańskiego (34,2%) i krakowskiego (33%). Wśród rodzin repatriantów ze Związku Radzieckiego znacznie mniej badanych pochodzi ze wsi. Wyróżnia się jedynie grupa pochodząca z dawnego woj. tarnopolskiego, w której 40,4% ogółu rodzin mieszkało w sierpniu w r. 1939 na wsi. Przy zestawieniu wyników danych z tabeli IX dotyczących przybycia rodzin dzieci ze szkół podstawowych ze wsi z powyższymi danymi stwierdzić łatwo, że znaczną liczebnością przesiedleńców pochodzących ze wsi wyróżniają się te same województwa: kieleckie, łódzkie, lubelskie, poznańskie i krakowskie.

Dane dotyczące pochodzenia rodzin młodzieży licealnej, wykazują na ogół mniejszy odsetek przesiedleńców pochodzenia wiejskiego. Rodziny, zamieszkałe w 1939 r. na wsi, najliczniej są reprezentowane w grupie przesiedleńców z województwa: łódzkiego (34%), lubelskiego (30,1%), kieleckiego

(29%), krakowskiego (24,6%) i poznańskiego (24,2%). Mniejszą liczbę osadników pochodzenia wiejskiego zawierają różne grupy regionalne repatriantów ze Związku Radzieckiego. Zwykle osadnicy pochodzenia wiejskiego nie przekraczają 25% rodzin licealistów. Wyjątek stanowi znowu dawne województwo tarnopolskie, gdyż 34,1% repatriantów stanowią osadnicy pochodzenia wiejskiego. Dane o przybyciu ze wsi rodzin wrocławskich licealistów zawierają na ogół mniejszy odsetek osadników ze wsi, jednakże te same grupy regionalne odznaczają się dużą liczebnością tego typu ludności.

Podane powyżej wyniki badań potwierdzają dane o pochodzeniu ze wsi pracowników wrocławskich instytucji, przede wszystkim zaś zakładów przemysłowych. Robotnicy, pochodzący z województw: poznańskiego, kieleckiego, łódzkiego, krakowskiego, rzeszowskiego oraz z niektórych dawnych województw wschodnich, w ogromnej większości przybyli bezpośrednio ze wsi. Ta przewaga pracowników pochodzenia wiejskiego dochodzi do 85% ogółu zatrudnionych w poszczególnych grupach regionalnych.

Na podstawie uzyskanych materiałów, odnoszących się do pochodzenia mieszkańców Wrocławia w latach 1947—48, stwierdzić można z wszelką pewnością, że poważna ich część: od 33 do 40% przybyła do tego miasta bezpośrednio ze wsi. Przewaga przesiedleńców tego typu przybyła do Wrocławia z województw: poznańskiego, łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, rzeszowskiego i lubelskiego. W grupie repatriantów ze Związku Radzieckiego wyróżniają się przewagą osadników pochodzących ze wsi dawne województwa: tarnopolskie i nowogrodzkie, słabo zagospodarowane w okresie międzywojennym.

Różnice pod względem liczebności osadników pochodzenia wiejskiego w danych z różnego typu źródeł łatwo można wyjaśnić czynnikami demograficznymi i szczególnymi właściwościami struktury ludnościowej w poszczególnych grupach. Zauważono, że wyższy odsetek dawnych mieszkańców pochodzenia wiejskiego wykazały rodziny dzieci uczęszczających do szkół podstawowych, aniżeli rodziny wrocławskich licealistów

z r. 1948. Tłumaczy to fakt, że w okresie powojennym dzieci osadników pochodzenia wiejskiego były gorzej przygotowane do nauki w szkołach średnich czy wyższych.

Ogólnie stwierdzić można, że dane z ankiety szkolnej co do miejsca zamieszkania rodzin w r. 1939 nie mogą być całkowicie reprezentatywne, gdy chodzi o ilość osadników pochodzenia wiejskiego w pierwszych latach osadnictwa we Wrocławiu. Na Ziemię Zachodnie wyruszali bowiem na ogół ze wsi ludzie młodzi, czy to bezżenni, czy nie posiadający jeszcze dzieci w wieku szkolnym. Element młody jest zawsze skłonniejszy do wszelkiej migracji, aniżeli rodziny obciążone dziećmi. Zastrzeżenie to nasuwa znajomość struktury demograficznej miasta w badanym okresie. Potwierdzają je dane, dotyczące pochodzenia wiejskiego ludności Wrocławia w poszczególnych grupach regionalnych, dane liczbowe co do pochodzenia wiejskiego robotników we wrocławskich zakładach przemysłowych, a także wyniki wywiadów z rodzinami pochodzącymi bezpośrednio ze wsi, tak z robotnikami, jak i z mieszkańcami Wrocławia, należącymi do różnych warstw społecznych.

Dane o pochodzeniu ze wsi znacznej liczby mieszkańców Wrocławia w grupach przesiedleńców z poszczególnych województw tłumaczyć można przyczynami partykularnymi. Mianowicie w woj. poznańskim już dawniej zawsze pewna nadwyżka ludności wiejskiej emigrowała do miasta, aby nie dzielić i nie rozdrabniać gospodarstw. We wsiach województw: krakowskiego, rzeszowskiego i lubelskiego również dawno istniał znaczny odsetek ludności małorolnej i bezrolnej, która powoli przesuwała się do miasta. Znaczny odsetek ludności województwa kieleckiego, która przybyła do Wrocławia bezpośrednio ze wsi, tłumaczy się przyczyną dodatkową, a więc ogromnym zniszczeniem szeregu wsi tego województwa przez pas przyfrontowy. Na ogół jednak świadomy wybór miejsca przesiedlenia odgrywał w czasie polskich powojennych ruchów migracyjnych znacznie większą rolę u przesiedleńców, aniżeli u repatriantów ze Związku Radzieckiego. Wśród nich grupa ludzi, która przybyła bezpośrednio ze wsi, często przypadkowo

wybrała duże miasto za pierwszy etap zmiany typu osiedla. O wyborze Wrocławia jako stałego miejsca zamieszkania w większym jeszcze stopniu, aniżeli u przesiedleńców, odegrały rolę namowy znajomych, łatwość znalezienia mieszkania, przede wszystkim zaś kierunek akcji repatriacyjnej.

Dalszym interesującym nas zagadnieniem była sprawa pochodzenia ludności Wrocławia z różnych klas, na jakie rozbite jest społeczeństwo wiejskie. Otóż z regionalnego pochodzenia wiejskiego przesiedleńców wynika jasno, że przede wszystkim ludność małorolna i bezrolna przenosiła się masowo do dużego miasta. Już Marks podkreślał fakt żywiłowego przechodzenia pewnych grup ludności wiejskiej do pracy w przemyśle miejskim:

„To źródło względnego przeludnienia tryska więc nieustannie. Lecz jego stały dopływ do miasta możliwy jest tylko przy stałym istnieniu utajonego przeludnienia na wsi, którego rozmiary stają się widoczne dopiero wtedy, gdy wyjątkowo szeroko otworzą się kanały odpływowe”⁴.

Dlatego właśnie, gdy budowa przemysłu i zaludnienie Ziemi Zachodnich po wojnie dały szerokie możliwości odpływu ludności ze wsi, można było zaobserwować na przykładzie badań nad miastami rozmiary liczebne tych przesunięć.

Badania, prowadzone nad osadnikami pochodzenia wiejskiego, którzy przesiedlili się do Wrocławia, pozwalają na stwierdzenie, że w przeważającej liczbie chodzi o ludność małorolną i bezrolną. We wrocławskich zakładach pracy słyszało się w r. 1948 takie odpowiedzi: „to są bezrolni albo małorolni, bo jak kto by miał ziemię, to by tu przecież nie jechał”. Część robotnic fabrycznych pracowała przedtem we dworach. Wywiady, przeprowadzone w domach osadników pochodzenia wiejskiego, wykazywały liczne przykłady wielkiej nędzy, jaką cierpieli ci przesiedleńcy we wsi rodzinnej. Chodziło także niejednokrotnie o rzemieślników wiejskich, dla których mieszkanie w zrujnowanym domu w śródmieściu Wrocławia było znacznym awansem życiowym. Przykładem takich osadników może

⁴ Karol Marks, *Kapitał*, t. I. Warszawa 1951, s. 693—694.

być chłop z Lubelskiego, który nie mógł się pogodzić na małej gospodarce ze szwagrem. Usłyszawszy, że „we Wrocławiu dobrze się ludziom powodzi”, przyjechał z rodziną do tego miasta. Pracował przy wodociągach miejskich, miał ciemne, wilgotne mieszkanie, ale uważał te warunki życia za znacznie lepsze, aniżeli miał na wsi. Inne rodziny: młode małżeństwo ze wsi podkrakowskiej przyjechało do Wrocławia, aby móc się pobrać. We wsi, w której mieszkali, nie mogli uzyskać osobnej izby. Wreszcie pewna część mieszkańców pochodzenia wiejskiego była już podczas wojny na robotach w Niemczech, gdzie przyzwyczaiła się do życia miejskiego. Pomysł wyjazdu na zachód podsuwali badanym zwykle znajomi, którzy przybyli wcześniej, i pisali, „że tu jest dobrze, są i mieszkania, i meble, i ubrania”. W rzadkich wypowiedziach, odnoszących się do motywów przyjazdu do Wrocławia, słyszy się, że przeniesienie spowodowało pragnienie, „aby wieść życie kulturalne”. (Odpowiedź konduktora, dawnego wieśniaka z Kaliskiego).

Przytaczając te przykłady motywów przyjazdu podanych w wywiadach dla ilustracji nie zamierzamy, rzecz jasna, migracji o tak wielkich rozmiarach tłumaczyć przyczynami natury lokalnej, wynikającymi z sytuacji ludnościowej poszczególnych województw, czy też dążeniami indywidualnymi. Zjawisko to wyjaśnić można jedynie przez przypomnienie polskich stosunków ludnościowych w okresie międzywojennym. Znany był podówczas nacisk demograficzny polskich województw zachodnich i południowych na Niemcy. Był on spowodowany wyższym przyrostem naturalnym u ludności polskiej. Stałe nadwyżki ludnościowe prowadziły do przeludnienia wsi. Układ własności ziemskiej nie pozwalał na zmianę tych stosunków, a brak uprzemysłowienia kraju nie dawał możliwości odpływu zbędnej ludności do miast. Niemożność emigracji na najbliższe niemieckie terytoria o mniejszym przyroście naturalnym sprawiała, że ludność polska emigrowała do Francji i innych krajów, w których było większe zapotrzebowanie rąk roboczych. Następnie zaś kryzys w dobie międzywojennej zmuszał część emigrantów do powrotu do wsi rodzinnych, gdzie nie mogąc dc-

stać pracy w nabytych przez nich zawodach, powiększali oni liczne kadry bezrobotnych⁵.

Równoległe do ciśnienia demograficznego ludności polskiej na obecne Ziemie Zachodnie uwidocznił się w okresie międzywojennym stały ubytek ludności niemieckiej z tych terenów, spowodowany przede wszystkim przesuwaniem się tej ludności do uprzemysłowionych okręgów Niemiec zachodnich. Stałej straty migracyjnej nie mógł w wielu wypadkach zrównoważyć przyrost naturalny⁶. Widać więc wyraźnie, że dopiero oddanie Polsce Ziem Zachodnich mogło radykalnie rozwiązać ten trudny problem ludnościowy. Polskie województwa centralne wraz z poznańskim, mając znaczne aktualne i potencjalne rezerwy ludnościowe, przekazać mogły swą nadwyżkę ludnościową na Ziemie Zachodnie, a więc i do Wrocławia. Przemysł wrocławski wykorzystać mógł tedy olbrzymie rezerwy ludnościowe, jakie posiadała wieś polska w okresie międzywojennym.

Rozważając te zagadnienia co do pochodzenia najmniej trzeciej części ludności Wrocławia bezpośrednio ze wsi, na zakończenie przypomnieć należy, że Wrocław, jako wielkie miasto o poważnych możliwościach dalszego rozwoju, ściągał i za czasów niemieckich poważną liczbę wiejskiej ludności rolniczej z całego regionu. Tak więc przyływ ludności wiejskiej do Wrocławia, jako największego miasta w regionie Dolnego Śląska, istniał od dawna. Jego nadzwyczajny wzrost w latach 1945—47 należy oczywiście tłumaczyć przenoszeniem się nadwyżek ludnościowych z polskich regionów wiejskich. Ale i w latach następnych aż do chwili obecnej w dalszym ciągu istnieje przyciąganie przez Wrocław ludności wiejskiej z całego Dol-

⁵ Maria Niemyska-Hessen, Reemigracja z Francji w dobie kryzysu. Warszawa 1939 i tejeż autorki, Wychodźcy po powrocie do kraju. Reemigranci w województwie białostockim w świetle ankiety 1934 roku. Warszawa 1936.

⁶ Paweł Rybicki, Rys demograficzny Prus Polskich. „Gospodarstwo wiejskie na Ziemiach Odzyskanych”, t. V. Warszawa 1947; J. Szafarski, Zagadnienie odpływu ludności w ciągu ostatniego wieku z Ziem Odzyskanych a nasza akcja osadnicza na tym terenie, II Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, z. I. Warszawa 1946.

nego Śląska, o czym świadczą dane o przyroście wędrownym, które przytoczymy w następnym rozdziale odnoszącym się do struktury demograficznej badanego miasta. W racjonalnym planowaniu rozmieszczenia ludności w Polsce dąży się obecnie do zahamowania tak gwałtownych przesunięć ludnościowych ze wsi do miasta.

Znaczny udział ludności wiejskiej w procesie zaludniania się polskiego Wrocławia miał pewne cechy dodatnie. Ludność ta odegrała poważną rolę w uruchomieniu miejscowego przemysłu. Zarazem jednak nie sposób pomijać trudności, jakie stworzyła masa ludności przyzwyczajona do życia w innych typach osiedli w społecznym i kulturalnym kształtowaniu się oblicza nowego miasta. Zarazem cała ta ludność musiała się nauczyć nowego zawodu, co powodowało nieustanną płynność kadr w wielu instytucjach wrocławskich. Trudności przystosowania się ludności wiejskiej do nowych form organizacyjnych życia wielkomiejskiego były przedmiotem różnorodnych badań socjologicznych⁷. Będziemy je omawiali w ostatnim rozdziale pracy poświęconym procesom zetknięcia się i zespalania różnorodnych grup ludnościowych.

4. POCHODZENIE MIESZKAŃCÓW WROCŁAWIA Z MIAST MAŁYCH I ŚREDNICH

W wynikach liczbowych dotyczących tego zagadnienia wyróżnić należy dwa typy danych. W badaniach ogólnych nad wybraną metodą reprezentacyjną grupą mieszkańców Wrocławia podzielono miasta najogólniej na dwie kategorie: miastowicie na miasta powyżej 100 000 mieszkańców i mniejsze miasta zarówno średnie, jak i małe. Jakkolwiek zdawano sobie sprawę z niedokładności tego typu rozróżnienia nie zdołano ze względu

⁷ Jedną z obszerniejszych prac tego typu to: Noel P. Gist, C. T. Pihlblad, Cecil L. Gregory, *Selective Factors in Migration and Occupation. A Study of Social Selection in Rural Missouri, Columbia 1943.*

na trudności techniczne przyjąć w tych badaniach szczegółowych kryteriów podziału. Dopiero w badaniach przeprowadzonych drogą ankiety szkolnej i przy wyróżnianiu pochodzenia pracowników wrocławskich zakładów przemysłowych udało się rozróżnić małe miasta — poniżej 10 000 mieszkańców, oraz średnie miasta — od 10 000 do 100 000 mieszkańców.

Przy omawianiu więc wyników liczbowych badań nad pochodzeniem mieszkańców miasta Wrocławia zaczniemy od omówienia ogólniejszego ujęcia wyników badań dotyczących wszelkich osiedli miejskich, liczących poniżej 100 000 mieszkańców. Według ogólnych badań stwierdzono, że z małych miast przybyło do Wrocławia 41,2% ogółu mieszkańców (tabela VII). Nie bierzemy przy tym pod uwagę miejsca urodzenia badanych w małych i średnich miastach, ponieważ mogło być ono bardziej przypadkowe. Np. aż 50,2% kandydatów na wyższe uczelnie wrocławskie z 1947 r. urodziło się w małych i średnich miastach (tabela XII).

Interesujące będzie wyróżnienie, jaka część mieszkańców Wrocławia przybyła z małych miast, a jaka ze średnich. Częściowych odpowiedzi dostarczają dane z ankiety szkolnej. Wśród rodziców dzieci uczęszczających w początkach r. 1948 do szkół podstawowych w średnich miastach mieszkało w 1939 r. 36,2% ogółu rodzin, a w małych miasteczkach 14,8% badanych (tabela VIII). Ze średnich miast przybyło do Wrocławia 33,6%, a z małych miast 15,7% ogółu badanych rodzin (tabela IX). Nieco inaczej przedstawiają się wyniki liczbowe ankiety przeprowadzonej wśród licealistów wrocławskich. Rodziny licealistów wrocławskich z r. 1948 w 34,8% zamieszkiwały w 1939 r. średnie miasta, a w 15,4% małe miasta. Rodziny te przybyły do Wrocławia w 37,5% ze średnich miast, a w 16,9% z małych miasteczek (tabele X i XI). W zestawieniu danych z ankiety szkolnej uderza przede wszystkim przewaga badanych, pochodzących ze średnich miast, nad tymi, którzy przybyli z małych miasteczek.

Wyniki badań nad pochodzeniem z rozmaitych typów osiedli pracowników różnych zakładów przemysłowych przedstawiają

się interesująco w porównaniu z danymi uzyskanymi z uprzednio podanych źródeł. Mianowicie stwierdzono, że w ogromnej większości robotnicy pochodzą z małych miasteczek (przeciętnie do 30% ogółu pracowników zakładów przemysłowych), robotnicy natomiast, pochodzący ze średnich miast, nie przekraczają nigdy 10% ogółu badanych w poszczególnych zakładach. Ta przewaga miast małych nad średnimi nie rzuca jeszcze cienia na bardziej ogólne wyniki badań z ankiety szkolnej, gdyż badania nad pochodzeniem pracowników zakładów przemysłowych miały charakter wycinkowy. Wyniki te są jednak interesujące ze względu na skład osobowy pracowników poszczególnych fabryk. Jak już stwierdzono powyżej, pracownicy ci byli przeważnie pochodzenia wiejskiego, a na podstawie ostatnich danych widzimy, że pochodzą oni także raczej z małych miast niż ze średnich. Z badań tych więc wynika, że wrocławskie zakłady przemysłowe zatrudniały jeszcze w r. 1948 przeważnie ludność wiejską i małomiasteczkową.

W rozważaniach dotyczących ilościowego pochodzenia ludności Wrocławia z miast małych i średnich natrafiamy z kolei na dalsze zagadnienie: z jakich województw polskich przybyła najliczniej do Wrocławia ludność pochodząca z miast małych i średnich? W odpowiedzi na to pytanie ustalono, że w grupach ludności pochodzącej z województw: śląskiego, pomorskiego, białostockiego i kieleckiego mieszkańcy miast małych i średnich stanowią prawie połowę ogółu przyjezdnych (49,9%, 49%, 48,2% i 45,7%). Wreszcie najwyższy odsetek przesiedleńców, pochodzących z tego typu osiedli, wykazało województwo rzeszowskie — 57,5% ogółu badanych (tabela VII). Zauważyć tu trzeba, że z części tych województw wysłano w ogóle niewielką liczbę osadników do Wrocławia. W każdym razie masowy napływ ludności wiejskiej do Wrocławia nastąpił z innych regionów.

Osadnicy, pochodzący z miast małych i średnich, przeważają we wszystkich grupach repatriantów ze Związku Radzieckiego. 86,1% przyjezdnych z byłego województwa stanisławowskiego przybyło do Wrocławia z miast małych i średnich, a we

wszystkich grupach osadników z innych dawnych województw wschodnich liczba dawnych mieszkańców mniejszych miast przekracza 60% ogółu badanych. Wyjątek stanowią jedynie dawne województwa: lwowskie i wileńskie, w których tylko 12,2% czy 41,4% osadników pochodzi z miast małych i średnich. Wiadomo jednak, że w tych województwach przewaga dawnej ludności miejskiej przybyła do Wrocławia z samego Lwowa i Wilna. Ogólnie więc stwierdzić można, że przeważająca część repatriantów ze Związku Radzieckiego przybyła z miast różnej wielkości. To samo powiedzieć można o repatriantach z innych części ZSRR i reemigrantach z innych krajów europejskich i pozaeuropejskich. W 55—70% pochodzą oni z miast małych i średnich.

Porównawczo uwzględnic należy dane o pochodzeniu z miast różnej wielkości w różnych grupach osadników badanych drogą ankiet specjalnych. Kandydaci na studia wyższe w uczelniach wrocławskich w 1947 r. urodzili się przeważnie w małych miasteczkach i w średnich miastach województw: łódzkiego, pomorskiego, śląskiego, rzeszowskiego i białostockiego. Pochodzenie repatriantów ze Związku Radzieckiego przedstawia się podobnie. Tak więc wyniki te potwierdzają dane liczbowe uzyskane z badań ogólnych (tabela XII).

W materiałach uzyskanych z ankiety przeprowadzonej we wszystkich szkołach wrocławskich w początku 1948 r. rozróżniono małe miasta do 10 000 i średnie — od 10 000 do 100 000 mieszkańców. Przewaga rodzin dzieci ze szkół podstawowych, które w r. 1939 mieszkały w małych miastach, przybyło do Wrocławia z województw: poznańskiego, białostockiego, lubelskiego i kieleckiego (27—23%). W grupie zamieszkałych w średnich miastach przeważają przesiedleńcy z województw: rzeszowskiego, śląskiego i białostockiego (86,9%, 53,5% i 47%). Niemal te same dane uzyskano z badań nad miejscem przybycia do Wrocławia tychże rodzin. Także repatrianci ze Związku Radzieckiego, zamieszkali w 1939 r. w dawnych województwach wschodnich, w przeważającej liczbie przybyli do Wrocławia z miast małych i średnich (tabele VIII i IX).

Wśród rodzin wrocławskich licealistów wyraźnie przeważają dawni mieszkańcy miast średnich w poszczególnych grupach regionalnych przesiedleńców. Od 50—82% badanych mieszkało przed wojną w województwach: rzeszowskim, białostockim i śląskim. W danych dotyczących miejsca przybycia do Wrocławia tych samych rodzin uderza jeszcze ich znaczna ilość pochodząca z woj. kieleckiego (52,6%). Wśród repatriantów ze Związku Radzieckiego we wszystkich niemal grupach regionalnych przeważają dawni mieszkańcy miast małych i średnich (tabele X i XI).

W badaniach przeprowadzonych we wrocławskich zakładach przemysłowych stwierdzono, że z małych miasteczek pochodzą na ogół dawni mieszkańcy: łódzkiego, kieleckiego, pomorskiego, krakowskiego i rzeszowskiego. Podobnie wygląda pochodzenie z różnych typów osiedli różnych grup repatriantów ze Związku Radzieckiego i reemigrantów. Robotnicy, pochodzący ze średnich miast, byli w badanych zakładach tak nieliczni, że nie przeważali oni ilościowo w żadnej grupie regionalnej.

Wszystkie omawiane powyżej wyniki liczbowe badań nad ludnością miasta Wrocławia zwracają uwagę na bardzo istotny rys jego ludnościowo-społecznej struktury. Otóż blisko połowa całej ludności badanego miasta pochodzi z miast małych i średnich. Osadnicy o tym pochodzeniu stanowią w każdym razie ponad 40% ogółu mieszkańców Wrocławia. Trudności natomiast sprawiało ściślejsze rozróżnienie ilościowe dotyczące pochodzenia z małych i średnich miast badanych grup osadników.

Na podstawie materiału z ankiety szkolnej, dotyczącej specjalnie wydzielonej grupy ludności, zwrócić można uwagę na zagadnienie, że ludność Wrocławia, pochodząca z miast średnich, przybyła przeważnie z innych województw, aniżeli ludność pochodzenia małomiasteczkowego. Przy tym ludność, pochodząca z miast średnich przybyła raczej z dawnych polskich województw zachodnich (poznańskiego, pomorskiego, śląskiego), gdzie przeciętnie miasta są większe. Przesiedleńcy pochodzenia małomiasteczkowego przyjechali do Wrocławia raczej z wo-

jewództwa kieleckiego oraz rzeszowskiego. Na podstawie materiałów z ankiety szkolnej przypuszczać można by, że mieszkańcy Wrocławia z początku 1948 r. pochodzili liczniej ze średnich miast. Na podstawie jednak tego źródła nie można wysnuwać wniosków dotyczących ogólnego pochodzenia ludności Wrocławia z miast określonej wielkości, gdyż na podstawie innych źródeł — przede wszystkim badań w zakładach pracy dostrzega się raczej przewagę osadników pochodzenia małomiastejkiego. Wnioski ilościowe wolno tu formułować jedynie w formie przypuszczeń. Niewątpliwie natomiast w dalszych dociekaniach dotyczących struktury ludnościowej Wrocławia należy wziąć pod uwagę poważny napływ mieszkańców pochodzących z miast małych i średnich. Ludność ta odegrała poważną rolę w tworzeniu się miasta drogą masowej migracji.

5. POCHODZENIE LUDNOŚCI WROCŁAWIA Z DUŻYCH MIAST

W literaturze naukowej spotyka się różne definicje dużego miasta. Np. Rychliński stwierdza:

„Do miast wielkich będziemy zaliczali w naszych warunkach ośrodki liczące co najmniej 200 000 mieszkańców, posiadające zróżnicowaną zawodowo ludność, zróżnicowane życie materialne i kulturalne, swoje tradycje i swoją kulturę. Miasta takie różnią się zasadniczo od kilkuset tysięcy nawet osiedli przemysłowych, w których wielkomiejskość w płaszczyźnie demograficznej i kulturalnej tkwi jeszcze w załączku”⁸.

Zgodnie ze swym rozróżnieniem, Rychliński nie zalicza do dużych miast Łodzi z okresu międzywojennego. Nawet według jego definicji dzisiejszy Wrocław będzie oczywiście dużym miastem, mającym znaczenie kulturalne w skali regionalnej i ludność zróżnicowaną zawodowo.

W naszych badaniach przyjęto za podstawę tylko granicę

⁸ Stanisław Rychliński, Warszawa jako stolica Polski. Warszawa 1936, s. 10.

liczbową 100 000 mieszkańców dla bezwzględnego odróżnienia miast dużych i średnich w wyliczeniach statystycznych. Nie można było brać pod uwagę socjologicznej strony zagadnienia, trudnej do uchwycenia w badaniach liczbowych. Różnica z definicją Rychlińskiego polega także na obraniu innego kryterium liczbowego. Wszystkie miasta polskie, które liczyły w końcu 1947 r. 100 000 mieszkańców, zostały, zgodnie z klasyfikacją statystyczną Związku Radzieckiego⁹, określone jako duże miasta, a wszystkie poniżej tej granicy liczbowej za miasta średnie. Oczywiście obranie takiego kryterium nasuwać może pewne wątpliwości co do charakteru wielkomiejskiego niektórych spośród tych miast wydzielonych. Różnice jednak co do charakteru ludności przyjezdnej nie będą miały wielkiego znaczenia. Przewaga ludności Wrocławia pochodząca z wielkich miast przybyła z Warszawy, Lwowa i Wilna.

Badania ogólne wykazały, że tylko 18% mieszkańców Wrocławia z r. 1947 przybyło z dużych miast (tabela VII). Nieco wyższy odsetek dawnych mieszkańców dużych miast znaleziono wśród rodzin dzieci uczęszczających do szkół podstawowych w początkach 1948 roku. Rodziny uczniów szkół podstawowych, mieszkające w dużych miastach w r. 1939, stanowiły 26,3% ogółu badanych. Rodziny, przybyłe z dużych miast do Wrocławia, stanowią 25,4% (tabele VIII i IX). Podobne dane powtarzają się w wynikach ilościowych uzyskanych z ogólnokształcących i zawodowych liceów wrocławskich. Z dużych miast pochodzi 31,5% rodzin tej młodzieży, przybyło zaś bezpośrednio do Wrocławia tylko 26%, może na skutek ich wędrówek wojennych (tabele X i XI). Trudno uwzględniać dane dotyczące miejsca urodzenia kandydatów na wyższe uczelnie wrocławskie z roku 1947. Pochodzenie wielkomiejskie posiadało jedynie 28,6% ogółu. Podobne wyniki badań szczegółowych były do przewidzenia. Dane dotyczące rodzin młodzieży szkolnej wykazują stosunkowo zbyt wysoki odsetek rodzin pochodzących z dużych miast w porównaniu z ogólnym pochodze-

⁹ P. Lewczenko, *op. cit.*, s. 18.

niem wszystkich mieszkańców Wrocławia. Wynika to stąd, że z dużych miast przybyła znaczna ilość inteligencji, która w okresie powojennym w największej liczbie kształciła swe dzieci w szkołach.

Wyniki uzupełniających badań nad pracownikami zakładów przemysłowych wykazują, że najwyższy odsetek pracowników pochodzenia wielkomiejskiego nie przekracza 10% ogółu zatrudnionych. Jedynie badania nad pracownikami umysłowymi w jednym z oddziałów „Pafawagu” wykazały że w r. 1948 55,9% pracowników umysłowych pochodzi z dużych miast, przeważnie z Warszawy.

Porównując te dwa rodzaje danych szczegółowych z wynikami badań ogólnych należy przyjąć przypuszczalnie mniej niż 20% ludności Wrocławia, która bądź w 1939 r. mieszkała w dużym mieście, bądź z niego przyjechała do Wrocławia. Najwyższy stosunkowo odsetek dawnych mieszkańców dużych miast, którzy przybyli do Wrocławia do końca r. 1947, pochodzi z Warszawy, Lwowa i Wilna. Tłumaczy się to zniszczeniem stolicy i znaczną liczbą repatriantów z dużych miast dawnych ziem wschodnich. Z innych miast polskich najliczniej stosunkowo reprezentowany był Kraków oraz Łódź, bardzo zaś słabo Poznań. W grupie mieszkańców Wrocławia pochodzących z województwa poznańskiego zaledwie 2,3% przesiedleńców przybyło z samego Poznania. Nieznaczna liczba ludności badanego miasta pochodzi z miast śląskich oraz Lublina, Bydgoszczy i Częstochowy. Dawni mieszkańcy trzech najliczniej reprezentowanych w początkach osadnictwa wrocławskiego dużych miast: Warszawy, Lwowa i Wilna zajmowali podówczas we Wrocławiu wiele odpowiedzialnych stanowisk i mogli nadawać temu miastu charakter wielkomiejski. Stanowili oni w swoim czasie elitę kulturalną miasta (uniwersytet, władze administracyjne i techniczne), mieli więc pewne możliwości czuwania nad ożywieniem życia kulturalnego tego ośrodka terytorialnego. Warto przy tym szczególnie podkreślić rolę repatriantów ze Związku Radzieckiego pochodzenia wielkomiejskiego, którzy przyczynili się wydatnie do zorganizowania

wielu najpoważniejszych instytucji miasta. Przesiedleńcy z dużych miast Polski centralnej niejednokrotnie w początkowym okresie osadnictwa wracali do dawnego miejsca pobytu stanowiąc tym samym mniej trwałe element osadniczy. Natomiast lepszymi robotnikami byli na ogół repatrianci, którzy wrócili ze Związku Radzieckiego dopiero w latach 1956/57 i byli przedtem przeszkoleni zawodowo w przemyśle radzieckim¹⁰.

6. CHARAKTER OSADNICTWA WROCŁAWSKIEGO

Tworzenie się polskiego Wrocławia w pierwszych latach powojennych miało zupełnie inny przebieg, aniżeli tworzenie się innych wielkich miast. Mieszkańcy jego nie zaludniali rozbudowujących się stopniowo urządzeń wielkomiejskich. Nowa ludność napłynęła do gotowych, choć po części zniszczonych przez działania wojenne form materialnych, zabudowań i wyposażenia technicznych wielkiego miasta. W ciągu paru miesięcy zmienił się całkowicie skład ludnościowy Wrocławia. Napłynęła do niego ludność z różnych regionów Polski i różnych typów osiedli. Ludność ta utworzyła nowe miasto.

Rozważając problem akcji osadniczej, dzięki której zaludniał się Wrocław, powinniśmy stale rozróżniać dwa jej elementy: osadnictwo żywiołowe i osadnictwo planowe. Od pierwszej chwili osadnictwa wrocławskiego obserwować było można spontaniczny napływ do tego miasta osadników ze wszystkich dzielnic Polski. Na podstawie danych ilościowych stwierdziliśmy, że masowo podążyły do tego miasta rzesze przesiedleńców ze wszystkich województw polskich. Przybyli do tego miasta przedstawiciele wszystkich klas społecznych: bezrolni i małorolni, chłopi z przeludnionych wsi i mieszkańcy sennych jeszcze w okresie powojennym, nie uprzemysłowionych i czę-

¹⁰ Kazimierz Żygulski, Repatrianci jako pracownicy przemysłowi. Z badań na pograniczu polsko-niemieckim. „Kultura i Społeczeństwo”, t. II, nr 1, 1958, s. 150—164.

sto zniszczonych miasteczek. Równocześnie Wrocław pociągał swą wielkością, gospodarczym i kulturalnym znaczeniem oraz możliwościami rozwojowymi, osadników pochodzenia wielkomiejskiego, którzy nie mogli ułożyć sobie odpowiednich warunków życia w zniszczonej Warszawie i przeludnionych pozostałych miastach. Atrakcyjność wielkiego miasta, jego rozliczne możliwości pracy i awansu społeczno-gospodarczego, ściągały rzesze przesiedleńców i ułatwiały zaludnienie i odbudowę Wrocławia.

Zarazem stwierdzić należy, że osadnictwo polskie we Wrocławiu, mimo wspomnianej atrakcyjności spowodowanej wielkością i znaczeniem tego miasta na terenie Dolnego Śląska, musiało być przedmiotem planowej akcji w większym stopniu, aniżeli w innych miastach Ziem Zachodnich. Osadnictwo we Wrocławiu przejść musiało przez selekcję trudności życiowych. W zupełnie nie zniszczonych zabudowaniach i mieszkaniach poniemieckich mogła się pomieścić tylko część osadników. Od samego początku wrocławskiej akcji osiedleńczej konieczny okazał się remont wszelkich pomieszczeń dla instytucji społecznych, odbudowa mieszkań prywatnych i całej sieci komunikacyjnej wraz z innymi usługami wielkiego miasta. Osadnicy wrocławscy żyli nieraz dość długo bez koniecznych urządzeń technicznych i bez komunikacji tramwajowej.

Osadnictwo we Wrocławiu musiało być przedmiotem planowej akcji nie tylko ze względu na te oczywiste trudności i braki materialnej natury. Planowanie akcji osiedleńczej na początku polegało na kierowaniu do Wrocławia odpowiednich grup osadników. Podstawowym problemem tych przesunięć ludnościowych na skalę ogólnopaństwową było właściwe rozmieszczenie w miastach Ziem Zachodnich ludności miejskiej repatriowanej z: Ukrainńskiej, Białoruskiej i Litewskiej SRR oraz mniejszej już liczby reemigrantów z Europy zachodniej. Głównie dzięki tej akcji repatriacyjnej możliwe było zaludnienie Wrocławia pewną liczbą ludności pochodzenia wielkomiejskiego, której rolę już podkreślaliśmy. Problemu zaludnienia Wrocławia osadnikami pochodzenia wielkomiej-

skiego nie można było zresztą rozwiązać w zupełności przez zasiedlenie ludności tego miasta pewną liczbą repatriantów ze Lwowa czy Wilna. Konieczne się okazało ściąganie, dzięki planowej akcji osiedleńczej, wykwalifikowanych sił z całego kraju.

Planowa akcja osiedleńcza nie zdołała przeszkodzić napływowi do Wrocławia szabrowników i spekulantów, grasujących zresztą na terenie całych Ziem Zachodnich. Szabrownicy rabowali we Wrocławiu wszystko, co można było przetransportować do Polski centralnej i sprzedać z zyskiem. Oni zajmowali w początkach osadnictwa najlepiej urządzone mieszkania, aby nie pozostawić w nich następnie nawet okien, futryn i posadzek, oni wywozili maszyny, zbiory muzealne czy urządzenia laboratoryjne.

„Szaber w rzeczywistości był swoistą formą przyśpieszonej akumulacji kapitału najbardziej agresywnych i łupieżczych elementów naszej burżuazji”¹¹.

Wyraźnie zaznacza się przy tym klasowy charakter szabrownictwa.

„Element spekulanci i kułacki z całej Polski, wzbogacony na szabrze, urządził sobie z ziem nadodrzańskich bazę odradzania kapitalizmu w Polsce. Wielu szabrowników po pierwszym okresie pośpiesznej grabieży i wywózki osiadło na Ziemiach Zachodnich zachowując mieszkania (i składy) lub gospodarstwa w centralnej Polsce”¹².

W pierwszym okresie zasiedlania miasta walka z szabrownictwem, najbardziej szkodliwym przejawem osadnictwa żywiłowego we Wrocławiu, była trudną sprawą dla nowych władz miejskich. W późniejszych jednakże latach osadnictwa, po części dzięki stabilizacji stosunków własnościowych na Ziemiach Odzyskanych, element ten powoli powracał do stron

¹¹ Edmund Osmańczyk, Śląsk w Polsce Ludowej. Warszawa 1953, s. 94.

¹² Tamże, s. 94.

rodziny lub musiał w pewnym stopniu przystosować się do normalnych wymogów życia miejskiego.

W sumie osadnictwo wrocławskie rozwijało się dwutorowo. Obok żywiołowego podążania do tego miasta licznych rzesz przesiedleńców planowa akcja osadnicza od pierwszej chwili ściągała do miasta różnego typu reemigrantów i ekipy fachowców organizujących poszczególne instytucje miejskie. W badaniach typu masowego można niemal zupełnie pominąć niewielką garstkę ludności miejscowej określaną terminem autochtonów. Ogólny problem istnienia na Ziemiach Zachodnich pewnej części ludności miejscowej pochodzenia polskiego rozwiązano prawnie w ten sposób, że wydano specjalne przepisy, na których podstawie obywatelstwo polskie przysługuje tej części ludności. Wbrew rozpowszechnionemu ogólnie przekonaniu obywatelstwo polskie nie było nadawane przez władze, lecz przysługiwało prawnie wszystkim osobom zamieszkałym przed 1 stycznia 1945 r. na obszarze Ziemi Odzyskanych, jeżeli te osoby udowodniły narodowość polską przed komisją weryfikacyjną (narodowościową). Udowodnienie narodowości polegało między innymi na wykazaniu polskiego pochodzenia lub łączności z narodem polskim¹³.

Niezależnie od ogólnie istniejącej sytuacji prawnej, problem ludności miejscowej we Wrocławiu przedstawiał się nieco odmiennie, aniżeli w bardziej na wschód położonych częściach Śląska, przede wszystkim na Śląsku Opolskim, gdzie istniała znaczna liczba ludności miejscowej o polskim poczuciu narodowym. Wrocław, jako duże miasto, z dawna podlegające procesom germanizacji, nie posiadał wielu rodzin czy jednostek o poczuciu polskiej przynależności narodowej. Do 31 grudnia 1948 r. ludność miejscowa pochodzenia polskiego stanowiła około 1,3% wszystkich mieszkańców Wrocławia, gdyż obywatelstwo polskie otrzymało 2 954 osoby. Nieliczna część dawnych mieszkańców współczesnego Wrocławia, pomimo ofiarnego

¹³ Ustawa z dnia 28 kwietnia 1946 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego, art. 1, pozycja 106.

wkładu pracy zasłużonych jednostek, nie mogła odegrać większej roli w procesie tworzenia się tego miasta.

Żywiolowe i planowe osadnictwo wyróżnić należy nie tylko według pochodzenia regionalnego różnych grup osadników, ale także według ich przybycia z różnych typów osiedli. Otóż na podstawie podanych powyżej wyników badań statystycznych stwierdzono, że w końcu 1947 r. jedynie 18 może do 20% ludności Wrocławia była pochodzenia wielkomiejskiego. Reszta ludności napłynęła po części żywiolowo ze wsi i mniejszych miast. Fakt ten pociągał za sobą rozliczne trudności w organizowaniu życia wielkomiejskiego. Ogromna większość pracowników przemysłowych składała się z robotników niewykwalifikowanych, a brak kwalifikacji fachowych personelu utrudniał normalne funkcjonowanie wszystkich niemal instytucji miejskich. Braki te nadrabiano powoli w ciągu 14 lat istnienia polskiego Wrocławia, a proces ten nie jest jeszcze zakończony. Osobną sprawą było społeczne przystosowanie się masy osadników ze wsi i małych miasteczek do organizacyjnych i kulturalnych warunków życia wielkomiejskiego. Specjalną trudnością mniejszej już wagi było wreszcie przystosowanie się osadników z najrozmaitszych stron Polski do życia w nowych warunkach oraz trudności przystosowania się repatriantów i re-emigrantów¹⁴.

Żywiolowe przenoszenie się do dużych miast zarówno ze wsi, jak i z małych miasteczek było cechą charakterystyczną powojennych migracji ludnościowych w dobie uprzemysłowienia kraju. Pęd ludności do wielkich ośrodków przemysłowych spowodował np. wyludnienie się małych miasteczek woj. warszawskiego, a zapewne i wielu innych. Niektóre miasteczka posiadają obecnie mniej ludności aniżeli w okresie międzywojennym¹⁵. Masowe przesunięcia ludnościowe niewątpliwie

¹⁴ Sprawy przystosowania się różnego typu emigrantów starano się przedstawić w nowszej pracy: Jacques Vernant, *Les réfugiés dans l'après-guerre*. Monaco 1953.

¹⁵ Stefan Nowakowski, Recenzja pracy Wurzbachera, *Das Dorf*, 1954. „Przegląd Socjologiczny”, t. XII, 1958, s. 361.

w pewnym stopniu były przedmiotem akcji planowej. W r. 1946 na zjeździe przemysłowym we Wrocławiu mówiono o

„rozpoczęciu zorganizowanej akcji mającej na celu stopniowe, planowe przenoszenie nadwyżek siły roboczej ze wsi do miasta”¹⁶.

Przesunięcia te przybrały jednak tak wielkie rozmiary w następnym dziesięcioleciu, że uchwały II Zjazdu PZPR poruszają sprawę środków zaradczych przeciw żywiołowemu przesuwaniu się ludności wiejskiej do większych miast¹⁷. Konieczność pewnego ograniczenia dopływu ludności ze wsi okazała się także w mniejszym stopniu we Wrocławiu. Sprawy ilościowego wzrostu ludności badanego miasta omawiane będą w rozdziale następnym dotyczącym jego struktury demograficznej.

¹⁶ Przemówienie ministra Minca z października 1946 roku, „II Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych”, 1947, s. 46—48. Sprawy te rozważano także na III Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Z. O., z. III; W. T a l e j k o, Rola urzędów zatrudnienia w akcji osadniczej na Ziemiach Odzyskanych, oraz inne artykuły, Kraków 1947.

¹⁷ S. N o w a k o w s k i, Społeczność lokalna a zagadnienie upowszechnienia kultury. „Przegląd Socjologiczny”, t. XI. Łódź 1957, s. 269.

IV. STRUKTURA DEMOGRAFICZNA LUDNOŚCI MIASTA WROCŁAWIA

1. OGÓLNE ZAGADNIENIA DEMOGRAFICZNE

Przedstawienie struktury demograficznej określonego ośrodka terytorialnego pozwala na określenie jego aktualnych, a także przyszłych możliwości ludnościowych. Opis struktury demograficznej opierać trzeba na zasadniczych założeniach teoretycznych demografii, czyli nauki o ludności „i jej zmianach w konkretnych historycznych warunkach rozwoju społecznego”¹. Wszelkie badania demograficzne opierają się na metodzie statystycznej, która służy „jako narzędzie badania przyczyn działających w procesach masowych”². Metodę tę stosować przy tym należało przy zbieraniu materiałów o charakterze ilościowym. Każde badanie statystyczne dzieli się według Szturm de Sztrema na 4 etapy: obserwacja (w naszym przypadku raczej zbieranie materiału ludnościowego), klasyfikacja i obliczenia tabulacyjne, przedstawienie opracowanego materiału statystycznego w postaci tablic statystycznych, wreszcie analiza i interpretacja materiału liczbowego przedstawionego w tabelach statystycznych³.

Polska literatura demograficzna w okresie międzywojennym przedstawiała się bardzo skromnie. Jedyne prace Daszyń-

¹ A. Bojarski, P. Szuszerin, *Statystyka demograficzna*. Warszawa 1953, s. 5.

² O. Lange, *Teoria statystyki*, t. I. Warszawa 1952, s. 8.

³ E. Szturm de Sztrem, *Elementarny kurs statystyki*. Warszawa 1951. s. 17.

skiej-Golińskiej odnosiły się przeważnie do zagadnień polityki populacyjnej⁴, inne drobne opracowania podawały zaledwie cząstkowe wyniki poszczególnych spisów ludności⁵. Pierwsze ogólne opracowania zarówno z zakresu demografii, jak i pomocniczo z zakresu statystyki zaczęły się ukazywać przeważnie w latach pięćdziesiątych naszego stulecia⁶. Dowodzi to znacznego wzrostu poziomu badań demograficznych w naszym kraju przy równoczesnym zrozumieniu ich bezwzględnej potrzeby dla dalszego planowania nie tylko stanu ludności i jej zatrudnienia, lecz szeregu zjawisk gospodarczych.

Badania nad strukturą demograficzną ludności miasta Wrocławia przeprowadzone zostały w końcu r. 1947. W tym czasie znajomość stanu ludności w całym kraju opierała się jedynie na sumarycznych wynikach spisu z dnia 14 lutego 1946 r. Brak wyników powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego dopiero w trzy lata później — 3 grudnia 1950 r. — zmuszał do prowizorycznego przynajmniej ustalenia najważniejszych cech struktury demograficznej badanego miasta za pomocą metody reprezentacyjnej. Rzecz jasna, nie można było przyjąć w badaniach tego typu zasad stosowanych przy przeprowadzaniu

⁴ Z. Daszyńska-Golińska, *Zagadnienia polityki populacyjnej*. Warszawa 1927; te same autorki, *Nauka o ludności*. Warszawa 1902.

⁵ S. Szulc, *Wartość materiałów statystycznych dotyczących stanu ludności b. Królestwa Polskiego*. Warszawa 1920; E. Grabowski, *Rozwój zaludnienia w Polsce w zestawieniu z innymi krajami*. Według spisu z dnia 30 września 1921. Warszawa (około 1922); W. Giełżyński, *Tymczasowe wyniki spisu ludności w Warszawie z dnia 9 grudnia 1931 r.* Odb. z „Kroniki Warszawy”, nr 9/10/11/12, 1932.

⁶ Najwcześniej wydano opracowania w formie powielanej, np. A. Czarnota, *Teoria statystyki*. Częstochowa 1947; E. Szturm de Sztrem, *Kurs demografii*, t. I—II. Warszawa 1949, oraz pracę popularną: J. Wiśniewski, *Jak korzystać z danych statystycznych*. Warszawa 1948. Cytowane w tej pracy opracowania Szturm de Sztrema, Langego, Vielrose i innych zaczynają się ukazywać dopiero począwszy od lat pięćdziesiątych. W tym czasie ukazują się także tłumaczenia podręczników radzieckich tego typu, jak cytowany powyżej Bojarskiego i Szuszerina, czy L. Cyrlin i A. Pietrow, *Statystyka burżuazyjna w świetle faktów*. Warszawa 1955.

spisów powszechnych⁷. Badania prowadzono przez parę miesięcy i wyniki ich mają dzięki temu charakter bardziej prowizoryczny. Zapelniają one zarazem jednak istotną lukę, ponieważ badania urzędowe, odnoszące się do stanu ludności Wrocławia, prawie nie posiadają danych z pierwszych lat osadnictwa. Zarazem należy sobie zdawać sprawę z pewnej niejednorodności danych. Wyniki z 1947 r. uzyskane zostały przeważnie metodą reprezentacyjną, natomiast w odniesieniu do lat następnych, aż do końca 1957 r., analizować będziemy wyniki danych urzędowych odnoszące się w zasadzie do całej ludności miasta.

Niejednorodność danych dotyczących struktury demograficznej Wrocławia w latach 1945—1957 sprawiła, iż wyrzekliśmy się wszystkich wniosków dotyczących dalszego rozwoju ludnościowego tego miasta, przedstawiając jedynie istniejący stan rzeczy. Dopiero odpowiednia interpretacja danych ze spisów z lat 1950 i 1960 pozwoli na dalsze obliczenia z zakresu demografii potencjalnej, umożliwiające dalej idące przewidywania co do stanu ludności miasta w późniejszym okresie⁸. Na razie zadowoliliśmy się przedstawieniem sytuacji demograficznej Wrocławia w końcu 1947 r. i pewnymi uzupełniającymi danymi ilościowymi z lat następnych. Nie będziemy natomiast wysnuwać wniosków z zakresu statystyki matematycznej.

Rozpatrując zagadnienie struktury demograficznej ludności miasta Wrocławia rozpoczynamy od podziałów, opartych na kryteriach biologicznych, przy wyodrębnieniu szeregu kwestii, które trzeba przejść kolejno, aby uzyskać ogólną charakterystykę tego miasta. Rzecz jasna, wszystkie zagadnienia struktury demograficznej miasta rozpatrywane będą w ich aspekcie ilościowym. Pierwszym zagadnieniem będzie liczebność ludności Wrocławia w interesującym nas okresie oraz przyrost ludności drogą migracji. Następnie wysunąć należy problem składu ludnościowego miasta pod względem płci i wieku. Daleszą sprawą będzie przedstawienie problemu ruchu ludności

⁷ Cz. Kozłowski, Powszechne spisy ludności. Warszawa 1951, s. 23.

⁸ E. Vielrose, Zarys demografii potencjalnej. Warszawa 1958.

miasta, a więc stosunku ilościowego urodzin i zgonów z podaniem przyrostu naturalnego. Z istnieniem zagadnienia ruchu naturalnego, a więc m. in. ilości urodzin w mieście, wiąże się najściślej problem zawierania małżeństw przez mieszkańców Wrocławia. Ze względu na specjalne warunki, w jakich tworzyło się to miasto, interesować nas będzie także pochodzenie małżonków z różnych regionów i typów osiedli. Ze sprawą zawierania małżeństw łączy się zagadnienie wielkości rodzin u mieszkańców miasta Wrocławia. W tym wyliczeniu zawarte są najważniejsze problemy struktury demograficznej ludności miejskiej podane w licznych podręcznikach demografii⁹. Problemy te będą tu jednak podane w ich najogólniejszym aspekcie ilościowym, gdyż do wielu zagadnień o charakterze bardziej szczegółowym brakowało koniecznych danych.

2. LICZEBNOŚĆ LUDNOŚCI WROCŁAWIA

Wrocław był największym miastem na Ziemiach Odzyskanych. „Rocznik Statystyczny” z roku 1957 podaje następujące dane o jego wielkości w ciągu naszego wieku:

W roku 1900	—	417 000	mieszkańców
„ „ 1910	—	506 000	„
„ „ 1921	—	528 000	„
„ „ 1931	—	625 000	„
„ „ 1939	—	621 000	mieszkańców ¹⁰

W innym opracowaniu podaje się, że w r. 1939 Wrocław liczył więcej, bo 639 700 mieszkańców, a w styczniu 1945 r. ludność ta doszła przejściowo nawet do miliona mieszkańców¹¹. Ogromne zniszczenie badanego miasta sprawiło, że

⁹ Np. w podręczniku E. Szturm de Sztrema, *Elementy demografii*. Warszawa 1955.

¹⁰ „Rocznik Statystyczny” za rok 1957. Warszawa 1957.

¹¹ A. Andrzejewski, *Zagadnienia mieszkaniowe na Ziemiach Odzyskanych*. Rada Naukowa dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych. Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, z. III. Kraków 1947, s. 134.

Wrocław zaludniał się stosunkowo wolniej i do chwili obecnej nie osiągnął przedwojennego stanu ludności. Miasto było w maju 1945 r. zniszczone w ok. 70%. Zaledwie trzecia część domów nadawała się do użytku po niewielkim remoncie. Dotknięte tak ciężkimi stratami miasto stosunkowo szybko zaludniało się osadnikami polskimi. Tabela XIII przedstawia dane o rozwoju ludnościowym Wrocławia w latach 1946—1957 wraz z podaniem przyrostu migracyjnego¹²:

¹² Materiały te pochodzą z Wydziału Statystyki Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Przy tym za lata 1946—52 są one niezbyt dokładne. Podajemy je jedynie ze względu na dane ilościowe dotyczące przyrostu migracyjnego. Inaczej wyglądają dane tej samej instytucji, wraz z doszacowaniami GUS, przeznaczone do publikacji. Inne wreszcie dane ogłasza także Ptaszycka (K. M a l e c z y Ń s k i, M. M o r e l o w s k i, A. P t a s z y c k a, Wrocław. Rozwój urbanistyczny. Warszawa 1956, s. 196) na podstawie danych z Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego i Narodowego Spisu Powszechnego:

Liczba ludności we Wrocławiu:

Lata	Dane GUS	Dane Ptaszyckiej
1946	184 832	185 000
1947	224 7 7	255 000
19 8	256 498	
1949	279 373	278 647
1950	299 796	304 524
1951	307 330	325 010
1952	336 592	355 579
1953	350 876	
1954	362 934	
1955	373 881	
1956	386 244	
1957	393 691	

Zestawiając dane zamieszczone w tekście z powyższymi stwierdzić łatwo, że zawierają one poważniejsze odchylenia w latach 1950/51 i 1955/56. Wobec pewnych odchyłeń w danych, które dotyczą liczby ludności Wrocławia, wynikających z doszacowań GUS, oraz zaliczania ludności zameldowanej na pobyt czasowy, zaznaczamy zawsze, według jakich danych dokonywaliśmy szczegółowszych obliczeń.

T A B E L A XIII

Lata	Stan ludności	Przyrost migracyjny	
		liczba	%
1946	184 832	brak danych	
1947	224 797	34 551	15,36
1948	256 498	24 585	10,58
1949	279 373	15 448	18,25
1950	290 035	brak danych	
1951	313 313	14 273	4,55
1952	336 592	13 459	3,99
1953	350 876	928	0,26
1954	362 934	352	0,09
1955	378 300	545	0,14
1956	381 819	1 589	0,41
1957	393 691	1 892	0,48

Dane te ilustrują w przybliżeniu rozwój ludnościowy Wrocławia. Stopa przyrostu migracyjnego ilustruje dobrze charakter miasta powstającego na skutek nagłej i masowej migracji. Około 1950 r. stan liczebny ludności miasta zaczyna się powoli stabilizować, a od 1953 r. napływ ludności nie przekracza zwykłych rozmiarów migracji ludności na terenie kraju. Uzupełniająco podać można zmiany miejsca zamieszkania ludności Wrocławia z lat 1953—1957 (tabela XIV)¹³.

T A B E L A XIV

Lata	Napływ				Odptyw			
	razem	z miast	ze wsi	z zagranicy	razem	do miast	do wsi	za granicę
1953	32 011	18 186	13 786	39	31 083	17 140	12 647	49
1954	33 535	21 837	11 616	82	33 183	15 526	13 226	39
1955	27 899	17 662	10 085	152	27 354	14 406	11 169	87
1956	26 310	16 364	9 082	864	27 899	12 152	9 838	1 330
1957	27 285	11 210	11 747	4 328	29 177	10 540	7 888	6 439

¹³ Dane z Wydziału Statystyki Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu i z „Rocznika Statystycznego Województwa Wrocławskiego 1957”, Wrocław 1957, s. 28.

Dane z zestawienia tabeli XIV przyjąć można jedynie w przybliżeniu, gdyż nie dodano do nich rubryki ludności przybywającej z miejsc niemożliwych do ustalenia i odpływającej również nie wiadomo dokąd. Różnice te można ustalić poprzez sumy poszczególnych grup przyływu i odpływu ludności¹⁴. Ogólnie stwierdzić można, że w ostatnich latach żywiłowy napływ ludności wiejskiej do Wrocławia został zahamowany. W każdym razie przewaga przyływu ludności pochodziła z osiedli miejskich różnej wielkości. Jedynie w r. 1957 napływa w większym stosunkowo stopniu ludność wiejska związana może ze wzrostem robót budowlanych na terenie miasta. Zarazem większość dawnych mieszkańców Wrocławia, którzy opuścili to miasto w latach 1953—57, obrała sobie za miejsce zamieszkania osiedla typu miejskiego. Wzmógł się odpływ za granicę w ostatnich latach spowodowany był, jak już wspomnieliśmy w rozdziale II, wyjazdem części ludności niemieckiej, która nie zdecydowała się wyjechać w pierwszym okresie repatriacji.

W sumie na podstawie tych zestawień stwierdzić można, że Wrocław jest miastem stale rozwijającym się, gdy chodzi o ilość ludności¹⁵. W okresie planu perspektywicznego przy dalszej odbudowie i zabudowie miasta przewiduje się wzrost ludności do mniej więcej 600 tysięcy mieszkańców¹⁶.

3. SKŁAD LUDNOŚCI WROCŁAWIA POD WZGLĘDEM PŁCI I WIEKU

Sprawa klasyfikacji ludności określonej populacji pod względem płci i wieku ma doniosłe znaczenie dla określenia

¹⁴ Obliczenia te nie są jednakże istotne dla zasadniczych celów naszej pracy. Warto było jedynie podkreślić wielkość przesunięć ludnościowych w ramach zaludniania się polskiego Wrocławia, por. E. Szturm de Sztrem, *Elementy demografii*, *op. cit.*, s. 192—194.

¹⁵ Pek Si Wu, *Social Characteristics of Increasing, Stable and Decreasing Cities*. Chicago 1947. Autor dzieli wszystkie miasta na ośrodki z ludnością wzrastającą, ustaloną i malejącą. Otóż Wrocław należy niewątpliwie do tych pierwszych.

¹⁶ A. Ptaszycka i inni, *op. cit.*, s. 196.

jej charakteru, możliwości tak produkcyjnych, jak i rozrodczych. Zagadnienie stosunku ilościowego mężczyzn i kobiet, oraz różnych grup wieku u ludności miasta Wrocławia, istotne dla struktury demograficznej badanego ośrodka terytorialnego, opracowane zostało w swym aspekcie ilościowym na podstawie badań dotyczących wybranej metodą reprezentacyjną grupy mieszkańców Wrocławia. Przy tym stwierdzić trzeba, że jedynie podział ludności według płci nie wzbudzał wątpliwości nawet przy tak ogólnych badaniach. Natomiast przy zbieraniu materiałów dotyczących wieku ludności nie można było rozbić materiałów na grupy roczne. Od początku korzystano z klasyfikacji znacznie mniej szczegółowej. Podzielono mianowicie ludność Wrocławia na cztery, podane poniżej, grupy wieku. Można było przy tym podać inne grupy wieku. Każde z wielu typów ugrupowań ma swoje uzasadnienie, każde posiada swoje zalety i wady¹⁷. W naszym ugrupowaniu łatwo wyróżnić ludność w wieku rozrodczym (15—49 lat) oraz grupę dzieci i młodzieży. Nie uwzględniono natomiast dalszego rozróżnienia w zakresie starszych roczników, jakkolwiek na ogół człowiek sześćdziesięcioletni traci znaczną część swych możliwości produkcyjnych. Nie zajmowaliśmy się tym jednak obszerniej ze względu na małą liczebność przedstawicieli starszego pokolenia na terenie miasta w badanym okresie. W dalszych przeliczeniach stosunku ilościowego różnych grup wieku dla okresu 1947—1957 stosować będziemy te same kryteria podziału, aby umożliwić porównanie struktury ludnościowej Wrocławia w okresie lat jedenastu.

Podział według płci i określonych grup wieku ludności Wrocławia w końcu 1947 r. przedstawia tabela XV (s. 90).

Stosunek ilościowy mężczyzn i kobiet w poszczególnych grupach wieku, wskazuje tabela XVI (s. 90).

Przy rozpatrywaniu wyników ilościowych przedstawionych w poniższych tabelach uderza przede wszystkim nieznaczną nadwyżką liczby mężczyzn w stosunku do liczby kobiet. Dane

¹⁷ E. Szturm de Sztrem, *Elementy...*, s. 50.

TABELA XV

Grupy wieku	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
0—14 lat	1 360	10,3	1 600	13,1	2 960	11,6
14—29 lat	6 760	51,1	6 210	50,1	12 970	50,6
30—49 lat	4 110	31,3	3 460	27,1	7 570	29,6
50—wzwyż	910	7,3	1 190	9,7	2 100	8,2
razem	13 140	100,0	12 460	100,0	25 600	100,0

TABELA XVI

Grupy wieku	Ogólna liczba mężczyzn w poszczególnych grupach wieku		Ogólna liczba kobiet w poszczególnych grupach wieku		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
I. 0—41 lat	1 330	46,0	1 600	54,0	2 960	100,0
II. 15—29 lat	6 760	52,1	6 210	47,9	12 970	100,0
III. 30—49 lat	4 110	54,2	3 460	45,8	7 570	100,0
IV. 50—wzwyż	910	43,3	1 190	56,7	2 100	100,0
razem	13 140	51,3	12 460	48,7	25 600	100,0

TABELA XVII

Lata	Mężczyźni		Kobiety	
	liczba	%	liczba	%
1949	154 583	49,8	155 813	50,2
1950	166 874	50,1	166 489	49,9
1951	155 016	49,0	161 134	51,0
1952	170 075	49,1	176 010	50,9
1953	176 103	49,1	182 625	50,9
1954	181 616	49,0	189 018	51,0
1955	187 930	49,0	195 263	51,0

te wykazują, że na jesieni 1947 r. istniała jeszcze we Wrocławiu nieznaczna przewaga mężczyzn, co jest zjawiskiem rzadkim w miastach współczesnych. Znany zarazem stosunek ilo-

ściowy mężczyzn i kobiet we Wrocławiu w latach 1949—1955 (tabela XVII)¹⁸ (s. 90).

Weźmy dla porównania np. dane dotyczące struktury demograficznej ludności miasta Warszawy¹⁹. W mieście tym w r. 1931 wypadało na 100 mężczyzn kobiet w poszczególnych grupach wieku:

0—9 lat	—	97,4 ⁰ / ₀	kobiet
10—19 lat	—	112,2 ⁰ / ₀	„
20—29 lat	—	123,7 ⁰ / ₀	„
30—49 lat	—	125,3 ⁰ / ₀	„
50—59 lat	—	120,0 ⁰ / ₀	„
60 wzwyż	—	157,9 ⁰ / ₀	„

Z tych danych wynika, że jedynie u małych dzieci warszawskich istniała przeważająca liczba chłopców, we wszystkich natomiast wyższych grupach wieku znaczną przewagę mają kobiety. Willcox podaje w swych „Studies in American Demography”²⁰, że wyjątkowo w Stanach Zjednoczonych zaznacza się przewaga mężczyzn: 50,3⁰/₀ mężczyzn na 49,7⁰/₀ kobiet. W Europie jest ogółem za mało mężczyzn, przypada ich bowiem przeciętnie 47,1⁰/₀ na 52,9⁰/₀ kobiet. Szturm de Sztrem podaje stosunek ilościowy mężczyzn i kobiet w różnych krajach w latach 1930—1950. Wynika z niego, że w większości przeważają kobiety. W skali globu ziemskiego różnica ta jest jednak znikoma, gdyż zarówno Ameryka, jak Azja i Oceania odznaczają się pewną przewagą ilościową mężczyzn. Natomiast w dużych miastach całego globu ziemskiego zachodzi zawsze, choćby nieraz nieznaczna, przewaga kobiet²¹.

Porównania więc wykazują, że nawet równowaga pomiędzy

¹⁸ Obliczono na podstawie danych z „Rocznika Statystycznego Województwa Wrocławskiego”. Wrocław 1957.

¹⁹ S. Rychliński, Warszawa jako stolica Polski. Warszawa 1936, s. 108.

²⁰ W. F. Willcox, Studies in American Demography. New York 1940, s. 120—125.

²¹ E. Szturm de Sztrem, Elementy..., s. 47—49.

ilością mężczyzn i kobiet, a tym bardziej nieznaczna przewaga ilościowa tych pierwszych, są zjawiskami ważnymi i godnymi podkreślenia, szczególnie gdy się weźmie pod uwagę przemiany powojennej struktury demograficznej miast polskich, wywołane ubytkami ludnościowymi z przewagą ubytku mężczyzn. Znaczną liczbę mężczyzn we Wrocławiu tłumaczyć można sposobem powstawania tego miasta dzięki masowym ruchom migracyjnym. We wszystkich wielkich migracjach ludnościowych większą ruchliwością wyróżniali się mężczyźni. Nawet równowagę pomiędzy ilością mężczyzn i kobiet w Stanach Zjednoczonych tłumaczy się niejednokrotnie wielkimi ruchami migracyjnymi. Przewaga mężczyzn we Wrocławiu była również uwarunkowana specjalnymi warunkami życia w nowym mieście: wielu mężczyzn pracowało z początku samotnie, nie sprowadzając jeszcze rodziny z powodu trudności znalezienia mieszkania i powolnej stabilizacji warunków życiowych.

Problem stosunku ilościowego pomiędzy reprezentantami obu płci łączy się najściślej z dalszym zagadnieniem, a mianowicie stosunkiem ilościowym poszczególnych grup wieku w strukturze demograficznej badanej grupy ludnościowej. Otóż w zestawieniach uzyskanych przez badania nad ludnością miasta Wrocławia w roku 1947 uderza przede wszystkim ogromna przewaga w średniej grupie wieku od 15—49 lat, z wewnętrzną znów przewagą roczników 15—29 lat, a dość nieznaczny odsetek reprezentantów starszego pokolenia. Rozważając przy tym podział na grupy wieku w związku z podziałem ludności pod względem płci, stwierdzamy, że zauważone zjawisko zaznacza się szczególnie silnie w odniesieniu do mężczyzn. W r. 1947 spośród ogółu mężczyzn we Wrocławiu tylko 10,3% to chłopcy do lat 14, a 7,3% stanowili mężczyźni powyżej 50 roku życia. Przeważali więc podówczas mężczyźni w sile wieku, zdolni do pracy produkcyjnej. Przy ocenie podziału na grupy wieku u kobiet wrocławskich z r. 1947 podobne zjawisko uwydatniało się, choć w nieco słabszym stopniu. Dzieci i dziewczęta do lat 14 stanowiły 13,1% ogółu,

a starsze kobiety 9,7%. Wielką przewagą ilościową odznaczały się kobiety w wieku rodności.

Z tych danych wynikałoby, że ludność Wrocławia odznaczała się w r. 1947 ogromną przewagą średniej grupy wieku, przy stosunkowo niewielkiej liczbie dzieci i osób starszych. Oto porównanie w liczbach względnych ludności Wrocławia z r. 1947 z danymi ogólnymi dotyczącymi tego zagadnienia w miejskiej strukturze ludnościowej Polski z r. 1931 i Związku Radzieckiego z r. 1939 (tabela XVIII)²².

TABELA XVIII

Grupy wieku	Ogółem dane z Wrocławia	Ogółem z miast polskich	Ogółem dane ZSRR	Mężczyźni		Kobiety	
				dane z Wrocławia	dane z miast polskich	dane z Wrocławia	dane z miast polskich
0—14 lat	11,6	28,0	36,2	10,3	29,5	13,1	26,1
15—29 lat	50,6	30,4	26,9	51,1	29,2	50,1	30,9
30—49 lat	29,6	26,0	23,9	31,3	27,2	27,1	26,6
50—wzwyż	8,2	15,6	13,0	7,3	14,1	9,7	16,4
razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

W porównaniu z ogólną strukturą demograficzną tak miast polskich w okresie międzywojennym, jak i miast Związku Radzieckiego, struktura ludnościowa Wrocławia przedstawiała się w r. 1947 zupełnie odrębnie. W piramidzie wieku²³ rzuca się w oczy wybitna przewaga średniej grupy wieku, ludzi młodych i w wieku dojrzałym, grupa ta bowiem stanowiła około 80% całej ludności przy niewielkiej liczbie dzieci i ludzi starszych. Zarazem podkreślić należy, że struktura demograficzna miast polskich i miast Związku Radzieckiego różni się od podobnej struktury wieku w miastach zachodnioeuropejskich dzięki nieznacznej stosunkowo liczbie przedstawicieli starszego pokolenia, a liczniejszej grupie średniej i liczbie dzieci. Badana

²² „Mały Rocznik Statystyczny 1939”, s. 18 i P. Lewczenko, Planowanie miast. Warszawa 1949, s. 24.

²³ A. Ptaszycka, *op. cit.*, s. 199.

ludność Wrocławia z r. 1947 odznaczała się na tle stosunków ludnościowych polskich i radzieckich szczególnie liczną grupą ludności w wieku lat 15 do 29.

Po przedstawieniu struktury wieku ludności Wrocławia w r. 1947 należy uwidocznic dalsze przemiany w strukturze demograficznej tego miasta, jakie się dokonały w latach następnych. Poniższe tabele (XIX i XX) ukazują grupy wieku u ludności obu płci w latach 1950 i 1955²⁴.

TABELA XIX*

Grupy wieku	Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
0—14 lat	74 939	24,28	37 807	25,22	37 132	23,36
14—29 lat	120 373	38,98	57 771	38,54	62 602	39,37
30—49 lat	80 305	26,01	40 383	26,94	39 922	25,10
50 wzwyż	33 308	10,73	13 953	9,30	19 355	12,17
razem	308 925	100,0	149 914	100,0	159 011	100 0

* Dane z 23 grudnia 1955 roku

TABELA XX*

Grupy wieku	Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
0—14 lat	109 800	29,03	57 100	30,48	52 700	27,59
14—29 lat	115 300	30,48	57 500	30,70	57 800	30,27
30—49 lat	109 100	28,84	54 300	28,99	54 800	28,69
50 wzwyż	44 100	11,65	18 400	9,83	25 700	13,45
razem	378 300	100,0	187 300	100,0	191 000	100,0

* Dane z 31 grudnia 1955 roku

Znaczne różnice pomiędzy liczbą mieszkańców Wrocławia należących do różnych grup wieku istniały w szczególnie wysokim stopniu w 1947 r. Jak widać z zestawień tabel XIX i XX, pochodzących z lat 1950 i 1955, miasto to utraciło po części

²⁴ Obliczono na podstawie danych Narodowego Spisu Powszechnego oraz danych z Wydziału Statystyki Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

charakter ośrodka terytorialnego powstającego dzięki nagłej i masowej migracji. Stabilizacja struktury ludnościowej za-ważała na znacznym podniesieniu się liczby dzieci do lat 14, przy czym wzrost ten spowodowany był, przynajmniej do r. 1955, znacznym przyrostem naturalnym. Wolniej wzrastała liczba ludzi, którzy przekroczyli 50 rok życia. W miarę upływu lat obserwuje się oczywiście zmniejszanie się liczby ludzi pomiędzy 15—29 rokiem życia na korzyść następnej grupy wieku (30—49 lat). Ogromna przewaga drugiej grupy wieku, uderzająca po dwóch i pół latach osadnictwa wrocławskiego, powoli zaczyna się zacierać.

Pomimo tych przemian względna młodość ludności Wrocławia uderza jeszcze w r. 1955. Młodość mieszkańców badanego miasta spostrzegali nawet przygodni obserwatorzy²⁵. Wynikiem specjalnego składu ludnościowego Wrocławia była jego wysoka rodność oraz mniejsza od przeciętnej umieralność, co omawiać będziemy w następnym ustępie dotyczącym ruchu naturalnego ludności tego miasta. Taki układ liczebny poszczególnych płci w wyróżnionych grupach wieku miał również pewne konsekwencje społeczne i wpłynął niewątpliwie na charakter tworzącej się społeczności wrocławskiej. Wyraźna przewaga ludzi młodych, połączona z niskim odsetkiem mieszkańców Wrocławia, należących do starszego pokolenia, wywarła niewątpliwie swój wpływ na tworzenie się pewnych więzi społecznych i zanikanie innych. Nie wchodząc na razie w bliższą analizę tego zagadnienia, przypuszczać możemy, że struktura demograficzna miasta daje wyjaśnienie niektórych procesów tworzenia się życia społecznego.

Scharakteryzowaliśmy powyżej strukturę ludności Wrocławia pod względem układu płci i wieku na podstawie badań ogólnych z lat 1947, 1950 i 1955. Obok tych danych pożyteczne będzie również podanie wyników badań dwóch grup ludności

²⁵ Dziennikarz niemiecki Linz w reportażu z „Neues Deutschland” określa Wrocław jako miasto młodych, podkreślając specjalnie młodość profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego. „Słowo Polskie” z 21 maja 1948.

wyselekcjonowanych w określony sposób. Jedna z nich to kandydaci na wyższe uczelnie wrocławskie z r. 1947, druga to robotnicy kilku wrocławskich zakładów przemysłowych badanych w początkach r. 1948.

Dane, dotyczące struktury demograficznej kandydatów na studia wyższe, ukazuje tabela XXI.

TABELA XXI

Grupy wieku	Mężczyźni		Kobiety		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
I. poniżej 18	210	7,7	165	11,1	375	8,9
II. 18—21 lat	998	36,8	677	45,5	1675	39,4
III. 22—24 lat	880	32,3	457	31,4	1337	31,8
IV. 25 wzwyż	637	23,2	181	12,0	818	19,9
razem	2 725	100,0	1 480	100,0	4 205	100,0

Dane tabeli XXI wykazują dość poważną, jeszcze w 1947 r., liczbę kandydatów na studia wyższe, którzy byli opóźnieni w stosunku do normalnego toku studiów. Większą liczbę tych opóźnionych obserwuje się u mężczyzn. Kandydaci na studia wyższe, którzy ukończyli już 21 lat, stanowią 48,3%, a więc blisko połowę ogółu kandydatów. Ten stosunek ilościowy w różnych grupach wieku wypada korzystniej dla kobiet, przeważająca liczba kandydatek na studia wyższe nie ukończyła jeszcze 21 lat.

Stosunek ilościowy mężczyzn i kobiet jest korzystniejszy dla mężczyzn. Stanowią oni 64,8% ogółu kandydatów. Zjawisko stanowi wynik ustalonego dawniejszą tradycją większego stosunkowo pędu młodzieży męskiej w kierunku studiów wyższych. Sprawy te uległy pewnym zmianom w następnych latach rekrutacji na studia wyższe.

Stosunek ilościowy obu płci w związku z pochodzeniem kandydatów na studia wyższe z różnych rodzajów osiedli, uchwycony na podstawie ich miejsca urodzenia, przedstawia tabela XXII.

TABELA XXII

Typy osiedli	Mężczyźni		Kobiety		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
wieś	860	31,56	330	22,30	1 190	28,3
małe miasto	1 412	51,82	815	55,07	2 227	53,0
duże miasto	453	16,62	335	22,63	788	18,7
razem	2 725	100,00	1 480	100,00	4 205	100,00

Tabela XXII wykazuje dość znaczną ilość młodzieży przypuszczalnie pochodzenia wiejskiego, w porównaniu np. z przedwojenną Warszawą, gdzie ze wsi pochodziło zaledwie 17,3⁰/₀ ogółu studiującej młodzieży²⁶. Liczba tej młodzieży wzrosła, rzecz jasna, w latach następnych. Ogółem przeważają kandydaci o przypuszczalnym pochodzeniu z osiedli miejskich.

Znacznie więcej interesujących danych dotyczących struktury demograficznej miasta dostarczają badania nad pracownikami wrocławskich zakładów przemysłowych, jakkolwiek prowadzono je na niewielką skalę. Jedyne wyniki ilościowe badań nad Państwową Fabryką Wagonów, największym w r. 1948 zakładem przemysłowym, ujęte zostały w tabeli XXIII.

TABELA XXIII

Pracownicy	Mężczyźni		Kobiety		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
fizyczni	3 511	78,5	294	6,5	3 805	85,0
umysłowi	484	10,8	187	4,2	671	15,0

Tabela powyższa określa stosunek liczebny mężczyzn i kobiet wśród pracowników umysłowych i fizycznych tego zakładu pracy.

Porównanie ilościowe zatrudnienia kobiet i mężczyzn w pracy umysłowej i fizycznej podaje zestawienie tabeli XXIV (s. 98).

²⁶ S. Rychliński, *op. cit.*, s. 156—157.

TABELA XXIV

Pracownicy	Mężczyźni		Kobiety		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
fizyczni	3 511	92,3	294	7,7	3 805	100,0
umysłowi	484	72,1	187	27,9	671	100,0

Zestawienie to wykazuje, że kobiety zatrudnione w „Pafawagu” w r. 1948 stosunkowo w znacznej liczbie pracowały w biurach jako pracownice umysłowe, a jedynie nieliczne jako pracownice fizyczne, co łączyło się po prostu z typem produkcji. Stosunek ilościowy pracowników umysłowych i fizycznych w związku z pięcią pracowników jest zupełnie różny w zależności od typu produkcji. We wszystkich badanych fabrykach konfekcyjnych czy wyrobu włosa itp. kobiety przeważały raczej wśród pracowników fizycznych, natomiast wśród pracowników umysłowych spotykało się więcej mężczyzn.

Stosunek ilościowy poszczególnych grup wieku pracowników został zbadany w jednym z typowych oddziałów „Pafawagu” Tendrowni i Wagonach Osobowych, ogółem 554 pracowników. Wyniki tych badań przedstawia tabela XXV.

TABELA XXV

Grupy wieku	Pracownicy fizyczni		Pracownicy umysłowi	
	liczba	%	liczba	%
poniżej 20 lat	38	7,3	1	3,0
od 20—29 lat	285	54,8	5	14,7
od 30—39 lat	111	21,3	9	26,4
od 40—49 lat	60	11,6	15	44,1
od 50—59 lat	25	4,8	4	11,8
60—wzwyż	1	0,2	—	—
razem	520	100,0	34	100,0

Wśród pracowników fizycznych „Pafawagu” w r. 1948 przeważała grupa pracowników w wieku od 20—29 lat. Tak więc 54,8% robotników stanowili młodzi, zapewne bez przeszkolenia zawodowego. U pracowników umysłowych wyróż-

niała się liczebnością grupa od 40—49 lat. Z danych tych wynika, że podział na grupy wieku przedstawiał się zupełnie inaczej u pracowników umysłowych i fizycznych zakładu przemysłowego. Tłumaczyło się to innymi warunkami pracy. Robotnicy fizyczni to w większości grupa niewykwalifikowanej młodzieży pochodzenia wiejskiego, natomiast wśród pracowników umysłowych przeważali wykwalifikowani fachowcy — inżynierowie, których studia niejednokrotnie opóźniła wojna i okupacja.

W danych z innych zakładów przemysłowych zaznacza się również największa liczebność grupy pracowników pomiędzy 20—29 rokiem życia. Następna grupa wieku, od 30 do 49 lat, reprezentowana jest przez 20—40% pracowników fizycznych, podczas gdy w tej właśnie grupie przeważają pracownicy umysłowi. Ludzie starsi, powyżej 50 lat, w małej tylko liczbie pracują w fabrykach, co najwyżej w 10%. Liczba nieletnich była najwyższa w fabrykach konfekcyjnych, gdzie pracowało wiele młodych dziewcząt ze wsi. Wyniki badań nad strukturą demograficzną, szczególnie zaś nad wiekiem pracowników poszczególnych wrocławskich zakładów pracy potwierdziły w całości wyniki badań ogólnych. Grupy młodych pracowników były w r. 1948 najliczniej reprezentowane we wszystkich zakładach.

4. RUCH NATURALNY LUDNOŚCI MIASTA WROCŁAWIA

Przedstawienie sprawy ruchu naturalnego danej populacji określa wyraźnie jej charakter demograficzny. Do problemów ruchu naturalnego ludności zalicza się sprawy ilości urodzin, zgonów oraz małżeństw i rozwodów. Zasadniczym elementem jest przy tym sprawa urodzin i zgonów. Zagadnienie małżeństw ma duże znaczenie przy analizie rozrodczości populacji, zajmujemy się nim jednakże w następnym ustępie. Tu interesuje nas sprawa ilości urodzin i zgonów we Wrocławiu w latach 1945—1957 oraz obliczenie na podstawie tych danych przyrostu naturalnego ludności tego miasta.

Najważniejszym dla nas zagadnieniem w tych rozważaniach jest stosunek ilościowy urodzeń i zgonów wśród mieszkańców Wrocławia, pozwalający określić przyrost naturalny. W tym zakresie posiadamy jedynie dane różnej wartości. Dla lat 1945—1947 posiadamy dane o ilości urodzin i zgonów we Wrocławiu zestawione na podstawie danych z Urzędu Stanu Cywilnego i parafii wyznania rzymskokatolickiego. Dla lat 1948—1952 posiadamy jedynie pewne orientacyjne i przybliżone dane, dokładny zaś urzędowy wykaz ilości urodzin i zgonów dotyczy dopiero lat 1953—1957.

Dane w odniesieniu do ludności polskiej za lata 1945—1947 obliczone zostały na podstawie materiałów Urzędu Stanu Cywilnego (po odliczeniu liczby urodzin i zgonów ludności niemieckiej) przy porównaniu ich z danymi o ilości chrztów i pogrzebów zarejestrowanych we wrocławskich parafiach wyznania rzymskokatolickiego. Wyniki tych obliczeń przedstawia następująca tabela XXVI.

TABELA XXVI

Lata	Liczba urodzin we Wrocławiu – dane z Urz. Stanu Cyw.	Liczba chrztów we Wrocławiu dane parafialne	Liczba zgonów we Wrocławiu z Urz. St. Cyw.	Liczba pogrzebów we Wrocławiu dane parafialne
1945	83	181	121	159
1946	2 677	2 745	951	1 069
1947	8 430	5 519	2 582	1 242

Na pierwszy rzut oka uderzają różnice w liczbie zarejestrowanych urodzin i chrztów, oraz zgonów i pogrzebów pomiędzy danymi z Urzędu Stanu Cywilnego i z parafii katolickich. Trzeba te różnice ilościowe rozważyć kolejno. Otóż w r. 1945 uderza przewaga liczby chrztów i pogrzebów zarejestrowanych w parafiach wrocławskich w porównaniu z liczbą urodzin i zgonów, podanych na podstawie materiałów Urzędu Stanu Cywilnego. Różnicę tę tłumaczyć można faktem, iż nie było w tym czasie tak ścisłych rozporządzeń dotyczących rejestrowania urodzin i zgonów. Ludność, w znacznej części pochodząca ze wsi, tradycyjnie rejestrowała urodzenia i zgony w biurze

parafialnym nie troszcząc się o urzędowe rejestracje. Dzięki temu wydaje się, że dane parafialne, jakkolwiek obejmują tylko praktykujących katolików, są bardziej zbliżone do rzeczywistości.

W r. 1946 to samo zjawisko nierejestrowania urodzin i zgonów w Urzędzie Stanu Cywilnego jeszcze istnieje, ilość jednakże tego typu wypadków znacznie się zmniejsza. Różnice w danych liczbowych z obu źródeł są stosunkowo niewielkie. Szczególnie mała jest liczba chrztów dzieci nie zarejestrowanych w Urzędzie Stanu Cywilnego. Powiększałaby ją oczywiście pewna liczba ludności innych wyznań, byłyby to jednak niewielkie różnice ilościowe. Dane Urzędu Stanu Cywilnego dotyczące urodzin z r. 1946 są bliższe rzeczywistości, aniżeli dane odnoszące się do liczby zgonów. Jednym z powodów był fakt, że od zarejestrowania dziecka zależało otrzymanie cennej kartki żywnościowej.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa stosunku liczebnych danych z obu źródeł w r. 1947. Dane ilościowe dotyczące zarejestrowanych urzędowo zgonów przekraczają dwukrotnie liczbę pogrzebów podanych przez wrocławskie parafie katolickie. Blisko dwukrotnie wyższa jest również liczba zarejestrowanych urzędowo urodzin. Zarazem godny uwagi jest poważny wzrost urodzin w r. 1947, który w porównaniu z poprzednim rokiem tylko częściowo można tłumaczyć wzrostem liczby ludności Wrocławia.

Znaczne rozbieżności danych ilościowych z obu podanych źródeł, odnoszących się do ruchu ludności w pierwszych latach osadnictwa wrocławskiego, tłumaczyć można następującymi względami. Przede wszystkim we Wrocławiu znajdowała się w tym czasie dość liczna gmina żydowska, a także pewna liczba czy to protestantów, czy też ludzi innych jeszcze wyznań, wreszcie zaś niewierzących. Różnice ilościowe w odniesieniu do liczby urodzin i zgonów ludności nie związanej z parafiami katolickimi w pierwszych latach osadnictwa nie były jeszcze zbyt wielkie. Innym jeszcze czynnikiem powodującym różnice pomiędzy liczbą urodzin i zgonów z obu źródeł w r. 1947

jest również fakt, że znaczną liczbę dzieci wcześniej urodzonych zarejestrowano w Urzędzie Stanu Cywilnego dopiero w r. 1947. Stwierdzono, że w dość licznych wypadkach rok urodzenia dziecka nie był zgodny z rokiem zarejestrowania go w urzędzie. Trudno ustalić niestety dokładną liczbę tych przesunięć ilościowych, która dotyczyła zresztą z drugiej strony i danych z parafii. Niejednokrotnie chrzczono przecież dzieci, które miały więcej niż rok, nie zaś w roku ich urodzenia. Różnice pomiędzy danymi z obu źródeł łatwiej wyjaśnić, gdy chodzi o ilość zgonów. Przy podniesieniu poziomu wrocławskiej służby zdrowia znaczna część chorych umiera w szpitalach i unika w ten sposób rejestracji parafialnej. Na podstawie tych uwag widać, że dane o ilości urodzin i zgonów pochodzące z wrocławskich parafii katolickich miały pewne znaczenie w dwóch pierwszych latach osadnictwa wrocławskiego. W r. 1947 po zorganizowaniu rejestracji Urzędu Stanu Cywilnego dane te tracą jakiegokolwiek znaczenie. W każdym zaś razie uwzględniano je jedynie dla celów porównawczych.

Na podstawie powyższych danych należy obliczyć w przybliżeniu przyrost naturalny. Obliczenia te nie są rzeczą łatwą, gdyż liczba mieszkańców Wrocławia w tym okresie nie została ustalona, co podkreślaliśmy przy rozważaniu nad liczebnością ludności i obliczeniach co do przyrostu drogą migracji. Za podstawę obliczeń została wzięta liczba ludności stale zameldowanych mieszkańców Wrocławia z 31 grudnia 1946 i 1947 r.²⁷

Na podstawie tych obliczeń stwierdzono, że w r. 1945 należa-

²⁷ W okresie dokonywania badań nad Wrocławiem, a więc w końcu 1947 roku. otrzymano z Urzędu Wojewódzkiego i Biura Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego następujące dane: z grudnia 1946 r. — 203 184 mieszkańców, z grudnia 1947 — 255 058 mieszkańców. Dane dot. ilości ludności polskiej w końcu 1945 r. są jeszcze trudniejsze do ustalenia. W przybliżeniu podawało się podówczas liczbę 30 000 do 50 000 ludności polskiej. Jak widać z rozlicznych zestawień, liczby te są stosunkowo wyższe aniżeli powyżej podane, gdyż dotyczą również ludności zameldowanej na pobyt czasowy. Użyto ich jednak do obliczenia przyrostu naturalnego ze względu na możliwość urodzeń i zgonów ludności zamieszkałej poza Wrocławiem w szpitalach miejskich.

łoby podać nieznaczny ubytek ludnościowy (oczywiście naturalny nie migracyjny). Jedynie dane, pochodzące z ksiąg parafialnych niewielkiej liczby katolickich parafii, jakie wtedy istniały, wykazują nieznaczną przewagę liczby chrztów nad ilością pogrzebów w tym mieście. Być może, że dane te są bardziej zbliżone do rzeczywistości wobec trudności organizacyjnych Urzędu Stanu Cywilnego. W każdym razie czy byłby to ubytek, czy też minimalny przyrost naturalny tłumaczyć by go należało dość znaczną liczbą zgonów Polaków w r. 1945, przy tym jako powód zgonów podawano po większej części nagle wypadki. Wiemy, w jak trudnych warunkach Polacy organizowali instytucje miejskie Wrocławia. W samej dyrekcji wrocławskiej Polskich Kolei Państwowych od września 1945 do marca 1946 poległo 17 kolejarzy zamordowanych w czasie pracy²⁸. Wielu prac organizacyjnych dokonywano przy większych jeszcze ofiarach w ludziach:

„Ze sprawozdania wojewódzkiego komendanta Milicji Obywatelskiej: na terenie Dolnego Śląska zlikwidowano 30 band o charakterze politycznym, 25 większych band rabunkowych, przy czym zginęło 140 żołnierzy MO”²⁹.

Poza znaczną liczbą zgonów Polaków ubytek naturalny Wrocławia w r. 1945 tłumaczyć można także tym, że niewiele kobiet przenosiło się w nowe i trudne warunki przed samym urodzeniem dziecka. Wielu mężczyzn dopiero po otrzymaniu mieszkania i zagospodarowaniu się sprowadzało rodzinę z Polski centralnej.

Przyrost naturalny ludności Wrocławia w r. 1946 obliczono na podstawie stanu ludnościowego w dniu 31 grudnia tegoż roku (203 184 mieszkańców) na 8,49‰ na podstawie danych z Urzędu Stanu Cywilnego. Na podstawie danych z ksiąg parafialnych przyrost ten wyniósł tylko 8,24‰. Tak więc na podstawie obu

²⁸ Dolny Śląsk, t. II, wyd. Instytutu Zachodniego, Poznań 1948 s. 330.

²⁹ E. Osmańczyk, Śląsk w Polsce Ludowej, Warszawa 1953, s. 96.

zestawianych źródeł przyrost naturalny we Wrocławiu w r. 1946 przekraczał 8‰.

W r. 1947 stosunek ilościowy urodzin i zgonów u ludności miasta Wrocławia zmienia się w sposób zasadniczy. Obserwuje się znaczny wzrost liczby urodzin, którego nie można by tłumaczyć wzrastającą liczbą ludności. Obliczając na podstawie nasyżych danych przyrost naturalny ludności miasta Wrocławia w r. 1947 (liczba ludności 31 grudnia wynosiła z zameldowanymi na pobyt czasowy 255 058 mieszkańców), dojść trzeba do wniosku, że wynosił on aż 22,92‰. Dla dalszych lat osadnictwa wrocławskiego posiadamy jedynie orientacyjne dane³⁰, które wykazują w każdym razie stały wzrost przyrostu naturalnego.

W roku 1947	—	24,08‰
„ „ 1948	—	25,00‰ — 27,66‰
„ „ 1949	—	26,65‰ — 31,00‰
„ „ 1950	—	27,99‰ — 30,7 ‰
„ „ 1951	—	28,74‰ — 33,2 ‰
„ „ 1952	—	29,17‰ — 32,4 ‰

TABELA XXVII

Lata	Urodzenia		Zgony				Przyrost naturalny	
	liczba	‰	ogółem		w tym niemowląt	zgony niemowląt na 100 urodzeń żywych	ilość	‰
			liczba	‰				
1953	12 768	37,25	2 548	7,43	910	—	10 220	29,82
1954	12 804	35,94	2 633	7,39	909	7,10	10 171	28,55
1955	12 546	34,14	2 555	6,95	744	5,89	9 991	27,19
1956	11 452	30,23	2 328	6,15	579	4,90	9 124	24,09
1957	10 745	27,70	2 227	5,74	624	5,68	8 518	21,96

³⁰ Dane z Wydziału Statystyki Miejskiej Rady Narodowej zestawiono z danymi uzyskanymi przez Ptaszycką i przeze mnie z Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego (A. Ptaszycka, *op. cit.*, s. 197). Jakkolwiek niepodobna ustalić dokładniej promille przyrostu naturalnego w tych latach, stwierdzić łatwo, że był on niezmiernie wysoki, jak na możliwości rozrodcze wielkiego miasta.

³¹ Dane z Wydziału Statystyki Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

Tabela XXVII przedstawia bardziej szczegółowe dane z Urzędu Stanu Cywilnego odnoszące się do ruchu naturalnego w ostatnich latach osadnictwa wrocławskiego ³¹:

Dane, dotyczące przyrostu naturalnego we Wrocławiu w latach 1946—1957, są bardzo interesujące. Okazuje się bowiem, że przyrost naturalny we Wrocławiu wzrasta stale aż do r. 1953 i osiąga niezmiernie wysoką liczbę około 30‰. Tak długotrwałego wzrastającego przyrostu naturalnego nie można tłumaczyć kompensacyjnym przyrostem ludnościowym okresu powojennego. Jest on porównywalny jedynie z przyrostem naturalnym wsi polskiej w okresie międzywojennym, natomiast jest wyższy od ogólnego przyrostu ludnościowego w Polsce Ludowej ³². Wiemy zarazem, że wielkie miasta odznaczały się zawsze niską stopą rodności. Przyrost naturalny w miastach polskich powyżej 100 000 mieszkańców wynosił w latach 1931/32 17,4‰, podczas gdy przyrost naturalny na wsiach w tym samym czasie dochodził do 33‰ ³³. Niezwykle wysoka stopa rodności we Wrocławiu wynikała po części z jego struktury społecznej, a więc pochodzenia przeważającej części ludności miasta ze wsi i z małych miasteczek, gdzie stopa rodności jest z reguły wyższa niż w dużych miastach. Najważniejszym czynnikiem jest jednak struktura demograficzna badanego miasta. Wielka nadwyżka urodzin nad zgonami tłumaczyła się układem ludności według grup wieku, ogromną przewagą ilościową mężczyzn i kobiet o największych możliwościach rozrodczych. Jak to wykazały badania, przeprowadzone w końcu 1947 roku, kobiety między 15—49 rokiem życia stanowiły 77,2‰ ogółu kobiet we Wrocławiu. U mężczyzn zaś ten stosunek ilościowy pomiędzy poszczególnymi grupami wieku zaznaczał się jeszcze wyraźniej. Wskutek niewielkiej liczebności starszego pokolenia umiERALNOŚĆ we Wrocławiu, przynajmniej w pierwszych latach osadnictwa, była stosunkowo niewielka. Podobnie wysoką stopę rodności

³² E. Szturm de Sztrem, *op. cit.*, s. 133—135.

³³ Tamże.

wykazała w okresie międzywojennym budująca się Gdynia, która powstała z ludności napływowej³⁴.

Pozostaje do omówienia spadek przyrostu naturalnego we Wrocławiu. Różnica pomiędzy przyrostem naturalnym w latach 1953 i 1957 wynosi około 8‰. Spadek przyrostu naturalnego we Wrocławiu tłumaczyć trzeba po części przyzwyczajeniem się mieszkańców do wymogów życia wielkomiejskiego, które ze swymi trudnymi warunkami mieszkaniowymi i życiowymi nie sprzyja powstawaniu rodzin wielodzietnych. Najważniejszą rolę odegrały tu ogólnopaństwowe hasła świadomego macierzyństwa, rozpowszechnienie środków antykoncepcyjnych i dążenie do pewnego ograniczenia rozrodczości naszego narodu w celu przyspieszenia podniesienia stopy życiowej³⁵. Pomimo pewnego spadku rodności u ludności miasta Wrocławia utrzymuje on i obecnie niezwykle wysoki, jak na duże miasto, przyrost naturalny. (Przyrost ten w dużych miastach przed drugą wojną światową nie przekraczał nigdy 15‰)³⁶.

Na zakończenie omówienia ruchu naturalnego we Wrocławiu warto przytoczyć dane co do urodzenia według płci. Jak wiadomo istnieje wielka stałość w stosunku urodzeń chłopców i dziewcząt. Zwykle ilość urodzeń żywych chłopców w stosunku do urodzeń dziewcząt zawiera się w granicach 1040—1080 na 1000 i rzadko przekracza tę liczbę. W Polsce w r. 1949 na 1000 urodzeń dziewcząt wypadło 1074 urodzeń chłopców³⁷. Trudno na podstawie nielicznych danych obliczyć ten stosunek we Wro-

³⁴ W. Świętosławski, *Przyrost ludności w Polsce i jego konsekwencje*. Warszawa 1937, s. 15.

³⁵ W Polsce, w okresie międzywojennym, rzucano raczej hasła maksymalnego przyrostu naturalnego ludności, przy tym bezrobocie i duża śmiertelność niemowląt zmniejszały możliwości wychowania tak dużej ilości dzieci: S. Serkowski, *Przyrost naturalny ludności jako zagadnienie higieny socjalnej*. Warszawa 1917; *Ważniejsze wyniki spisu ludności z dnia 9 grudnia 1931*. Warszawa 1936; J. Smoleński, *Gęstość przyrostu naturalnego ludności i jej znaczenie międzynarodowe*. Warszawa 1939.

³⁶ E. Szturm de Sztrem, *op. cit.*, s. 134.

³⁷ Tamże, s. 137—138.

clawiu. Jednakże na podstawie danych z ostatnich lat widać, że liczba urodzeń żywych u chłopców przekracza w sposób zbliżony do zwykłego stosunku w Polsce liczbę urodzeń u dziewcząt³⁸.

TABELA XXVIII

Lata	Urodzenia				
	ogółem	żywe			martwe
		razem	chłopcy	dziewczęta	
1955	12 648	12 546	6 438	6 108	102
1956	11 575	11 452	6 006	5 446	123
1957	10 877	10 745	5 581	5 164	132

5. ZAWIERANIE MAŁŻEŃSTW U LUDNOŚCI MIASTA WROCŁAWIA

W omówieniu sprawy zawierania małżeństw u ludności Wrocławia wzięliśmy pod uwagę dwa różne aspekty tego zagadnienia. Jednym z nich jest problem demograficzny, a więc ilość zawieranych małżeństw w stosunku do wielkości badanej populacji, wiek małżonków i inne zagadnienia tego typu. Drugą sprawą było pochodzenie małżeństw zawartych do końca 1947 r. z różnych województw i typów osiedli związane z problemem tworzenia się Wrocławia z różnych grup ludności napływowej. Dwie te sprawy będziemy więc rozpatrywali oddzielnie.

Przy badaniu liczby małżeństw zawartych we Wrocławiu w pierwszych latach polskiego osadnictwa w tym mieście uwzględniono porównawczo obok danych z Urzędu Stanu Cywilnego również dane z katolickich parafii wrocławskich o ilości ślubów kościelnych. Dane te ilustruje tabela XXIX, s.108.

Różnice w liczbie zawartych małżeństw w danych, pochodzących z tych dwóch zestawianych źródeł, tłumaczyć można wa-

³⁸ Dane Wydziału Statystyki Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

TABELA XXIX

Data	Dane dotyczące liczby zawartych małżeństw	
	z Urzędu Stanu Cywilnego	z parafii
1945	325	244
1946	1 300	1 736
1947	3 354	2 566

runkami pierwszych lat organizowania się życia miejskiego. Jedynie w 1946 r. obserwuje się przewagę małżeństw zarejestrowanych w parafiach katolickich w stosunku do zawartych ślubów cywilnych. Fakt ten tłumaczyć można brakiem znajomości wśród mieszkańców Wrocławia przepisów o rejestrowaniu małżeństw w Urzędzie Stanu Cywilnego, ewentualnie trudnością przyzwyczajenia ludności do tzw. ślubów cywilnych. Ten stan rzeczy ulega zmianie w 1947 r. Liczba ślubów cywilnych jest wyższa aniżeli kościelnych. W końcu 1946 r. Urząd Stanu Cywilnego udzielał już do 10 ślubów dziennie. Rzecz jasna, że za podstawę dalszych rozważań, dotyczących pochodzenia regionalnego i środowiskowego małżonków, weźmiemy dane z Urzędu Stanu Cywilnego. Dane z parafii uwzględniono jedynie dla celów porównawczych. Ogółem więc według powyższych źródeł Polacy zawarli w pierwszych trzech latach osadnictwa wrocławskiego 4 979 małżeństw.

W dalszych materiałach urzędowych istnieje kilkuletnia luka, gdy idzie o ilość zawieranych małżeństw w stosunku do liczby ludności Wrocławia. Dane te dotyczą dopiero 1953—1957 roku:

TABELA XXX

Lata	Małżeństwa	
	liczba	‰
1953	4 157	12,13
1954	4 664	13,09
1955	4 689	12,76
1956	4 691	12,39
1957	4 359	11,24

W ostatnich latach osadnictwa wrocławskiego dostrzegamy pewien spadek współczynnika małżeństw. Mimo to jest on wyższy aniżeli przeciętny współczynnik małżeństw w 17 większych miastach polskich, który wynosił w r. 1950 — 11,2. Wielkość tego współczynnika jest zbliżona do poziomu z lat 1921—23, a więc do poziomu w okresie kompensacyjnym po I wojnie światowej, a dużo wyższy aniżeli w Polsce w 1938 r. i zbliżony do poziomu wielu krajów Europy zachodniej³⁹.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa wieku osób zawierających małżeństwa we Wrocławiu. Rozporządzamy tu jedynie danymi z r. 1950 dla ogółu małżeństw wrocławskich oraz danymi odnoszącymi się do nowożeńców według wieku lat 1955—57.

Tabela XXXI przedstawia ludność Wrocławia urodzoną w 1935 r. i latach wcześniejszych według stanu małżeńskiego, płci i roku urodzenia. Dane z 3 grudnia 1950 r.⁴⁰.

Z danych tabeli XXXI wynika, że we Wrocławiu, jak i wszędzie, dolna granica wieku zawierania małżeństwa jest dla męż-

TABELA XXXI

Wiek	Ogółem		W stanie małżeńskim		W stanie wolnym	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
ogółem	112 307	121 689	64 618	64 682	47 689	57 007
15 — 19 lat	13 876	13 362	234	1 217	15 642	12 145
20 — 24 lat	18 678	25 004	4 490	11 829	14 188	13 175
25 — 29 lat	23 217	24 236	14 649	16 633	8 568	7 603
30 — 34 lat	12 680	12 176	10 321	8 924	2 359	3 252
35 — 39 lat	11 182	10 598	9 716	7 588	1 466	3 010
40 — 44 lat	9 594	9 472	8 371	6 409	1 223	3 063
45 — 49 lat	7 027	7 576	6 140	4 711	887	2 865
50 — 54 lat	5 142	6 442	3 976	3 436	1 166	3 006
55 — 59 lat	3 467	4 272	2 932	1 889	535	2 383
60 lat i więcej	4 753	8 212	3 372	1 921	1 381	6 291
nieustalony rok urodz.	491	329	217	115	274	214

³⁹ E. Szturm de Sztrem, *op. cit.*, s. 114—116.

⁴⁰ Dane Narodowego Spisu Powszechnego.

czynn wyższa niż dla kobiet. Żonaci mężczyźni przeważają w grupach wieku powyżej lat 30. Natomiast zauważyć można znaczną liczbę kobiet powyżej lat 30 zdolnych do zawarcia małżeństwa, pozostających jednak w stanie wolnym. Ponieważ w r. 1950 dostrzega się już we Wrocławiu, zwykłą w dużych miastach przewagę ilościową kobiet, szanse zawierania małżeństw dla kobiet ze starszych roczników znacznie maleją. Wchodzą tu w grę liczne wdowy, które utraciły mężów podczas wojny. Nie zbadano przy tym liczby rozwiedzionych, gdzie raczej mężczyźni aniżeli kobiety w średnim wieku mają szansę powtórnego zawarcia małżeństwa.

Zawieranie małżeństw podług wieku przedstawiają dane z Wrocławia z lat 1955—57. Ilustruje je tabela XXXII⁴¹.

TABELA XXXII

Lata	Nowożeńcy ogółem	Nowożeńcy w wieku lat						
		19 i mniej	20 — 24	25 — 29	30 — 39	40 — 49	50 — 59	60 i więcej
M ę ż c z y ń n i								
1955	4 689	128	1 560	1 747	833	280	105	36
1956	4 691	106	1 462	1 778	871	298	124	52
1957	4 359	107	1 455	1 585	812	243	110	47
K o b i e t y								
1955	4 689	667	2 058	1 080	672	167	43	2
1956	4 691	642	1 971	1 100	732	175	58	13
1957	4 359	558	1 932	958	688	173	45	5

Na podstawie powyższych danych stwierdzić można łatwo, że dolna granica wieku jest znacznie niższa dla kobiet aniżeli dla mężczyzn. Charakterystyczne jest jednak stosunkowo wczesne zawieranie małżeństw przez znaczną liczbę mężczyzn w latach 20—30. Znaczna liczba małżeństw zawartych w młodym wieku obojga małżonków daje większe szanse rozrodcze. W ostatnim roku zaznacza się pewien spadek liczby zawartych małżeństw, jednakże wiek ich rozkłada się proporcjonalnie w liczniejszych

⁴¹ Dane Wydziału Statystyki Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

grupach wieku podobnie jak w latach poprzednich. W stosunku do układu wieku nowożeńców w całej Polsce w r. 1949 małżeństwa wrocławskie wyróżniają się nieco większą względną młodością, przypominającą raczej stosunki na wsi i w małych miastach⁴². Na wyższą liczbę młodych małżeństw we Wrocławiu wpływała zapewne większa łatwość zatrudnienia młodych i stosunkowo lepsze stosunki mieszkaniowe, aniżeli w innych dużych miastach w Polsce. Ważną rolę odegrała tu także względna młodość ludności Wrocławia, znaczna ilość osób w średnich grupach wieku.

Obok sprawy liczebności małżeństw we Wrocławiu, oraz ich układu pod względem płci i wieku, interesuje nas sprawa pochodzenia regionalnego i środowiskowego małżonków z pierwszych trzech lat osadnictwa polskiego we Wrocławiu, a więc z lat 1945—47. Dane te skonfrontować należało z danymi uzyskanymi przez przedstawione w poprzednich rozdziałach badania nad pochodzeniem ludności Wrocławia. Wyszło się przy tym poważne zagadnienie socjologiczne. Chodziło mianowicie o to, w jakiej mierze przy zawieraniu małżeństw dokonywało się przemieszanie ludności różnego pochodzenia, jaką zaś rolę odegrały dawne więzi regionalne i społeczne. Problem ten mógł być zbadany jedynie przez zestawienia pochodzenia regionalnego (z określonych województw), oraz z typu osiedla (ze wsi, z małego lub dużego miasta) małżonków. Przedwojenne miejsce zamieszkania obojga małżonków określiłoby przy tym najdokładniej ich pochodzenie. Jednakże na podstawie kartoteki Urzędu Stanu Cywilnego nie można było ustalić innego kryterium jak miejsca urodzenia małżonków. Wartość tego kryterium dla określenia pochodzenia mieszkańców Wrocławia podnosi fakt, iż znaczna część ludności tego miasta przybyła z mniejszych osiedli i stanowiła w tych osiedlach ludność miejscową, zamieszkałą stale w swym miejscu urodzenia.

Spśród 4 979 małżeństw zawartych wśród ludności polskiego Wrocławia w latach 1945—47 zbadano pochodzenie tylko 4 615

⁴² E. Szturm de Sztrem, *op. cit.*, s. 117—120.

małżeństw, ponieważ w 364 aktach brakowało dokładniejszych nych. Wyniki tych badań przedstawimy w szeregu tabel.

Oto tabela XXXIII, ukazująca pochodzenie na podstawie miejsca urodzenia mieszkańców Wrocławia (dane uzyskane z badań prowadzonych metodą reprezentacyjną — procent obliczony z ogólnej sumy 25 600 osób zbadanych), oraz osób, które zawarły we Wrocławiu związek małżeński w latach 1945—47. (Procent obliczony z ogólnej sumy 4 615 małżeństw).

TABELA XXXIII

Województwo lub kraj	% mieszkańców m. Wrocławia urodzonych w danym woj.	% mężczyzn urodzonych w danym woj. którzy zawarli małżeństwo we Wrocławiu	% kobiet urodzonych w danym woj. które zawarły małżeństwo we Wrocławiu
warszawskie	13,6	13,0	16,2
łódzkie	6,5	6,6	7,4
kieleckie	8,0	8,6	8,2
lubelskie	5,7	4,4	5,2
białostockie	2,8	1,1	1,7
pomorskie	4,2	4,5	4,0
poznańskie	14,7	13,5	14,5
śląskie	3,1	4,0	4,5
krakowskie	7,0	9,5	5,2
rzeszowskie	7,6	7,6	6,2
przesiedleńcy ogółem	73,2	72,8	73,1
repatrianci z ZSRR	20,5	18,7	17,0
reemigranci z innych krajów	6,3	8,5	9,9
	100,0	100,0	100,0

W tabeli XXXIII chodziło o porównanie liczby mieszkańców Wrocławia urodzonych w danym województwie z liczbą mężczyzn i kobiet urodzonych w tych samych województwach, którzy wstąpili w związki małżeńskie we Wrocławiu. Porównanie to wykazuje niezmiernie zbliżone odsetki w licznych kolumnach. Wszyscy niemal przesiedleńcy dość licznie wstępowali w związki małżeńskie z osobami urodzonymi w tym samym wo-

TABELA XXXIV

Tereny urodzenia	Liczba mieszkańców Wrocławia (urodzeni na wsi)	Liczba mężczyzn Wrocławia (urodzeni na wsi)	Liczba kobiet Wrocławia (urodzone na wsi)	Liczba mieszkańców Wrocławia (urodzeni w małym mieście)	Liczba mężczyzn Wrocławia (urodzeni w małym mieście)	Liczba kobiet Wrocławia (urodzone w małym mieście)	Liczba mieszkańców Wrocławia (urodzeni w dużym mieście)	Liczba mężczyzn Wrocławia (urodzeni w dużym mieście)	Liczba kobiet Wrocławia (urodzone w dużym mieście)
	% sumy 25 600	% sumy 4 615	% sumy 4 615	% sumy 25 600	% sumy 4 615	% sumy 4 615	% sumy 25 600	% sumy 4 615	% sumy 4 615
Przesiedleńcy									
warszawskie	36,8	28,0	28,1	24,2	26,3	24,8	38,0	46,7	47,1
łódzkie	68,2	49,7	42,7	21,2	32,3	34,6	10,6	18,0	22,7
kieleckie	62,7	59,7	61,2	37,3	40,3	38,8	—	—	—
lubelskie	49,1	53,4	44,9	41,9	37,3	45,9	9,0	9,3	9,2
białostockie	49,0	32,6	43,2	51,0	67,4	56,8	—	—	—
pomorskie	46,4	43,5	35,4	44,3	48,0	49,4	9,3	8,5	15,2
poznańskie	65,9	59,0	53,2	29,3	33,0	37,5	4,8	8,0	9,3
śląskie	47,1	47,5	34,1	42,3	47,5	54,0	10,6	5,0	11,9
krakowskie	61,3	49,4	47,9	24,9	32,2	34,3	13,8	18,4	17,8
rzeszowskie	59,4	56,6	57,0	40,6	43,4	43,0	—	—	—
Repatrianci z ZSRR									
b. lwowskie	23,7	25,2	17,1	21,8	29,1	24,8	54,5	45,7	58,1
b. stanisławowskie	31,1	35,2	32,8	68,9	64,8	67,2	—	—	—
b. tarno- polskie	47,0	50,0	45,9	53,0	50,0	54,1	—	—	—
b. wołyńskie	42,4	42,0	45,9	57,6	58,0	54,1	—	—	—
b. poleskie	36,0	35,0	16,0	64,0	65,0	84,0	—	—	—
b. nowo- grodzkie	52,0	36,0	14,3	48,0	64,0	85,7	—	—	—
b. wileńskie	27,5	26,5	17,1	24,8	23,0	15,2	47,7	50,5	67,7
reemigranci z innych krajów	18,1	21,3	18,0	42,0	48,3	50,0	39,9	30,4	32,0
autochtoni	37,1	23,3	18,7	35,6	40,0	23,3	27,3	36,7	58,0
razem	48,5	43,3	38,1	33,6	36,5	36,3	17,9	20,2	25,6

jewództwie. Zaznacza się tu przy tym struktura wieku badanych. Jak stwierdziliśmy w poprzednio przytoczonych danych co do pochodzenia regionalnego mieszkańców Wrocławia —

wśród przesiedleńców było najwięcej młodych samotnych ludzi. Oni też liczniej zawierali małżeństwa, aniżeli starsi wiekiem repatrianci i reemigranci. Ogólnie stwierdzić trzeba, że badania nad małżeństwami potwierdzały ogólne wyniki badań nad pochodzeniem regionalnym ludności Wrocławia w pierwszych latach osadnictwa polskiego w tym mieście. Tak poważne zbliżenie odsetków, jakie wykazuje tabela XXXIII, nie może być zjawiskiem przypadkowym.

Tabela XXXIV (s. 113) zestawia w liczbach względnych ogólną ilość mieszkańców miasta Wrocławia według ich miejsca urodzenia w różnych typach osiedli, uwzględniając zarazem ich pochodzenie regionalne na podstawie miejsca urodzenia. Zestawienie to porównuje się z ogólną liczbą mężczyzn i kobiet zawierających małżeństwo we Wrocławiu.

W poszczególnych pozycjach tabeli XXXIV widać dość znaczne niewątpliwie różnice w danych dotyczących urodzenia badanych w poszczególnych typach osiedli. Różnice te są zupełnie zrozumiałe i tłumaczą się tym, że nie zawsze ta sama liczba spośród mieszkańców Wrocławia, urodzonych w różnych typach osiedli, zawierała małżeństwo w tym mieście i w dodatku w ciągu lat 1945—47. Ogólnie jednak stwierdzić trzeba, że dane, dotyczące pochodzenia małżonków wrocławskich z różnych typów osiedli, wykazują, szczególnie u przesiedleńców z niektórych regionów, uderzające zbieżności z danymi dotyczącymi pochodzenia pod tym względem całej ludności Wrocławia. Poza tym przy rozpatrywaniu tabeli nasuwa się jeszcze uwaga, że stosunkowo znaczna liczba mężczyzn pochodzenia wiejskiego zawarła małżeństwo w pierwszych latach po osiedleniu się we Wrocławiu.

Tabela XXXV ukazuje znowu w liczbach względnych ilość mężczyzn, którzy wstąpili w związki małżeńskie z kobietami urodzonymi w tym samym województwie, oraz analogicznie liczbę kobiet, które poślubiły mężczyzn, urodzonych w tym samym województwie. Zestawienie dotyczy 4 615 małżeństw zarejestrowanych w Urzędzie Stanu Cywilnego we Wrocławiu w latach 1945—1947.

TABELA XXXV

Tereny urodzenia	% mężczyzn zawierających związek małżeński z kobietą urodzoną w tym samym województwie	% kobiet zawierających związek małżeński z mężczyzną urodzonym w tym samym województwie
Przesiedleńcy		
warszawskie	53,4	43,2
łódzkie	36,1	33,8
kieleckie	40,0	43,3
lubelskie	36,0	38,0
białostockie	23,4	19,8
pomorskie	31,2	34,0
poznańskie	48,9	47,1
śląskie	33,2	29,4
krakowskie	32,0	29,4
rzeszowskie	37,8	43,1
Repatrianci z ZSRR		
b. lwowskie	43,2	43,2
b. stanisławowskie	23,7	36,0
b. tarnopolskie	27,0	36,0
b. wołyńskie	22,2	23,0
b. poleskie	24,0	18,6
b. nowogrodzkie	28,0	33,9
b. wileńskie	32,8	37,0
Reemigranci z innych krajów		
	10,0	12,8
Ludność miejscowa		
	53,0	35,0

Na podstawie powyższej tabeli stwierdzić łatwo, że odsetek małżonków, którzy poślubili osoby urodzone w tym województwie, w niektórych przypadkach jest uderzająco znaczny. Np. dla województwa warszawskiego z miastem Warszawą wyraża się on liczbami 53,4% i 43,2%, a dla województwa poznańskiego liczbami 48,9% i 47,1%. Chodzi tu, jak wiadomo z ogólnych danych o pochodzeniu regionalnym ludności Wrocławia

w r. 1947, o dwa regiony, które najliczniej skierowały swe nadwyżki ludnościowe do Wrocławia. We wszystkich danych dotyczących małżonków urodzonych na terenie Polski centralnej i dawnych województw zachodnich odsetek obojga małżonków urodzonych w tym samym województwie wynosi co najmniej 30%, a dochodzi niejednokrotnie do 50% ogółu małżeństw. W każdym razie zaś stwierdzić można, że ilość osób zawierających związek małżeński z partnerami, pochodzącymi z tego samego województwa, jest znacznie wyższy od ilości osób, zawierających taki związek z osobami urodzonymi na terenie któregośkolwiek z innych województw. Odsetek ten wyda się szczególnie nieznaczny, zważywszy, że zamiast właściwego kryterium miejsca pochodzenia uwzględniono z konieczności bardziej przypadkowe kryterium miejsca urodzenia w jakimś województwie.

Na podstawie powyższych danych stwierdzić można, że przy zawieraniu małżeństw w pierwszych latach osadnictwa wrocławskiego nie małą rolę odgrywały dawne więzi regionalne. Z drugiej strony zaznaczyła się już wtedy tendencja do zawierania małżeństw wśród mieszkańców Wrocławia o różnym pochodzeniu regionalnym. Zjawisko to występuje szczególnie wśród repatriantów ze Związku Radzieckiego. Przy rozważaniu sprawy liczebności małżeństw, pochodzących z jednakowych typów osiedli, stwierdzić było można w pierwszych latach osadnictwa wrocławskiego znaczną liczbę małżeństw, w których oboje małżonkowie są pochodzenia wiejskiego. Odsetek małżeństw, w których oboje małżonkowie pochodzą z miast poniżej 100 000 mieszkańców, wynosi 20,3%, odsetek zaś małżeństw, w których oboje małżonkowie pochodzą z wielkich miast, wynosi zaledwie 9,1%. Ogółem zaś małżeństwa urodzone w jednakowym typie osiedla stanowią 56% ogółu małżeństw zawartych we Wrocławiu w interesującym nas okresie.

Pewne prawidłowości, zaznaczające się przy porównywaniu pochodzenia regionalnego i środowiskowego wszystkich małżeństw zawartych we Wrocławiu w latach 1945—1947, zestawionych z wynikami innych badań, dowodzą, że w ustalaniu kryterium pochodzenia regionalnego dane o miejscu urodzenia ba-

danych przyniosły wyniki zbliżone do rzeczywistości. Wynika to przede wszystkim stąd, że większość mieszkańców Wrocławia, pochodzących ze wsi i z małych miast, była elementem dość rzadko zmieniającym uprzednio swe miejsce zamieszkania. Ten element ludnościowy wykazywał z reguły małą ruchliwość społeczną, często spędzał on życie w miejscu zbliżonym do swego miejsca urodzenia. Znaczne zmiany sprawiło dopiero zaludnienie Ziemi Zachodnich i wielkie przesunięcia ludnościowe ze wsi do miasta w Polsce Ludowej.

6. WIELKOŚĆ RODZIN U MIESZKAŃCÓW MIASTA WROCŁAWIA W R. 1948

Badania nad zawieraniem małżeństw we Wrocławiu prowadzą do dalszych rozważań na temat przeciętnej wielkości rodzin. Niestety materiały, jakie udało się zebrać do tego zagadnienia, są nieliczne i niezupełne. Podstaw do rozważań dostarczyły materiały z ankiety przeprowadzonej wśród młodzieży szkolnej we Wrocławiu w początkach 1948 r. Rzucają one pewne światło na ten problem tak istotny w życiu badanego miasta. Tabela XXXVI ukazuje przeciętną ilość dzieci na rodzinę:

TABELA XXXVI

Ilość dzieci na rodzinę	Dane ze szkół podstawowych		Dane z liceów	
	liczba	%	liczba	%
jedno	1 372	25,6	952	26,4
dwoje	1 648	30,2	1 413	39,2
troje	909	18,0	601	16,7
czworo	545	10,2	305	8,4
pięcioro	413	7,7	188	5,2
sześcioro	232	4,3	90	2,2
siedmioro	117	2,2	45	1,2
ośmioro	50	0,9	26	0,7
dziewięcioro	31	0,6	—	—
dziesięcioro	15	0,3	—	—
razem	5 332	100,0	3 620	100,0

Dane te należy rozważać dość krytycznie. Przypominamy, że ankieta w szkołach była bezimienna. Zachodzi więc znaczne prawdopodobieństwo, że w wypadku kilkorga dzieci w rodzinie dwoje, a nawet więcej rodzeństwa uczęszczało do tej samej szkoły i wypełniało równocześnie ankietę. W danych ze szkół podstawowych niebezpieczeństwo było mniejsze, bo uczniowie dopiero od IV klasy wypełniali ankietę. Rozważając więc prawdopodobieństwo tych danych co do wielkości rodzin wrocławskich, mających w r. 1947 dzieci od 10—19 lat, przyjąć można bezbłądnie, że czwarta część uczniów obu typów badanych szkół składała się z jedynaków. Następnie ze znacznym prawdopodobieństwem przyjąć można dane dotyczące ilości rodzin mających dwoje dzieci. Dane co do tych rodzin zapewne w niewielkiej tylko liczbie wypadków mogą się powtarzać w ankietach. Trudności i możliwe błędy rozpoczynają się w dalszych szeregach tabeli, przy tym ilość rodzin mających od pięciorga do dzieściorga dzieci jest wielokrotnie mniejsza, aniżeli to wynika z tabeli. Dane co do wielkości rodzin wrocławskich, oparte na tym typie źródła, są zupełnie pewne jedynie w stosunku do jedynaków. Prawdopodobieństwo powtarzania się pewnych danych jest następnie wprost proporcjonalne do ilości podanych w tabeli dzieci na rodzinę. Rozpatrując w dalszym ciągu to zagadnienie, zwrócić trzeba uwagę na to, że badania dotyczyły jedynie rodzin, w których przynajmniej jedno dziecko uczęszczało do IV klasy szkoły podstawowej lub do jakichkolwiek wyższych klas. Nie posiadamy natomiast żadnych danych ilościowych, dotyczących rodzin, które miały stosunkowo młodsze dzieci, z tego powodu, że nie wypełniały one ankiety.

Przy rozpatrywaniu samych wyników omawianych powyżej badań uderza fakt stosunkowo wyższej liczby jedynaków i rodzin z mniejszą liczbą dzieci w odpowiedziach uczniów liceów wrocławskich, aniżeli w danych ze szkół podstawowych. Uderza np. 39,2% rodzin z dwojgiem dzieci. Wydaje się, że rodziny wielodzietne miały mniejsze możliwości finansowe na dalsze kształcenie swych dzieci. Licealiści w latach 1947—48 to w więk-

szym aniżeli dzisiaj stopniu, dzieci ludzi zamożniejszych. U tych właśnie rodzin, zdaje się przeważać system dwojga czy co najwyżej trojga dzieci. Zarazem podkreślić należy, że chodzi tu o rodziny mające kilkunastoletnie potomstwo, chodzi tu więc o dane zbliżone do rozrodzności całkowitej małżeństwa czy kobiety⁴³. Sprawy te zupełnie inaczej przedstawiają się w Polsce, aniżeli we Francji, gdzie notuje się znacznie większą liczbę małżeństw bezdzietnych lub posiadających tylko jedno lub dwoje dzieci⁴⁴.

Dla częściowego wyrównania braków danych pochodzących z ankiety szkolnej, przeprowadzono w pewnej liczbie wrocławskich zakładów przemysłowych orientacyjne badania dla uchwycenia średniej liczby dzieci w rodzinach robotniczych. Obliczono, że przeciętnie około połowa pracowników fabrycznych pozostawała w r. 1948 w stanie bezżennym, ok. 20% obejmują małżeństwa bezdzietne, a tylko ok. 30% pracowników ma dzieci, najczęściej jedno, następnie zaś dwoje lub troje. Wyższa liczba dzieci trafia się tylko w sporadycznych wypadkach. Oto szczegółowsze dane ilościowe, dotyczące wielkości rodzin pra-

TABELA XXXVII

Pracownicy	Bezżenni		Żonaci w tym										razem	
			bezdzietni		1 dziecko na rodzinę		2 dzieci na rodzinę		3 dzieci na rodzinę		4 i więcej na rodzinę			
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
fizyczni	253	47,4	83	16,0	109	20,6	49	10,3	20	4,6	6	1,1	520	100,0
umysłowi	6	17,9	5	13,4	11	33,0	6	17,9	3	8,9	3	8,9	34	100,0

⁴³ Tamże, s. 136—137.

⁴⁴ Sprawy wielkości rodzin i wysokości przyrostu naturalnego we Francji w ostatnich kilkunastu latach szczegółowo omawia A. Sauvy, *Théorie générale de la population*, t. II. Paris 1954, s. 50—232.

cowników jednego z oddziałów „Pafawagu” Tendrowni i Wagonów Osobowych. Dane te przedstawiono w tabeli XXXVII na s. 119.

Trudno wysnuwać ogólniejsze wnioski z danych o niewielkiej liczbie badanych rodzin. Stwierdzić natomiast można, że tych danych nie można uzupełniać danymi z ankiety szkolnej ze względu na inną strukturę demograficzną badanych grup mieszkańców Wrocławia. Chodzi o inną strukturę wieku badanych populacji. Rodzice dzieci uczęszczających do szkół powszechnych liczyć muszą co najmniej ok. 30 lat, aby mieć dzieci dziesięcioletnie. Także pracownicy umysłowi w badanym zakładzie przemysłowym należą w ogromnej większości do starszych roczników. Natomiast wśród pracowników fizycznych badanych zakładów przemysłowych przeważali w r. 1948 ludzie młodzi, często młode małżeństwa czy to jeszcze bezdzietne, czy posiadające jedno lub dwoje dzieci. Na podstawie tych danych trudno wnioskować o dalszej produktywności tych małżeństw. Łatwiej wysnuwać jakieś wnioski odnoszące się do liczebności dzieci w małżeństwach starszych, które przybyły do Wrocławia z dziećmi mającymi powyżej lat dziesięciu. Są to rodziny na ogół niewielkie, mające najczęściej dwoje lub troje dzieci, czwarta ich część miała tylko jedno dziecko. Nieliczne rodziny cieszyły się liczniejszym potomstwem.

Trudno na podstawie tego ułamkowego materiału wyciągnąć ogólniejsze wnioski na temat liczebności dzieci w rodzinach wrocławskich w początkach 1948 r. Z rozważanych danych wynika, że były to na ogół rodziny niewielkie. Przeważały w nich jednak z jednej strony małżeństwa wojenne, które nie mogły odznaczać się większą liczbą dzieci, z drugiej młode małżeństwa, których dalsza produktywność była chwilowo nie znana. Przypuszczać jednak należy na podstawie innych danych o przyroście naturalnym we Wrocławiu w ostatnim dziesięcioleciu i o liczebności najniższej grupy wieku 0—14 lat, że dość liczne małżeństwa posiadają obecnie po kilkoro dzieci. W żadnym wypadku nie grozi zarówno we Wrocławiu jak i w całym kraju znaczne zmniejszanie się liczebności rodzin i masowe ograniczanie liczby

potomstwa tak znamienne dla struktury demograficznej niektórych krajów kapitalistycznych, przede wszystkim zaś wyludniających się Francji i Szwecji ⁴⁵.

Na zakończenie tych rozważań warto przytoczyć dane z r.1957 dotyczące urodzeń żywych według kolejności urodzenia dzieci u matki ⁴⁶.

TABELA XXXVIII

Wiek matki	Ogółem	Kolejność urodzenia dzieci u matki					
		pierwsze	drugie	trzecie	czwarte	piąte	szóste i dalsze
19 i mniej	404	356	43	5	—	—	—
20 — 24 lat	3 282	1 964	1 036	233	44	4	1
25 — 29 „	3 705	1 133	1 436	692	293	109	42
30 — 34 „	2 365	390	732	619	350	155	119
35 — 39 „	805	105	202	200	146	70	82
40 — 49 „	184	22	40	29	40	26	27
razem	10 745	3 970	3 489	1 778	973	364	271

Na podstawie zestawionych tu danych z jednego roku trudno również wyprowadzać wnioski o charakterze ogólniejszym. Wydaje się jednak, że we Wrocławiu, tak jak w całym kraju, spadła po wojnie płodność kobiet w wieku powyżej lat 30, wzrosła natomiast płodność kobiet do lat 30 ⁴⁷. Zarazem zauważyć można, że niewiele rodzin spośród wybranej populacji posiada więcej niż troje dzieci.

Wszystkie wyniki badań demograficznych nad składem lud-

⁴⁵ J. Piotrowski, Kryzys rodziny w Szwecji i próby jego rozwiązania, „Przegląd Socjologiczny”, t. XII. Łódź 1958, s. 266—306. Sprawy te porusza również cytowany powyżej Sauvy. W obu tych krajach notuje się około 45% małżeństw bezdzietnych. Sprawę małej liczby dzieci w rodzinach osiadłych w miastach amerykańskich porusza E. L. Thorndike, American Cities and States: Variation and Correlation in Institutions, Activities, and the personal Qualities of the Residents. New York 1939, s. 276—287.

⁴⁶ Dane Wydziału Statystyki Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

⁴⁷ E. Szturm de Sztrem, *op. cit.*, s. 135.

ności Wrocławia w latach 1945—1957 pod względem płci i wieku, ruchu naturalnego, zawierania małżeństw, wielkości rodzin, świadczą o tym, że Wrocław jest miastem, które poza trwającym stale dopływem ludności drogą migracji posiada warunki rozwoju ludnościowego w drodze naturalnej. Wydaje się przy tym, że poważny procent ludności pochodzącej ze wsi i z małych miasteczek odbił się korzystnie tak na liczbie zawieranych małżeństw, jak i na liczbie urodzin.

V. STRUKTURA ZAWODOWA LUDNOŚCI MIASTA WROCŁAWIA

1. ZAGADNIENIA ZASADNICZE

W poznaniu składu ludnościowego każdego ośrodka terytorialnego wielką rolę odgrywa zbadanie istniejącej w nim struktury zawodowej. Zagadnienie to jest istotne przy określeniu charakteru miasta przede wszystkim dlatego, że pozwala ono na uchwycenie podstaw jego istnienia — produktywnych — miastotwórczych zajęć ludności. One określają znaczenie tego miasta w produkcji całego regionu czy nawet kraju. Wszelkie klasyfikacje miast opierają się na kryteriach podziału zawodowego. Lewczenko wyróżnia dwie grupy zawodów w miastach: miastotwórczą, czyli produkcyjną i usługową¹. Wszelkie, zarówno dawniejsze jak i ostatnio wydane studia dotyczące socjologii, czy to miasta w ogóle; czy też poszczególnych ośrodków terytorialnych wysuwają na plan pierwszy sprawę zatrudnienia ludności². W miastach amerykańskich poważnym problemem z tym związanym, jest znaczna ilość bezrobotnych³.

¹ P. Lewczenko, *Planowanie miast*. Warszawa 1949, s. 25.

² K. Bücher, F. Ratzel, G. v. May i in., *Die Grosstadt. Vorträge und Aufsätze zur Städteanstellung*. Dresden 1903; A. Weber, *Die Grosstadt und ihre sozialen Probleme*. Leipzig 1908; J. E. Shepard, *The Natural History of the Central Business District with particular Reference to Chicago*. Chicago 1944.

³ A. Marshall Rose, *Living Arrangements of unattached Persons in American Cities*. Odb. z „*American Sociological Review*”, vol. XII, August 1947, i z „*American Journal of Sociology*”, vol. LIII, May 1948.

Charakterystycznym przykładem określenia charakteru miasta za pomocą zatrudnienia jego mieszkańców jest studium Ziółkowskiego nad miastem czy też osadą przemysłową, jaką stanowi współczesny Sosnowiec⁴.

Określenie struktury zawodowej polskiego Wrocławia w latach 1945—1957 jest zadaniem znacznie trudniejszym aniżeli wszelkie poruszane uprzednio problemy demograficzne czy pochodzenia ludności. W badaniach nad strukturą zawodową Wrocławia trzeba było wziąć pod uwagę szczególne warunki, w jakich tworzyło się to miasto. Masowa migracja, ogromne przesunięcia ludnościowe spowodowały poważne przemiany w strukturze zawodowej mieszkańców Wrocławia. Ze względu na swoisty charakter tworzenia się miasta na początek zajęto się w badaniach z r. 1948 zawodem subiektywnym badanej populacji, tzn. osobistymi czynnościami zarobkowymi jej członków, nie zaś przedsiębiorstw i innych instytucji, w których pracowali. Ze względu na charakter badań, jakie przeprowadzono na początku 1948 r., pierwsza część tego rozdziału poświęcona będzie przedstawieniu struktury zawodowej i jej przemian u mieszkańców Wrocławia z tego okresu. W drugiej części rozdziału przedstawimy pokrótce strukturę zawodową Wrocławia już według zawodu obiektywnego na podstawie danych urzędowych z lat 1950—1957.

Wielkie przemiany zawodowe u wszystkich osadników na Ziemiach Zachodnich wywołały po części istniejące tam osiedla i urzędnictwa techniczne. Wywarły one swój wpływ na kierunek przemian zawodowych. Oto zestawienie przedwojennej struktury zawodowej Polski centralnej i Ziem Odzyskanych.

Gdy się przypomni jeszcze fakt, że w miastach na Ziemiach Odzyskanych w 1939 r. mieszkało 53,0% ludności, a w Polsce centralnej tylko 32,0%⁵, łatwiej można uchwycić ogromne przemiany w strukturze zawodowej, jakie musiało wywołać

⁴ J. Ziółkowski. Robotnicy i inteligencja w historii społecznej Sosnowca ostatnich stu lat, „Kultura i Społeczeństwo”, t. II, nr 2, 1958, s. 36—62

⁵ Planowanie Przestrzenne, Plan Krajowy I. Warszawa 1947, s. 168.

XXXIX

Zawody	Polska centralna w 1939 r.	Ziemie Odzyskane w 1939 r.
rolnictwo	54,0	29,0
przemysł, górnictwo	24,2	31,0
handel, komunikacja, służba publiczna	17,2	26,0
inne	4,6	14,0
	100,0	100,0

masowe przesiedlenie ludności na Ziemię Zachodnie. Masowe przesunięcia z zawodów rolniczych do różnego typu produkcji przemysłowej i usług odbywało się w pewnym stopniu samorzutnie w ramach zmieniających się warunków. Przemiany, charakteryzujące strukturę zawodową Wrocławia po trzech latach polskiego w nim osadnictwa, pozwolą na zaobserwowanie różnych dróg awansu społecznego w ramach poszczególnych zawodów, przede wszystkim zaś przemysłu.

Druga wojna światowa była również ważnym powodem rozlicznych przemian w strukturze zawodowej. Niewiele zawodów wytrzymało trudną próbę przydatności i rentowności w okresie wojennym. Inne okazały się mało praktyczne w zmienionych warunkach życia. Ludzie, zmuszeni warunkami wojennymi do zmiany zawodu, nieraz zostawali w nim i później.

Wskutek tych dwóch przyczyn powojenna struktura zawodowa ludności miasta Wrocławia była wynikiem wielkich przemian o charakterze masowym, wywołanych przesiedleniem się tej ludności i warunkami wojennymi. Dlatego też po stwierdzeniu powojennej struktury zawodowej sięgnięto do przedstawienia przemian zawodowych wywołanych u badanych zmienionymi warunkami życia. Wszystkie te przemiany rozpatrywano w ich aspekcie ilościowym. Badania przemian zawodowych dokonywano różnymi drogami:

- 1) przez porównanie zawodów przedwojennych z obecnymi zawodami ludności,
- 2) przez badanie zmian zawodu przedwojennego podczas

wojny i stosunku tych zmian do zawodu praktykowanego po wojnie,

3) wreszcie zaś przez badanie pochodzenia pod względem zawodowym ludności pracującej w r. 1948 w przemyśle lub handlu, oraz przemian wywołanych wojną lub przesiedleniem u ludzi pracujących przed wojną w tych zawodach.

Badania te pozwalają na określenie charakterystycznych cech przemian zawodowych wśród ludności miasta Wrocławia. Wszystkie materiały dotyczące tak struktury zawodowej ludności miasta Wrocławia w roku 1948, jak i przemian zawodowych wywołanych zmianami warunków życia, uzyskane zostały dzięki ankiecie przeprowadzonej w początku 1948 r. we wszystkich szkołach wrocławskich, tak podstawowych jak i liceach ogólnokształcących i zawodowych. Badania te dostarczyły materiału, dotyczącego zawodów rodziców czy opiekunów młodzieży, uczęszczającej do wymienionych szkół. Pomocniczo rozpatrzono dane, dotyczące pochodzenia pod względem zawodowym kandydatów na studia wyższe, oraz wzięto pod uwagę pewne materiały dotyczące przemian zawodowych w różnych instytucjach wrocławskich, przede wszystkim zaś w zakładach przemysłowych.

2. STRUKTURA ZAWODOWA LUDNOŚCI WROCŁAWIA W R. 1948

Jak już podkreślono powyżej, dane te dotyczą jedynie rodziców dzieci uczęszczających do szkół wrocławskich. Tabela XL przedstawia obecny zawód ojców i matek dzieci ze szkół podstawowych i liceów w początkach 1948 r.

Wobec przewagi matek biernych zawodowo należy wziąć pod uwagę przede wszystkim zawody ojców rodzin, przy tym dla charakterystyki struktury zawodowej badanego miasta podano porównawczo zawody ludności Warszawy z r. 1931 w liczbach względnych⁶ (tabela XLI, s. 127).

⁶ S. Rychliński, Warszawa jako stolica Polski. Warszawa 1936, s. 106.

TABELA XL

Zawody rodziców	Dane ze szkół podstawowych				Dane z liceów			
	zawody ojców		zawody matek		zawody ojców		zawody matek	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
rolnictwo	192	4,6	23	0,5	188	7,1	23	0,7
przemysł	507	12,2	170	3,5	220	8,4	59	1,8
rzemiosło	1 178	28,5	289	6,0	475	18,0	104	3,2
handel	257	6,2	159	3,3	180	6,8	82	2,5
komunikacja	530	12,8	23	0,5	406	15,4	12	0,4
milicja	47	1,1	2	—	25	1,0	—	—
wojsko	118	2,9	2	—	48	1,8	—	—
urzędnicy państwowi	792	19,1	233	4,8	673	25,6	227	7,8
nauczycielstwo	69	1,7	120	2,5	99	3,8	131	4,1
wolne zawody	415	9,0	72	1,5	275	10,4	60	1,9
służba domowa	1	—	49	1,0	17	0,6	4	0,1
czynni zawodowo	4 106	98,1	1 142	23,6	2 606	98,9	702	22,5
bierni zawodowo	38	1,9	3 697	76,4	29	1,1	2 526	77,5
razem	4 144	100,0	4 839	100,0	2 635	100,0	3 228	100,0

TABELA XLI

Zawody	Ludność Warszawy	Ludność Wrocławia	
		dane ze szkół podstawowych	dane z liceów
rolnictwo	0,6	4,6	7,1
przemysł, rzemiosło	40,6	40,7	26,4
handel, ubezpieczenia	18,9	6,2	6,8
komunikacja, transport	6,4	12,8	15,4
służba publiczna	18,2	24,8	32,2
służba domowa	10,1	—	0,6
wolne zawody	—	9,0	10,4
bierni zawodowo	5,2	1,9	1,1
	100,0	100,0	100,0

Sprawa klasyfikacji struktury zawodowej określonej populacji na podstawie zawodu subiektywnego nie jest rzeczą łatwą. Klasyfikacja zawodu subiektywnego grupuje zarobkujących

według ich osobistych czynności wykonywanych w określonych instytucjach różnych branży. Ścisłe określenie rodzaju wykonywanej pracy możliwe jest jedynie w wypadku, gdy jest dostatecznie wyodrębniona i gdy do jej określenia służą jednoznaczne nazwy. Dlatego w spisach powszechnych rezygnuje się na ogół z uchwycenia struktury ludności według zawodu subiektywnego zawodu jedynie części jego mieszkańców łączy dla określenia bilansu siły roboczej kraju⁷. Z trudnościami określenia struktury zawodowej badanego miasta na podstawie subiektywnego, jakkolwiek taka statystyka jest nieoceniona się sprawa podania różnorodnych zawodów według działów gospodarstwa narodowego. W badaniach zaprojektowanych w końcu 1947 r. nie można było zastosować ustalonej znacznie później klasyfikacji zatrudnienia na sfery usług materialnych i niematerialnych⁸. Zastosowano więc klasyfikację zawodów z r. 1931, dodając zarazem kilka zawodów o charakterze bardziej szczegółowym, jak nauczycielstwo, ze względu na łatwość ich bezbłędnego określenia.

Rozważając porównawczo dane liczbowe, dotyczące struktury zawodowej powojennego Wrocławia i przedwojennej Warszawy, stwierdzić trzeba ogólnie, że dane te są łatwiejsze do zestawienia, aniżeli dane dotyczące struktury zawodowej Wrocławia z lat późniejszych. W początkach r. 1948 struktura zawodowa Wrocławia zawiera jeszcze stosunkowo niewiele cech struktury zawodowej typowego miasta socjalistycznego. Niewielka aktywność zawodowa kobiet, dość duża ilość przedstawicieli wolnych zawodów czy służby domowej świadczy o tym całkiem wyraźnie. Natomiast zaznaczyć należy, że zestawiane dane dotyczące Warszawy pochodzą z ogólnego spisu ludności, natomiast dane co do Wrocławia dotyczą jedynie wyselekcjonowanej grupy ludności. Przy tym dzięki bezimienności ankiety szkolnej istniała pewna możliwość występowania tych

⁷ E. Szturm de Sztrem, *Elementy demografii*, Warszawa 1955, s. 80—85.

⁸ J. Wojtyniak, *Statystyka ludności i społeczna. Materiały do wykładów*. Poznań 1953, s. 93.

samych czynnych zawodowo rodziców w kilku odpowiedziach, co zmniejsza oczywiście wartość tych danych. Wydaje się, że mimo tych wszystkich uzasadnionych zastrzeżeń można będzie w braku innych danych wnioskować ostrożnie o strukturze zawodowej Wrocławia na podstawie danych dotyczących zawodu ojców dzieci uczęszczających do szkół podstawowych, gdyż stanowili oni dość dużą grupę ludności zatrudnioną w różnych zakładach pracy. Dane, dotyczące zawodów ojców licealistów, uwzględniać będziemy jedynie porównawczo.

Rozważając kolejno dane, odnoszące się do poszczególnych zawodów, stwierdzić można, że przemysł wraz z rzemiosłem wysuwa się na plan pierwszy w strukturze zawodowej Wrocławia sprzed lat dziesięciu. Fakt ten świadczy o dość poważnym uprzemysłowieniu badanego miasta już w pierwszym okresie polskiego osadnictwa. Dane te są porównywalne z danymi z przedwojennej Warszawy, która była dość uprzemysłowiona, jak na stosunki okresu międzywojennego. Zarazem należy zdawać sobie sprawę, że dane dotyczące struktury zawodowej pochodzą ze specjalnie wyselekcjonowanej grupy ojców rodzin, wśród których przeważają ludzie starsi, co najmniej powyżej lat 30. Tymczasem we wrocławskich zakładach przemysłowych pracowali w pierwszych latach osadnictwa przeważnie ludzie młodzi, nie mający dzieci w szkołach. W rezultacie więc odsetek zatrudnionych w przemyśle był wyższy aniżeli w podanych wyżej tabelach.

Inne dane ilościowe, wyrażone w liczbach względnych, wykazują znaczne rozbieżności w strukturze zawodowej obu porównywanych miast. Zbyt niski jest % zatrudnionych we Wrocławiu w handlu i ubezpieczeniach, natomiast proporcjonalnie zbyt dużo pracowników w komunikacji i służbie publicznej. Niewątpliwie konieczność odbudowy zniszczonych linii kolejowych i tramwajowych wymagała dość znacznej liczby pracowników. Znaczna ilość zatrudnionych w administracji publicznej wpływała po części z pewnych trudności organizacyjnych i przerostów, na jakie cierpiała administracja miasta i regionu. Jednakże znaczna liczba ojców rodzin zatrud-

nionych w działach komunikacji, transportu i administracji, a także tzw. wolnych zawodów tłumaczy się przede wszystkim strukturą wieku. Ludzie młodzi kierowani byli raczej do produkcji, podczas gdy rodzice dorastających dzieci wybierali chętnie inne zawody. Stąd obraz struktury zawodowej u ludności Wrocławia uzyskany na podstawie zawodu subiektywnego dzięki odpowiedziom z ankiety szkolnej nie może być zupełnie ścisły. W zestawieniu ze strukturą zawodową Warszawy z okresu międzywojennego uderza mała ilość biernych zawodowo mężczyzn i służby domowej, co jest wynikiem zasadniczych przemian struktury zawodowej w Polsce Ludowej.

Specyfiką Wrocławia była niewątpliwie w r. 1948 dość znaczna część mieszkańców, zajmujących się rolnictwem, a po części ogrodnictwem na terenie miasta, co się wiąże z wciele- niem do tego terenu paru wsi podmiejskich, oraz znaczną liczbą dużych ogrodów na peryferiach miasta.

Na zakończenie tego omówienia struktury zawodowej Wrocławia z 1948 r. zauważyć trzeba, że dane dotyczące zawodów ojców licealistów układają się nieco odmiennie. Wśród rodzin posyłających dzieci do liceów znajdujemy mniejszą liczbę pracowników przemysłu i rzemiosła i wojskowych. Natomiast jeszcze liczniejsza jest grupa urzędników, pracowników komunikacji i transportu oraz wolnych zawodów. Z tych danych wynika, że w r. 1948 przeważała w szkołach średnich młodzież o tzw. inteligentnym pochodzeniu. Zarazem stwierdzono, że matki dzieci uczęszczających do szkół podstawowych są w 23,6%, a matki licealistów w 22,5% czynne zawodowo. Przewaga matek dzieci szkolnych w 1948 r. jeszcze nie pracowała. Kobiety pracowały przy tym przede wszystkim w szkołach, urzędach, przemyśle i handlu. Trzy czwarte kobiet nie pracujących posiadało może w pewnej części niestałe zajęcia zarobkowe, których ankieta nie zdołała uchwycić.

Porównajmy obecnie dane, dotyczące struktury zawodowej Wrocławia, z przeciętnymi stosunkami ludnościowymi w Związku Radzieckim. W większych miastach typu Wrocławia wyróżnia się tam w ogólnej liczbie ludności trzy zasadnicze grupy:

1) miastotwórczą — 30%, 2) obsługową — 22% i 3) niesamodzielną — 48%⁹. Dane dotyczące struktury zawodowej Wrocławia z r. 1948 nie pozwalają na wnioskowanie o ogólnej liczbie biernych zawodowo. Wydaje się natomiast, że grupa miastotwórcza, a więc zatrudnionych w produkcji, stanowiła już przewagę czynnych zawodowo mieszkańców miasta w stosunku do grupy obsługowej.

Dalsze wnioski, dotyczące struktury zawodowej Wrocławia z r. 1948, odłożymy do chwili rozpatrzenia dalszego rozwoju struktury zawodowej tego miasta od 1950 do 1957 r. Zanim jednak się zajmiemy tą sprawą, przedstawimy szczegółowe dane co do struktury i przemian zawodowych mieszkańców Wrocławia z 1948 r.

3. STRUKTURA ZAWODOWA MIESZKAŃCÓW WROCŁAWIA Z 1948 ROKU W ZESTAWIENIU Z ICH WYKSZTAŁCENIEM

Dla uwydatnienia charakterystycznych cech struktury zawodowej Wrocławia z r. 1948 konieczne się okazało zestawienie zawodu badanych mieszkańców miasta z ich wykształceniem ogólnym i zawodowym. Zdawaliśmy sobie przy tym sprawę ze wszystkich trudności i wątpliwych ocen, jakie pociąga za sobą tego typu pytanie. Na podstawie doświadczeń ze spisów ludności zaniechano opracowania zagadnienia wykształcenia, ponieważ nie było możliwe uzyskanie sensownych wyników. W spisie z r. 1950 zapytywano jedynie o aktualne pobieranie nauki, nie zaś o wykształcenie. Zasadnicza trudność leży w niesłychanej różnorodności poziomów wykształcenia szkolnego, jaka wynikła najpierw z rozbiorów kraju, następnie z różnych sytuacji szkolnictwa w okresie międzywojennym, okupacyjnym i wreszcie przy nowych reformach okresu powojennego¹⁰.

⁹ P. Lewczenko, *op. cit.*, s. 25.

¹⁰ J. Wojtyniak, *op. cit.*, s. 20—21; P. Rybicki, *Ze studiów nad uwarstwieniem społecznym*. „Przegląd Socjologiczny”, t. X, 1948, s. 81—95.

Dlatego zadając zapytanie o wykształcenie w ankiecie szkolnej, świadomi byliśmy niepewności i błędów odpowiedzi. W rezultacie wykształcenie niższe oznacza często tylko umiejętność czytania i pisania, nie uchwycono zaś niewielkiego chyba zresztą odsetku analfabetów, wykształcenie średnie — raczej ukończenie tylko części szkoły średniej lub kursów zawodowych, a i do danych o wykształceniu wyższym należy ustosunkować się dość krytycznie. Mimo to podajemy pokrótce najważniejsze wyniki tych badań. Mają one pewną wartość chociażby ze względu na brak tego typu dociekań w polskiej literaturze powojennej.

Tabela XLII przedstawia na podstawie danych ze szkół podstawowych wykształcenie ojców i matek w 1948 r. w liczbach względnych:

TABELA XLII

Zawody	Wykształcenie rodziców dzieci ze szkół podstawowych w 1948 r.					
	niższe		średnie		wyższe	
	ojcowie	matki	ojcowie	matki	ojcowie	matki
rolnictwo	87,5	100,0	11,7	—	0,8	—
przemysł, rzemiosło	89,6	94,8	10,2	5,2	0,2	—
handel	39,0	88,3	52,0	11,7	9,0	—
komunikacja	73,0	94,7	25,8	5,3	1,2	—
służba publicz.	59,5	11,2	39,0	75,4	1,5	13,4
wolne zawody	25,9	36,0	28,0	38,0	46,1	26,0
służba domowa	100,0	100,0	—	—	—	—
bierni zawod.	98,3	76,2	0,7	23,2	1,0	0,6
razem	65,7	71,9	25,8	26,1	8,5	2,0

Jak już podkreśliliśmy, dane te trzeba przyjmować z bardzo poważnymi zastrzeżeniami. Dane, które dotyczą wykształcenia rodziców dzieci uczęszczających do szkół podstawowych, są o wiele bardziej niepewne od danych dotyczących ich zawodu. Pomijając już zarzuty co do reprezentatywności tej wyselekcjonowanej populacji w stosunku do całej ludności miasta, oraz

możliwość powtarzania się pewnych danych, zachodzi tu inna jeszcze ewentualność błędu. Dzieci, wypełniające ankietę, nieraz podawały fałszywie wykształcenie rodziców. Płynęło to z poczucia autorytetu starszych. Niektórych błędów udało się uniknąć przez zestawienie z wykonywanym zawodem. W wypadku gdy np. podano malarz i wykształcenie wyższe, nie uwzględniano tych ostatnich danych. Jednakże wielu błędów nie dało się tak łatwo wyśledzić.

Pomimo wyliczonych tu możliwości licznych błędów i konieczności przyjęcia ogólnie niższego poziomu wykształcenia od podanego powyżej, można jednak dla porównania zestawić te dane z informacjami co do poziomu wykształcenia mieszkańców Warszawy w 1921 r.¹¹

TABELA XLIII

Wykształcenie	Nieznane	Niższe	Średnie	Wyższe
ludność Warszawy w 1921 r.	22,7	49,4	24,1	3,8
ludność Wrocławia w 1948 r. — mężczyźni		65,7	25,8	8,5
kobiety		71,9	26,1	2,0

Dane te nie mogą być w pełni porównywalne chociażby ze względu na znaczną rozpiętość chronologiczną pomiędzy tymi datami. Przy zestawieniu jednak danych o nieznanym i niższym wykształceniu wyniki wydają się mimo wszystko dość zbliżone, co potwierdza możliwość wzięcia pod uwagę wrocławskiej ankiety szkolnej.

Przy bliższej analizie uderza w danych wrocławskich stosunkowo wysoki odsetek ludzi ze średnim wykształceniem, zatrudnionych w handlu i służbie publicznej. Pracownicy z wyż-

¹¹ S. Rychliński, *op. cit.*, s. 112.

szym wykształceniem górują w wolnych zawodach, jak lekarze, dentyści czy adwokaci. Spośród pracujących kobiet wiele posiada średnie wykształcenie, potrzebne w zawodzie nauczycielskim czy w biurowości. Dwie trzecie kobiet biernych zawodowo posiadało tylko niższe wykształcenie. W sumie stwierdzić trzeba, że kobiety, mające jakiś zawód, częściej się zgłaszały do pracy, która przynosiła większy dochód, aniżeli oszczędności przy prowadzeniu gospodarstwa domowego. Sprawę poziomu wykształcenia rozważać będziemy także w związku z wynikami badań nad przemianami zawodowymi różnych grup mieszkańców Wrocławia.

4. PRZEMIANY W STRUKTURZE ZAWODOWEJ MIESZKAŃCÓW WROCLAWIA W R. 1948 WYWOŁANE WOJNĄ I PRZESIEDLNIEM SIĘ TEJ LUDNOŚCI DO DUŻEGO MIASTA

a) Porównanie zawodów przedwojennych ludności Wrocławia z jej zatrudnieniem w roku 1948

Przemiany w strukturze zawodowej ludności Wrocławia z 1948 r. zbadano przede wszystkim na podstawie danych z ankiety szkolnej, w której zadano pytanie o przedwojenny i wojenny zawód badanych. W tabelach wprowadzono przy tym podział na pracowników umysłowych i fizycznych. Zdajemy sobie sprawę, że w Polsce Ludowej zanikła zaraz w okresie powojennym ostrość tego podziału tak wyraźnie cechująca kapitalistyczne klasyfikacje zawodowe¹². Wyraźnie znikło przeciwieństwo interesów pomiędzy tymi dwoma typami pracy, a zarazem praca produkcyjna jest znacznie lepiej płatna, aniżeli praca umysłowa drobnych urzędników. W naszych jednak roz-

¹² E. Szturm de Sztrem, *op. cit.*, s. 86—87.

ważaniach przy porównywaniu zawodów przedwojennych i zatrudnienia podczas okupacji rozróżnienie to należało koniecznie uwzględnić.

W dwóch umieszczonych poniżej tabelach uwzględniono przedwojenne zawody subiektywne ojców rodzin, podając je zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i względnych. Cały ten materiał porównano w następnych tabelach z danymi uzyskanymi z tego samego źródła, odnoszącymi się do powojennego zawodu badanych. Te ostatnie dane, uwzględnione dla celów porównawczych, ujęto w liczbach względnych. Podane więc poniżej dwie tabele (XLIV i XLV) informują o zawodzie przedwojennym ojców badanych rodzin w różnym układzie pozwalającym na przedstawienie tej samej sprawy w różnych aspektach ilościowych:

TABELA XLIV

Zawody ojców przed wojną	Dane uzyskane ze szkół podstawowych					
	pracownicy umysłowi		pracownicy fizyczni		ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
rolnictwo	37	13,0	248	87,0	285	100,0
przemysł	46	9,7	428	90,3	474	100,0
rzemiosło	126	10,0	1 143	90,0	1 265	100,0
handel	125	52,5	113	47,5	238	100,0
komunikacja	204	45,1	248	54,9	452	100,0
milicja	33	100,0	—	—	37	100,0
wojsko	227	100,0	—	—	227	100,0
urzędnicy	584	94,0	37	6,0	621	100,0
nauczycielstwo	88	100,0	—	—	88	100,0
wolne zawody	352	79,0	94	21,0	446	100,0
służba domowa	—	—	—	100,0	1	100,0
razem	1 822	44,0	2 312	56,0	4 134	100,0

Porównując kolejno przemiany zawodowe w poszczególnych zawodach subiektywnych stwierdzić można, że przed wojną znacznie wyższa liczba badanych mieszkańców Wrocławia pracowała w rolnictwie. Dawniej rolnicy stanowili 6,9, a w r. 1948

TABELA XLV

Zawody ojców przed wojną	Dane uzyskane ze szkół podstawowych		Dane uzyskane z liceów	
	liczba	%	liczba	%
rolnictwo	285	6,9	247	9,4
przemysł	474	11,4	211	8,0
rzemiosło	1 269	30,6	516	19,6
handel	238	5,8	136	5,1
komunikacja	452	10,9	370	14,0
milicja	37	0,9	26	1,0
wojsko	227	5,5	137	5,2
urzędnicy	621	15,0	580	22,0
nauczycielstwo	88	2,1	108	4,1
wolne zawody	446	10,8	297	11,3
służba domowa	1	—	3	0,1
	4 138	99,9	2 631	99,8
bierni zawodowo	6	0,1	4	0,2
razem	4 144	100,0	2 655	100,0

4,6 ogółu badanych. Zachodzi więc ogólne przesunięcie zarówno pracowników fizycznych, jak umysłowych do zawodów pozarolniczych. Nieznaczny odpływ badanych z rzemiosła i przemysłu tłumaczyć można jedynie specjalnym doбором badanej populacji. Do przemysłu wrocławskiego poszli początkowo przede wszystkim ludzie młodzi, nie mający dzieci w szkołach. Liczba pracowników handlu, komunikacji i wolnych zawodów zwiększyła się w badanej grupie ludności. Przesunięcia te były może spowodowane zmianą zawodu już podczas wojny. Handel i niektóre wolne zawody najlepiej zniosły ciężką próbę rentowności w warunkach wojennych. Obserwuje się jeszcze odpływ z zawodu nauczycielskiego, zwiększenie się natomiast liczby urzędników, na których było początkowo duże zapotrzebowanie w tworzącej się administracji miasta i regionu.

W tabelach XLVI i XLVII porównano przedwojenny zawód mieszkańców Wrocławia z ich zatrudnieniem w roku 1948:

TABELA XLVI

Zawody ojców	Dane ze szkół podstawowych			
	pracownicy umysłowi		pracownicy fizyczni	
	zawody przedwojenne ‰	zawody powojenne ‰	zawody przedwojenne ‰	zawody powojenne ‰
rolnictwo	13,0	13,5	87,0	86,5
przemysł	9,7	11,6	90,3	88,4
rzemiosło	10,0	18,7	90,0	81,3
handel	52,5	52,9	47,5	47,1
komunikacja	45,1	41,1	54,9	58,9
milicja	21,6	100,0	78,4	—
wojsko	55,9	100,0	44,1	—
urzędnicy	94,0	89,3	6,0	10,7
nauczycielstwo	100,0	100,0	—	—
wolne zawody	79,0	77,4	21,0	22,6
służba domowa	—	—	100,0	100,0
razem	41,0	44,6	59,0	55,4

TABELA XLVII

Zawody ojców	Dane ze szkół podstawowych		Dane z liceów	
	zawody przedwojenne ‰	zawody powojenne ‰	zawody przedwojenne ‰	zawody powojenne ‰
rolnictwo	6,9	4,6	9,4	7,1
przemysł	11,4	12,2	8,0	8,4
rzemiosło	30,6	28,5	19,6	18,0
handel	5,8	4,2	5,1	6,8
komunikacja	10,9	12,8	14,0	15,4
milicja	0,9	1,1	1,0	1,0
wojsko	5,5	2,9	5,2	1,8
urzędnicy	15,0	19,1	22,0	25,6
nauczycielstwo	2,1	1,7	4,1	3,8
wolne zawody	10,8	9,0	11,3	10,4
służba domowa	—	—	0,1	0,6
bierni zawodowo	0,1	0,9	0,2	1,1
	100,0	100,0	100,0	100,0

Przy rozpatrywaniu mniej reprezentatywnych dla struktury zawodowej Wrocławia z r. 1948 danych dotyczących przemian zawodowych u ojców licealistów zaobserwowano przemiany zawodowe idące w tym samym kierunku. Znaczne przesunięcie do innych zawodów następuje u zawodowych rolników i wojskowych, mniej zaś znaczny liczebnie odpływ z przemysłu i nauczycielstwa. Przypływ pracowników nastąpił po wojnie przede wszystkim do pracy w urzędach, a następnie do handlu i komunikacji. Przewaga przedstawicieli pracowników umysłowych zaznacza się zawsze w tych samych zawodach, a więc w nauczycielstwie, wśród urzędników państwowych, wolnych zawodów, oraz w służbie milicyjnej czy wojskowej i handlu.

Obok podanych powyżej przesunięć horyzontalnych (poziomych) w strukturze zawodowej dostrzec można również przesunięcia pionowe. Część przedwojennych pracowników fizycznych pracowała umysłowo w okresie powojennym. Przesunięcia te pozwalają na uchwycenie zjawiska awansu społecznego w jego aspekcie ilościowym.

TABELA XLVIII

Zawody matek przed wojną	Dane uzyskane ze szkół podstawowych					
	pracownicy umysłowe		pracownicy fizyczne		ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
rolnictwo	4	12,5	28	87,5	32	100,0
przemysł	9	6,6	127	93,4	136	100,0
rzemiosło	40	14,0	245	86,0	285	100,0
handel	36	27,9	93	72,1	129	100,0
komunikacja	2	20,0	8	80,0	10	100,0
milicja	—	—	—	—	—	—
wojsko	1	50,0	1	50,0	2	100,0
urzędnicy	105	65,6	55	34,4	160	100,0
nauczycielstwo	169	100,0	—	—	169	100,0
wolne zawody	29	5,1	540	94,9	569	100,0
służba domowa	—	—	33	100,0	33	100,0
razem	395	24,0	1 130	76,0	1 525	100,0

Obecnie przedstawimy to samo zagadnienie w stosunku do przemian zawodowych u matek. Rozpatrywane tabele XLVIII i XLIX określają przedwojenny zawód matek dzieci uczęszczających do szkół wrocławskich i zestawiają te dane w liczbach względnych z ich zawodem w 1948 r.

TABELA XLIX

Zawody matek przed wojną	Dane uzyskane ze szkół podstawowych		Dane uzyskane z liceów	
	liczba	%	liczba	%
rolnictwo	32	0,7	30	0,9
przemysł	136	2,8	201	1,0
rzemiosło	285	5,6	82	2,5
handel	129	2,7	49	1,5
komunikacja	10	0,2	5	0,2
milicja	—	—	—	—
wojsko	2	—	—	—
urzędnicy państwowi	160	3,3	87	2,7
nauczycielstwo	169	3,5	147	4,6
wolne zawody	569	11,7	58	1,8
służba domowa	33	0,7	1	—
czynne zawodowo	1 525	31,2	660	15,2
biernie zawodowo	3 314	68,8	2 738	84,8
razem	4 839	100,0	3 398	100,0

Dane ilościowe, zamieszczone w tabelach, świadczą, że zmiana miejsca zamieszkania i sposobu życia w warunkach powojennych wywołała znaczne przemiany w strukturze zawodowej kobiet wrocławskich. Przede wszystkim znaczna stosunkowo liczba matek dzieci, uczęszczających do szkół podstawowych, pracowała zawodowo przed wojną, a w r. 1948 była bierna zawodowo — co wyraża się stosunkiem 68,5 do 76,4% biernych zawodowo kobiet. Inaczej się przedstawia to zagadnienie u matek, których dzieci uczęszczały w 1948 r. do liceów. Kobiety te w 84,8% przed wojną były biernie zawodowo, a w okresie badanym 6,5 % spośród ogółu biernych zawodowo matek prze-

TABELA L

Zawody matek	Dane uzyskane ze szkół podstawowych			
	pracownice umysłowe		pracownice fizyczne	
	zawód przedwoj. ‰	zawód powoj. ‰	zawód przedwoj. ‰	zawód powoj. ‰
rolnictwo	12,5	39,0	87,5	61,0
przemysł	6,6	8,2	93,4	91,8
rzemiosło	14,0	3,8	86,0	96,2
handel	27,9	35,8	72,1	64,2
komunikacja	20,0	17,4	80,0	82,6
milicja	—	—	—	100,0
wojsko	50,0	50,0	50,0	50,0
urzędnicy państwowi	65,6	94,3	34,4	5,7
nauczycielstwo	100,0	100,0	—	—
wolne zawody	100,0	100,0	—	—
służba domowa	—	—	100,0	100,0
razem	24,0	37,1	76,0	62,9

TABELA LI

Zawody matek	Dane uzyskane ze szkół podstawowych		Dane uzyskane z liceów	
	zawód przedwoj. ‰	zawód powoj. ‰	zawód przedwoj. ‰	zawód powoj. ‰
rolnictwo	0,7	0,5	0,9	0,7
przemysł	2,8	3,5	1,0	1,8
rzemiosło	5,9	6,0	2,5	3,2
handel	2,7	3,3	1,5	2,5
komunikacja	0,2	0,5	0,2	0,4
milicja	—	—	—	—
wojsko	—	—	—	—
urzędnicy państwowi	3,3	4,8	2,7	7,0
nauczycielstwo	3,5	2,5	4,6	4,1
wolne zawody	11,7	1,5	1,8	1,9
służba domowa	0,7	1,0	—	0,1
czynne zawodowo	31,5	23,6	15,2	21,7
bierne zawodowo	68,5	76,4	84,8	78,3
	100,0	100,0	100,0	100,0

szała do pracy zawodowej. Przeciwnostawne wyniki tych badań tłumaczą się wiekiem badanych kobiet i ich dzieci. Matki uczniów szkoły podstawowej posiadały nieraz jeszcze młodsze dzieci w domu, natomiast matki dorastającej młodzieży powrócić mogły do pracy zawodowej.

Przy badaniu kobiet czynnych zawodowo zauważyć można ich nadwyżkę w porównaniu z przedwojennym zatrudnieniem w przemyśle, handlu i administracji. Równocześnie stwierdzono odpływ kobiet zatrudnionych w 1948 r. z nauczycielstwa i wolnych zawodów w porównaniu z ich zatrudnieniem przedwojennym. Przewagą kobiet pracujących umysłowo odznaczają się jedynie nauczycielstwo i urzędniczy. W porównaniu z zatrudnieniem przedwojennym w r. 1948 stosunkowo znacznie większa liczba kobiet pracowała umysłowo wykorzystując nabyte umiejętności. Spośród badanej populacji 76% kobiet pracowało przed wojną fizycznie, w 1948 r. liczba ich zmalała do 62,9% ogółu zatrudnionych na korzyść pracy umysłowej. Z tych danych wynika, że również w strukturze zawodowej matek młodzieży wrocławskiej nastąpiły w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi poważne przesunięcia zawodowe. Wypadki awansu społecznego następowały nawet u kobiet częściej aniżeli u mężczyzn: 13% ogółu badanych awansowało z pracownic fizycznych na umysłowe. Te pionowe przesunięcia w strukturze zawodowej następowały często drogą doksztalcenia fachowego kobiet na różnych kursach. Ułatwiał je zarazem często po wojnie obserwowany brak sił wykwalifikowanych w wielu zawodach, między innymi w administracji.

Dla uchwycenia wszystkich przemian w strukturze zawodowej ludności miasta Wrocławia nie wystarczy porównanie zawodów przedwojennych z zatrudnieniem badanych w r. 1948. Stwierdzić należy również, w jaki sposób przemiany w strukturze zawodowej wywołane warunkami wojennymi wpłynęły na wybór zawodu w okresie powojennym badanej grupy mieszkańców Wrocławia.

b) Zachowanie zawodu oraz jego przemiany u badanych mieszkańców Wrocławia, począwszy od ich zawodu przedwojennego poprzez okres wojenny aż do zawodu obecnego

Dla ukazania przemian w strukturze zawodowej ludności Wrocławia z r. 1948 poprzez okres przedwojenny, wojnę do okresu powojennego posłużymy się następującą tabelą. Ukazuje ona dane ilościowe dotyczące tego zagadnienia. Dane te użytkano przez opracowanie wyników ankiety, przeprowadzonej we wrocławskich szkołach podstawowych. Dane ilościowe w liczbach bezwzględnych i względnych dotyczą zawodów ojców dzieci uczęszczających do tych szkół (tabela LII):

Rozpatrując kolejno dane, których dostarcza przytoczona poniżej tabela, wyróżnić można pięć możliwości przemian zawodowych:

1) pierwsza możliwość zachodzi wtedy, gdy zawód przedwojenny, wojenny i powojenny badanego jest ten sam,

2) druga możliwość zachodzi wtedy, gdy zawód przedwojenny był równy zawodowi wykonywanemu w 1948 roku, natomiast badany pracował w innym zawodzie podczas wojny,

3) trzecia możliwość zachodzi wtedy, gdy zawód badanego przed wojną był różny od wykonywanego w 1948 roku, natomiast zawód wojenny był równy przedwojennemu,

4) czwarta możliwość zachodzi wtedy, gdy każdy z wykonywanych przez badanego zawodów różny był od poprzedniego, a więc pracował on w innym zawodzie przed wojną, podczas wojny i w okresie prowadzenia badań,

5) przy piątej i ostatniej możliwości przemian zawodowych wojenny zawód badanego różny był od zawodu przedwojennego, ale pozostał on przy wykonywaniu tego zawodu również po wojnie.

Wyróżniwszy pięć możliwości różnych przemian zawodowych, zachodzących od roku 1939 do 1948 u mieszkańców Wrocławia, rozpatrywać będziemy te przemiany kolejno w po-

TABELA LII

Zawody	Pracownicy	Zawód przedw. = woj. = powoj.		Zawód przedw. ≠ woj. = powoj.		Zawód przedw. = woj. ≠ powoj.		Zawód przedw. ≠ woj. = powoj.		Zawód przedw. ≠ woj. ≠ powoj.		Razem	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
rolnictwo	umysł. fizyczni	18	69,2	4	15,4	2	7,7	—	—	2	7,7	26	100,0
przemysł	umysł.	128	77,1	17	10,2	8	4,8	5	3,1	8	4,8	166	100,0
rzemiosło	fizyczni	238	85,3	9	3,2	9	3,2	19	6,8	4	1,5	279	100,0
handel	umysł. fizyczni	906	57,3	416	29,6	62	4,4	71	5,1	51	3,6	1 506	100,0
komunikacja	umysł. fizyczni	67	49,3	28	20,6	15	11,0	18	13,2	8	5,9	136	100,0
administracja	umysł. fizyczni	52	43,0	25	20,6	16	13,2	14	11,6	14	11,6	121	100,0
nauczyciele	umysł.	186	85,3	15	6,9	7	3,2	6	2,8	4	1,8	218	100,0
wolne zawody	fizyczni	165	54,2	46	13,7	40	12,8	38	12,2	23	7,1	312	100,0
bierni zawodowo	umysł. fizyczni	392	55,5	142	20,1	70	9,9	78	11,0	25	3,5	707	100,0
	umysł.	19	22,4	5	5,9	33	38,8	24	28,2	4	4,7	85	100,0
	fizyczni	43	62,3	16	23,2	6	8,7	4	5,8	—	—	69	100,0
	umysł.	241	75,4	56	17,5	10	3,1	8	2,5	5	1,5	320	100,0
	fizyczni	66	69,5	9	9,5	9	9,5	4	4,2	7	7,3	95	100,0
	umysł.	—	—	6	35,3	3	17,7	8	47,0	—	—	17	100,0
	fizyczni	—	—	—	—	5	23,8	16	76,2	—	—	21	100,0
razem		2 521	59,8	794	19,9	295	7,9	313	8,3	155	4,1	4 078	100,0

szczególnych grupach zawodów subiektywnych, wychodząc od przedwojennego zawodu badanych.

Na początku stwierdzić można, że w zawodzie rolniczym i pokrewnych pracowało we Wrocławiu we wszystkich trzech uwzględnionych okresach 69,2% pracowników umysłowych i 77,1% pracowników fizycznych spośród badanej ludności. Reszta badanych przeszła następujące zmiany zawodu: 15,4% ogółu pracowników umysłowych oraz 10,2% wszystkich pracowników fizycznych, pracujących w rolnictwie, zmieniło ten zawód podczas wojny. Jednakże w r. 1948 powrócili oni już do zawodu wykonywanego przed wojną. Natomiast 7,7% pracowników umysłowych i 4,8 pracowników fizycznych zachowało swój zawód podczas wojny, przeszło zaś po wojnie do innych zawodów. Na koniec tyłuż pracowników spośród rolników wrocławskich z 1948 r. pochodziło z zawodów nierolniczych i przeszedłszy do rolnictwa podczas wojny utrzymało się w nim i w okresie powojennym.

Wśród pracowników komunikacji i transportu we Wrocławiu w r. 1948 zaobserwowano mniejsze stosunkowo zmiany zawodowe. 85,3% spośród nich pracowało bez zmian w tym samym zawodzie, reszta zmieniała go podczas wojny lub też przeszła do niego w okresie powojennym. Drobne te zmiany zawodu u pracowników umysłowych różnią się znacznie od łatwiejszych przesunięć pracowników fizycznych, którzy zaledwie w połowie rekrutowali się z przedwojennych robotników tej branży. Inni albo zmieniali zawód podczas wojny, albo też przed wojną wykonywali inne czynności zarobkowe.

Interesująco przedstawiają się przemiany zawodowe u urzędników państwowych. Pracownicy fizyczni, a więc przede wszystkim woźni przeszli do tego zawodu dopiero po wojnie. 28,2% badanych zmieniało swój zawód przez wszystkie interesujące nas okresy. Zawód woźnego nie wymaga żadnych kwalifikacji specjalnych i nie jest bardzo uciążliwy, stąd zapewne wynikał po wojnie tak duży napływ kandydatów do tego zawodu, przede wszystkim ludzi starszych. Inaczej przebiegały przemiany zawodowe u pracowników umysłowych, a więc

urzędników państwowych i samorządowych. Otóż 55,5% urzędników pracowało stale w tym zawodzie, 20,1% przerwało jego wykonywanie jedynie w okresie wojennym, reszta zaś zatrudnionych w r. 1948 zaczęła już w nim pracować w okresie powojennym.

Dość znaczna część nauczycielstwa, jak na stosunki polskie podczas okupacji, 62,3% ogółu badanych pracowała w tym zawodzie bez przerwy, 23,2% spośród nich zmieniła swój zawód jedynie podczas wojny. Stosunkowo nieznaczna część nauczycieli zaczęła pracować w tym zawodzie dopiero w okresie powojennym. Już na podstawie uprzednio rozpatrywanych danych liczbowych zwracaliśmy uwagę na minimalny napływ do tego zawodu w okresie powojennym, przy dużym stosunkowo odpływie. Fakt ten tłumaczyć należało niskim do niedawna uposażeniem nauczycieli.

Dane dotyczące przemian zawodowych dość licznej grupy przedstawicieli tzw. wolnych zawodów wykazują niewielkie zmiany zawodowe w okresie wojennym oraz dość znaczną grupę, która nie zmieniała wcale wykonywanego zawodu podczas wojny (75,4% pracowników umysłowych). Reszta badanych przeszła do tego zawodu dopiero po wojnie. Jedynie nieliczni ojcowie rodzin byli w rozpatrywanym okresie bierni zawodowo. W większości wypadków byli to zapewne niewykwalifikowani robotnicy czy może inwalidzi, zarobkujący trudnym do ankietowego uchwycenia sposobem.

Przy omówieniu zmian struktury zawodowej badanej grupy obecnych mieszkańców Wrocławia rozmyślnie na samym końcu zwracamy uwagę na przemiany zachodzące u pracowników przemysłu i handlu. Zawody te, dość licznie reprezentowane we Wrocławiu i zarazem odgrywające ważną rolę w każdym większym ośrodku terytorialnym, były poddane również specjalnym badaniom, których wyniki zreferujemy poniżej. Przy tym raz jeszcze przypominamy, że dane co do przemian w strukturze zawodowej dotyczą ojców rodzin, a więc przeważnie ludzi powyżej lat 30, którzy już przed wojną rozpoczęli okres pracy zawodowej.

Rozpatrując dane dotyczące przemian zawodowych, jakim podlegali pracownicy przemysłu i rzemiosła we Wrocławiu w r. 1948, łatwo można zauważyć, iż u pracowników umysłowych przemiany te były znacznie mniej liczebne. 85,3% spośród nich pracowało stale w tym samym zawodzie, tylko 3,2 napłynęło do tego zawodu po wojnie, reszta ich zaś zmieniła zawód jedynie zmuszona warunkami wojennymi. U robotników przemiany te przebiegały zupełnie inaczej: tylko 67,3% badanych rekrutowało się w r. 1948 spośród dawnych pracowników przemysłu, 29,6% uległo przemianom zawodowym na okres wojenny, a 3,6% badanych przeszło do tego zawodu podczas wojny i utrzymało się w nim w okresie późniejszym. Reszta pracowników przemysłu i rzemiosła we Wrocławiu w 1948 przeszła do tego zawodu dopiero po wojnie. Stanowią oni około 9% ogółu badanych pracowników przemysłu i rzemiosła.

Inaczej się przedstawia sprawa przemian zawodowych w handlu. Otóż zaledwie połowa pracowników umysłowych i 43% pracowników fizycznych pracowało w tym zawodzie przed wojną, zmieniając go na skutek warunków wojennych. Reszta, to znaczy od 30—40% wszystkich pracowników handlu z roku 1948, zarówno umysłowych jak fizycznych, przeszła do tego zawodu dopiero po wojnie. Ogólne dane co do przemian w strukturze zawodowej wskazywałyby, że w latach 1945—1947 istniał dość znaczny napływ pracowników do handlu, mniejszy zaś do przemysłu i rzemiosła kosztem innych gałęzi gospodarki narodowej.

c) Pochodzenie pod względem zawodowym oraz przemiany zawodowe u badanych pracowników przemysłu i rzemiosła, oraz handlu we Wrocławiu w 1948 roku

Dane ilościowe wymienione powyżej oświetlają lepiej poniższe tabele. Przedstawiają one zmiany zawodowe u ojców dzieci z wrocławskich szkół podstawowych z rozróżnieniem na pracowników umysłowych i fizycznych. Tabela LIII ukazuje

pochodzenie pod względem zawodowym pracowników przemysłu z rzemiosłem. oraz handlu z 1948 roku. Druga z przytoczonych tabel (LIV, s. 148) ilustruje powojenny zawód przedwojennych pracowników przemysłu i handlu:

TABELA LIII

Przedwojenny zawód badanych	Pracownicy	Zawód powojenny badanych							
		przemysł i rzemiosło				handel			
		umysłowi		fizyczni		umysłowi		fizyczni	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
rolnictwo	umysł.	—	—	1	0,1	1	0,7	—	—
	fizycz.	10	2,6	44	3,1	—	—	5	2,1
przemysł	umysł.	48	15,2	—	—	3	22,2	—	—
	fizycz.	201	75,2	1 277	90,9	1	0,7	19	9,8
handel	umysł.	5	1,8	—	—	95	69,9	—	—
	fizycz.	—	—	19	1,3	—	—	77	40,2
komunikacja	umysł.	1	0,4	1	0,1	—	—	—	—
	fizycz.	—	—	13	0,9	—	—	77	40,2
milicja	—	—	6	0,4	—	—	4	2,0	
wojsko	—	—	25	1,8	7	5,2	6	2,3	
urzędnicy	umysł.	6	2,0	1	0,1	21	15,4	3	1,2
	fizycz.	—	—	8	0,5	—	—	1	0,5
nauczycielstwo	—	—	—	—	2	1,5	—	—	
wolne zawody	umysł.	6	2,0	—	—	—	—	1	0,5
	fizycz.	1	0,4	11	0,8	6	4,4	3	1,2
razem		279	100,0	1 406	100,0	136	100,0	196	100,0

Tabele LIII i LIV uwidaczniają charakterystyczne przemiany zarówno co do rodzajów zawodów, jak i szczebli pracy zawodowej. Otóż wśród pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle przed wojną zaledwie 13,2% pracowało również w przemyśle w charakterze pracowników umysłowych. Wśród pozostałych pracowników umysłowych przemysłu i rzemiosła z 1948 r. 75,2% to przedwojenni pracownicy fizyczni tegoż zawodu, reszta pracowników rekrutuje się z dawnych urzędników, przedstawicieli wolnych zawodów czy rolników. Znaczny

TABELA LIV

Powojeenny zawód badanych	Pra- cownicy	Zawód przedwojeenny badanych							
		przemysł i rzemiosło				handel			
		umysłowi		fizyczni		umysłowi		fizyczni	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
rolnictwo	umysł.	—	—	3	0,2	—	—	—	—
	fizyczni	—	—	12	0,7	—	—	1	0,9
przemysł	umysł.	134	77,9	—	—	5	4,0	—	—
rzemiosło	fizyczni	—	—	1 392	88,7	—	—	19	16,8
handel	umysł.	3	1,7	1	0,1	95	76,0	—	—
	fizyczni	—	—	19	1,2	—	—	77	68,1
komunikacja	umysł.	2	1,2	—	—	—	—	—	—
	fizyczni	—	—	50	3,2	—	—	6	5,3
milicja		6	3,5	20	1,2	—	—	1	0,9
wojsko		3	1,7	17	1,1	—	—	2	1,8
urzędnicy	umysł.	21	12,2	6	0,4	20	16,0	1	0,9
	fizyczni	1	0,6	31	2,0	—	—	5	4,4
nauczyciele		—	—	2	0,1	—	—	—	—
wolne zawody	umysł.	—	—	2	0,1	2	1,6	—	—
	fizyczni	—	—	7	0,4	—	—	1	0,9
bierni zawodowo		2	1,2	9	0,6	3	2,4	—	—
razem		172	100,0	1 571	100,0	125	100,0	113	100,0

odsetek dawnych pracowników fizycznych rzemiosła czy handlu w charakterze powojennych pracowników umysłowych dowodzi nie tylko pewnego zacierania się tych dwóch rodzajów pracy produkcyjnej. Fakt ten świadczy o masowych procesach awansu społecznego u tej kategorii pracowników. Wykwalifikowani robotnicy czy rzemieślnicy stali się majstrami, technikami i przy powojennym braku sił roboczych przeszli na wyższe stanowiska w pracy produkcyjnej. Rozpatrując te dane pamiętać trzeba, że klasyfikowanie pracowników na umysłowych i fizycznych zawodzi nieraz już w okresie powojennym, a obecnie zaciera się w znacznie większym stopniu. Jednakże nie można nie dostrzegać w tych danych świadectwa o masowych procesach

awansu społecznego we wrocławskich zakładach przemysłowych. Trzeba przy tym stale pamiętać, że badaną grupę stanowią ludzie po trzydziestce, awans zaś społeczny na drodze kształcania zawodowego był częstszym zjawiskiem u młodych. Dla porównania stwierdzić należy, że 90,9% robotników fizycznych zatrudnionych w r. 1948 we wrocławskim przemyśle i rzemiośle pracowało przed wojną w tym samym zawodzie. U starszych roczników zaobserwowano stosunkowo nieznaczny napływ do przemysłu z innych zawodów, przede wszystkim z rolnictwa, handlu i wojska.

Krańcowo odmiennie przedstawiało się pochodzenie pod względem zawodowym powojennych pracowników handlu we Wrocławiu. Spośród pracowników umysłowych 69,9% zajmowało się handlem już przed wojną, reszta pracowników napłynęła do tego zawodu przede wszystkim (15,4%) z urzędów, następnie zaś z wolnych zawodów, wojska, przemysłu i nauczycielstwa. Wśród pracowników fizycznych 63,7% pracowało w handlu przed wojną, 15,7% napłynęło z przemysłu, dość znaczna ilość z zawodów rolniczych ze wsi, reszta z przedwojennej policji, wojska czy wolnych zawodów.

Z danych tych wynika, że o ile w przemyśle i rzemiośle powojennym utrzymała się spora ilość dawnych pracowników tych zawodów, o tyle znaczna część pracowników handlu to ludzie nowi nie posiadający najczęściej żadnych kwalifikacji zawodowych. Ten stan rzeczy wynikał niewątpliwie ze znacznie wyższych, nie zawsze uczciwą drogą osiągniętych zarobków, jakie można było mieć w handlu po wojnie, gdy płace w przemyśle i służbie publicznej były wtedy bardzo niskie.

Druga z podanych tabel ilustruje od innej strony rozważane zjawisko. Dowiadujemy się mianowicie o losie przedwojennych pracowników przemysłu, rzemiosła i handlu. Stwierdzono, że 77,9% przedwojennych pracowników umysłowych przemysłu pracowało po wojnie w tym samym zawodzie, 12,2% odplynęło do urzędów, następnie zaś do milicji, wojska, komunikacji i handlu. Spośród pracowników fizycznych, zatrudnionych przed wojną w handlu, zaledwie 76,0% pozostało w tym zawodzie.

16% przeszło do urzędów, a poza tym do przemysłu czy wolnych zawodów.

Interesująco przedstawiają się przesunięcia w strukturze zawodowej, gdy chodzi o urzędników i pracowników przedsiębiorstw handlowych. Nastąpiła tu pewna wymiana pracowników. Ta sama niemal liczba osób, która z urzędów przeszła do handlu, odpłynęła z przedwojennego handlu do administracji. Wszystkie przytoczone powyżej tabele ilustrują pewne przemiany zawodowe, jakie zaszły w badanej grupie mieszkańców Wrocławia na skutek wojny i przesiedlenia.

d) Przemiany zawodowe obserwowane w instytucjach wrocławskich

Dla uzupełnienia ilościowych zestawień, odnoszących się do przemian w strukturze zawodowej u ludności miasta Wrocławia w 1948 r., na podstawie danych z ankiety szkolnej, uwzględnimy również badania we wrocławskich zakładach pracy, przede wszystkim zaś w zakładach przemysłowych prowadzonych w tym samym okresie.

Na podstawie tych badań stwierdzono, że we wrocławskich zakładach przemysłowych w r. 1948 pracowało pięć różnych grup pracowników fizycznych:

a) Przeważającą liczbę pracowników fizycznych każdego zakładu przemysłowego stanowili młodzi niewykwalifikowani robotnicy, w większości wypadków pochodzący ze wsi. Przed wojną, a nieraz i podczas wojny należeli oni do potencjalnych rezerw ludnościowych w strukturze zawodowej kraju, byli bierni zawodowo z powodu młodego wieku. We wszystkich zbadanych w latach 1947—1948 zakładach pracy robotnicy tego typu stanowili co najmniej 50% ogółu pracowników fizycznych. Do tej grupy zaliczyć można by również zdemobilizowanych wojskowych, którzy nie zdążyli się przeszkolić zawodowo bezpośrednio po wojnie.

b) Osobno wyróżnić należy starszych stosunkowo i niewykwalifikowanych robotników w przemyśle. Przybyli oni masowo

z różnych wsi Polski centralnej i dawnych województw zachodnich. Stanowili przed wojną rezerwy ludnościowe na przeludnionych wsiach polskich i przesiedlili się na Ziemię Zachodnie w poszukiwaniu pracy.

c) Następną grupę pracowników tworzącego się po wojnie polskiego przemysłu we Wrocławiu stanowili ludzie, którzy już przed wojną lub na robotach w Niemczech pracowali w fabryce, jednakże były to zakłady innej branży aniżeli te, w których znaleźli się oni po wojnie. Pracownicy ci nie mieli wykształcenia fachowego w zakresie branży przemysłowej, w której znaleźli zatrudnienie, znali jednak ogólny rytm pracy w fabryce i dzięki temu łatwiej przystosowali się do zmienionego jej typu. Do takich robotników należała część reemigrantów z zagranicy, przede wszystkim z Niemiec i Francji; zmienili oni fach w ściślejszym znaczeniu. Mieli bardzo dobrą opinię u swych przełożonych. Oto jak ich oceniają fachowcy z Rafinerii Metali: „Najporządniejsi pracownicy to ci z Francji, z fabryki gumy, nauczyli się oni już na hutników i umieją żyć w fabryce”.

d) Następną kategorię pracowników fabrycznych stanowią niektórzy rzemieślnicy, niekiedy nawet pochodzenia wiejskiego. Ci ślusarze, tokarze, krawcy czy kowale uważani byli za wykwalifikowanych pracowników we wrocławskich zakładach przemysłowych. Musieli się oni oczywiście przystosować do tempa i innych wymogów pracy fabrycznej, ale należeli już do sił po części wykwalifikowanych dzięki znajomości określonego rzemiosła.

e) Ostatnią wreszcie niestety dość nieliczną grupę pracowników fizycznych wrocławskich zakładów przemysłowych w roku 1948 stanowili wykwalifikowani robotnicy. Często przesiedlali się oni grupami z różnych fabryk tej samej branży znajdujących się w Polsce centralnej. Tak więc część wykwalifikowanych robotników „Pafawagu” byli to dawni pracownicy warszawskiej fabryki wagonów Lilpopa, zaś w Rafinerii Metali pewna grupa pracowników pochodziła ze śląskich zakładów tej branży. Wreszcie w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych

grupa pracowników — konduktorów i maszynistów przesiedliła się ze Lwowa i z Warszawy. Wysoko wykwalifikowani robotnicy przechodzili w pierwszym okresie dość szybko do rzędu pracowników umysłowych jako majstrowie czy technicy i ułatwiali masowe szkolenie zawodowe młodej kadry. Tak więc warunki powojenne przez ułatwienie szkolenia zawodowego umożliwiły wielu fachowcom sprzed wojny poważny awans społeczny. Wiemy przy tym, że nie wszystkie próby masowego doszkalania pracowników fizycznych w zakresie studiów średnich dały wyniki pozytywne. Mówi nam o tym studium „Losy absolwentów Technikum Włókienniczego dla robotników”¹³. Niewątpliwie w sumie stwierdzić można, że akcja ta była w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej przeprowadzana niekiedy mechanicznie i zarazem zbyt masowo. Jednakże przyniosła ona owoce w stosunku do dużej liczby zdolnych pracowników i nie można lekceważyć tej drogi do pomnożenia kadr młodej inteligencji technicznej w okresie największego jej braku.

Na podstawie materiałów z lat 1947—1948 możemy zilustrować na małych odcinkach problemy awansu społecznego licznych pracowników we wrocławskich zakładach pracy. Rzecz jasna, że nie wszystkie próby awansu społecznego nie podbudowanego wykształceniem ogólnym i zawodowym były udane. Oto przykłady z wywiadów z pracownikami Polskich Kolei Państwowych w początkach 1948 r.:

„Starzy pracownicy bardzo skrzętnie korzystali z możliwości awansu. Byli jednak tacy, którzy nie poradzili. Oto przykład: przed wojną był zwrotniczym, koniecznie chciał być dyżurnym ruchu, ale gdy daliśmy go na tę funkcję, okazał się mało wydajny. Nie stać go było na komunikatywność z pracownikami, pokpiwali z niego i rezultat taki, że poprosił o dawną pracę. Pewnie, że nie było tak zawsze ale najczęściej. Rutyna przytępia człowieka”.

¹³ S. Kowalewska, Z. Kowalewski, Losy absolwentów Technikum Włókienniczego dla robotników. „Z badań klasy robotniczej i inteligencji”. Łódź 1958, s. 71—107.

Ocena ta jest zresztą zbyt pesymistyczna, gdyż w tym samym czasie w tej instytucji szkolono starszą młodzież, np. zdemobilizowanych wojskowych. Kandydaci na wrocławskich kolejarzy mieli bardzo różne wykształcenie, niekiedy jedynie szkołę podstawową lub kilka klas dawnej szkoły średniej. Jeden z kierowników stwierdził:

„Mam w biurze pracownika, który swą karierę zaczął od woźnego, awansował i jest kancelistą i jeszcze przerabia gimnazjum zawodowe”.

Obok awansów podbudowanych przeszkoleniem konieczne było w pierwszym okresie wrocławskiego kolejnictwa organizowanie najprostszych kursów doształcających. Wiemy przy tym, że:

„Co tu dużo mówić — było i tak: stary konduktor uczył: gwizdniesz tak, chorągiewką machniesz tak — to sygnał taki — reszta głowa na karku. Dziś wydaje się zabawne, ale tak było”.

W późniejszym okresie trzeba było doszkalać, ewentualnie przesuwać na inne stanowiska tych pierwszych ochotników wrocławskiego kolejnictwa pracujących zresztą w bardzo ciężkich warunkach.

Trudniejszą jeszcze sprawą było szkolenie zawodowe we wrocławskich zakładach przemysłowych. Jak stwierdzono na podstawie przedstawionych powyżej danych dotyczących struktury zawodowej i jej przemian w odniesieniu do pracowników przemysłu przeważającą ich liczbę stanowili niewykwalifikowani robotnicy pochodzenia wiejskiego. Proces szkolenia zawodowego tej kadry i wdrożenia jej do regularnej pracy dla potrzeb przemysłu nie był łatwy ani szybki. Rzecz jasna, chodziło przy tym o szkolenie na różnych poziomach. Robotnice, pracujące systemem taśmowym w fabryce konfekcyjnej, objaśniają:

„Szkolenie jest bardzo proste. Można przyjść do nas i nie umieć szyć, tylko trzeba się uczyć jednej rzeczy, np. przyszywać kieszenie. Zawsze szyje się potem to samo”.

Znacznie trudniejsze było przeszkolenie robotników fabryk

metalowych. W Rafinerii Metali młody robotnik stwierdza: „Nauczyliśmy się już na hutników. Jeden to nawet pojechał do Jugosławii, aby się nauczyć pracować w miedzi”. Nie zawsze szkolenie w zakładzie przemysłowym dawało poważniejsze wyniki:

„Ci wszyscy, którzy przybyli bezpośrednio ze wsi, nie mogą się przyzwyczaić do tej pracy, często ją rzucają, zmieniają i nie zawsze mogą się nauczyć na hutników, zwłaszcza teraz przy konkurencji fachowców”.

Chodziło już w 1949 r. o konkurencję pierwszych absolwentów różnych kursów i szkół zawodowych.

We wszystkich zakładach przemysłowych w 1948 r. zaznaczała się duża ruchliwość społeczna ludności napływowej, szczególnie zaś robotników niewykwalifikowanych pochodzenia wiejskiego. Niekiedy jednak określano ludność, pochodzącą ze wsi, jako element stosunkowo bardziej stały. Oto wypowiedź jednego z pracowników z mniejszych badanych zakładów przemysłowych: „Ludzie tu są wszystkie ze wsi, bo tu różne pracowali, odeszli i ci zostali”.

Tak uchwycona w kilku jedynie przykładowych rysach przedstawiała się w r. 1948 struktura zawodowa pracowników wrocławskich zakładów przemysłowych. Sprawy te będą poruszane również w dalszych rozdziałach o instytucjach wrocławskich i o wytwarzaniu się nowych więzi społecznych. W ostatnim dziesięcioleciu nastąpiły niewątpliwie znaczne przesunięcia zawodowe, które jedynie w ogólnym zarysie przedstawiają dane o strukturze według zawodu obiektywnego mieszkańców Wrocławia z lat 1948—1957.

e) Ogólna charakterystyka przemian zawodowych ludności miasta Wrocławia do 1948 r.

Przemiany zawodowe ludności miasta Wrocławia wywołane zostały dwiema zasadniczymi przyczynami: wojną i przesiedleniem ludności na Ziemię Zachodnie. Zarazem masowa migracja

spowodowała przesunięcie poważnej części ludności pochodzenia wiejskiego i małomiejskiego do dużego miasta. W związku z tym bardziej masowe zjawiska przemian zawodowych dotyczą przesuwania się ludności pochodzenia rolniczego do wszelkich zawodów pozarolniczych, tak produkcyjnych jak i usługowych, których wymaga funkcjonowanie instytucji wielkomiejskich. We wszystkich wielkich ruchach migracyjnych te zasadnicze przemiany zawodowe przebiegały podobnie, gdy idzie o ich kierunek¹⁴.

We Wrocławiu ludność pochodzenia wiejskiego najbardziej masowo przechodziła do pracy w wielkim przemyśle różnych branż. Rozważane powyżej wyniki badań we wrocławskich zakładach przemysłowych ilustrują to zagadnienie szkolenia i przystosowania do pracy w przemyśle masy robotników niewykwalifikowanych. Masowości tego zjawiska nie zdołały uchwycić badania, dotyczące przemian zawodowych, oparte na materiale z ankiety szkolnej. Tłumaczyło się to strukturą demograficzną badanych grup ludnościowych. W 1948 roku nową kadre pracowników przemysłu tworzyli przeważnie ludzie młodzi pomiędzy 15—30 rokiem życia. Dane dotyczące przemian zawodowych ludzi powyżej 30 roku życia wykazują raczej nieznaczny odpływ z przemysłu przy przesunięciu do innych zawodów przedwojennych pracowników. Nowakowski np. badał sprawę przystosowywania się do pracy w przemyśle mieszkańców warszawskiego hotelu robotniczego pochodzących ze wsi. Na podstawie tych badań stwierdzić można, że pewne procesy społeczne przebiegały podobnie w Warszawie, co 10 lat wcześniej we Wrocławiu. Robotnicy dzielą się wyraźnie na niewykwalifikowanych, zatrudnionych przeważnie na budowach, i wykwalifikowanych pracowników przemysłu. Tylko ci drudzy mają szanse urządzenia się na stałe w Warszawie. Pozostali są zatrudnieni jako pracownicy jedynie przez pewien okres czasu

¹⁴ Noel P. Gist, C. Pihlblad, Cecil L. Gregory, *Selective Factors in Migration and Occupation. A Study of Social Selection in Rural Missouri*. Columbia 1943, s. 102.

i ich więź ze wsią rodzinną jest daleko silniejsza¹⁵. Przy tym porównaniu stwierdzić trzeba, że przystosowanie się ludności wiejskiej do pracy zawodowej w tym mieście w 1948 r. przebiegało szybciej ze względu na łatwiejsze warunki mieszkaniowe i znaczną odległość od wsi rodzinnej, co ułatwiało zerwanie dawnych więzi. Wytwarzanie się na to miejsce nowych powiązań społecznych będzie przedmiotem ostatniego rozdziału tej pracy.

W pierwszych latach osadnictwa wrocławskiego pewna część ludności napływowej pochodzenia wiejskiego i małomiejskiego przesuwiała się do innych zawodów, m. in. do tzw. „inicjatywy prywatnej”, zakładając różne kioski i sklepy spożywcze, które nie wymagały poważniejszego kapitału zakładowego. W pierwszych latach osadnictwa polskiego we Wrocławiu sklepiki te odgrywały ważną rolę przy zaopatrzeniu miasta w żywność, ponieważ sieć handlu państwowego i spółdzielczego była jeszcze mało rozbudowana. Do października 1945 r. powstało we Wrocławiu 1300 sklepów przeważnie spożywczych¹⁶. Rzecz jasna, że zarówno pierwsze te sklepy, jak i restauracje i szynki były na ogół opanowane przez sprytnych szabrowników i spekulantów stwarzających łatwo panikarskie nastroje na rynku dzięki żywym kontaktom z dostawcami wiejskimi ze wsi podwrocławskich. Dopiero Plenum KC PPR w kwietniu 1947 r. postanowiło planowo wypierać te elementy kapitalistyczne z obrotu towarowego. Zaczęła się „bitwa o handel”, komisje cennikowe rozpoczęły walkę z drożyzną¹⁷.

„Państwo proletariackie — pisał Lenin — nie zmieniając swojej istoty może zezwalać na wolność handlu i rozwój kapitalizmu tylko w pewnym stopniu i jedynie pod warunkiem regulowania (nadzoru, kontroli, określania form, trybu itd.) przez państwo handlu prywatnego i kapitalizmu prywatnego. Powodzenie tego rodzaju regulowania zależy

¹⁵ S. Nowakowski, Hotel robotniczy na tle procesów urbanizacji i industrializacji, „Przegląd Socjologiczny”, t. XII. Łódź 1958, s. 32—71.

¹⁶ „Trybuna Dolnośląska”, 29 X 1945.

¹⁷ „Nowe Drogi”, nr 3, 1947, s. 39.

nie tyle od władzy państwowej, lecz bardziej jeszcze od stopnia dojrzałości proletariatu i w ogóle mas pracujących, następnie od poziomu kultury itd. Lecz nawet przy całkowitym powodzeniu takiego regulowania przeciwieństwo klasowych interesów pracy i kapitału bezwarunkowo pozostaje”¹⁸.

We Wrocławiu w maju 1948 r. otwarto Powszechny Dom Towarowy, a w 1949 r. liczba placówek detalicznego handlu uspołecznionego była wyższa, aniżeli placówek prywatnych i wzrasta szybko w latach następnych¹⁹.

Wieś dała podstawy ludnościowe wrocławskiej klasy robotniczej. Przy tym w wielu wypadkach stwierdzono, że trudności szkolenia zawodowego odstraszały starszych przynajmniej osadników od bezpośredniego przejścia do pracy produkcyjnej. Pierwsi osadnicy wrocławscy przechodzili niejednokrotnie przez zatrudnienie w prowadzonym po spekulancu sklepiku czy innym drobnym przedsiębiorstwie. Awans społeczny dla wielu chłopów przybrał początkowo formy drobnomieszczańskie. Osadnicy przyzwyczajeni do wiejskich form współżycia między ludźmi łatwiej przechodzili do małego światka rodziny, sąsiedztwa i znajomych w indywidualizmie drobnomieszczańskim, aniżeli do kolektywu robotniczego. Postawy społeczne chłopów, osiedlających się we Wrocławiu, różniły się nieraz w sposób zupełnie zasadniczy od ról społecznych odgrywanych przez nich w społeczeństwie wielkomiejskim.

Część osadników pochodzenia wiejskiego i małomiejskiego przeszła do pracy w rzemiośle miejskim. Nie zawsze przy tym udało im się wytrzymać konkurencję z fachowcami miejskimi, zarazem zaś drobne zakłady rzemieślnicze nie cieszyły się poparciem władz państwowych w latach 1949—1956. W wyniku tego stanu rzeczy znaczna część słabszych rzemieślników różnych branż przeszła po r. 1948 do pracy w przemyśle czy też do zupełnie przypadkowych funkcji w poszukiwaniu lżejszej pracy. Tak więc widzieliśmy murarza pracującego jako kolportera

¹⁸ W. I. Lenin, Dzieła wybrane, t. II. Warszawa 1950, s. 217—218.

¹⁹ „Słowo Polskie” z 1 stycznia 1953.

„Słowa Polskiego” czy szewca pracującego w charakterze woznego. Przy obecnym braku drobnego rzemiosła usługowego można będzie nadrobić te przesunięcia zawodowe jedynie przez szkolenie młodej kadry rzemieślniczej.

Przy omawianiu przemian zawodowych ludności Wrocławia pochodzenia wiejskiego i małomiejskiego wspomnieć należy o dość znacznej w tym mieście w 1948 r. grupie ogrodników i drobnych rolników (4,6 ogółu badanych ojców rodzin) pracujących w dzielnicach podmiejskich lub we wsiach objętych granicami miasta. Drobni rolnicy i ogrodnicy w dzielnicach willowych łączyli na ogół tę pracę z pracą zawodową, rzemiosłem czy prowadzeniem sklepiku. Niektóre wiejskie gospodarstwa na krańcach miasta hodują cały inwentarz, nie tylko we wsiach w obwodzie VIII położonych po drodze do Leśnicy. Stan ten nie uległ zmianie w r. 1950. Materiały ze spisu ludności podają, że w tym czasie było we Wrocławiu 4 428 gospodarstw o powierzchni 5 100 ha, przy czym przeważały grunty orne. W gospodarstwach tych hodowano 1 096 koni, 3 772 sztuk bydła rogatego. 2 610 sztuk trzody chlewnej, 204 owiec, 1 066 kóz, oraz znaczne ilości drobiu trudniejszego do uchwycenia w materiałach spisowych²⁰. Na podstawie tych danych stwierdzić trzeba, że Wrocław w latach 1948—1950 był miastem o silnym zapleczu rolniczo-hodowlanym na swym terenie. Ten stan rzeczy nie uległ poważniejszym zmianom, dopiero w ostatnich latach ostre przepisy administracyjne zmniejszyły nieco rozmiary hodowli drobiu, a nawet krów i kóz w dzielnicach willowych.

Na podstawie danych co do przemian zawodowych ojców rodzin pracujących zawodowo już przed wojną, uzyskanych na podstawie ankiety szkolnej, stwierdzono, dość znaczny przyrwył pracowników do komunikacji i transportu, do handlu i pracy w urzędach. Wpływał na to charakter Wrocławia, który od początku polskiego osadnictwa był ważnym ośrodkiem administra-

²⁰ Narodowy Spis Powszechny z dnia 3 grudnia 1950. Struktura zawodowa i demograficzna ludności. Województwo wrocławskie, Główny Urząd Statystyczny. Warszawa 1954, s. 119 i 122—123.

cyjnym regionu. Równocześnie badania przemian zawodowych w 1948 r. wykazały znaczny odpływ fachowców z zawodu nauczycielskiego. Na podstawie wyników ankiety szkolnej stwierdzono, że znaczna część matek trudniła się pracą domową lub zarabkowała dorywczo. W ogólnych obserwacjach pracy zawodowej kobiet stwierdzono, że młode dziewczęta już w 1948 r. objawiały żywą niechęć do pracy w charakterze pomocnic domowych. Znaczna część młodych dziewcząt pochodzenia wiejskiego sprowadzona została w tym charakterze, następnie zaś przeszła do pracy w zakładach przemysłowych. Praca tego typu dawała im możliwość uzyskania zawodu i była znacznie wyżej ceniona w opinii miejskiej.

W wyniku badań nad przemianami zawodowymi w pierwszych latach osadnictwa polskiego we Wrocławiu stwierdzić należy, że były one spowodowane: a) warunkami życia i zarobkowania podczas okupacji, które przyzwyczajały ludzi do częstych zmian sytuacji życiowych, b) przesiedleniem przeważnej części ludności ze wsi lub mniejszych miast do dużego miasta, jakim jest Wrocław. Przystosowanie się tej ludności do życia w wielkim mieście wymagało od niej przejścia do innych zawodów czy to produkcyjnych, czy usługowych.

W badaniach nad przemianami zawodowymi różnych grup mieszkańców Wrocławia z 1948 r. zaobserwowano, że płynność zawodowa i skłonność do zmian miejsca pracy była znacznie większa u pracowników fizycznych aniżeli umysłowych. Zjawisko to tłumaczy się zresztą łatwo znacznie wyższymi wymaganiami co do wykształcenia i przygotowania zawodowego, które zmuszało niefachowców do wyboru wykonywanego zawodu. Zapewne obserwowana w okresie prowadzenia badań płynność i ruchliwość ludności napływowej we Wrocławiu pod względem częstych zmian zarówno zawodów, jak i miejsc pracy ustawała powoli w miarę stabilizacji stosunków, szkolenia zawodowego w szkołach i zakładach pracy, oraz wzrastających wymagań w zakresie kwalifikacji zawodowych pracowników w unormowanych warunkach życia. Już w okresie, w którym prowadzono badania, Wrocław wykazywał tendencje rozwojowe

w kierunku stania się ośrodkiem przemysłowym regionu, był też zarazem wielkim ośrodkiem administracyjnym, z zakładami służby publicznej dla całego Dolnego Śląska i ważnym węzłem komunikacyjnym. Posiadał więc rozbudowaną grupę zarówno instytucji miastotwórczych, jak i usługowych.

5. STRUKTURA ZAWODOWA LUDNOŚCI MIASTA WROCŁAWIA W LATACH 1950—1957

Dane, dotyczące struktury zawodowej Wrocławia w wymienionym wyżej okresie różnią się od danych z r. 1948 tym, że uwzględniają obiektywny zawód badanych.

„W klasyfikacji według zawodu obiektywnego istotne jest to, że wszyscy pracujący w określonym miejscu pracy — przedsiębiorstwie (zakładzie) lub instytucji, bez względu na ich specjalność, zgrupowani są w tej gałęzi zawodu obiektywnego, do którego zalicza się samo przedsiębiorstwo lub instytucja”²¹.

Niewątpliwie podawanie struktury zawodowej jakiejś zbiorowości stwarza w poszczególnych wypadkach znaczne nieścisłości. Do rolnictwa zalicza wszystkich pracowników gospodarstw rolnych z personelem biurowym i rzemieślnikami, do przemysłu czy szkolnictwa zalicza się także pracowników biurowych. Mimo wszystkich braków tego typu klasyfikacji stwarza ona mniej stosunkowo danych wątpliwych od wszelkich klasyfikacji według zawodu subiektywnego. Należy zarazem podkreślić, że jest ona znacznie łatwiejsza i szybciej można dzięki niej uzyskać uporządkowany i porównywalny materiał.

Klasyfikacja ludności według zawodu obiektywnego związana jest ściśle z klasyfikacją gospodarstwa narodowego według określonych działów. Wyróżniono przy tym w tych klasyfikacjach całości zatrudnienia dwa zasadnicze działy: sferę produkcji materialnej i sferę usług niematerialnych. Do sfery produkcji materialnej należą następujące działy: 1) przemysł,

²¹ E. Szturm de Sztrem, op. cit., s. 82.

2) budownictwo, 3) rolnictwo, 4) leśnictwo, 5) komunikacja i łączność, 6) obrót towarowy i żywnie zbiorowe, 7) gospodarka komunalna. Co do tej ostatniej istnieją zdania, że powinna ona należeć raczej do sfery usług niematerialnych, niewątpliwie ma ona charakter mieszany²². W sferze usług niematerialnych klasyfikacja jest bardziej dyskusyjna. Wydziela się najczęściej: naukę i oświatę, wraz z kulturą i sztuką; ochronę zdrowia i pomoc społeczną, administrację ogólną wraz z bankami i instytucjami kredytowymi, oraz wymiar sprawiedliwości. Na podstawie zamieszczonych poniżej danych co do struktury zawodowej Wrocławia w poszczególnych latach spostrzeżemy łatwo, że w sferze usług niematerialnych stosowano nieco różne podziały. Różnice te nie będą jednakże zbyt poważne i dane z różnych źródeł mogą być zestawiane.

Przy omawianiu struktury zawodowej miasta Wrocławia z lat 1950—1957 zestawiać możemy dane z różnych źródeł:

TABELA LV

Wyszczególnienie zawodów	Ogółem czynnych zawodowo		Mężczyźni		Kobiety	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
przemysł	49 936	34,0	32 272	64,6	17 664	35,4
budownictwo	17 018	11,8	14 329	84,2	2 689	15,9
rolnictwo	4 546	3,1	2 224	48,9	2 322	51,1
leśnictwo	345	0,2	232	67,2	113	32,8
komunikacja i łączność	12 703	8,7	10 316	81,2	2 387	18,8
obrot tow. i żywnie zbiorowe	17 909	12,4	9 861	55,1	8 048	44,9
gospodarka komunalna	6 344	4,3	3 952	62,2	2 392	37,8
nauka, oświata i kultura	9 920	5,8	5 138	51,7	4 782	48,3
ochrona zdrowia i pomoc społ.	6 212	4,3	1 888	30,4	4 324	69,6
administracja, banki	16 953	11,5	10 359	61,1	6 594	38,9
pozostałe działy	2 083	3,3	315	15,1	1 768	84,9
dział nieustalony	857	0,6	474	55,3	383	44,7
ogółem	144 826	100,0	91 360	62,5	53 466	37,5

²² J. Wojtyński, op. cit., s. 93.

3 grudnia 1950, 31 grudnia 1951, 1 stycznia 1952, 1 stycznia 1954, oraz z 31 maja i 31 grudnia 1957 r. W ostatnich latach zrozumiano przy tym potrzebę szczegółowych zestawień dotyczących struktury zawodowej. Dane z lat 1951—1954 mają raczej charakter orientacyjny.

Na początek przedstawić należy strukturę zawodową miasta Wrocławia uzyskaną z najlepszego źródła, a mianowicie z danych z Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzonego dnia 3 grudnia 1950 r. Dane te obliczono na podstawie powielonego wydawnictwa GUS²³.

Zestawienie powyższe dotyczy struktury zawodowej czynnej zawodowo ludności miasta, która stanowi 50,2% ogółu ludności. Spośród biernych zawodowo 7,1% pobiera różnego rodzaju renty i emerytury, czyli zaopatrzenie z funduszków publicznych.

Dla końca 1951 r. dane o strukturze zawodowej, obliczone przeze mnie na podstawie danych Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego we Wrocławiu i Miastoprojektu, ogłoszone zostały w książce Ptaszyckiej²⁴:

TABELA LVI

Rodzaj zatrudnienia	% ogółu ludności
przemysł, budownictwo, rzemiosło	47,1
rolnictwo i leśnictwo	5,8
handel i żywienie zbiorowe	11,6
komunikacja i łączność	10,1
gospodarka komunalna i mieszkaniowa	7,7
nauka, oświata, kultura	6,4
ochrona zdrowia i opieka społeczna, kultura fizyczna	4,7
administracja	5,1
różne nierolnicze	1,5
razem	100,0

²³ Narodowy Spis Powszechny, *op. cit.*

²⁴ K. Maleczyński, M. Morełowski, A. Ptaszycka, Wrocław. Rozwój urbanistyczny. Warszawa 1956, s. 200.

Szczegółowsze dane, odnoszące się do struktury zawodowej czynnej zawodowo części mieszkańców Wrocławia i do stanu zatrudnienia kobiet w różnych gałęziach gospodarki narodowej, pochodzą z 1 stycznia 1952 i 1954. Zbliżone kryteria podziału różnych działów gospodarki narodowej zarówno w sferze produkcji materialnej, jak i usług niematerialnych pozwalają na zestawienie tych danych w jednej tabeli zbiorczej ²⁵:

TABELA LVII

Wyszczególnienie zawodów	Zawody w dniu 1 I 1952				Zawody w dniu 1 I 1954			
	razem		w tym kobiet		razem		w tym kobiet	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
rolnictwo	6 435	5,3	3 524	54,8	1 683	1,3	566	33,6
leśnictwo	798	0,6	174	21,8	1 276	0,8	407	31,2
przemysł i rzemieślnictwo	45 223	36,8	15 846	35,0	49 569	37,8	15 573	31,4
budownictwo	12 718	10,3	1 763	13,9	22 106	16,8	3 313	15,0
transport i łączność	12 399	10,1	2 095	16,9	15 532	11,8	2 719	17,5
obróć towarowy	14 281	11,6	7 816	54,7	15 702	11,0	8 152	51,9
gospodarka komunalna	9 454	7,6	2 922	30,9	7 407	5,7	3 062	41,3
nauka, oświata, kultura	7 717	6,3	3 249	42,1	8 205	6,3	3 490	42,5
administracja	6 280	5,1	2 719	43,3	5 037	3,8	2 440	48,4
ochrona zdrowia	5 800	4,8	4 278	73,7	6 151	4,7	4 552	74,0
różne nierolnicze	1 863	1,5	835	44,8	—	—	—	—
ogółem	122 968	100,0	45 221	36,8	132 668	100,0	44 274	34,7

Na zakończenie podajemy zestawienie zatrudnienia w maju i grudniu 1957 r. wraz z odsetkiem kobiet zatrudnionych w różnych działach gospodarki miejskiej ²⁶.

²⁵ Dane Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego.

²⁶ Dane Wydziału Statystyki Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu z obliczeń Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego.

TABELA LVIII

Wyszczególnienie zawodów	Zatrudnienie w dniu 31 V 1957		Zatrudnienie w dniu 31 XII 57		
	liczba	%	liczba	%	% kobiet
rolnictwo	761	0,5	1 578	1,0	0,8
leśnictwo	63	—	167	0,1	0,1
przemysł i rzemiosło	59 238	35,5	64 214	40,3	37,0
budownictwo	30 364	18,2	20 733	13,0	5,1
transport i łączność	17 528	10,5	17 271	10,9	5,4
obróć towarowy	19 215	11,5	17 162	10,8	16,6
gospodarka komunalna	9 559	5,7	8 128	5,1	6,1
urządzenia kult. i socjalne	21 057	12,6	18 731	11,8	20,9
administracja	9 190	5,5	7 108	4,8	5,7
usługi nieprodukcyjne	—	—	3 477	2,2	2,3
ogółem	166 976	100,0	159 169	100,0	100,0

Zestawienie wyników czterech tabel wykazujących zatrudnienie ludności Wrocławia według działów gospodarki narodowej w latach 1950, 1951, 1952, 1954 i 1957, wskazuje jasno wszystkie braki danych nie pochodzących ze spisu ludności. Podkreślić przy tym trzeba, że badanie nad strukturą zawodową danej zbiorowości należy do najbardziej skomplikowanych spośród dociekań demograficznych. Zdobycie pełnego obrazu stanu zatrudnienia danej populacji nie jest bynajmniej rzeczą łatwą²⁷. W wypadku badań nad Wrocławiem rzecz utrudniają jeszcze rozliczne przemiany zawodowe, jakim podlegała stale badana populacja. Tego typu przemiany zawodowe są charakterystyczną cechą tworzących się społeczności, co Sauvy przedstawia na licznych przykładach²⁸.

Przy analizie poszczególnych danych o strukturze zawodowej z różnych lat osadnictwa wrocławskiego za najważniejszą pod-

²⁷ Waclaw Szubert, Problem zatrudnienia w ekonomii klasycznej i u Karola Marksa. „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, t. I, 1950. Łódź 1951, s. 178—209.

²⁸ Alfred Sauvy, Théorie générale de la population. T. II. Paris 1954, s. 265—303.

stawę źródłową weźmiemy dane z Narodowego Spisu Powszechnego. Co do danych z innych źródeł stwierdzić przede wszystkim należy, że nie obejmują one całej czynnej zawodowo ludności Wrocławia. Dane z lat 1952 i 1954 wykazują mniejszą liczbę czynnych zawodowo, aniżeli dane z 1950 r., co wydaje się zupełnie nieprawdopodobne wobec rozbudowy wielu instytucji miejskich i wzrostu liczby ludności. Dopiero wg danych z maja 1957 mamy wyższą aniżeli w 1950 r. liczbę zatrudnionych. Zauważyć przy tym należy, że liczba ta maleje jakoby według danych z 31 grudnia 1957 roku. Dane te zawierają jednak zastrzeżenie, że nie dotyczą organizacji społecznych i politycznych, pracowników cywilnych Ministerstwa Obrony Narodowej i Milicji Obywatelskiej, oraz lekarzy i dentystów²⁹. Mimo wszystko różnica wydaje się raczej zbyt wielka i być może nastąpiły tu pewne opuszczenia w zakresie innych zatrudnionych. Braki co do liczby czynnych zawodowo mieszkańców Wrocławia z poprzednich lat tłumaczą się niemożnością uzyskania danych liczbowych o ilości zatrudnionych poza instytucjami państwowymi. Dane z lat 1952 i 1954 bazowały głównie na liczbie ubezpieczonych, którzy tym samym byli pracownikami różnych działów gospodarki narodowej. Dane nie wykazują szeregu zajęć dorywczych, pokątnych handlarzy, części nie zarejestrowanej służby domowej i innych grup zarobkujących.

Pomimo pewnych zastrzeżeń, z jakimi przystępujemy do analizy podanego powyżej materiału liczbowego, może on w zakresie stosunku ilościowego pracowników poszczególnych działów gospodarki narodowej na terenie miasta w określonych latach, być reprezentatywny dla naszych celów. Najważniejszy bowiem jest dla nas rozwój liczebny instytucji produkcyjnych i usługowych Wrocławia w ostatnim dziesięcioleciu. Znacznie mniej interesuje nas liczebność zatrudnionych w trudnych do uchwycenia zawodach, czy też zarobkujących jedynie dorywczo. Skrzywan słusznie podkreślił, że „reprezentatywność danego

²⁹ Dane Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Wydział Statystyki.

materiału może być nader różna w zależności od tego, pod jakim względem (jaką cechą lub stosunek) badamy zbiorowość”³⁰.

Obecnie przejdziemy do omówienia liczebności zatrudnionych we Wrocławiu w najważniejszych działach gospodarki narodowej. Na początek interesuje nas ilość zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle, a więc najważniejszych działach produkcji. W r. 1950 pracowało w tym dziale 34,0% czynnych zawodowo. W następnych latach liczba ta raczej podnosi się powoli do 40,4% ogółu czynnych zawodowo w końcu 1957 roku. Dane te zestawiać można z danymi o zawodzie subiektywnym badanej grupy mieszkańców Wrocławia z 1948 roku. Według nich 40,7% ogółu badanych pracowało w przemyśle lub rzemiośle. Przypomnieć należy, że w badaniach, opartych na zawodzie subiektywnym, badanych nie wliczano do tej grupy administracji fabrycznej. Z tych zestawień wynika, że najważniejsza grupa miastotwórcza jest coraz mocniej reprezentowana we Wrocławiu. Dorzucić należy, że w ostatnich latach wzrosła znacznie w badanym mieście liczba zatrudnionych w rzemiośle prywatnym. W r. 1955 pracowało na terenie miasta 773, a w rok później 924 zakładów rzemieślniczych. Także liczba pracowników wzrosła z 1 209 do 1 546³¹. Fakt ten jest pomyślny ze względu na znaczny brak drobnych rzemieślniczych zakładów usługowych we Wrocławiu, których przy braku rzemieślników nie zdołały jeszcze zastąpić państwowe punkty tego typu.

W ostatnich latach zaznacza się gwałtowny wzrost liczby zatrudnionych, w budownictwie i budowlanych biurach projektowych. W 1950 r. liczba zatrudnionych w tym podstawowym dla odbudowy miasta dziale wynosiła 11,8% czynnych zawodowo mieszkańców. W 1954 r. wzrasta ona do 16,8% zatrudnionych, a w maju 1957 r. dochodzi do 18,2% zatrudnionych, przy czym w końcu roku spada, może ze względu na zakończenie se-

³⁰ Zenon Rogoziński, Z metodyki statystycznej badań społecznych. Na przykładzie zbiorowości gospodarstw chłopskich w Polsce. Łódź 1955, Uwaga prof. Skrzywana nie opublikowana, zacytowana s. 32.

³¹ „Rocznik Statystyczny Województwa Wrocławskiego”. Wrocław 1957, s. 53.

zону budowlanego. Pod tymi liczbami kryje się ogromny wysiłek nie tylko odbudowy, ale i przebudowy miasta, które przynajmniej w śródmieściu zostało zabudowane dużą liczbą nowych domów.

Stopień urbanizacji terenów podmiejskich stwierdzić można na podstawie liczby zatrudnionych w rolnictwie i ewentualnie w leśnictwie. Chodzi tu przy tym po części o pracowników biur centrali rolniczych całego województwa. W związku z tym wykrycie prawdziwej liczby zatrudnionych w rolnictwie i ogrodnictwie nie będzie rzeczą łatwą. W 1948 r. badania według zawodu subiektywnego wykryły 4,6% zatrudnionych w rolnictwie. W 1950 roku Narodowy Spis Powszechny ustala ich liczbę na 3,3% razem z leśnictwem. Dane z 1951 roku podają aż 5,8%. Później w 1952 — 5,9%. Gwałtowny spadek tego typu pracowników notuje się w r. 1954 — z leśnictwem 2,1% ogółu czynnych zawodowo. W r. 1957 zanotowano około 1% zatrudnionych w rolnictwie. Wydaje się, że na podstawie tych danych można twierdzić, że Wrocław przeszedł dalsze procesy urbanizacji i wsie, które obejmuje, zamieszkują w poważnej części pracownicy innych zawodów. Wiemy zarazem, że liczba gospodarstw indywidualnych na terenie Wrocławia w r. 1950 obejmowała 4 428 gospodarstw od 0—10 ha, a w 1956 r. spadła do 3 542 gospodarstw, przy czym uległy one znacznemu zmniejszeniu³². Widać więc, że liczba zatrudnionych w rolnictwie mieszkańców samego Wrocławia posiada tendencję zniżkową i cały teren obejmie w przyszłości zabudowa typu podmiejskiego.

Liczba zatrudnionych w komunikacji i transporcie utrzymuje się w podobnej wysokości, wykazując nieznaczną tendencję zwyżkową. Według danych z r. 1950 wynosi ona 8,7% ogółu zatrudnionych, w danych z lat następnych utrzymuje się w granicach 10—11%. Dane z r. 1948, dotyczące ojców dzieci ze szkół podstawowych były niewątpliwie zbyt optymistyczne, gdy idzie o ten typ zatrudnienia.

³² Tamże, s. 59.

Liczba zatrudnionych w obrocie towarowym i żywnieniu zbiorowym osiągnęła *optimum* w 1950 r. (12,4% ogółu zatrudnionych) i wykazuje następnie lekką tendencję zniżkową, utrzymując się jednak w granicach 10—12% ogółu czynnych zawodowo mieszkańców Wrocławia. Liczba zatrudnionych w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej podlegała dość znacznym wahaniom od 4,3% w 1950 roku do 7,7% w 1951. Następnie liczba zatrudnionych utrzymuje się w granicach 5—6%. Pojęcie gospodarki komunalnej nie było może dostatecznie sprecyzowane przy obliczeniach, stąd płyną po części te znaczne wahania liczbowe.

Jako fakt korzystny w ogólnej strukturze miejskiej zanotować należy dość znaczny spadek ilościowy zatrudnionych w administracji zarówno wojewódzkiej, jak i miejskiej. W 1950 r. notuje się 11,5% ogółu czynnych zawodowo jako zatrudnionych w tym dziale. Już w 1951 roku liczba zatrudnionych spada do 5,1%, a w następnych latach aż do r. 1957 liczba zatrudnionych w administracji utrzymuje się w granicach 4,5 do 6%. Fakt ten dowodzi znacznego zlikwidowania przerostów administracyjnych, które nastąpiło w całym kraju.

Na zakończenie nieco uwagi poświęcić należy zatrudnionym w działach: nauka, oświata, kultura i ochrona zdrowia wraz z pomocą społeczną. Nazwy te występują odrębnie w danych z lat wcześniejszych, następnie zaś w 1957 r. określono je wspólnie: urzędnicy kulturalne i socjalne. Podkreślić należy przy tym fakt pomyślny dla dalszego rozwoju kulturalnego i zdrowotnego Wrocławia: mianowicie liczba zatrudnionych w obu tych działach wykazuje pewną, niewielką tendencję zwyżkową. Liczba zatrudnionych w obu działach wzrosła z 10,1% w 1950 roku do 12,6% w 1957 roku. Wzrost ten był przy tym stopniowy i liczba zatrudnionych w dziale: nauka, oświata i kultura wahała się w ciągu tych 7 lat w granicach 6—7% ogółu czynnych zawodowo mieszkańców Wrocławia.

Osobną sprawą jest ważna kwestia zatrudnienia kobiet we Wrocławiu. W sumie liczba zatrudnionych kobiet waha się w granicach 34—38% ogółu badanych i wykazuje nawet

w ostatnich latach nieznaczną tendencję zniżkową. Kobiety stanowią przy tym połowę i więcej ogółu zatrudnionych w działach obrotu towarowego i ochrony zdrowia, liczba ich zaś przekracza 40% ogółu zatrudnionych w działach nauki, oświaty, kultury i administracji. Znaczna ilość kobiet pracuje także w przemyśle, urządzeniach kulturalnych i socjalnych i obrocie towarowym. Wydaje się, że wykorzystanie pracy kobiet, w pewnej części mężatek z dziećmi, nie będzie już miało w obecnej strukturze zawodowej dalszych tendencji zwykłych. W miarę zaś podnoszenia się stopy życiowej mieszkańców Wrocławia liczba pracujących matek powinna raczej nieco się obniżyć.

Powyższe dane charakteryzują w sposób najogólniejszy dalszy rozwój struktury zawodowej miasta Wrocławia ułożony według zasadniczych działów gospodarki narodowej. Trudniejszą sprawą byłoby wysnucie dalszych wniosków co do tendencji w układzie struktury zawodowej dla roku 1958 i następnych. Wydaje się, że powoli wzrastać będzie liczba zatrudnionych w sferze produkcji materialnej kosztem pewnych usług typu administracyjnego. Ogólny bilans siły roboczej we Wrocławiu w najbliższych latach przedstawiałby się na ogół dość pomyślnie. Stosunkowo niska ilość osób ponad lat 50 świadczy o co najwyżej średniej stopie umieralności. Na miejsce dość znacznej liczby emerytów i rencistów staje obecnie do pracy młodzież, która ukończyła różnego rodzaju szkoły: podstawowe, średnie i wyższe. Zarazem w sferę działalności produkcyjnej zaczynają niedługo wkraczać w silniejsze liczebnie roczniki młodzieży urodzonej już bezpośrednio po wojnie. Ich poziom wykształcenia można będzie przy tym przynajmniej na terenie dużego miasta podnieść dzięki planowanemu przedłużeniu lat nauczania podstawowego. W sumie jednak się wydaje, iż rozbudowujący się szybko Wrocław zdoła w ciągu najbliższych lat zatrudnić niewielką liczbę osadników z terenu województwa. Jest to miasto, które ma poważne tendencje rozwojowe, idące w różnych kierunkach, posiadające rozbudowaną sieć instytucji zarówno produkcyjnych, jak i usługowych. Na podstawie orien-

tacyjnych danych dotyczących Wrocławia i miast Związku Radzieckiego zestawień można trzy zasadnicze grupy ludności:

TABELA LIX

Grupy ludności	Wrocław w 1951 roku ³³	Miasta w Związku Radzieckim ³⁴
grupa miastotwórcza	33,0%	30%
grupa obsługowa	19,5%	22%
grupa niesamodzielna	47,5%	48%
	100,0	100,0

Na podstawie tego orientacyjnego zestawienia widać, że Wrocław posiada już strukturę zawodową zbliżoną do miast socjalistycznych. Miasto, twórcza grupa czynnych zawodowo mieszkańców, stanowi znaczną część ludności tego miasta. Na podstawie danych ze spisu ludności z 1950 r. czynni zawodowo mieszkańcy miasta stanowią 50,2% ogółu ludności. Trudno jest przy tym sprecyzować swoiste cechy struktury zawodowej miast socjalistycznych. Różne ich typy posiadają wyraźną specyfikę uzależnioną od funkcji instytucji miastotwórczych. Sprawy te omówimy szerzej w następnym rozdziale. W każdym jednak razie duża liczba czynnych zawodowo mieszkańców miasta i przewaga pracowników zatrudnionych w instytucjach produkcyjnych pozwalają na porównanie struktury zawodowej Wrocławia z przeciętną strukturą zawodową czy to miast radzieckich, czy też innych miast polskich. Specyficzny i w dużym stopniu żywiołowy proces kształtowania się wrocławskiej społeczności wielkomięskiej doprowadził do wykształcenia się dość typowej w sumie struktury zawodowej dzięki określonym potrzebami nowego społeczeństwa funkcjom badanego miasta na terenie regionu i całego kraju.

Struktura zawodowa Wrocławia określa znaczenie tego mia-

³³ Obliczono na podstawie danych z Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego we Wrocławiu.

³⁴ P. Lewczenko, op. cit., s. 25.

sta jako ośrodka przemysłowego regionu, wielkiego centrum administracyjnego i ważnego węzła komunikacyjnego. Jego zakłady służby publicznej mają znaczenie dla całego Dolnego Śląska. Jego historia ubiegłych czternastu lat jest historią odrabiania wiekowych zaniedbań, wielkich zniszczeń, historią walki z różnymi trudnościami. Wiele z tych trudności zostało już przezwyciężyć. Na ruinach miasta, które było ważnym wschodnim centrum kapitalizmu niemieckiego, powstał nowy, polski Wrocław — miasto nowego typu — miasto socjalistyczne.

VI. TWORZENIE SIĘ INSTYTUCJI MIEJSKICH WE WROCŁAWIU

1. RZUT OKA NA ZAGADNIENIE INSTYTUCJI

Problemu tworzenia się i rozwoju instytucji społecznych w zbiorowości wielkomiejskiej nie można rozpatrywać bez podkreślenia zarazem ogólniejszego charakteru wszelkich instytucji na obecnym etapie rozwoju historycznego. Charakterystyka zagadnienia instytucji w różnych doktrynach socjologicznych zajęłaby zbyt wiele miejsca i nie łączyłaby się bezpośrednio z naszymi badaniami nad konkretną zbiorowością wielkomiejską. Dlatego podamy jedynie kilka najważniejszych prób określenia tego zagadnienia.

Już u pierwszych nowożytnych teoretyków, próbujących usystematyzować zagadnienie społeczeństwa, przede wszystkim zaś Spencera, wysuwa się na plan pierwszy próbę rozwiązania problemu wszelkiego rodzaju instytucji odgrywających ważną rolę w życiu społecznym. Spencer wyróżnia przy tym szereg różnego typu instytucji, np. rodzinnodomowe, politycznopaństwowe czy gospodarcze. Dopiero Marks podkreślił znaczenie instytucji gospodarczych, ujmując badanie instytucji politycznopaństwowych na podstawie stosunków ekonomicznych i opartej na nich struktury klasowej społeczeństwa.

Nowsi przedstawiciele różnych burżuazyjnych kierunków socjologicznych starali się określić rolę i charakter poszczególnych instytucji, a więc także instytucji miejskich. Np. Durkheim przy rozpatrywaniu problemu instytucji społecznych

stara się wskazać ich funkcje oraz przyczyny ich powstawania. Kładzie on przy tym nacisk na konieczność badań nad powstawaniem poszczególnych instytucji i szczegółowych studiów monograficznych nad tymi zagadnieniami¹. Określenia charakteru instytucji społecznych w najnowszej socjologii amerykańskiej są bardzo różnorodne. Mimo znamiennej dla tych kierunków socjologicznych ahistorycznego ujmowania problemów socjologicznych próby tej charakterystyki odnoszą się na ogół do określonego układu stosunków społecznych i gospodarczych. Definicje te określają różne cechy instytucji społecznych: Znaniecki np. stwierdza, że całość instytucji, w których zakres wchodzi również różnorodne przepisy zachowania się i działania ludzkiego, tworzy organizację społeczną społeczeństwa ludzkiego². W innej pracy Znaniecki wyróżnia trzy sposoby ujmowania i definiowania instytucji społecznych: ujęcie materialne jako w specjalny sposób zorganizowaną grupę społeczną, ujęcie formalne jako ustaloną i uznaną formę stosunków społecznych i ujęcie funkcjonalne jako określony kompleks funkcji lub działań³.

Wielu współczesnych autorów przedstawia problem instytucji jako czynnika organizacji społecznej. Gurwitch zaznacza, że instytucje są przejawem kontroli społecznej⁴. Bogardus określa je jako szereg zestandaryzowanych przepisów⁵. Nie wszyscy autorzy podkreślają tak ostro kontrolujący i normatywny charakter instytucji społecznych. Meutré zaznacza np. ich względną stałość w porównaniu do innych form życia spo-

¹ G. Gurwitch i W. G. Moore, *La sociologie au XX^e siècle*. Paris 1947, s. 184.

² W. Thomas and F. Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America*. T. I, New York 1927, s. 32—33.

³ J. Szczepański, *Burżuazyjne doktryny socjologiczne XIX i XX wieku*, Łódź 1953, s. 321 i tegoż autora. *Teoria społeczeństwa we współczesnej socjologii amerykańskiej*. „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, t. III, 1953, s. 187—219.

⁴ G. Gurwitch, W. G. Moore, *op. cit.*, s. 282.

⁵ E. Bogardus, *Sociology*. New York 1944.

łecznego⁶. Inni autorzy kładą akcent na regulowanie poprzez instytucje ustosunkowań ludzkich. Najrozsądniejsza może definicja brzmieć, że: „instytucje społeczne są to zorganizowane, ustalone sposoby zaspokajania pewnych podstawowych ludzkich potrzeb”⁷ dodać trzeba, że i materialnych, i duchowych.

Przytoczone powyżej określenia wydobywają i uwydatniają różne cechy instytucji. Wydaje się, że najważniejszą ich cechą jest zaspokajanie ludzkich potrzeb pewnego typu. Instytucje społeczne istnieją więc po to, aby pełnić pewne określone i ciągłe zadania w zbiorowościach ludzkich. Oczywiście zależnie od charakteru tych zadań, są one mniej lub bardziej dokładnie oznaczone. Łatwiej określić zadania gazowni miejskiej aniżeli instytucji naukowej. Ciągłość wykonywania pewnych zadań cechuje szczególnie mocno pojęcie instytucji. Przy spełnianiu ciągłych zadań różnego typu wytwarza się powoli w określonych instytucjach: a) pewien ustalony schemat realizacji tych zadań, b) zmienny w czasie zespół czy ciąg osób powołanych do ich wykonywania. Tu należy zwrócić uwagę, że w pewnych przypadkach ciągłość istnienia pewnych instytucji społecznych opiera się na istnieniu stałego ciągu osób wykonujących pewne zadania. Zmianom podlega jedynie część zespołu ludzkiego, reszta zaś podtrzymuje ciągłość zadań i schematy ich wykonywania; c) dorzucić tu należy, że część instytucji potrzebuje dla spełnienia swych zadań rozmaitych urządzeń technicznych. Zależą one oczywiście od rozmiaru i zakresu funkcji przez nie spełnianych. W licznych wypadkach urządzenia techniczne są niezbędnym warunkiem wykonania przez daną instytucję określonych zadań.

Jednym z najistotniejszych zagadnień, nastęrczających się w związku z ogólnym problemem instytucji społecznych, to zależność ich od określonych warunków społeczno-gospodar-

⁶ Meutré, *Les générations sociales*, Paris 1929, cyt. wg K. Wyki *Rozwój problemu pokolenia*, „Przegląd Socjologiczny”, t. VII, 1939, z. 1/2, s. 177.

⁷ Definicja W. F. Ogburna i M. F. Nimkoffa, *A Handbook of Sociology*. Cambridge-Massachusetts 1946, cyt. z pracy J. Szczepańskiego, *op. cit.*, s. 198.

cych. W niektórych instytucjach zmiana ustroju społecznego pociąga za sobą określone zadania. W naszych jednak rozważaniach chodzi o konkretnie istniejące instytucje miejskie, zaspokajające potrzeby ludzkie, po części jedynie związane z określonym ustrojem. W związku z tym nie będziemy zajmować się rozróżnieniem instytucji społecznych funkcjonujących w różnych formacjach społeczno-ekonomicznych.

Wielu socjologów, przede wszystkim zaś wspomniany wyżej Meutré, uwydatniało stałość i niezmiennosc instytucji w porównaniu z innymi formami życia społecznego. Sformułowanie to nasuwa poważne zastrzeżenia. Wprawdzie wspomniana już ciągłość zadań różnych instytucji nadaje im względną stałość i trwałość. Ciągłość jednak zadań cechująca instytucje społeczne nie przesądza modyfikacji lub nawet bardziej zasadniczych zmian zachodzących w tych zadaniach. W pewnych znowu wypadkach instytucje realizują nie zmienione zadania przy zasadniczej zmianie czy to schematu ich realizacji, czy zespołu ludzkiego, czy wreszcie urządzeń technicznych. Instytucje społeczne funkcjonują zarazem w szerszych zbiorowościach i podlegają zmianom w nich zachodzącym. Biorąc pod uwagę ogromną zmienność współczesnego życia społecznego stwierdzić możemy, że instytucje społeczne są względnie stalszymi czynnikami w tej zmienności. Cechuje je bowiem pewna ciągłość wykonywanych zadań, urządzenia techniczne w nie włożone, oraz określony zespół ludzi przygotowany do spełniania pewnych funkcji⁸.

Po tej próbie ogólnej charakterystyki problemu instytucji społecznych zajmiemy się instytucjami funkcjonującymi w wielkich miastach.

2. PROBLEM INSTYTUCJI SPOŁECZNYCH W ZBIOROWOŚCIACH WIELKOMIEJSKICH

Problem ten najogólniej przedstawia się w następujący sposób: z jednej strony, zależnie od charakteru miasta, wy-

⁸ Przy teoretycznym ujęciu zagadnienia instytucji społecznych wiele zawdzięczam uwagom prof. dra Pawła Rybickiego.

stępują w nim różne instytucje, z drugiej zaś ilość i charakter instytucji miejskich określa charakter miasta i jego rolę oraz funkcje i zadania na terenie regionu lub nawet całego kraju. Klasyfikacja miast łączy się ściśle z liczbą i charakterem instytucji miejskich, jakie w nich występują. W jednym z amerykańskich podręczników socjologii miasta wyróżniono następujące rodzaje miast: centra produkcji przemysłowej, centra handlowe, stolice polityczne z rozległymi funkcjami administracyjnymi, uzdrowiska powstające dla leczenia lub wypoczynku ludności przyjezdnej, miasta obronne, ośrodki kulturalne oraz miasta, których zasadnicze funkcje są bardzo zróżnicowane⁹. Na podstawie tego wyliczenia stwierdzić łatwo, że podstawowe funkcje, jakie wykonują wielkie miasta, wyznaczają ilość i rodzaj zasadniczych instytucji w nich się znajdujących. Powstawanie nowych instytucji lub zasadnicze zmiany w ich działalności przekształcić mogą strukturę zawodową całego miasta. Monografie poszczególnych miast amerykańskich wyróżniają zazwyczaj cały szereg instytucji o charakterze politycznym, gospodarczym, rozrywkowym czy informacyjnym (prasa)¹⁰.

Przy podawaniu wyliczeń zarówno rodzajów miast, jak instytucji funkcjonujących na ich terenie, dążyć należy do wyróżnienia zasadniczych typów instytucji miejskich. Czyni to Lewczenko, uwzględniając w swej pracy osiągnięcia nauki radzieckiej nie tylko w zakresie wyróżnienia zasadniczych typów instytucji społecznych na terenie miast, ale i w zakresie stosunku liczbowego pomiędzy mieszkańcami miast zatrudnionymi w różnych rodzajach instytucji społecznych. Jako punkt wyjścia swych rozważań uwzględnia on rolę, jaką odgrywają niektóre instytucje społeczne na terenie miast:

⁹ N. P. Gist and L. A. Halbert, *Urban Society*. New York 1945, s. 16.

¹⁰ R. Lynd and H. Lynd, *Middletown, New York 1929*, tychże autorów *Middletown in transition. A Study of Cultural Conflicts*. New York 1937.

„do liczby zasadniczych czynników, warunkujących wielkość miasta, ogólną ilość jego zaludnienia i wielkość jego terenu, należą instytucje i zakłady pracy, które swoją produkcją lub działalnością obsługują całe regiony, dzielnice i nawet kraj cały. Takie instytucje i przedsiębiorstwa zwykle noszą nazwę 'elementów miastotwórczych' w tym znaczeniu, że warunkują one tworzenie się i rozwój miasta”¹¹.

W radzieckiej nauce o planowaniu miast wychodzi się z dokładnego określenia stosunków liczbowych pomiędzy różnymi grupami mieszkańców miasta: miastotwórczą i usługową, obok niesamodzielnej grupy mieszkańców biernych zawodowo. Liczebność pracowników zatrudnionych w instytucjach miastotwórczych warunkuje wielkość miasta, podczas gdy grupa ludności zatrudnionej w instytucjach usługowych pozostaje w określonym w przybliżeniu stosunku liczbowym do ogólnej liczby mieszkańców miasta. Przy tym w wielkich miastach mających bardziej złożoną strukturę gospodarczą i posiadających sieć zakładów kulturalnych i naukowych, przy bardziej skomplikowanej administracji, wzrasta liczba pracowników tych instytucji usługowych. W planowaniu kilku większych miast radzieckich przewidziano następujące stosunki liczbowe pomiędzy ludnością zatrudnioną w zakładach produkcyjnych i instytucjach usługowych: w Stalingradzie pracownicy instytucji miastotwórczych stanowią 30% ogółu mieszkańców, zatrudnieni w usługach 22%, reszta ludności pozostaje zawodowo bierna. W mniejszych miastach, np. w Nowogrodzie, wzrasta odsetek zatrudnionych w instytucjach miastotwórczych do 33%, natomiast maleje ilość pracowników instytucji usługowych wynosząc 19%. W miastach kuracyjno-letniskowych, np. w Jalcie, ilość mieszkańców zatrudnionych w instytucjach usługowych jest taka sama, jak w wielkich miastach: 22%¹². Wszystkie te dane, dotyczące liczebności mieszkańców miasta, zatrudnionych w różnych typach zakładów miejskich wskazują wyraźnie decydującą rolę, jaka przypada do ode-

¹¹ P. Lewczenko, Planowanie miast. Warszawa 1949, s. 20.

¹² Tamże, s. 25—26.

grania przez podstawowe instytucje współczesnych wielkich miast.

Równocześnie zaznaczyć należy, że instytucje miejskie cechuje zazwyczaj pewna trwałość i ciągłość istnienia, przy przeciwstawieniu ich zmienności toku życia w miastach współczesnych. Wynika to po części stąd, że zarówno instytucje produkcyjne jak i usługowe potrzebują dla swego funkcjonowania wielu urządzeń technicznych, a nieraz zabudowań. Niejednokrotnie znacznie łatwiej zmienia się zespół ludzki pracujący w tym samym wyposażeniu technicznym. We wszystkich większych miastach obok wielkich instytucji miastotwórczych o różnym charakterze konieczne są te same instytucje usługowe tego typu, jak urządzenia kanalizacyjne, wodociągi, gazownie i elektrownie, oraz różne urządzenia komunikacji miejskiej niezbędne w rozleglejszych skupieniach ludności. Inne instytucje zaspokajają potrzeby kulturalne, oświatowe, wypoczynkowe i rozrywkowe mieszkańców miasta. Należy przy tym zauważyć, że w wielu wypadkach instytucje naukowe, jak uniwersytet, czy kulturalne, jak teatry o ustalonej sławie, posiadają w wyniku swej działalności charakter miastotwórczy. Wystarczy przypomnieć niewielkie miasta uniwersyteckie. Zasadniczo jednak podług ustalonych konwencji statystycznych zalicza się te instytucje do usługowych, należących przy tym do sfery usług niematerialnych.

3. INSTYTUCJE SPOŁECZNE WE WROCŁAWIU

Po ogólnych rozważaniach odnoszących się do pojęcia instytucji, i po uwzględnieniu ich roli w zbiorowościach wielkomiejskich przejdziemy teraz do ogólnego rozpatrzenia problemu tworzenia się instytucji miejskich polskiego Wrocławia. Przypomnieć przy tym należy, że przed zniszczeniem miasta w 1945 roku funkcjonowało w nim wiele instytucji produkcyjnych oraz usługowych przeznaczonych dla ludności miasta mającego podówczas blisko 700 000 mieszkańców. We Wrocławiu istniał

za czasów niemieckich bardzo rozwinięty przemysł metalowy, nastawiony ostatnio na produkcję wojenną, oraz przemysł innych branży, np. konfekcyjny i chemiczny. Zarazem miasto było dobrze wyposażone w instytucje usługowe zarówno w sensie ściśle materialnym, jak naukowych i kulturalnych.

Wrocław w chwili ostatecznej kapitulacji był przeważnie kupą gruzów dymiących pożarami. Maj i czerwiec 1945 r. to miesiące wstępnej organizacji życia miejskiego. W tym czasie rząd Polski Ludowej przejął władzę i administrację na Dolnym Śląsku, przekazaną mu przez władzę radziecką przed konferencją poczdamską. Pierwsza polska grupa operacyjna przybyła do Wrocławia dnia 10 maja. Gdy pierwsze ekipy, stanowiące załazek najważniejszych instytucji miejskich, wkraczały do przywróconego Polsce Wrocławia, miasto częściowo jeszcze płonęło, pełne było ludności niemieckiej, przesuwających się oddziałów wojska, ludzi wracających z Niemiec z obozów i pracy przymusowej, wreszcie zaś fal pierwszych szabrowników z Polski centralnej. Wszystkie urządzenia użyteczności publicznej były unieruchomione, zabytki zniszczone, kilkadziesiąt mostów zerwanych, węzeł kolejowy rozbity, zniszczono również port i większość zakładów przemysłowych, a na obszarze całego miasta wiele terenów podminowano. Niedobitki armii hitlerowskiej, członkowie *Hitlerjugend* i *Wehrwolf*, próbowały dywersji i sabotażu podpalając miasto.

W wyniku tych zniszczeń miasta, dochodzących do 70%, nastąpiła w 1945 r. przerwa w ciągłości funkcjonowania wszelkich instytucji miejskich. Przerwa ta powstała z różnych przyczyn:

1) Pierwszą z nich było zniszczenie Wrocławia przez działania wojenne, przy czym wiele instytucji miejskich straciło całe wyposażenie techniczne.

2) Drugą przyczynę stanowiły częściowe zmiany w zadaniach wykonywanych przez niektóre instytucje miejskie. Zmiany te spowodowało wiele przyczyn. Najważniejszą z nich była zmiana ustroju społecznego. Instytucje miejskie w Polsce Ludowej miały inne nieco zadania, aniżeli pod panowaniem

kapitalizmu niemieckiego. Zarazem zasadnicza zmiana przynależności państwowej miasta pociągnęła za sobą zmianę w składzie ludności, co również narzucało niektórym instytucjom szczególne funkcje i zadania.

3) Trzecią zmianą, obejmującą wszystkie instytucje miejskie, była całkowita utrata ciągłości zespołów ludzkich wykonujących w nich określone zadania. Po wysiedleniu ludności niemieckiej pozostała w tym mieście jedynie drobna garstka ludności miejscowej, czyli tzw. autochtonów. Odegrała ona pewną rolę przy wstępnej organizacji życia miejskiego. Jednakże instytucje wrocławskie stworzyło 98% ludności napływowej.

Rozważając różne przyczyny, które tak wyraźnie spowodowały przerwę w ciągłości funkcjonowania różnych rodzajów instytucji miejskich, zarówno produkcyjnych jak i usługowych, przede wszystkim uwzględnić należało ich odbudowę techniczną. Należało przy tym wyposażyć szereg instytucji miejskich spełniających różne funkcje i zadania. Dla administracji miejskiej czy różnych instytucji kulturalnych wystarczyło zdobycie i wyremontowanie odpowiednich gmachów, wraz z całym szkolnym czy biurowym urządzeniem. Znacznie trudniejsze i bardziej kosztowne było zdobycie i wyremontowanie zakładów służących do zaspokojenia potrzeb mieszkańców miasta, jak wodociągi, gazownia, tramwaje. Najtrudniejsze zaś było skompletowanie skomplikowanych urządzeń technicznych do pustych i zniszczonych hal fabrycznych. W 1945 r. wszystkie wielkie maszyny leżały w gruzach. Niemcy bowiem je niszczyli i wywozili. Każdy z tych zakładów organizował, zabezpieczał i stopniowo uruchamiał ekipy pracowników przybywające z Polski centralnej.

Trudno było już po kilku latach osadnictwa polskiego we Wrocławiu uprzytomnić sobie rozmiary zniszczeń, gdy się patrzyło na wyniki odbudowy miasta. W 1945 r. zastano w tym zniszczonym mieście 21 600 nieruchomości w gruzach, około 700 km ulic zawalonych oraz zniszczoną sieć komunikacyjną i usługową. W ciągu trzech lat odbudowano i doprowadzono

do stanu używalności 9 920 budynków, 182 300 izb mieszkalnych, 24 200 izb biurowych, wreszcie 1 810 sal uniwersyteckich, pracowni i bibliotek. Odgruzowano i odbudowano szereg torów tramwajowych i sieć usługową, umożliwiono wszystkim mieszkańcom korzystanie z wody, światła i gazu. Wzrastał ruch kolejowy na zniszczonych dworcach miejskich. Równocześnie zaś na to, aby uczynić Wrocław ośrodkiem produkcyjnym regionu, trzeba było odbudować i uruchomić przemysł najrozmaitszych branży. W 1945 r. żaden zakład przemysłowy nie nadawał się do natychmiastowego uruchomienia. Mimo to już we wrześniu tegoż roku ruszyły niektóre fabryki, należące dzisiaj do zakładów przodujących w Polsce. Ogółem do połowy 1948 r. odbudowano i uruchomiono we Wrocławiu 381 zakładów przemysłowych. Przy podawaniu szeregu liczb podkreślić należy raz jeszcze ogromne zniszczenia wojenne, które dotknęły wszystkie niemal instytucje miejskie, oraz różnorodność prac, jakich musiało się podjąć przy ich odbudowie.

Pierwsze miesiące osadnictwa polskiego we Wrocławiu wypełnione są datami przybliżającymi upragnioną normalizację życia w zniszczonym mieście. Już w końcu maja ruszyła zdemontowana przez Niemców elektrownia, jednocześnie zaś pracowano nad uruchomieniem gazowni i wodociągów. Dopiero 30 sierpnia 1945 r. rusza pierwszy tramwaj. W tym pierwszym okresie polskiego osadnictwa, „pionierskich czasach” Polacy zaludniali tylko niektóre dzielnice miasta. Ze względu na wymogi bezpieczeństwa pierwsze ekipy wywiadowcze: uniwersytecka, Zarządu Miejskiego i Milicji Obwodowej kwatrowały wspólnie w budynkach znajdujących się na skrzyżowaniu ulic: Jedności Narodowej i Poniatowskiego. Później zaludniono okolice dworców i rynku, następnie zaś część miasta, położona między dworcem Nadodrże a Karłowicami. Z dzielnic willowych najszybciej zaludniały się Karłowice, Biskupin z Sępolnem i Pilczyce, one też do końca 1945 r. uzyskały połączenie tramwajowe ze śródmieściem.

Instytucje należące do sfery produkcji materialnej organizowali także przedstawiciele partii politycznych. Od pierwszej

chwili „PPR przeprowadziła oddolnie faktyczną nacjonalizację przemysłu, potem dopiero zalegalizowaną aktem ustawodawczym”¹³. Grupa operacyjna tej partii pomagała w organizowaniu życia miejskiego od pierwszej chwili osadnictwa polskiego¹⁴. Życie miejskie Wrocławia w pierwszym okresie jego powrotu do państwa polskiego tworzyły w ogóle wspólnie działające grupy robotników i inteligencji, czy to zorganizowane na terenie Polski centralnej, czy też powstające na terenie miasta. Ludzie ci pracowali z niesłychaną ofiarnością, najczęściej bez wynagrodzenia przy nędznym wyżywieniu stołowym. Ekipy te stanowiły załóżek wszystkich instytucji miejskich. Tak więc np. od 10 maja 1945 pracowała ekipa, która organizowała funkcjonujący w pełni dopiero w rok później Zarząd Miejski. Równocześnie rozbudowuje się administracja i ośrodki dyspozycyjne regionu dolnośląskiego, przygotowujące Wrocław do odegrania roli miasta wojewódzkiego. 20 maja 1945 r. przybywa do Wrocławia grupa osadników organizujących osadnictwo dolnośląskie. Drukarnia zaczyna wydawać pierwsze odezwy, a pierwszą szkołą miejską były kursy pisania na maszynie firmy „Sulej”, otwarte przy ul. Poniatowskiego.

¹³ B. Bieruł, O partii. Warszawa 1952, s. 49.

¹⁴ Oto sprawozdanie z działalności Polskiej Partii Robotniczej z pierwszego okresu osadnictwa polskiego we Wrocławiu: „Wrocław palił się, gdy nasza grupa operacyjna, wysłana przez C. K., wyruszyła z Katowic. Przybyliśmy na gruzy twierdzy Breslau i natychmiast przystąpiliśmy do pracy, zajmując budynek położony na skrzyżowaniu ulic Mathias i Rosenhütte. Wybrano Komitet Miejski w składzie pięciu członków, którzy przystąpili jeszcze tego samego dnia do pracy. Byliśmy jedni z pierwszych nawołujących i pilnujących porządku w mieście, w którym szalały pożary i kradzieże. Opracowaliśmy specjalny memoriał wskazujący potrzeby zlikwidowania anarchii w mieście. Dziś, kiedy dzięki naszym usiłowaniom Wrocław stał się miastem spokojnym; odbudowa może być intensywnie prowadzona. Komitet Miejski najwyższej wagi przywiązuje do akcji żniwnej i przesiedleńczej, stanowiącej podstawę naszego tutaj istnienia. Z inicjatywy partii zorganizowano Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Organizuje się również oddział naszej spółdzielni wydawniczej „Książka”. „Trybuna Dolnośląska”, z 13 sierpnia 1945 r.

W kilka miesięcy później rozpoczyna się normalny rok szkolny i akademicki. Zaspokajało się najpilniejsze potrzeby, załatwiano się najkonieczniejsze sprawy — powstawało miasto.

Po tym krótkim wyliczeniu najważniejszych faktów, związanych z tworzeniem się nowego miasta w pierwszych miesiącach polskiego osadnictwa, wyróżnić należy zasadnicze zmiany, jakie zaszły w funkcjach niektórych instytucji miejskich w wykonywanych przez nie zadaniach. Zasadnicze zmiany dotyczyły przy tym części instytucji miejskich o charakterze usługowym. Zmiany w pełnionych przez nie zadaniach spowodowały powrót Wrocławia pod władzę polską i zasadnicze zmiany ustroju społecznego. W ten sposób zmieniły się całkowicie zadania instytucji społeczno-politycznych wyrażających władzę państwową. Zmieniły się również częściowo zadania instytucji o charakterze administracyjnym, inaczej należało prowadzić politykę miejską i regionalną. Zmianie uległy wreszcie funkcje różnych instytucji kulturalno-oświatowych i naukowych. Wszelkie te instytucje zaczęły służyć innemu miastu ze zmienionym składem ludnościowym. Zmiana ich roli społecznej w nowym ustroju odbiła się na wykonywanych przez nie zadaniach, jakkolwiek zmiany te są na ogół trudniejsze do zaobserwowania.

W inny jeszcze sposób zmieniły się zadania niektórych instytucji usługowych. Dość istotnym zmianom uległy zadania Polskich Kolei Państwowych w stosunku do dawnych kolei niemieckich. Wobec nowego położenia Wrocławia w ramach państwowych kierunek transportu towarów i ruchu pasażerskiego uległ tak poważnym zmianom, że konieczną okazała się budowa nowych linii kolejowych, łączących Wrocław i cały Dolny Śląsk z Polską centralną.

Wśród różnych rodzajów instytucji miastotwórczych na plan pierwszy wysunąć należy zakłady przemysłowe rozmaitych branży. Charakter ich w porównaniu z innymi, pracującymi nieraz w tych samych budynkach, zakładami niemieckimi zmienił przede wszystkim nowy ustrój społeczny — uspołecznienie środków produkcji. Dawniej produkcja przemysłu wro-

śląskiego nastawiona była na dochody właścicieli prywatnych, obecne zadania jego produkcji rozważa się w skali państwowej. Jednakże na rozwój przemysłu wrocławskiego wpłynął również w sposób decydujący fakt przyłączenia Wrocławia do państwa polskiego. Przemysł bowiem wrocławski za czasów niemieckich odcięty był od swych naturalnych rynków zbytu przez bariery celne. Pozostawała mu jedynie możliwość sprzedawania swoich produktów na rynkach północnych i zachodnich Niemiec. Towary wrocławskie nie wytrzymały tam zazwyczaj konkurencji towarów miejscowych ze względu na obciążenie kosztami transportu. W wyniku tego stanu rzeczy robotnicy wrocławscy emigrowali przed wojną do Niemiec zachodnich. Dolny Śląsk jako obszar gospodarczy związany jest z Polską a odcięty od Niemiec granicami geofizycznymi i gospodarczymi. Całkowity więc rozwój przemysłu wrocławskiego mógł nastąpić dopiero po połączeniu z terenami polskimi. Mimo tedy podobnych z pozoru zadań produkcyjnych, przemiany polityczne i ustrojowe nadały inny charakter instytucjom produkcyjnym we Wrocławiu.

Najmniejsze oczywiście przestawienia w wykonywanych zadaniach nastąpiły w różnych instytucjach miejskich tego typu, co komunikacja miejska, gaz, wodociągi, kanalizacja czy elektryczność. Instytucje te nie zmieniły swych zadań, zmianie uległ natomiast zespół ludnościowy wykonujący te zadania. Problem ten należy do trzeciego rodzaju zmian powodujących przerwę w ciągłości działania wszelkich instytucji miejskich.

Przerwa w ciągłości zespołów ludzkich, wykonujących określone zadania we wszystkich instytucjach miejskich, była najpoważniejszą i najbardziej radykalną zmianą spośród rozważanych. We wszystkich instytucjach wrocławskich, tak jak w całym mieście, nastąpił nowy zespół ludnościowy. Wszelkie inne zmiany w stosunku do przeszłości niemieckiej, rozważane w odniesieniu do wszystkich instytucji miejskich, manifestowały się jedynie w zniszczeniu urządzeń technicznych i w wyposażeniu określonych instytucji, rzadziej zaś dotyczyły samych ich zadań i podstawowych funkcji społecznych. Przy tym

właśnie fakt nowego składu ludnościowego powodował w wielu wypadkach zmiany funkcji różnych instytucji, różność tego nowego zespołu pociągała za sobą odmienne zadania. Zasadnicza zmiana zespołu ludnościowego wywołała najważniejszą przerwę w ciągłości wszelkich instytucji miejskich. Dlatego też problem rekrutacji pracowników i konsolidowania się nowych zespołów ludnościowych w różnych instytucjach miejskich wysuwa się na plan pierwszy w rozważaniach nad tworzeniem się nowego miasta z ludności napływowej różnego pochodzenia.

Najogólniej stwierdzić można, że tworzenie się ważniejszych instytucji wrocławskich wyglądało zazwyczaj w ten sposób: najpierw tworzono ekipy fachowców, stanowiące załóżek nowych instytucji. Niekiedy fachowcy ci byli przenoszeni całą grupą z pokrewnych instytucji z terenu Polski centralnej lub też ze Związku Radzieckiego. Zdarzało się jednak, że tworzono je już na miejscu z napływających osadników, a nawet z Polaków przebywających poprzednio we Wrocławiu na przymusowych robotach. Zazwyczaj ta grupa fachowców sprawadzała, rekrutowała i szkoliła innych pracowników.

Problem tworzenia się nowych zespołów ludnościowych w instytucjach wrocławskich rozważać będziemy przy uwzględnieniu kilku jego aspektów. Przede wszystkim więc musimy wziąć pod uwagę zagadnienie ciągłości społecznej, przenoszenie się ekip złożonych z pracowników podobnych instytucji pracujących w innych częściach Polski. Jak wiadomo zawiązkiem zarówno wrocławskich zakładów przemysłowych i zespołów zatrudnionych w innych zakładach pracy były niejednokrotnie kilkusobowe ekipy fachowców delegowanych z Polski centralnej. W związku z tym należało uchwycić, o ile te pierwsze ekipy wpłynęły na charakter instytucji i określiły pochodzenie pracowników i wreszcie, w jakim stopniu mogły się utrzymywać pewne tradycje wykonywania zadań produkcyjnych przyniesione z zakładów macierzystych. Jako podstawę do tych rozważań uwzględnimy najpierw pochodzenie regionalne i środowiskowe załóg szeregu

instytucji wrocławskich w początkach 1948 r. W badaniach przeprowadzonych w wielu instytucjach interesował nas jedynie skład ludnościowy zespołu pracowników, nie zaś zadania tych instytucji i ich wyposażenia techniczne.

W związku z poruszonym powyżej problemem tworzenia części instytucji miejskich we Wrocławiu przez ekipy wysyłane z zakładów pracy Polski centralnej interesowaliśmy się w badaniach problemem wtórnej ciągłości. Polegałaby ona na przenoszeniu się razem z zespołami pracowników pewnych tradycji i zwyczajów, związanych z tokiem produkcji czy współżyciem z pracownikami z instytucji macierzystych. Objawy te występowały jednak niezmiernie rzadko i dotyczyły raczej zadań produkcyjnych wykonywanych przez określone zakłady przemysłowe (współpraca wrocławskiego Ośrodka Konfekcyjnego z fabrykami łódzkimi czy „Pafawagu” z podobną instytucją w Ostrowcu Świętokrzyskim) aniżeli pracowników.

Następną sprawą był problem rekrutacji pracowników i ich szkolenia zawodowego w zakresie zadań, jakie mieli spełniać w określonym zakładzie. Przy tym rozpatrzenie sposobów rekrutacji pracowników ułatwić może poznanie składu załóg fabrycznych i zespołów ludzkich pracujących w różnych instytucjach. W związku z wyliczonymi wyżej zagadnieniami rozważać będziemy również zjawisko płynności społecznej, które niesłuchanie utrudniało wytwarzanie się stałych zespołów pracowniczych w instytucjach miejskich. Osadnicy wrocławscy, wyrwani na skutek przesiedlenia z tradycyjnie ustalonych warunków życia, przesuwali się niezmiernie łatwo do różnych zawodów i zmieniali zakłady pracy. Zjawisko to dotyczyło głównie niewykwalifikowanych robotników, którzy stanowili przeważną część wrocławskiej klasy robotniczej. Problem podobnej płynności siły roboczej istniał również w Związku Radzieckim w latach trzydziestych i wywołany był wadliwym systemem płac oraz wielkimi przemianami gospodarczymi¹⁵.

¹⁵ W. I. Lenin i J. W. Stalin, *O współzawodnictwie pracy*, Warszawa 1949, s. 65.

Wszystkie podane powyżej problemy tworzenia się zespołów pracowniczych w poszczególnych instytucjach zostaną rozpatrzone bardziej szczegółowo na przykładzie kilku tworzących się instytucji wrocławskich, w których przeprowadzono badania w początkach 1948 r. Rozważając przy tym ogólnie przerwę w ciągłości funkcjonowania wszelkich miastotwórczych i usługowych instytucji czynnych zwykle na terenie wielkiego miasta, nie można się jednak ograniczyć tylko do tych dwóch rodzajów instytucji.

Musimy wziąć pod uwagę fakt masowego powstawania w polskim Wrocławiu w pierwszych latach osadnictwa instytucji innego typu. Chodzi nam tu o instytucje, które miały za zadanie zasiedlenie zniszczonego miasta i okazania pomocy przybywającym osadnikom, ewentualnie zaś planowe ich przesiedlenie. Inne instytucje powstawały w celu zagospodarowania i odbudowy miasta, wraz z zabezpieczeniem pozostawionych dóbr poniemieckich. Inne wreszcie miały ustalić prawnie stan posiadania mieszkań i urzędzeń zajmowanych, później zaś przydzielanych napływającym osadnikom. Ogólnie wszystkie te instytucje miały na celu zasiedlenie miasta i przyspieszenie jego zagospodarowania i odbudowy. Do scharakteryzowanych powyżej instytucji zaliczyć należy przykładowo Polski Urząd Repatriacyjny i inne urzędy opiekujące się przesiedleńcami i repatriantami, czy reemigrantami. Innym przykładem instytucji założonej w celu zagospodarowania miasta i unormowania w nim prawnego stanu posiadania, był Obwodowy Urząd Likwidacyjny wraz z licznymi instytucjami trudniącymi się uporządkowaniem i odbudową miasta. Można by mnożyć przykłady tego typu instytucji o charakterze przejściowym, które spełniały ważne zadania w warunkach tworzenia się nowego miasta, a przestawały być użyteczne przy pełnej normalizacji życia we Wrocławiu. Obecnie wszystkie te instytucje co najmniej już od kilku lat przestały funkcjonować, co powyżej zaś pozostały z nich małe, kilkusobowe referaty zajmujące się likwidowaniem zaległości.

W związku z rozważanym powyżej problemem instytucji

o charakterze przejściowym wspomnieć należy także o zmieniających się w szczególnych warunkach tworzenia się nowego miasta funkcjach społecznych innych instytucji miejskich. Przykładem tego rodzaju stanu rzeczy może być pomoc udzielana w różnych formach zarówno przesiedleńcom jak i repatriantom przez Polski Czerwony Krzyż. Instytucja ta udzielała podówczas pomocy pewnej kategorii ludzi, jakiej nie przewidywały statuty szczegółowo określające jej zadania. W samych początkach osadnictwa wrocławskiego, w trudnych warunkach ówczesnego życia, wiele instytucji miejskich spełniało różne zadania mające na względzie ogólny cel: zaludnienie i zagospodarowanie odzyskanego miasta.

W wyniku powyższych rozważań wyróżniono we Wrocławiu w początkach polskiego osadnictwa trzy zasadnicze rodzaje instytucji miejskich:

- 1) instytucje o charakterze miastotwórczym, produkcyjnym.
- 2) instytucje o charakterze usługowym i
- 3) instytucje o charakterze przejściowym, spełniające szczególne zadania w okresie tworzenia się miasta i znikające w miarę normalizacji stosunków.

Dla ilustracji rozważań ogólnych rozpatrzymy problem tworzenia się zespołów pracowniczych w szeregu konkretnych instytucji we Wrocławiu w 1948 roku. Na początek zajmemy się pochodzeniem pracowników i studentów Uniwersytetu Wrocławskiego i rolą tej instytucji społecznej na terenie miasta. Następnie rozpatrzymy charakter prasy codziennej wychodzącej we Wrocławiu w pierwszych trzech latach osadnictwa polskiego. Informacyjny charakter prasy codziennej podkreśliliśmy już w rozdziale pierwszym przy omówieniu materiałów źródłowych, na których oparta została praca o Wrocławiu. Tu interesować nas będzie rola prasy miejskiej w tworzeniu się i normalizacji życia we Wrocławiu i zasadnicze problemy poruszane w niej w pierwszym okresie osadnictwa polskiego. Spośród innych instytucji usługowych rozpatrzymy tworzenie się Polskich Kolei Państwowych i Miejskich Zakładów Komunikacyjnych jako zakładów mających

duże znaczenie w mieście. Na zakończenie podane zostaną wyniki badań dotyczących kilku zakładów przemysłowych, jak „Pafawag”, Ośrodek Konfekcyjny, Fabryka Obrabiarek, Rafineria Metali, oraz mniejsze zakłady, liczące po kilkudziesięciu czy nawet kilkunastu pracowników, podległe dyrekcji Przemysłu Miejsowego. Nie badano natomiast problemu powstawania i zanikania instytucji o charakterze przejściowym, gdyż w 1948 r. w okresie prowadzenia badań, funkcjonowały one jeszcze normalnie.

Rozważając rozwój wymienionych instytucji skupimy uwagę na tworzeniu się załogi z ludności różnego pochodzenia i problemie rekrutacji szkolenia zawodowego pracowników przemysłu wrocławskiego z 1948 roku. Zagadnienie to łączy się najściślej z ogólnymi problemami urbanizacyjnymi w Polsce, z masowym przesuwaniem się ludności wiejskiej do pracy w przemyśle. Zagadnienie to stanowi materiał dotyczący problemu tworzenia się wrocławskiej klasy robotniczej. Problemy tworzenia się różnych instytucji, rekrutacji załogi i ich roli w strukturze ludnościowej Wrocławia starano się rozważać historycznie, uwzględniając zmiany zaszłe od początków osadnictwa w maju 1945 r. do połowy 1948 roku — do chwili otwarcia Wystawy Ziemi Odzyskanych.

4. UNIWERSYTET I POLITECHNIKA I ICH ROLA JAKO INSTYTUCJI MIEJSKICH WE WROCŁAWIU W LATACH 1945—1948

Rozpatrując problem tworzenia się Uniwersytetu Wrocławskiego jako instytucji społecznej przypomnieć należy, że za czasów niemieckich istniał w tym mieście uniwersytet, złożony z sześciu wydziałów, i wyższa szkoła techniczna. Uniwersytet niemiecki spełniał funkcje wychowawcze względem młodzieży wschodniej części Niemiec. Posiadał on dość duże wyposażenie techniczne i urządzenia biblioteczne i laboratoryjne. Zatrudniał on odpowiednio wykwalifikowany zespół sił fachowych; na samym uniwersytecie wykładało w 1939 r. 154 profesorów

zwyczajnych i nadzwyczajnych, nie licząc docentów i innych wykładowców. Znane powszechnie są przy tym zasługi profesorów literatur słowiańskich: Cybulskiego i Nehringa. Dopiero w okresie międzywojennym, szczególnie zaś pod panowaniem narodowego socjalizmu nurt badań polonistycznych zanikł całkowicie, opiekę zaś studentom Polakom niosła jedynie Polonia wrocławska.

W r. 1945 nastąpiła zasadnicza przerwa w ciągłości istnienia dawnego uniwersytetu we Wrocławiu. Zniszczone były gmachy i urzędnia, spaliło się wiele książek i pomocy naukowych, pożar strawił bibliotekę uniwersytecką. Przede wszystkim jednak zmienił się radykalnie skład zbiorowości miejskiej, której miał służyć powstający z gruzów polski uniwersytet. Zmieniły się zadania tej instytucji naukowej, miała ona służyć nowej zbiorowości miejskiej i szerzej państwu polskiemu w nowym ustroju społecznym. Dzięki temu zmieniły się w pewnym stopniu zadania naukowe, wychowawcze i kulturalno-oświatowe nowego Uniwersytetu Wrocławskiego. Zarazem zaś zasadniczej zmianie uległ zespół sił naukowych pracujących w tej instytucji. Z nielicznej ekipy ratującej gmachy i urzędnia techniczne powstał uniwersytet przewyższający liczbą wydziałów dawny uniwersytet niemiecki, i już w 1948 r. zaliczający się do największych w Polsce uczelni zarówno pod względem liczby wydziałów, jak i młodzieży zapisanej na studia.

Na początek interesuje nas zespół ludzki wykonujący zadania Uniwersytetu Wrocławskiego. Chodzi przy tym o to, skąd ci ludzie przybyli do Wrocławia w pierwszych latach osadnictwa i z jakich pochodzili środowisk naukowych. Pochodzenie pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego wywarło niewątpliwie wpływ na schematy realizacji zadań pełnionych przez tę instytucję, przynajmniej w pierwszych latach jej istnienia.

Należy przy tym w badaniach zestawzić faktyczny stan rzeczy z wypowiedziami oficjalnymi. Otóż rektor Kulczyński powiedział w mowie wygłoszonej na inauguracji Uniwersytetu Wrocławskiego w 1945 roku: „Jesteśmy materialnymi spadkobiercami kultury niemieckiej, duchowymi zaś kultury polskiej

Uniwersytetu Lwowskiego". W innej wypowiedzi podkreślił on, że „profesorowie przybyli przeważnie ze Lwowa i Wilna”. Słuszność tych przypuszczeń potwierdzają co do Lwowa badania nad pochodzeniem pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego. Chodzi jednak także o co innego: o przeświadczenie, że uniwersytet powstał dzięki tradycjom lwowskim, że utwo-

TABELA LX

Miasto uniwersyteckie	Profesorowie		Pomocn. siły nauk.		Wykładowcy	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Lwów	101	58,0	278	40,1	18	28,0
Warszawa	22	12,7	73	10,0	17	26,4
Kraków	22	12,7	84	12,1	14	21,6
Poznań	13	7,5	36	5,1	6	10,0
Wilno	4	2,5	21	3,0	—	—
Lublin	7	4,0	12	1,7	—	—
Łódź	1	0,7	6	0,9	—	—
Gliwice	2	1,2	9	1,3	—	—
Toruń	—	—	2	0,3	—	—
Wrocław	—	—	171	24,5	3	5,0
Gdańsk	—	—	1	0,1	1	1,5
Moskwa	—	—	—	—	1	1,5
Leningrad	—	—	—	—	1	1,5
Władywostok	—	—	—	—	1	1,5
Saratow	—	—	1	0,1	—	—
Królewiec	—	—	1	0,1	—	—
Ryga	1	0,7	—	—	—	—
Budapeszt	—	—	1	0,1	—	—
Wiedeń	—	—	1	0,1	1	1,5
Londyn	—	—	1	0,1	—	—
Leodium	—	—	1	0,1	1	1,5
Zurych	—	—	2	0,3	—	—
ogółem	173	100,0	701	100,0	64	100,0

rzyli go ludzie pochodzący ze środowiska naukowego dawnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Tradycje tego ośrodka naukowego podtrzymywały też inne instytucje, jak Zakład Naukowy im. Ossolińskich czy Książnica — Atlas.

Dawne tradycje Uniwersytetu Lwowskiego wywarły pewien wpływ na schematy realizacji zadań badanej instytucji. Nie będziemy tu oceniali obserwowane zjawisko, jakkolwiek można było widzieć pewne niebezpieczeństwo w przenoszeniu się tradycji starego środowiska naukowego do nowego uniwersytetu pracującego w innym ustroju¹⁶. Sprawdzić należy natomiast, w jakim stopniu oficjalne wypowiedzi dotyczące pochodzenia wrocławskich pracowników uniwersyteckich, odzwierciedlały istniejący stan rzeczy w latach 1945—1948.

Pochodzenie regionalne i środowiskowe pracowników naukowych Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu w połowie 1948 r. sprawdziliśmy dzięki przejrzeniu akt personalnych wszystkich pracowników. Wyniki tych badań przedstawia powyższa tabela (LX). Ujęto w niej osobno pochodzenie:

- a) profesorów (zwyčajnych, nadzwyczajnych, docentów i zastępców profesorów,
- b) pomocniczych sił naukowych (adiunktów i asystentów),
- c) wykładowców i lektorów.

Podstawą do naszych rozważań będzie przede wszystkim pochodzenie samodzielnych i pomocniczych pracowników naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego, ponieważ wykładowcy i lektorzy są luźniej związani z uczelnią. Przy uwzględnianiu pochodzenia profesorów czy też pomocniczych pracowników naukowych, którzy już dawniej pracowali na uniwersytecie braliśmy pod uwagę miasto, w którym pracowali, podczas gdy u innych miasto, w którym ukończyli oni studia wyższe.

Przy rozpatrywaniu wyników podanych w tabeli najbardziej rzuca się w oczy pochodzenie 53% profesorów i innych samodzielnych pracowników naukowych z dawnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Także 40,1% pomocniczych pracowników naukowych czy to ukończyło ten uniwersytet, czy też było na nim zatrudnionych przed swym przybyciem do Wrocławia. Zarazem podkreślić należy, że w pierwszych latach

¹⁶ Można by tu wykorzystać uwagi Jana Szczepańskiego, Kryzys koncepcji uniwersytetu liberalnego, „Przegląd Socjologiczny”, t. XI. Łódź 1957, s. 53—92.

osadnictwa polskiego we Wrocławiu wszyscy niemal starsi profesorowie, pochodzący ze Lwowa, piastowali najważniejsze funkcje uniwersyteckie z rektorem Kulczyńskim na czele. Obecnie ten stan rzeczy uległ zapewne dość poważnej zmianie, wielu bowiem starszych profesorów już nie żyje, inni przeszli na emeryturę. W pierwszych jednakże latach tworzenia się polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego pochodzenie większości profesorów ze Lwowa nadawało specjalny charakter nowemu ośrodkowi uniwersyteckiemu.

Największe polskie uczelnie: Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Jagielloński dostarczyły tworzącemu się ośrodkowi naukowemu znacznej liczby docentów. Był to przy tym, w zestawieniu z dawnymi profesorami Uniwersytetu Jana Kazimierza, element młodszy, łatwiej nieraz przystosowujący się do nowych warunków życia. Zaobserwowano przy tym, że z Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej pochodzili raczej wrocławscy wykładowcy na medycynie i naukach technicznych, Uniwersytet Jagielloński natomiast dostarczył docentów, którzy zostali profesorami na wydziałach: Humanistycznym i Przyrodniczym. Mniejszej liczby profesorów dostarczył Uniwersytet Poznański, a Wydział Prawny posiadał kilku profesorów z Wilna. Dawni profesorowie z Lublina, Łodzi czy Politechniki gliwickiej byli tam zatrudnieni chwilowo w ciągu lat powojennych i następnie przeszli na katedry wrocławskie. Na ogół profesorowie z innych środowisk uniwersyteckich, aniżeli lwowskie, krakowskie i warszawskie, w r. 1948 byli nielicznie reprezentowani na Uniwersytecie Wrocławskim.

Interesująco przedstawia się również pochodzenie pod względem środowisk uniwersyteckich pomocniczych pracowników naukowych Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Najliczniejsza grupa starszych nieco pracowników ukończyła Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie i pracowała tam czy to przed wojną, czy też podczas wojny. Ponad 12% pracowników to absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród pozostałych 10% ukończyło Uniwersytet czy Politechnikę Warszawską, oraz uniwersytety w Poznaniu, Wilnie i Lublinie. Jednostki

ukończyły studia na kilku uniwersytetach radzieckich podczas wojny czy po wojnie, a także uniwersytetach niektórych państw Europy zachodniej, w których znalazły się w czasie wędrówek wojennych. Dość liczna grupa licząca prawie czwartą część wszystkich pracowników naukowych z 1948 r. ukończyła rozpoczęte gdzie indziej studia na Uniwersytecie Wrocławskim bądź też w wypadku szczególnego braku młodej kadry w różnych specjalnościach rozpoczynała dopiero studia na tym Uniwersytecie. Po dwóch czy trzech latach studiów zostali oni młodszymi asystentami na swej uczelni, lub też sprawowali funkcje zastępców asystentów albo laborantów. Największa liczba tych studentów pracowała na politechnice i medycynie przy przygotowywaniu materiałów do ćwiczeń laboratoryjnych. W każdym zakładzie naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego znajdowało się w 1948 r. paru zdolniejszych studentów, których przygotowywano do objęcia funkcji pomocniczych pracowników naukowych. Niewątpliwie ten stan rzeczy wynikał z braku pracowników bardziej wykwalifikowanych. Jednakże niejednokrotnie wciągnięcie zdolniejszych studentów do prac naukowych zakładu dawało możliwości ich szybszego przygotowania do pracy badawczej aniżeli masowe szkolenie wielkiej liczby studiujących.

Wykładowcy Uniwersytetu Wrocławskiego pochodzili również w przeważającej liczbie ze środowisk uniwersyteckich: lwowskiego, warszawskiego, krakowskiego i poznańskiego. Trzech z nich ukończyło studia na uniwersytetach radzieckich.

Pochodzenie pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego z podanych powyżej środowisk uniwersyteckich nie pozostało bez wpływu na charakter tej instytucji w pierwszych latach jej istnienia. Tradycje Uniwersytetu Jana Kazimierza odgrywają w tym okresie poważną rolę. Rektor Kulczyński zdawał sobie sprawę z tego faktu podkreślając w jednym ze swych przemówień: „Należało zespolić tych wszystkich ludzi w jedną organiczną całość przodującą kulturalnie nowemu kresowemu społeczeństwu”¹⁷. W zespoleniu się pracowników wrocławskich

¹⁷ „Trybuna Dolnośląska” z 9 maja 1946 r.

wyższych uczelni odegrały ważną rolę trudne warunki życia i ogromny wysiłek pracy organizacyjnej.

„Pracę pionierską we Wrocławiu wykonała czołowa grupa ludzi przybyłych z kraju wsparta pomocą Polaków, więźniów politycznych, uwolnionych z wrocławskich obozów koncentracyjnych. We Wrocławiu nie ma spadku po Niemcach. Jest spadek po naszej dawnej przeszłości i kulturze i nowy dorobek pracy, który jest dziełem polskiego trudu”¹⁸.

Niewątpliwie we Wrocławiu, tak jak w całej Polsce, nastąpiło później ścieranie się tradycyjnych wzorów i schematów postępowania naukowego i organizacyjnego z nowymi metodami naukowymi i koniecznościami życia socjalistycznego. Sprawy te wystąpiły raczej w 1948 r. Okres pierwszych trzech lat nauki polskiej we Wrocławiu przepełniony był wielkim trudem organizacyjnym i zapoczątkowaniem ważnych prac naukowych.

Zespół ludnościowy Uniwersytetu Wrocławskiego obejmował obok pracowników naukowych także kadry uczącej się młodzieży. W pierwszych rozdziałach tej pracy przytaczaliśmy dane o pochodzeniu regionalnym, pochodzeniu z różnych typów osiedli i wieku kandydatów na studia wyższe z 1947 r. Tu przedstawić należy wzrost pod względem liczbowym studiującej młodzieży we Wrocławiu w latach 1945—1948:

			w roku akademickim 1945—46	ogółem	— 3 019	studentów,
„	„	„	1946—47	„	— 6 757	„
„	„	„	1947—48	„	— 7 939	„
„	„	„	1948—49	„	— 9 595	„

Na podstawie tego materiału liczbowego zaobserwować można przede wszystkim podwojenie się liczby słuchaczy w drugim roku działalności badanej uczelni. Pierwszy rok akademicki był zarazem rokiem tworzenia się Uniwersytetu Wrocławskiego, brakowało wykładowców, lokali i urządzeń technicznych. Nor-

¹⁸ Stanisław Kulczyński, *Udział Wrocławia w odbudowie nauki polskiej*. Wrocław 1955, s. 56.

malna praca i studia datują się właściwie od 1946 r., w tym czasie rośnie także liczba słuchaczy. Podobne zmiany ilościowe dostrzec można również w danych liczbowych odnoszących się do liczby zakładów i stałych profesorów. Na niektórych wydziałach, np. lekarskim, liczba profesorów wzrosła dwukrotnie w roku akademickim 1946/47. Zmniejszała się także stopniowo liczba profesorów dojeżdżających z innych uczelni, powoli stabilizował się skład poszczególnych rad wydziałowych.

Wraz ze wzrostem liczby sił profesorskich i studiującej młodzieży wzrastała stopniowo produkcja naukowo-dydaktyczna uczelni już w pierwszych latach jej funkcjonowania. Dla przykładu podajemy ilość magistrów na Wydziale Humanistycznym oraz Prawno-Administracyjnym w latach 1945—49:

Rok akademicki	Humanistyka	Prawo
1945/46	25	2
" "	28	65
" "	32	61
" "	43	127 ¹⁹

Nie posiadamy danych, gdzie znaleźli zatrudnienie absolwenci badanej uczelni. Badania tego typu nad absolwentami Uniwersytetu Łódzkiego prowadzi tamtejszy ośrodek socjologiczny²⁰. Wydaje się jednak, że pierwsi ci absolwenci łatwo znaleźli pracę na terenie samego Wrocławia, odpowiadającą ich kwalifikacjom, wobec braku fachowców, jaki odczuwano w pierwszych latach polskiego osadnictwa w tym mieście.

Osobne zagadnienie stanowi pochodzenie społeczne studiującej młodzieży w pierwszych latach pracy wrocławskich wyż-

¹⁹ Dane z Rektoratu Uniwersytetu Wrocławskiego.

²⁰ Waclaw Piotrowski, Zagadnienie socjologicznych badań nad inteligencją. „Przegląd Socjologiczny”, t. XI, Łódź 1957, s. 284—306. Także w tomie: Z badań klasy robotniczej i inteligencji. Łódź 1958 artykuły: Jan Woskowski, Absolwenci kierunku historii Uniwersytetu Łódzkiego i ich praca zawodowa; Zdzisława Brzozowska, Absolwenci studiów bibliotekoznawczych i ich praca zawodowa. Niektóre wyniki tych rozpraw wykorzystał Józef Chałasiński, Inteligencja i naród, „Kultura i Społeczeństwo”, t. II, nr 1, 1958, s. 24—49.

szych uczelni. Specjalne badania dotyczyły jedynie pochodzenia społecznego kandydatów na studia wyższe w 1947 r. Pochodzenie to określano według zawodu wykonywanego przez ojca. Dane liczbowe, przedstawione w tabeli LXI podane w liczbach względnych, są wynikiem badań nad 3 922 kandydatami na pierwszy rok Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu w 1947 r. Dane te zestawiono z danymi co do pochodzenia społecznego studentów Uniwersytetu Warszawskiego z 1931 r.²¹.

TABELA LXI

Zawody ojców	Dane o pochodzeniu społecznym studentów warszawskich w 1931 roku	Dane o pochodzeniu społecznym kandydatów na studia wyższe we Wrocławiu w 1947 roku
rolnictwo	12,7	22,8
przemysł, rzemiosło	15,1	18,5
handel	15,3	3,4
komunikacja	9,5	(x)
służba publiczna	17,7	45,6
inne zawody	29,7	9,7
	100,0	100,0

Rubryka komunikacji nie była uwzględniona w badaniach nad pochodzeniem społecznym kandydatów na studia wyższe, ilość studentów, których ojcowie pracują w tym zawodzie, mieści się w rubryce służby publicznej.

Rozpatrując porównawczo wyniki tych badań stwierdzić możemy znaczny wzrost liczby dzieci chłopów i robotników wśród kandydatów na studia wyższe w porównaniu ze stanem przedwojennym. Wzrosła również znacznie liczba badanych, których ojcowie pracują w służbie publicznej. Wzrost liczby studiujących w wymienionym powyżej pochodzeniu społecznym odbył się, rzecz jasna, kosztem dzieci pracowników handlu i innych zawodów. Zauważyć można, że dobór studiujących na

²¹ Stanisław Rychliński, Warszawa jako stolica Polski. Warszawa 1936, s. 158.

Uniwersytecie Wrocławskim w r. 1947, pod względem ich pochodzenia środowiskowego (przynależności społeczno-zawodowej ojców), wykazuje w porównaniu z przedwojennymi stosunkami większe zbliżenie do ogólnej struktury zawodowej ludności badanego miasta uniwersyteckiego i całego regionu.

Pochodzenie młodzieży według zatrudnienia rodziców zmienia się w latach następnych ²²:

TABELA LXII

Młodzież według zatrudnienia rodziców	Robotniczo-chłopska	Inteligencja pracująca	Inne zawody
rok akademicki 1947/48	40,5 ⁰ / ₀	40,6 ⁰ / ₀	18,9
„ „ 1948/49	45,0 ⁰ / ₀	41,3 ⁰ / ₀	13,7
„ „ 1949/50	40,2 ⁰ / ₀	42,8 ⁰ / ₀	17,0
„ „ 1952/53	64 5 ⁰ / ₀	32,7 ⁰ / ₀	2,8

Z danych tych wynika wyraźnie, że dzieci chłopów i robotników miały rzeczywistą, a nie formalną jedynie podstawę do otrzymania wyższego wykształcenia. Obecnie przywiązuje się już mniejszą wagę do przestrzegania uprzywilejowania młodzieży według jej pochodzenia, badając przede wszystkim jej poziom wykształcenia. Jednakże w okresie konieczności przekształcenia kadr inteligencji i wytworzenia młodej kadry fachowców, którzy mieli być zarazem bojownikami walki o budowanie podstaw socjalizmu, postulat określonego pochodzenia społecznego kandydatów na wyższe uczelnie miał swe uzasadnienie, jakkolwiek pociągał za sobą niebezpieczeństwo obniżenia poziomu wykształcenia absolwentów.

Na zakończenie podkreślić należy rolę, odegraną przez Uniwersytet Wrocławski w mieście w pierwszych latach polskiego osadnictwa. Opisy „pionierskich czasów”, organizowania od podstaw wyższych uczelni, przytaczano dość często. Dobrze przedstawia te sprawy książka Stanisława Kulczyńskiego, opublikowana przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe ²³.

²² Dane z Rektoratu Uniwersytetu Wrocławskiego.

²³ S. Kulczyński, op. cit.

Nie zamierzamy tu powtarzać znanych faktów ani omawiać produkcji naukowej i wydawniczej wrocławskich wyższych uczelni²⁴. Podkreślimy natomiast szczególną rolę, jaką „pionierskie czasy” wyznaczyły uniwersytetowi w rozwoju polskiego Wrocławia. Nie był on instytucją miejską organizowaną ogólnie przez władze ani przejawem potrzeb i dążeń mieszkańców. Pracownicy naukowcy i bibliotekarze organizowali Uniwersytet współpracując z wojskiem i pierwszymi władzami miejskimi, witając pierwszych „prywatnych” osadników i rozpoczęcie normalnego życia miejskiego. Może dzięki temu instytucja ta stała się poprzez jej przedstawicieli bliska i zrozumiała władzom miejskim. Po spaleniu się biblioteki uniwersyteckiej oddano bibliotekę miejską do użytku szkolnictwa wyższego. Najmniej zniszczona z dzielnic willowych miała być według pierwszych projektów przeznaczona dla pracowników naukowych. Jakkolwiek wiele z tych projektów nie doczekało się realizacji, sprawy Uniwersytetu Wrocławskiego były od pierwszych dni polskiego osadnictwa związane z życiem miasta.

Równocześnie sława największej placówki kulturalnej na Ziemiach Zachodnich, niez mordowane zmagania jej pracowników z różnymi trudnościami technicznymi wzbudziło zainteresowanie regionu dolnośląskiego. Za przykład poczucia łączności między Uniwersytetem a klasą robotniczą Dolnego Śląska niech posłuży chociażby fakt darowania przez robotników Huty Szkła Lanego i Lustrzanego w Wałbrzychu dwóch wagonów szkła wyprodukowanego w godzinach wolnych od pracy przeznaczonego na oszklenie budynków uniwersyteckich²⁵. Samo miasto Wałbrzych dało znaczną subwencję na zakup książek dla Zakładu Prawa Administracyjnego Uniwersytetu Wrocławskiego²⁶. Dane te, które można by znacznie pomnożyć, świadczą o fakcie zainteresowania polskiego społeczeństwa dolnośląskiego faktem otwarcia pierwszej wyższej uczelni na Ziemiach Zachodnich.

²⁴ Tamże, s. 57—84.

²⁵ „Pionier” z 13 marca 1946 r.

²⁶ „Zaranie Śląskie”, styczeń 1947 r.

Wiele informacji o pierwszych poczynaniach pracowników naukowych we Wrocławiu znaleźć można zarówno w prasie miejscowej jak i w prasie krakowskiej w pierwszym okresie polskiego osadnictwa²⁷. Przy tym wypadek organizowania od podstaw zarówno pracy Uniwersytetu jak i bibliotek naukowych wzbudził zainteresowanie prasy ze względu na konieczność zrewidowania stereotypu niezaradnego życiowo naukowca i bibliotekarza. Uniwersytet umiał przy tym w tym pierwszym okresie popularyzować swą działalność i potrzeby w prasie miejscowej. Każdą datę otwarcia nowej wyższej uczelni zanotowano staranniej aniżeli późniejszy szary trud codziennej pracy naukowej. Szybka organizacja Uniwersytetu była dzięki swej — rzecz by można — efektywności spopularyzowana w społeczeństwie miejskim.

Rozpatrując sprawę roli Uniwersytetu i innych wyższych uczelni w tworzącym się społeczeństwie miejskim, wyróżnimy problem studiującej młodzieży. Odgrywała ona, chociażby dzięki swej liczbie, dość poważną rolę w życiu miasta. Rozpatrzmy więc stosunki pomiędzy młodzieżą akademicką a pozostałymi mieszkańcami miasta. Wypowiedzi, uzyskane z wywiadów, a także wypowiedzi zanotowane w prasie codziennej z pierwszych lat polskiego osadnictwa we Wrocławiu, wykazują pewne trudności przy zetknięciu się młodzieży akademickiej z resztą społeczności miejskiej pochodzenia po większej części wiejskiego i małomiejskiego. Ludność ta nie była przyzwyczajona w swych dawnych miejscach pobytu do tak znacznej liczby dorosłej (opóźnionej w dodatku warunkami wojennymi), a jeszcze uczącej się młodzieży. Dzięki temu młodzież akademicka była początkowo traktowana przez znaczną część ludności Wrocławia za luźny element, niemal próżniący, a w każdym razie nadający się do wykorzystania przez władze miejskie do wszelkiego rodzaju robót fizycznych. Stwierdzić trzeba, że był to rzeczywiście element dość niespokojny, wywołujący nieraz za-

²⁷ „Dziennik Polski” i „Dziennik Zachodni” sporo miejsca poświęcają odbudowie nauki polskiej we Wrocławiu.

targi w tramwajach i hałasujący do późnej nocy na ulicach miasta. Uzbrojona początkowo Straż Akademicka, mająca ogromne zasługi w „pionierskim” okresie Uniwersytetu nie zawsze umiała od razu zrezygnować z nastroju „wielkiej przygody” i rozpocząć pracowite życie zdyscyplinowanego akademika. Pewne wysoki młodzieży zwiększały krytyczny stosunek części osadników. Prasa codzienna ma tu poważne zasługi w zakresie zmiany tej opinii. W pierwszych latach osadnictwa gdy państwo nie mogło służyć młodzieży poważniejszą pomocą stypendialną społeczeństwo wrocławskie wykazało dużą ofiarność. Należy zanotować różne zbiórki na rzecz studentów, bezpłatne obiady, stypendia regionalne. Zarazem zaś praca społeczna młodzieży akademickiej np. w zakresie odgruzowywania miasta wzbudziły uznanie²⁸. Równocześnie współżycie pomiędzy studentami a innymi mieszkańcami miasta zawiązywało się na zasadzie stosunków sąsiedzkich, co przedstawimy w ostatnim rozdziale pracy dotyczącym wytwarzania się różnych więzi społecznych.

5. ROLA CODZIENNEJ PRASY MIEJSCOWEJ W PROCESIE TWORZENIA SIĘ MIASTA WROCŁAWIA

Przy rozpatrzeniu charakteru prasy codziennej w tworzącym się społeczeństwie wrocławskim przedstawić należy krótko ogólny charakter współczesnej prasy codziennej. Zrozumienie ogólnego charakteru współczesnych dzienników ułatwi określenie ich roli w tworzeniu się społeczności wielkomiejskiej. Należy przy tym podkreślić, że instytucję prasy codziennej rozpatrywać należy, w większym jeszcze stopniu aniżeli inne instytucje, w powiązaniu z istniejącymi warunkami gospodarczymi i panującym ustrojem politycznym.

Prasa codzienna odgrywa we współczesnym życiu poważną rolę, zarówno gdy chodzi o podawanie informacji mogących za-

²⁸ „Pionier” z 2 czerwca 1946 r.

interesować szerokie masy czytelników, jak i sposób ich interpretacji. Zwraca na to uwagę np. Sosnowski w swej teorii propagandy²⁹. Rozpatrując przy tym rolę prasy codziennej w różnych społeczeństwach należy brać zawsze pod uwagę, jaki system polityczno-prawny ją normuje, kto ją finansuje i dla jakiego kręgu czytelników jest przeznaczona. Interesuje nas przy tym przede wszystkim zagadnienie współczesnej prasy codziennej, przy rozważaniach, przez kogo jest ona finansowana w ustroju kapitalistycznym i jaką rolę w nim odgrywa. Stwierdzić łatwo, że prasa krajów kapitalistycznych, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych jest, z wyjątkiem periodyków o nastawieniu lewicowym, finansowana przez koncerny przemysłowe, stając się w ten sposób organem dyktatur gospodarczych. Fakt ten podkreśla między innymi socjolog i urbanista Muntz w pracy z zakresu socjologii miasta³⁰. Wyjątek stanowią pod tym względem dzienniki utrzymujące się z drobnych ogłoszeń, które jednakże liczyć się muszą stale z firmami, które im tych ogłoszeń dostarczają³¹. Dotyczy to przy tym przede wszystkim dzienników o większym nakładzie i zasięgu tak terytorialnym jak klasowym, o znaczniejszej popularności i poczytności u przedstawicieli różnych warstw społecznych. W niektórych krajach kapitalistycznych wyjątek od tej zasady stanowią dzienniki o charakterze ogólnopanstwowym, które wyrażają poglądy partii rządzącej czy też spełniają funkcje narodowo-reprezentacyjne. Dla przykładu podaje się, że „Times’y nie są przedsiębiorstwem zyskowym, lecz instytucją przestrzegania publicznych interesów Anglii”³². Poza jednak

²⁹ J. Sosnowski, *Teoria propagandy w zarysie*, Warszawa 1948, s. 65, podkreśla, że: „za naszych czasów, obok radia, odgrywa prasa najodnośniejszą rolę propagandową, zwłaszcza prasa codzienna”.

³⁰ Earl E. Muntz, *Urban Sociology*, New York 1938, s. 583.

³¹ H. Jabłoński, *Opinia, parlament, prasa*. Warszawa 1947, s. 300; S. Orsini-Rosenberg, *Typy czytelników prasy w społeczeństwach kapitalistycznych*. „Przegląd Socjologiczny”, t. X, 1948, s. 275—300.

³² K. Stutterheim, *Die Englische Presse*. Berlin 1933, s. 76.

pewnymi, dość nielicznymi wyjątkami, prasa codzienna w krajach kapitalistycznych podlega wpływom wielkiego kapitału.

W naszych rozważaniach najistotniejszą sprawą jest wpływ, jaki wywiera prasa codzienna na przekonania i zakres wiadomości swego kręgu czytelników. W okresie międzywojennym Szczurkiewicz podkreśla sugestywność prasy codziennej i momenty, jakie się przyczyniały do tego, że wywierała ona tak znaczny wpływ na swych stałych czytelników. Poza autorytetem zbiorowości czy wielkich ludzi, w imieniu których prasa codzienna podaje nieraz wiadomości, istotne jest, że dzienniki uwzględniają zazwyczaj w swych informacjach przede wszystkim dziedziny kultury najdostępniejsze wzrokowo. Recenzje dotyczą więc teatru i kina, nie zaś literatury pięknej, podaje się także sensacyjne odkrycia naukowe o znaczeniu praktycznym. Prasa codzienna kształci w określony sposób najbardziej typowego współczesnego konsumenta kultury³³.

Kościół katolicki dość wcześnie docenił znaczenie i wpływ prasy codziennej na tworzenie się sądów ludzkich i ich postępowanie. Już papież Leon XIII w liście do biskupów Nadrenii z roku 1894 zachęcał do tworzenia i rozwijania prasy katolickiej, uzasadniając następująco swe polecenie: „W naszej epoce lud nie formułuje swoich opinii i nie reguluje swego życia inaczej jak według lektury prasy codziennej”³⁴. Słabe strony kapitalistycznej formalnej wolności prasy spostrzegli dość wcześnie przywódcy systemów totalistycznych³⁵.

³³ T. Szczurkiewicz, *Rasa, środowisko, rodzina*. Warszawa 1938.

³⁴ H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 261.

³⁵ Mussolini, usiłując frazeologią zasłonić istotny sens swojej polityki podkreślał: „Dziennikarstwo włoskie jest wolne, bo służy jednej sprawie, jednemu reżimowi”. Ciano zaś zaznaczał, że „dziennikarstwo stało się wspaniałym środkiem wychowawczym w służbie ludu faszystowskiego”. Oczywiście prasa faszystowska stała się wyłącznie narzędziem propagandy, przypomnijmy sobie tylko cyniczne wskazówki Hitlera, i uniemożliwiała prawdziwe informacje o stosunkach panujących w Niemczech i we Włoszech, nie wyzwalając się przy tym bynajmniej spod wpływów potężnych grup kapitalistów. H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 300—301.

Inaczej przedstawia się problem codziennej prasy miejscowej w ustroju socjalistycznym. Instytucja prasy jest organem partii politycznych wyrażających interesy klas pracujących. Prasa ta ma do spełnienia określone zadania propagandowe:

„znaczenia współczesnej propagandzie nikt odmówić nie może, ale stosunek do niej sprowadza się w rezultacie, jak widzimy, do tego, w czym władaniu znajdują się te potężne dźwignie człowieczej aktywności, dla jakich celów, w czym interesie oraz w jaki sposób są stosowane. Nie mogą służyć kłamstwu i wąskiemu interesom finansowym. Inaczej jest, gdy te potężne środki służą szerszemu interesowi ogólnonarodowemu, jeżeli pobudzają do wielkiego budownictwa, jeżeli posługują się prawdą”³⁶.

Prasa codzienna posiada na każdym etapie budownictwa socjalistycznego aktualne zadania propagandowe. W początkowym okresie budownictwa socjalistycznego nowy kierunek propagandy musi opierać się na politycznych doświadczeniach i dążyć do rozbudowy kraju w jak najszerszym i największym tego słowa znaczeniu³⁷.

Szczególnie mocno zaznaczano już w początkach budowy socjalizmu wychowawczy charakter prasy codziennej. Lenin podkreślał, że

„rola gazety nie ogranicza się tylko do samego rozpowszechnienia idei, tylko do wychowania politycznego i przyciągania politycznych sojuszników. Gazeta to nie tylko zbiorowy propagandzista i zbiorowy agitator, ale również i zbiorowy organizator. Przy pomocy i w związku z nią sama przez się będzie się układać trwała organizacja zajęta nie tylko miejscową, ale także regularną, ogólną działalnością, ucząca swych członków, jak uważnie śledzić polityczne wydarzenia, oceniać ich znaczenie i ich wpływ na różne warstwy ludności, jak wypracowywać celowe środki wpływania na te wydarzenia ze strony partii rewolucyjnej”³⁸.

³⁶ Ze wstępu ministra dra Widy-Wirskiego do pracy J. Sosnowskiego, *Teoria propagandy*, Warszawa 1948.

³⁷ Tamże.

³⁸ W. I. Lenin, *Od czego zacząć*, 1901. „Dzieła”, t. V, Warszawa 1950, s. 19.

Nasza tematyka tworzenia się wielkiego miasta z różnorodnej ludności napływowej wymaga specjalnego ustosunkowania się do zagadnienia codziennej prasy miejscowej. Prasa miejscowa w Polsce Ludowej miała poza zadaniami ściśle politycznymi pewne zadania społeczno-wychowawcze i w tym znaczeniu rola jej znacznie się zwiększyła w czasie przemian politycznych z 1956 r. W związku z tym, bardziej specjalnym zakresem naszych zainteresowań należy poruszyć ogólniej zagadnienie prasy miejscowej i zasięgu jej oddziaływania. W różnych ustrojach społecznych instytucja współczesnej miejscowej prasy codziennej odgrywa ważną rolę w każdym większym skupisku ludnościowym, co wiąże się już po części z obszerną problematyką więzi społeczno-przestrzennych, która będzie poruszana w następnym rozdziale pracy. Prasa lokalna wywiera duży wpływ na sposób życia mieszkańców większych miast, kształtując w określony sposób styczności pośrednie pomiędzy nimi i służąc równocześnie jako czynnik informacji i kontroli miejskiej. Na podstawie badań socjologicznych nad średnim miastem w Stanach Zjednoczonych stwierdzić można, że prasa miejscowa nie tylko urabiała opinię polityczną czytelników, ale zdobywała się w niektórych wypadkach na zwałczanie nadto już małomiasteczkowych poglądów³⁹. Ogólniej stwierdzić trzeba, że prasa miejscowa w tym znaczeniu jest instytucją typowo miejską. Dla mieszkańców wsi i mniejszych skupień ludności prasa jest głównym źródłem informacji „ze świata”, natomiast dla mieszkańców miast większych stała się ona jedną z potrzeb życiowych⁴⁰.

Jak zaznaczyliśmy już na początku rozważań, dotyczących prasy codziennej, interesuje nas przede wszystkim instytucja prasy lokalnej. Na podstawie badań socjograficznych stwierdzono, że stosunkowo niewielka ilość gazet codziennych krąży po całym kraju i dociera do wszystkich miejscowości. Przeważna ich część ma w Polsce charakter bardziej lokalny. Prasa

³⁹ R. i H. Lynd, *Middletown in Transition*, New York 1937, s. 378.

⁴⁰ E. Muntz, *op. cit.*, s. 583 i nast.

miejskowa, obok ważniejszych informacji politycznych, zajmuje się dostarczaniem wiadomości mogących zainteresować głównie mieszkańców określonego miasta czy regionu. Dowodem zapotrzebowania społecznego na prasę lokalną jest mnożenie się tzw. mutacji terenowych w wielu pismach codziennych. W ten sposób dziennik wydawany w większym mieście, stolicy regionu, posiada przeważnie filie we wszystkich średnich miastach i redaguje oddzielny typ wiadomości lokalnych. Badania nad krążeniem gazet lokalnych wykazały, że zasięg ich wyznacza niejednokrotnie granice wpływów poszczególnych miast i jest wskaźnikiem niezależności ekonomicznej i kulturalnej różnych skupień ludności⁴¹. Przy tego typu ujęciu ogólnego charakteru prasy miejscowej najważniejszą jej funkcją jest podawanie informacji mogących zainteresować mieszkańców danego miasta czy regionu. Informacje te są zawsze odpowiednio wyselekcjonowane i naświetlone zgodnie z politycznymi i gospodarczymi interesami czynników rządzących, których prasa ta jest organem. Osobno uwzględnić należy rolę prasy w kształtowaniu lokalnych opinii określonych zbiorowości ludzkich, jej znaczenie agitacyjne, organizatorskie i wychowawcze.

Obecnie zajmujemy się szczegółowym zagadnieniem znaczenia wrocławskiej codziennej prasy miejscowej w tworzeniu się zbiorowości wielkomiejskiej w latach 1945—1948. Pojęta w sposób, jaki podaliśmy wyżej, instytucja prasy codziennej odegrać mogłaby poważną rolę w początkach osadnictwa wrocławskiego. Zniszczenie miasta utrudniło jednak wydawanie prasy na jego terenie. W ciągu pierwszych miesięcy od maja do października 1945 r. Wrocław pozbawiony był prasy miejscowej. Zniszczenie drukarni sprawiło, że musiał on początkowo ustąpić pierwszeństwa Legnicy.

Pierwszymi gazetami ukazującymi się na Dolnym Śląsku w pierwszym roku polskiego osadnictwa były tygodniki: „Na-

⁴¹ R. D. Mc Kenzie, *The Metropolitan Community*, New York 1933, s. 98—110.

przód Dolnośląski”, wychodzący od 26 czerwca 1945 r., i „Trybuna Dolnośląska”, ukazująca się od 1 sierpnia tegoż roku. Zaczęły one wychodzić w Legnicy i dopiero po kilku miesiącach pracy redakcyjnej mogły się przenieść do Wrocławia. W Legnicy ukazywać się zaczął także pierwszy dziennik Dolnego Śląska „Pionier”, którego redakcja przeniosła się do Wrocławia po półtoramiesięcznej pracy z 44 numerem 17 października 1945 r. W ciągu 1945 r. ukazywał się jeden tylko dziennik dolnośląski „Pionier”. Dwa wyżej podane tygodniki przekształciły się w pisma codzienne dopiero od 16 lutego 1946 r. Od tej chwili we Wrocławiu w interesującym nas okresie ukazywały się trzy miejscowe dzienniki: „Trybuna Dolnośląska” — organ Polskiej Partii Robotniczej, „Naprzód Dolnośląski” — organ Polskiej Partii Socjalistycznej, który od 15 lipca 1946 r. zmienił nazwę na „Wrocławski Kurier Ilustrowany”. Oba te dzienniki połączyły się po zjednoczeniu partii w grudniu 1948 r., przyjmując wspólną nazwę „Gazety Robotniczej”. Dodać należy, że dolnośląska mutacja „Trybuny Robotniczej” ukazywała się w Katowicach. Trzecim dziennikiem, publikowanym we Wrocławiu był „Pionier”, który po roku swego istnienia: w listopadzie 1946 r. zmienił nazwę na „Słowo Polskie” i ukazuje się pod nią do chwili obecnej.

Rozpatrując problemy wrocławskiej prasy miejscowej uwzględnić należy kilka zasadniczych kwestii. Na plan pierwszy wysuwa się informacyjna rola prasy codziennej, przy tym najbardziej interesujące nas wiadomości dotyczą miasta i regionu. Prasa dostarczała informacji co do sposobu życia mieszkańców Wrocławia w badanym okresie i ogólnych trudności życia miejskiego w pierwszych latach osadnictwa. Sposób przedstawienia tych informacji pozwalał przy tym w wielu wypadkach na pośrednie oddziaływanie na opinię czytelników. Równocześnie prasa miejscowa odgrywała rolę ogólną jako jeden z czynników kształtowania się styczności pośrednich pomiędzy grupami ludnościowymi o różnym pochodzeniu regionalnym i środowiskowym. Przyzwyczajała ona ludność napływową do nowych

typów styczności społecznych, służąc przy tym procesom zespalania się różnorodnego elementu ludnościowego.

Osobno uwzględnić należy agitacyjną rolę prasy codziennej, wyrażającą opinię partii, której była ona organem, oraz opinie fachowców w zagadnieniach o charakterze bardziej szczegółowym. Opinie te działały w niektórych wypadkach wychowawczo w odniesieniu do ludności Wrocławia, ułatwiając jej przystosowanie się do życia wielkomiejskiego. Wszystkie wymienione powyżej funkcje prasy miejscowej rozpatrzemy na konkretnym materiale, przy uwzględnieniu zmian, jakie zaszły w ciągu trzech lat osadnictwa wrocławskiego od 1945 r. do połowy 1948 roku.

Przy omówieniu problemów wybijających się na plan pierwszy w prasie miejscowej wyróżnić należy dość szczegółowo kilka zasadniczych okresów osadnictwa. Pierwszy okres, który określić można jako pionierski, obejmuje kilka miesięcy tworzenia się miasta: od maja do października 1945 r. Drugi okres charakteryzuje powolna normalizacja stosunków miejskich, trwa on od października 1945 r. do początków czerwca 1946 r. do Wrocławskich Dni Kultury. Trzeci okres od czerwca 1946 r. do połowy 1947 r. charakteryzuje dalsza normalizacja stosunków, podczas gdy w ostatnim okresie od połowy 1947 do połowy 1948 roku rozpoczyna się intensywne odbudowa i porządkowanie miasta w związku z przygotowaniem do Wystawy Ziemi Odzyskanych.

W pierwszym z podanych okresów osadnictwa wrocławskiego nie istniała jeszcze we Wrocławiu prasa codzienna, pierwszy dziennik zaczął się ukazywać w tym mieście dopiero w październiku 1945 r. W okresie napływu pierwszych osadników i tworzenia się najważniejszych instytucji miejskich Wrocław nie miał swej prasy. Jednakże prasa codzienna Dolnego Śląska, wychodząca w Legnicy, zawiera sporo danych o tworzeniu się stolicy regionu. Zarazem już w tym czasie zaznaczają się różne zadania i różnorodność zainteresowań poszczególnych dzienników dolnośląskich, które pod zmienionymi nazwami pracują po dzień dzisiejszy. „Pionier” od początku swego istnienia,

niezależnie od swego oblicza politycznego, był pismem o charakterze informacyjnym, odpowiednim dla mieszkańców określonych miast i regionów. Natomiast „Trybuna Dolnośląska”, tak w początkowym okresie, gdy była jeszcze tygodnikiem, jak i później jako dziennik, wyrażała przede wszystkim opinie najważniejszej partii politycznej i według planów czynników rządzących spełniała określone zadania organizacyjne i wychowawczo-propagandowe, wpływając w ten sposób na życie mieszkańców miasta. Dzięki temu „Pionier” zawierał więcej informacji o wydarzeniach związanych z życiem miejskim, natomiast „Trybuna Dolnośląska” dążyła w większym stopniu do wychowywania mieszkańców miasta. „Naprzód Dolnośląski” odgrywał w pierwszym okresie rolę pośrednią, zawierając informacje różnego typu.

Spośród spraw poruszanych w pierwszym okresie osadnictwa wrocławskiego warto wyróżnić różne oceny opinii publicznej, wyrażonej w prasie dolnośląskiej, odnoszące się do styczności pomiędzy ludnością niemiecką a polską, oraz sprawy tzw. szabrownictwa, czyli kradzieży i wywożenia różnego rodzaju ruchomości z Wrocławia do Polski centralnej. Zarazem jednak okres największych bolączek i trudności polskiego okresu pionierskiego we Wrocławiu został w prasie przedstawiony raczej retrospektywnie.

W okresie zimowym oraz wiosennym 1946 r. aż do czerwcowych Dni Kultury miejscowa prasa codzienna udziela we Wrocławiu wielu niezbędnych informacji o miejscowych hotelach czy domach noclegowych, nowo otwartych restauracjach, poszukiwanych pracownikach w różnych instytucjach i sposobie uzyskania mieszkania przez napływających osadników. Chodziło o zaspokojenie najważniejszych przynajmniej potrzeb życiowych masy polskich przesiedleńców. Repatrianci i reemigranci byli otoczeni opieką Polskiego Urzędu Repatriacyjnego. Prasa notuje także w tym okresie fakty uruchomienia pierwszych zakładów przemysłowych wraz z wysokością ich produkcji, oraz powstawanie nowych linii tramwajowych, co z kolei umożliwiało zaludnianie dzielnic przedmiejskich.

Wrocławska prasa codzienna wychodzi w tym okresie poza udzielanie najważniejszych informacji o życiu miejskim. Znajdujemy w niej oceny dotyczące przede wszystkim stosunku ludności polskiej do repatriowanej w tym okresie ludności niemieckiej. Prasa potępia wypadki zatrudnienia Niemców, kiedy można było znaleźć Polaków. Równocześnie potępiano w prasie dość częste wypadki małżeństw Polaków z Niemkami, które stanowiły w pierwszym okresie osadnictwa około 10% wszystkich zawartych małżeństw⁴². W późniejszym nieco okresie prasa porusza stale problem zacierania śladów niemieczyny we Wrocławiu, zarazem zaś stara się wyrobić u swych czytelników właściwy stosunek do autochtonów wrocławskich, których często na skutek ich słabej znajomości języka polskiego osadnicy nie odróżniali od Niemców. Osobną sprawą jest piętnowanie przez prasę miejscową najróżniejszych kradzieży własności poniemieckiej związanych z likwidowaniem prywatnego handlu w całym mieście. Ważnym krokiem było zlikwidowanie w maju 1946 r. targu obejmującego plac Grunwaldzki — największy plac miejski. W sumie okres ten charakteryzuje stopniowa normalizacja życia miejskiego.

Trzeci z podanych przez nas okresów trwa do połowy 1947 r. W tym czasie prasa miejscowa może coraz częściej podawać dane o otwarciu nowych zakładów przemysłowych lub też o ich wynikach w zakresie produkcji. Notuje się równocześnie powstawanie na terenie badanego miasta nowych placówek rzemieślniczych, których brakło w początkach osadnictwa. W coraz większym stopniu zaspokajany zostaje głód fachowców najrozmaitszych branż, ułatwia to Urząd Zatrudnienia, który rozpoczął swą działalność w końcu 1946 r. Wiadomości prasowe dotyczą także życia kulturalnego miasta. Otwarcie wrocławskiego radiowęzła we wrześniu 1946 roku, teatry, kina i życie sportowe urozmaicają wypoczynek mieszkańców miasta. Ściągają do Wrocławia instytucje administracyjne regionu, mieszczące się początkowo w mniejszych miastach.

⁴² „Trybuna Dolnośląska”, 30 października 1946 r.

W interesującym nas okresie nie zapanowała jeszcze we Wrocławiu normalizacja stosunków. Częste są jeszcze kradzieże w mieszkaniach⁴³ i rabunki. Ostrze krytyki prasowej zwróciło się w lecie 1947 roku przeciwko nadużyciom i łapówkarstwu we wrocławskim Urzędzie Mieszkaniowym oraz przeciw nadużyciom i biurokratycznym stosunkom w innych instytucjach usługowych.

Obok ogólnych informacji dotyczących poszczególnych dziedzin życia miejskiego znaleźć można w prasie miejscowej wiele obserwacji dotyczących charakteru i stylu życia polskich osadników we Wrocławiu. Np. w opisie zaludniania się poszczególnych dzielnic miasta podkreśla się domatorstwo nowych przybyszów, niechęć do spędzania wieczorów w lokalach publicznych⁴⁴. Zarazem prasa walczy z nadmiernym podkreślaniem różnic regionalnych, co było dość częste w różnych grupach przesiedleńców czy repatriantów w pierwszym okresie osadnictwa⁴⁵. W swym oddziaływaniu wychowawczym prasa miejscowa dąży w dalszym ciągu do przyzwyczajania mieszkańców Wrocławia do życia w dużym mieście, odpowiedniego zachowania się w lokalach publicznych, unikania hałasów ulicznych, małomiasteczkowych nieskomplikowanych rozrywek typu „wesołych miasteczek”. Zarazem pewne sformułowania prasowe dążą do zainteresowania mieszkańców Wrocławia sprawami miejskimi, do wyrobienia przywiązania i poczucia łączności z całym miastem, uczucia dumy z jego świetności. Przykładem tego rodzaju oddziaływania może być kampania prasowa w sprawie umieszczenia we Wrocławiu „Panoramy Raclawickiej”, na

⁴³ Bandy złodziejskie były tak liczne, że na terenie jednego komisarjatu Milicji Obywatelskiej zdarzało się pięć kradzieży mieszkaniowych w ciągu jednej nocy, „Trybuna Dolnośląska” z 1/2 stycznia 1947 r. O przyzwyczajeniu ludności do częstych kradzieży niech świadczy następujące ogłoszenie: „Złodzieja, który okradł mieszkanie przy ul. Stalina nr 111, proszę o zwrot papierów i pamiątek. Z góry Bóg zapłać”, „Słowo Polskie” z 19 grudnia 1946 r.

⁴⁴ „Pionier” z 26 października 1946 r.

⁴⁵ „Trybuna Dolnośląska” z 7 lipca 1946 r.

co szerokie masy czytelników składały za pośrednictwem prasy dość duże ofiary.

Dalszy okres tworzenia się polskiego Wrocławia wyznaczyć można datami: od połowy 1947 r. do chwili otwarcia Wystawy Ziemi Odzyskanych w lipcu 1948 r. Okres ten charakteryzuje przede wszystkim wzmożone tempo uporządkowania i odbudowy miasta wraz z innymi rodzajami przygotowań do Wystawy Ziemi Odzyskanych, będącej ważnym wydarzeniem w rozwoju społeczności wielkomiejskiej. Wzrasta również tempo produkcji przemysłowej, po części dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy, robotnicy dążą do wykonania planu trzyletniego. W ogólnym toku życia miejskiego notuje się coraz mniejsze znaczenie handlu prywatnego. Propozycje odstąpienia lokali sklepowych dochodzą do 10 w każdym numerze prasy miejscowej, szczególnie zaś „Słowa Polskiego”. Coraz częściej natomiast znajduje się ogłoszenia o poszukiwaniu pracy oraz mieszkań, o które było łatwo tylko w pierwszym roku osadnictwa polskiego we Wrocławiu. Ogólnie stwierdzić można, że w tym czwartym okresie, po trzech latach osadnictwa polskiego we Wrocławiu, prasa miejscowa odbija normalnie życie miejskie, tak gospodarcze, jak społeczne i kulturalne. Trudności sprawia natomiast przyzwyczajenie różnego pochodzenia osadników do wymogów życia wielkomiejskiego. Tygodnie nauki chodzenia po ulicach czy inne tego rodzaju próby zdyscyplinowania ludności nie dają poważniejszych rezultatów⁴⁶. Lepsze wyniki osiąga się natomiast w okresie przedwystawowym w zakresie uporządkowania dzielnic mieszkalnych, ozdobienia wystaw sklepowych czy zagospodarowania parków i ogrodów.

Na zakończenie omówić należy reklamę prasową. Dzienniki wrocławskie prowadziły niemal od początku swego istnienia korespondencje z czytelnikami. „Słowo Polskie” urzędzało „Gazetki mówione”, czy wieczorki z czytelnikami, natomiast „Trybuna Dolnośląska” starała się przede wszystkim o nawią-

⁴⁶ „Słowo Polskie” z 27 lipca 1947 r. lub „Trybuna Dolnośląska” z 18 lutego 1948 r.

zanie kontaktu z robotnikami szeregu zakładów przemysłowych⁴⁷. W różnych okresach rozwoju zbiorowości wielkomiejskiej podobnie przedstawiały się sposoby oddziaływania prasy miejscowej. Jedną z dróg były argumentacje zawarte w obszerniejszych artykułach dziennikarskich i odpowiednio interpretowanych informacjach. Skuteczniejszą nieraz drogą była sankcja satyryczna, ośmieszanie postępowania niezgodnego z wymogami życia wielkomiejskiego. W wypadkach szczególnie drastycznych powoływano się na odpowiedzialność prawną za postępowanie pewnych grup osadników.

W wyniku tego omówienia roli prasy miejscowej w początkach osadnictwa wrocławskiego podkreślić należy zadania agitacyjno-wychowawcze, jakie spełniała ona w tym czasie. Zadania te inaczej się zarysowywały w różnych okresach tworzenia się miasta. W początkach polskiego osadnictwa na plan pierwszy wysuwała się agitacja osadnicza i polityczno-społeczne uświadomienie napływającej ludności. W późniejszym okresie osadnictwa chodziło raczej o ogólne zagadnienia życia wielkomiejskiego, funkcjonowanie wszelkich instytucji miejskich z uwzględnieniem szczególnej roli instytucji kulturalnych. Prasa dążyła do przyzwyczajania nowych mieszkańców Wrocławia do innego typu styczności społecznych i zmienionego sposobu życia w większym ośrodku terytorialnym.

Równocześnie należy zdawać sobie sprawę, że prasa codzienna była jednym z wtórnych współczynników uzależnionym od sił formujących społeczeństwo miejskie. Zależała ona od woli partii, decyzji władz miejskich, a także od poziomu i charakteru ludności, dla której była przeznaczona. Funkcja agitacyjna prasy wrocławskiej określała znaczenie sił rządzących miastem. Narzędziami agitacji prasowej były zarówno zarządzenia władz wraz z szerszą ich interpretacją, jak ogólne artykuły oraz felietony o charakterze satyrycznym.

Osobno podkreślić należy raz jeszcze rolę informacyjną prasy miejscowej w pierwszym okresie polskiego osadnictwa we Wrocławiu. Dążenie do poczytności poszczególnych dzienni-

⁴⁷ „Trybuna Dolnośląska” z 20 października 1948 r.

ków łączy się w pewnym stopniu ze schlebaniem gustom szerokich rzesz czytelników. Trudności w pogodzeniu wychowawczych funkcji prasy, wraz z uzyskaniem poczytności i zaufania szerokich rzesz czytelniczych, widać dość wyraźnie w dziennikach z pierwszych lat osadnictwa wrocławskiego, redagowanych przez tworzącą się dopiero kadrę dziennikarzy. Prasa miejscowa zdobywać musiała publiczność miejską, pochodzącą w trzeciej części ze wsi i nie przyzwyczajoną do stałej lektury dzienników. Pomimo jednak trudności organizacyjnych i stałej troski o nakład, prasa miejscowa odegrała ważną rolę wychowawczą w pierwszych latach osadnictwa polskiego we Wrocławiu. Ukazywanie wzorów życia wielkomiejskiego miało znaczenie przy tworzeniu się Wrocławia z ludności napłykowej różnorodnego pochodzenia.

6. TWORZENIE SIĘ WROCŁAWSKICH ZAKŁADÓW PRODUKCYJNYCH

Wzrastające znaczenie produkcji przemysłowej w życiu gospodarczym każdego kraju w ostatnich dziesięciokach lat spowodowało między innymi wzrost zainteresowań tzw. socjologią przemysłu, badaniami nad społecznym aspektem wydajności pracy i zespołami pracowniczymi. Charakterystyczne przy tym, że badania tego typu rozpoczęto na Zachodzie na większą skalę w ostatnim dziesięcioleciu. Prowadzi się je w szeregu krajów⁴⁸, najbardziej zaś interesujące są, zdaje się, wyniki badań francuskich⁴⁹. W ubiegłych latach także i w Polsce wzrosło zain-

⁴⁸ Np. w Szwajcarii: Émile-Henri Agier, *La désintégration familiale chez les ouvriers*, Neuchâtel 1950, czy w Niemczech zachodnich: T. Pirker, S. Braun, B. Lutz, F. Hammelrath, *Arbeiter Management — Mitbestimmung. Eine Industriesoziologische Untersuchung der Struktur, der Organisation und des Verhaltens der Arbeiterbelegschaften in Werken der Deutschen Eisen- und Stahlindustrie für die das Mitbestimmungsgesetz gilt*, Stuttgart 1955.

⁴⁹ G. Friedmann, *Le travail en miettes. Spécialisation et loisirs*, Paris 1956; M. Guilbert, V. Isambert-Jamati, *Travail féminin et travail à domicile. Enquête sur le travail à domicile de la*

teresowanie badaniami socjologicznymi nad poszczególnymi zakładami przemysłowymi. Obok omówień o bardziej ogólnym charakterze, podających przede wszystkim wyniki badań nad przemysłem w krajach kapitalistycznych⁵⁰, ukazały się pierwsze wyniki badań terenowych czy to nad konkretnymi zakładami produkcyjnymi, czy też nad określonymi grupami ludnościowymi zatrudnionymi w przemyśle. Ten typ badań reprezentuje szereg prac pracowników Zakładu Badań Socjologicznych Polskiej Akademii Nauk. Obok ogólnych omówień metody badań zespołów pracowniczych w poszczególnych zakładach polegających obok ankiet i wywiadów na analizie kart indywidualnych poszczególnych pracowników⁵¹, podano pierwsze wyniki badań nad kilkoma warszawskimi i łódzkimi zakładami przemysłowymi⁵². W innych pracach rozważa się sprawy udziału robotników w zarządzaniu przemysłem w Polsce⁵³ lub też podano wyniki badań nad określonymi grupami ludnościowymi zatrudnionymi w przemyśle⁵⁴.

confection féminine dans la région parisienne, Paris 1956; M. Crosier, Petits fonctionnaires au travail. Compte rendu d'une enquête sociologique effectuée dans une grande administration publique parisienne. Paris 1955; P. Chombart de Lauwe, La vie quotidienne des familles ouvrières. Recherches sur les comportements sociaux de consommation, Paris 1956; P. Chombart de Lauwe, S. Antoine, L. Couvreur, J. Gauthier, Paris et l'agglomération parisienne. Paris 1952.

⁵⁰ A. Matejko, Socjologia a przemysł współczesny, „Kultura i Społeczeństwo”, t. II, nr 1, 1958, s. 82—102.

⁵¹ Z badań klasy robotniczej i inteligencji, Łódź 1958; J. Malanowski, A. Sarapata, S. Szostkiewicz, Karta indywidualna jako narzędzie badań struktury załogi zakładu przemysłowego, s. 11—25.

⁵² W wyżej wymienionym wydawnictwie: S. Jaśkiewicz, Próba badań struktury załogi wybranego zakładu przemysłu bawełnianego w Łodzi, s. 27—70; H. Białkówna, I. Majchrzakowa, R. Tulli, Postawy robotników F. S. O. wobec organizacji społecznych różnego typu, s. 109—127; M. Jarośnińska, H. Najduchowska, Młodzież robotnicza wobec ZMP w okresie kryzysu, s. 129—160.

⁵³ H. Białek, J. Kulpińska, Uczestnictwo robotników w zarządzaniu przemysłem, „Kultura i Społeczeństwo”, t. II, nr 1, 1958, s. 221—234.

⁵⁴ S. Nowakowski, Hotel robotniczy na tle procesów urbanizacji

Prowadzone przed 10 laty badania nad wrocławskimi zakładami przemysłowymi ograniczały się do dość skromnych zadań. Chodziło o przedstawienie pochodzenia regionalnego i środowiskowego zespołów pracowniczych kilku wrocławskich zakładów produkcyjnych, należących do przemysłu różnych branży i transportu. Fragmentaryczne jednak wyniki badań prowadzonych w pierwszym półroczu 1948 r. mogą dostarczyć materiału do zagadnienia tworzenia się podstaw ludnościowych wrocławskiej klasy robotniczej. Na początek wyróżnimy kilka zakładów przemysłowych, w których dłużej prowadzono badania i uzyskano pewne wyniki liczbowe dotyczące pochodzenia pracowników.

a) Państwowa Fabryka Wagonów

W opisie tworzenia się zespołów pracowniczych w szeregu wrocławskich instytucji produkcyjnych na plan pierwszy wysunąć należy Państwową Fabrykę Wagonów. Znamy przy tym poważne osiągnięcia tego zakładu przemysłowego w ciągu kilkunastu lat pracy w Polsce Ludowej. Wzbudził on także ostatnio zainteresowanie socjologów⁵⁵. Warto będzie przypomnieć okres jego tworzenia się z gruzów i lata kształtowania się zespołu pracowniczego, który posiada obecnie tak poważne osiągnięcia produkcyjne.

Na początek tego omówienia przypomnieć należy sytuację zastaną w tym zakładzie w maju 1945 r.: Państwowa Fabryka Wagonów „miała zniszczenia w przewodach wody, gazu i świa-

i industrializacji. „Przegląd Socjologiczny”, t. XII, Łódź 1958, s. 32—71; K. Żygulski, Repatrianci jako pracownicy przemysłowi. Z badań na pograniczu polsko-niemieckim. „Kultura i Społeczeństwo”, t. II, nr 1, 1958, s. 150—164.

⁵⁵ Z badań klasy robotniczej i inteligencji, Łódź 1958. Artykuł M. Jarosińskiej i H. Najduchowskiej, Młodzież robotnicza wobec ZMP w okresie kryzysu, s. 129—160, podaje po części wyniki badań z „Pafawagu” z 1956 roku. Ostatnio zespół socjologów prowadził badania nad stosunkiem robotników do współzawodnictwa pracy, „Gazeta Robotnicza” nr 3291 z 9 lutego 1959 r.

...tła do 80%, w produkcyjnym parku maszynowym brakowało 724 obrabiarek i 270 silników i maszyn elektrycznych”⁵⁶. Mimo tak wielkich zniszczeń „Pafawag” rozpoczął produkcję we wrześniu 1945 r., a 26 stycznia 1946 r. wypuszczono pierwszą setkę węglarek⁵⁷. Już w r. 1947 pracowało w tym zakładzie 4 300 osób, a w rok później produkowano w nim około 8 000 węglarek rocznie i rozpoczęto budowę pierwszych wagonów osobowych. W tym czasie średnia produkcja miesięczna wynosiła tyle, co całość produkcji z 1946 roku⁵⁸.

Garść danych z prasy codziennej ilustruje w przybliżeniu gwałtowny rozwój produkcji tego zakładu przemysłowego. W świetle tych danych charakterystyka pochodzenia zespołu pracowniczego, który zorganizował produkcję „Pafawagu”, wydaje się sprawą pierwszorzędnej wagi. Badany zakład przemysłowy został w pierwszych miesiącach osadnictwa polskiego we Wrocławiu zorganizowany przez ekipę składającą się przede wszystkim z dawnych pracowników fabryki Lilpopa w Warszawie oraz z innych wykwalifikowanych robotników pochodzących z Polski centralnej. W różnych wspomnieniach odnoszących się do trudnego okresu organizacji „Pafawagu” podkreśla się zasługi lilpopowiaków⁵⁹. Pomimo jednak dość silnej liczebnie w pierwszych latach pracy zakładu grupy warszawiaków nie dostrzeżono tradycji przeniesionych z dawnych zakładów. Kontakty z zakładami tej samej branży mieszczącymi się na terenie Polski centralnej odnosiły się zazwyczaj jedynie do produkcji. Dość ścisły kontakt z zakładami metalowymi w Ostrowcu Świętokrzyskim sprawił, że cała klasa przyzakładowej Szkoły Przemysłowej rekrutowała się spośród chłopców pochodzących z tego miasta, jednakże ten typ rekrutacji robotników był rzadki.

⁵⁶ E. Osmańczyk, Śląsk w Polsce Ludowej, Warszawa 1953 s. 57 i 59.

⁵⁷ „Słowo Polskie” z 1 listopada 1946 r.

⁵⁸ E. Osmańczyk, *op. cit.*, s. 131 i „Gazeta Robotnicza” z 2 sierpnia 1949 r.

⁵⁹ Np. „Pionier” z 29 września 1945 r.; „Trybuna Dolnośląska” z 7 września 1945 r.

Pochodzenie regionalne pracowników jednego z oddziałów „Pafawagu”, a mianowicie Tendrowni i Wagonów Osobowych, przedstawia tabela LXII:

TABELA LXII

Województwo	Pracownicy fizyczni pochodzący z danego woj. ‰	Pracow. umysłowi pochodzący z danego woj. ‰
warszawskie	23,8	61,8
łódzkie	6,9	—
kieleckie	13,7	—
pomorskie	0,8	3,0
poznańskie	14,1	8,6
śląskie	1,5	—
krakowskie	8,5	5,8
rzeszowskie	7,1	—
białostockie	1,7	3,0
lubelskie	6,7	3,0
przesiedleńcy	84,8	85,2
repatrianci	12,2	8,8
reemigranci	3,0	6,0

Pochodzenie pracowników wymienionego oddziału „Pafawagu” z różnych typów osiedli przedstawia się następująco:

	pracownicy fizyczni	pracownicy umysłowi
ze wsi	74,1	17,6
z małych i średnich miast	13,9	26,5
z dużych miast	12,0	55,9

Z tych danych wynika, że pracownicy fizyczni badanego oddziału „Pafawagu” przeważnie przybyli ze wsi, głównie z województw: warszawskiego, poznańskiego i kieleckiego, podczas gdy fachowcy techniczni rekrutowali się w poważnej części z dużych miast, przede wszystkim z Warszawy. Już przy tym w danych o strukturze demograficznej, dotyczących wielkości rodzin stwierdzono, że pracownicy fizyczni byli w 1948 r. stosunkowo młodzi i przeważnie bezzenni lub posiadający jedno dziecko.

Z danych o pochodzeniu pracowników „Pafawagu” wnioskować można o powstawaniu i stopniowym rozwoju tego zakładu przemysłowego. Wykwalifikowani pracownicy organizowali produkcję, sprowadzali maszyny z całego kraju i szkolili z napływających osadników zespoły pracowników fizycznych. Wzrost zespołu pracowniczego wykonującego określone zadania przedstawia tabela LXIII:

TABELA LXIII

Miesiąc i rok	Pracownicy fizyczni	Pracow. umysłowi	Razem
grudzień 1945	1 865	282	2 147
czerwiec 1946	3 059	541	3 600
grudzień 19 6	4 112	628	4 740
czerwiec 1947	3 904	662	4 566
grudzień 1947	3 667	624	4 291
czerwiec 1948	3 805	671	4 476

Zmniejszenie się liczby pracowników „Pafawagu” w 1947 r. tłumaczono następująco: 1) od czerwca 1947 r. do raportu dziennego nie wliczano szkoły przyzakładowej liczącej 468 uczniów, 2) równocześnie odeszła część robotników niewykwalifikowanych, zajętych przy odgruzowywaniu terenu fabryki, 3) pewna część mężczyzn została powołana do wojska, a pewna liczba niewykwalifikowanych robotników opuściła zakład na skutek niekorzystnej dla nich regulacji plac. Równocześnie dodać należy, że dzięki lepszej organizacji pracy zespołowej i rozszerzającego się w zakładzie współzawodnictwa pracy utrzymywanie dużej liczby pracowników niewykwalifikowanych przestało być konieczne. To samo zjawisko obserwowano w pierwszych latach polskiego osadnictwa we Wrocławiu w innych zakładach przemysłowych. Początkowo organizowały zakłady przemysłowe grupy pracowników wykwalifikowanych, później zaś skupiał się wokół nich zespół niewykwalifikowanych pracowników, który przez uzyskiwanie potrzebnych kwalifikacji usuwał z wolna z hal fabrycznych tych, którzy nie chcieli czy nie

„Pafawagu” świadczą następujące dane:

„2 735 młodzieży wyuczyło się zawodu i awansowało w produkcji, 329 zdobywa średnie wykształcenie techniczne, 53 robotników kształci się na wieczorowych technikach, 92 na politechnice NOT”⁶⁰.

Warto podkreślić zarazem, że w zakładzie tym sięgnięto w późniejszym okresie do dalszych rezerw ludnościowych i podniesiono w ciągu jednego roku liczbę zatrudnionych kobiet z 250 do 1 300⁶¹.

Schemat realizacji zadań „Pafawagu” przedstawiał się w 1948 r. następująco: pracownicy zatrudnieni byli w trzech zasadniczych wydziałach z szeregiem oddziałów: wydział ruchu związany bezpośrednio z produkcją i zatrudniający większość pracowników, w tym około 50% robotników niewykwalifikowanych. Reszta zatrudnionych przy produkcji to fachowcy przedwojenni i ci, którzy wyuczyli się zawodu podczas wojny, niekiedy na przymusowych robotach w Niemczech. Pozostałe wydziały: techniczny i administracyjny zatrudniały niemal wyłącznie fachowców. Zarazem podkreślić należy, że omawiany zakład przemysłowy stał się od chwili uruchomienia w polskim Wrocławiu ośrodkiem szkolenia zawodowego pracowników w większości pochodzenia wiejskiego. Początkowo doszkalano ich poprzez kursy organizowane w samej fabryce, a następnie od jesieni 1945 r. otwarto Gimnazjum i Liceum Techniczne oraz Szkołę Przemysłową. Szkoły te posiadały własną bursę. W samej bursie mieszkało w czerwcu 1948 r. 246 osób, m. in. studenci Jugosłowianie, którzy przybyli na praktykę do polskiej fabryki. Zarazem już w 1947 r. 42 pracowników „Pafawagu” uczęszczało na rok wstępny zorganizowany przy Politechnice Wrocławskiej⁶². Podane powyżej ogólne wyniki szkolenia zawodowego „Pafawagu” z lat pięć-

⁶⁰ E. O s m a ń c z y k, *op. cit.*, s. 246—247.

⁶¹ J. L e w a ń s k i, Wrocław. Warszawa 1953, s. 104.

⁶² „Dziennik Zachodni” z 12 grudnia 1947 r.

dziesiątych przygotowywano od pierwszych miesięcy po uruchomieniu tego zakładu przemysłowego. Masowe szkolenie pracowników ułatwiło wprowadzone od jesieni 1946 r. współzawodnictwo pracy. W maju 1948 r. „Pafawag” przoduje we współzawodnictwie pracy wśród innych wrocławskich zakładów przemysłowych, ponieważ 1 250 jego pracowników bierze udział w wyścigu pracy. Obok zmiany form pracy zespołowej stałe szkolenie partyjne przyczyniło się do konsolidacji załogi „Pafawagu”. Ożywiona działalność czynników partyjnych nie ograniczała się do samego terenu fabryki, ale obejmowała również rodziny pracowników zamieszkałych np. w Grabiszynie, a przodujących w różnych robotach publicznych⁶³. Z wolna zaczęło występować większe powiązanie pracownika z jego zakładem pracy, przeciwdziałające tendencji do płynności kadr niewykwalifikowanych robotników. „Dawniej był bałagan, wszyscy narzekali, główne jest to, że wierzymy teraz w celowość naszego wysiłku” — mówi jeden z robotników badanego zakładu. „Pafawag” stał się w pierwszych latach osadnictwa polskiego we Wrocławiu wielkim ośrodkiem awansu społecznego dawnych robotników przemysłowych z Polski centralnej. Dawni wykwalifikowani robotnicy dzięki szkoleniu zawodowemu obejmowali wiele ważniejszych stanowisk fabrycznych.

Na powiązanie pracowników z tym zakładem pracy wpłynęło w dużym stopniu wygodne urządzenie ich prywatnego życia. Już w 1946 r. był on niemal małym miasteczkiem z klubem sportowym, spółdzielnią i gazetką fabryczną. Znaczna część przybywających wcześniej pracowników tego zakładu otrzymała mieszkania na wyremontowanych koloniach robotniczych położonych w niewielkiej odległości od samego zakładu. Przyjemne spędzenie wolnych od pracy godzin ułatwiały:

„dwie świetlice na Kolonii Grabiszyńskiej i w Nowym Dworze. Przy świetlicy był teatr amatorski, 30-osobowa orkiestra dęta i wypożyczalnia książek. Teatr ten w 1947 i 1948 r. brał udział w konkursach

⁶³ „Trybuna Dolnośląska” z 8 marca 1946 r. i 18 sierpnia 1947 r.

teatrów świetlicowych. Wśród pracowników zaznaczało się wielkie zainteresowanie sportem. Przy fabryce były dwie dobre drużyny piłki nożnej. Wielu pracowników grywa w siatkówkę i koszykówkę”.

Zarazem do 1952 r. pracownicy „Pafawagu” otrzymali 11 205 izb mieszkalnych wyremontowanych. Mieli oni 3 żłobki i 3 przedszkola, 3 świetlice, poliklinikę fabryczną, w której przyjmują lekarze wszystkich specjalności, szkołę zawodową z internatem, jeden gotowy i dwa w budowie Domy Młodego Robotnika⁶⁴.

Na podstawie tych danych widać, że badany zakład był jednym z najważniejszych zakładów przemysłowych Wrocławia w pierwszych latach polskiego osadnictwa. Wszelkie jego osiągnięcia organizacyjne i produkcyjne prasa codzienna notowała z wielką starannością. Dzięki zaś szerokim możliwościom mieszkaniowym i dobrze zorganizowanej akcji tak szkoleniowej, jak i socjalnej przyciągał on szerokie rzesze pracowników. W ostatnich latach poważniejsze zainteresowania badawcze wzbudził jedynie stosunek młodzieży robotniczej „Pafawagu” do Związku Młodzieży Polskiej w okresie jego kryzysu w lecie 1956 r.⁶⁵. Niewątpliwie działalność tej organizacji, w szczególności zaś jej masowość, budziła zrozumiały krytycyzm. Zarazem jednak w wypowiedziach obserwowano się pragnienie młodzieży do jeszcze większej dbałości o jej warunki bytowe i potrzeby rozrywkowe, które nie mogły być wyłącznym celem żadnej organizacji młodzieżowej.

b) Ośrodek Konfekcyjny

Wydaje się, że Państwowa Fabryka Wagonów reprezentowała w 1948 r. zakład przemysłowy dość typowy dla badań nad tworzeniem się zespołów ludnościowych zatrudnionych w instytucjach wrocławskich i ich szkoleniem zawodowym. Ponieważ jednak w tym zakładzie przeważało zdecydowanie

⁶⁴ E. Osmańczyk, *op. cit.*, s. 195—196.

⁶⁵ M. Jarosińska i H. Najduchowska, *op. cit.*

mężczyźni (kobiety stanowiły w 1948 r. zaledwie około 8% ogółu pracowników fizycznych) zajmemy się obecnie tworzeniem się innego zakładu przemysłowego, mianowicie Ośrodka Konfekcyjnego, który zatrudniał 80% kobiet.

Trzy zmechanizowane fabryki przemysłu konfekcyjnego ruszyły niedługo po przejściu Wrocławia pod władzę polską, pomimo poważnych strat wojennych tej branży. Oto opowiadania pracowników o tworzeniu się tego zakładu przemysłowego:

„Fabryka istnieje od początku 1946 r., praca w Ośrodku Konfekcyjnym rozpoczęła się w styczniu. Na fabryce było wtedy pełno gruzów, maszyny zniszczone. Fabryka mieściła się tylko w jednym cztero-piętrowym budynku. Wtedy szło się tylko bieliznę, ubrania, płaszcze damskie, torebki i kapelusze z resztek. Dopiero po kilku miesiącach fabryka ruszyła na dobre. Teraz jest 9 oddziałów”.

Inna robotnica dodaje: „Później dopiero (połowa 1946 roku) odprawiono Niemców i rozpoczęto masową produkcję”.

TABELA LXIV

Województwo	Pracownicy pochodzący z tego woj. %
warszawskie	19,8
łódzkie	4,9
kieleckie	14,8
poznańskie	12,4
śląskie	1,6
krakowskie	14,1
rzeszowskie	8,2
białostockie	4,9
lubelskie	1,6
przesiedleńcy	82,3
repatrianci	12,9
reemigranci	4,8

Sprawy produkcji tego zakładu przemysłowego interesują nas jedynie ze względu na problem tworzenia się jego załogi

i szkolenia zatrudnionych pracowników. Dlatego przede wszystkim przedstawimy zagadnienie pochodzenia pracowników Ośrodka Konfekcyjnego z różnych regionów i z rozmaitych typów osiedli (LXIV, s. 223).

Pochodzenie pracowników Ośrodka Konfekcyjnego w początkach 1948 r. z różnych typów osiedli przedstawia się następująco:

ze wsi	61,0 %
z małych i średnich miast	24,0 %
z dużych miast	15,0 %

Na podstawie danych o pochodzeniu regionalnym i środowiskowym pracowników Ośrodka Konfekcyjnego, liczącego w marcu 1948 r. — 3 671 zatrudnionych, stwierdzić można, że skład załogi był dość różnorodny. Przeważna część pracowników pochodziła z różnych województw Polski centralnej, i to tych, które w ogóle wysłały najliczniej swe nadwyżki ludnościowe do Wrocławia. Pracownikami były przede wszystkim kobiety pochodzące bezpośrednio ze wsi lub też z małych miasteczek, musiały one się nauczyć pracy w fabryce. Różne były przy tym sposoby rekrutacji tych pracowników w początkowym okresie osadnictwa polskiego we Wrocławiu. W początkach tworzenia się Ośrodka Konfekcyjnego:

„przyjechał jeden i jak widział, że jest dobrze, to ścigał innych, krewnych, znajomych, nawet telegramem”. „Werbowało się też ludzi w ten sposób, że jak ktoś przyjechał, to z Polskiego Urzędu Repatriacyjnego dostawał kartę zapotrzebowania do fabryki”. „Na początku to jedna drugą koleżankę przyprowadziła, a teraz to obce przychodzą przez Urząd (Zatrudnienia), że to przyjechały dopiero co, albo służyć nie chcą”. Z początku przyjmowało się przez Zjednoczenie, potem przez fabrykę, a teraz przez Ośrodek”.

Już w 1948 r. załoga dokooptowywała nowych pracowników przede wszystkim przez Biuro Pośrednictwa Pracy.

Cytowane wypowiedzi ilustrują jasno różne sposoby rekrutacji pracowników fabrycznych w różnych okresach osadnictwa wrocławskiego. Początkowo przeważa swobodna i przypad-

kowa rekrutacja pracownic ściąganých przez koleżanki niekiedy nawet ze stron rodzinnych. Jedynie PUR ułatwiał zatrudnienie repatriantom. Dopiero od połowy 1946 r., po unormowaniu się stosunków miejskich, zaczyna regularną działalność Biuro Pośrednictwa Pracy, rekrutujące spośród napływających osadników załogi fabryczne. Przy wzmożonej akcji osadniczej problem rekrutacji pracowników nie przedstawia trudności już w końcu 1947 r.: „Tylko z początku było trudno o pracowników, teraz jak się ogłosi, że są miejsca wolne, to nie można przejść po schodach, takie są tłumy”.

Sprawa szkolenia zawodowego pracowników napływających do fabryk konfekcyjnych pozostała na długo aktualna. Nierzadkie były fabryki konfekcyjne, w których 99% robotnic nie umiało szyć na maszynie i nie znały zasad produkcji taśmowej⁶⁶. Oto wypowiedzi z badanego zakładu ilustrujące to zagadnienie:

„Załoga była niewykwalifikowana, trzeba było ludzi nauczyć, jak i co mają rcbić. Wszyscy prawie byli ze wsi i nigdy maszyn nie widzieli. Teraz już ludzie pracują możliwie i bardzo chętnie”.

Wypowiedzi wykwalifikowanych brzmią podobnie: dziewczęta pochodzenia wiejskiego były doskonałym materiałem na robotnice.

„Najwięcej jest takich dziewcząt, co przedtem pracowały na roli, trochę krawcowych, co szyć umiały, dużo też takich, co służyli w wojsku i nie mają żadnego zawodu”.

Rzadko się trafiali przedwojenni fachowcy. Początkowe szkolenie młodych pracownic było nieraz dość uproszczone w systemie produkcji taśmowej:

„Można przyjść do nas i nie umieć szyć — wyjaśnia młoda robotnica — trzeba się nauczyć jednej rzeczy, np. przyszywać kieszenie, zawsze się potem robi to samo”.

⁶⁶ „Trybuna Dolnośląska” z 22 października 1946 r.

W Ośrodku Konfekcyjnym zdarzały się przykłady charakterystycznych przesunięć zawodowych. Spotykano kilka pracownic, które szyły na maszynie, pomimo średniego wykształcenia, gdyż był to zawód lepiej płatny niż praca w biurze, pracowały tam także studentki różnych wydziałów i przedwojenna nauczycielka szkoły powszechnej. W miarę regulacji płac te przemiany zawodowe stawały się coraz rzadsze.

Szkolenie zawodowe tego różnorodnego zespołu pracowników przebiegało różnymi drogami. Poza stałym doszkalaniami dzięki kursom organizowanym w samym zakładzie przemysłowym część pracownic, pracująca na tzw. taśmach szkolnych, po skróconym dniu pracy uczęszczała następnie do Szkoły Przemysłowej. Uświadomienie polityczne pracowników tego zakładu wznagało pęd do szkolenia zawodowego. W końcu 1947 r. spośród 3500 pracowników fabryki było 2000 partyjnych, w tym poważna część kobiet⁶⁷. Część z nich miała dobrą opinię u innych młodych robotnic:

„W roku 1946 jak nas było mało, to byliśmy jak poniekąd jedna rodzina. Teraz już nie ma innych związków tylko partia. Najwięcej jest w Polskiej Partii Robotniczej, szczególnie tych z Warszawy. Starsze koleżanki w partii to są mądre, one warte rządzić fabryką”.

Czynnikiem, łączącym niekiedy zespoły młodych pracownic, było rozpowszechnienie współzawodnictwa pracy, które wprowadzano na niektórych taśmach już w 1946 r.⁶⁸

„Łączność czasem psują poszczególne sale, awantura o zarobek, gdy nierówno czasem praca rozdzielona. W mniejszych salach jedna produkcja. Solidarność największa to jest na taśmie, bo od pracy wszystkich zależy zarobek. Piętnaście pracuje razem przy maszynie i ręcznie. Na taśmie mówią sobie po imieniu, chyba że która stara”.

Te fragmentaryczne dane ilustrują tworzenie się zespołu pracowniczego Ośrodka Konfekcyjnego w pierwszych latach osadnictwa polskiego we Wrocławiu.

⁶⁷ Tamże, 26 września 1947 r.

⁶⁸ „Pionier”, 4 września 1946 r.

c. Tworzenie się zespołów pracowniczych
innych zakładów przemysłowych
we Wrocławiu

Fragmentaryczne dane z innych zakładów przemysłowych uzyskane jedynie na podstawie wywiadów i badań materiału życiorysowego z początku 1948 r. nie pozwalają nawet na tak pobieżne charakterystyki jak te, które przytoczyliśmy wyżej. Warto jednak przytoczyć nieco ogólnych uwag co do tworzenia się wrocławskich zakładów przemysłowych do 1948 r., opartych na badaniach prowadzonych w kilkunastu mniejszych zakładach. Jak już podkreślaliśmy w pierwszych rozdziałach pracy, przeważna część pracowników fizycznych tych zakładów pochodziła ze wsi lub małych miasteczek kilku najbardziej przeludnionych województw Polski centralnej. Zarazem jednak w każdym większym nieco zakładzie wyróżniała się grupa pracowników wykwalifikowanych pochodzących z określonych miejscowości na terenie Polski centralnej. Niekiedy byli oni wysłani przez zakład podobnej branży, niekiedy wyróżnili się liczebnością i znaczeniem przy produkcji organizowanej przez zebranych na miejscu osadników.

Oto kilka przykładów zespołów ludnościowych o określonym pochodzeniu regionalnym wyróżniających się jeszcze w 1948 r. na terenie zakładów przemysłowych we Wrocławiu. „W Rafinerii Metali najliczniejszą grupę stanowiła ludność miejscowa z kluczborskiego: przeważnie są oni zatrudnieni w wydziałach budowlanym i inwestycyjnym jako fachowcy”. W zakładzie tym pracowało w ogóle dość dużo Ślązaków, niektórzy z nich pracowali już od 1945 r., na niektórych oddziałach stanowili oni do 70% załogi. Poza tym przeważają w tym zakładzie niewykwalifikowani pracownicy z woj. rzeszowskiego, kieleckiego, lubelskiego, szczególnie zaś z poznańskiego. Całe przy tym grupy przybyły z tych samych wsi, spod Kępna i Jarocina. Obok nielicznej grupki repatriantów ze Związku Radzieckiego w zakładzie tym pracują reemigranci z Francji,

którzy pracowali dawniej w fabryce gumy, ale prędko zdobyli konieczne wiadomości fachowe. Według obserwacji innych pracowników Rafinerii Metali jeszcze w połowie 1948 r. „Ślązacy” i „Francuzi” skupiali się w swoich grupkach nie utrzymując prawie stosunków z resztą pracowników. Wśród innych zakładów warto wymienić Fabrykę Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych, w której wyróżnia się grupa pracowników z województwa krakowskiego⁶⁹, Fabrykę Maszyn Młyńskich, która zatrudniała dość liczną grupę dobrze pracujących repatriantów ze Związku Radzieckiego⁷⁰, czy Fabrykę Obrabiarek z przewagą pracowników pochodzących z województwa kieleckiego. Zarazem wspomnieć raz jeszcze należy o pewnych powiązaniach w zakresie produkcji zakładów wrocławskich z zakładami tej samej branży pracującymi w Polsce centralnej. Przytoczyliśmy już dane „Pafawagu”, także przemysł konfekcyjny we Wrocławiu łączyły początkowo dość ścisłe więzi tego typu z przemysłem łódzkim.

Na podstawie danych o szkoleniu zawodowym masy robotników niewykwalifikowanych stwierdzić można, że przebiegało ono dość szybko w łatwiejszych do opanowania branżach produkcji i tam, gdzie szkolono bezpośrednio „na fabryce”. Doszkalanie typu szkolnego wymagało znacznie większych inwestycji zarówno czasu, jak i wysiłku. Dzięki temu w początkach osadnictwa polskiego we Wrocławiu we wszystkich zakładach przemysłowych odczuwano ogromną płynność i zmienność załogi. Odpływ ten dotyczył po części zdolniejszych pracowników poszukujących lepszych zarobków, przede wszystkim jednak odpadali ci, którzy nie zdołali się nauczyć pracy w trudniejszych branżach przemysłowych. Zjawisko to zniknęło powoli, w miarę stabilizacji stosunków oraz wytwarzania się trwałych powiązań w zespołach poszczególnych zakładów.

⁶⁹ „Pionier”, 13 października 1946 r.

⁷⁰ „Trybuna Dolnośląska” z 13 października 1946 r.

7. TWORZENIE SIĘ POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH I MIEJSKICH ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH

Po rozważeniu tworzenia się zespołów pracowniczych w paru zakładach przemysłowych przechodzimy do krótkiej charakterystyki załogi instytucji należących do komunikacji i transportu w początkach 1948 r. Organizacja Polskich Kolei Państwowych miała szczególnie ciężki okres „pionierski”. Warto przytoczyć telegraficznym stylem pisane sprawozdanie z „Rocznika Kolejowego”:

„Dnia 16 marca 1945 roku pełnomocnik Ministerstwa Komunikacji dla Ziem Zachodnich Jan Frank przyjmuje misję zorganizowaną. Grupa z 6 ludzi wyjechała dnia 21 III 1945 z Sosnowca do Kluczborka. 11 maja pierwsza grupa dociera do Wrocławia. Ledwo wojsko oczyściło teren, już braliśmy się do pracy, brak ludzi naszych, wszędzie Niemcy, nie mamy prowiantu, głodujemy — udaje się zmontować kilku strażników do pilnowania biura założonego w wagonie. Niemcy spoglądają na nas jak na intruzów, jak przybrnie jakiś rodak, przyjmujemy go z otwartymi rękoma”.

Ciężkie i twarde były pierwsze czasy walki o polską komunikację kolejową we Wrocławiu. W okresie tworzenia się dyrekcji PKP:

„organizowali ją starzy pracownicy, przeważnie ze Lwowa i Wilna. Niemal na własną rękę musieliśmy sobie szukać pracowników, oczywiście w pierwszym rzędzie tych, z którymi dawniej pracowaliśmy. Namawiało się w transportach spotkanych Polaków znajomych i niezajomych. Samiśmy się właściwie organizowali, znajomy ściągał znajomego lub dalszego krewnego. Jak się Polak znalazł, tośmy go zawsze przyjmowali, mógł na kolejnictwie się nie znać — jakoś dawało się radę”.

Większy napływ pracowników nastąpił w kolejnictwie dopiero w końcu pierwszego roku zaludniania się polskiego Wrocławia.

Z szeregu wypowiedzi wnioskować można, że w pierwszym roku tworzenia się wrocławskiego kolejnictwa sprawa rekrutacji liczniejszej kadry nie była rzeczą łatwą. Znaczną rolę odgrywali zawodowi kolejarze-repatrianci czy też pochodzący z różnych dyrekcji w Polsce centralnej, których ściągnęła per-

spektywa uzyskania awansu i mieszkania. Praca na kolei wymagała przy tym znacznie wyższego poziomu wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, aniżeli przy zmechanizowanej pracy w niektórych branżach przemysłu. Stąd wielu powierzchownie przeszkolonych pracowników odpłynęło później do innych zawodów. Nawet „przy większym napływie osadników niewielu zgłaszało się fachowców. Byli i starzy zdemobilizowani emeryci, ale ci w trudnych warunkach długo nie wytrzymali”. Należało szkolić młodzież posiadającą pewne wykształcenie i zdemobilizowanych wojskowych. Pewne przykłady awansu społecznego kolejarzy przytoczyliśmy powyżej w rozdziale o przemianach zawodowych w okresie powojennym. Kursy organizowane w samym zakładzie pracy i szkoły zawodowe podniosły poziom pracowników PKP. Na ogół pracowało tam w pierwszych latach osadnictwa wrocławskiego niewielu robotników pochodzenia wiejskiego, dla których szkolenie zawodowe byłoby zbyt trudne. Nie zanotowano przy tym na terenie tej instytucji zjawiska większej płynności kadr.

Inaczej przebiegało tworzenie się zespołu pracowniczego Miejskich Zakładów Komunikacyjnych we Wrocławiu. Pierwsze tramwaje i autobusy ruszyły w tym mieście już w lecie 1945 r. i w następnych latach uruchomiono szereg najważniejszych linii tramwajowych, które przyspieszały zaludnianie się poszczególnych dzielnic. Problem zaludniania się Wrocławia w powiązaniu z komunikacją miejską poruszony będzie w następnym rozdziale odnoszącym się do zagadnień społeczno-przestrzennych. W tym ustępie interesuje nas jedynie zagadnienie pochodzenia regionalnego i społecznego zespołu pracującego w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych w 1948 r. oraz zjawisko szczególnej płynności kadr, cechujące w tym czasie załogę tej instytucji.

Pochodzenie regionalne i środowiskowe pracowników M.Z.K. przedstawiało się następująco: około 30% pracowników pochodziło ze Lwowa i ci stanowili wraz z 10% dawnych tramwajarzy warszawskich wykwalifikowaną część załogi. Reszta pracowników składała się przeważnie z niewykwalifikowanych

robotników pochodzących ze wsi. Kierownictwo zakładu tak przedstawiało sytuację płynności kadr w tym okresie:

„pracowników niewykwalifikowanych cechuje ciągła zmienność i płynność. Dużo ludzi przyjeżdża do Wrocławia, chce się gdzieś zaczepić i zaczyna od Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Około 6 000 ludzi przewinęło się w ten sposób przez Zakłady. Zdobyli oni nieraz mieszkanie dzięki energii i możliwościom Wydziału Mieszkaniowego Zarządu Miejskiego. Jednakże później opuszczali pracę dzięki niskim płacom a ciężkiej pracy”.

Potwierdzają to inni informatorzy:

„Personel polski był bardzo płynny. Ludzie przyjeżdżali, nie mieli się gdzie zahaczyć, więc zaczynali pracować. Prędko jednak znajdowali zajęcie lepiej płatne i odchodzili”.

Stosunkowo najstarszym elementem byli osadnicy przybyli bezpośrednio ze wsi. „Ludzie są tu wszystkie ze wsi” — mówi jeden z pracowników fizycznych — „bo tu różne pracowali, odeszli, a ci zostali”. Jeden z kierowników podkreśla, że najchętniej przyjmuje do pracy (początek 1948 r.) niewykwalifikowanych pracowników ze wsi, „bo tym rodzina paczki przyśle, to łatwiej wyżyją z niskiej pensji”. Zjawisko płynności kadr, powszechne we wrocławskich instytucjach, było szczególnie dotkliwe w M. Z. K., dzięki stosunkowo niskim uposażeniom konduktorów.

8. PODSTAWY LUDNOŚCIOWE WROCLAWSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ W PIERWSZYCH LATACH POLSKIEGO OSADNICTWA

Na podstawie wyników badań dotyczących struktury zawodowej Wrocławia i tworzenia się instytucji produkcyjnych najogólniej scharakteryzować można podstawy ludnościowe wrocławskiej klasy robotniczej po trzech latach polskiego osadnictwa w tym mieście. Zarówno sprawa pojęcia klasy społecznej, jak i odczuwania świadomości klasowej przez członków zespołu są to zagadnienia trudne, sporne i słabo dotychczas opra-

cowane w literaturze naukowej. W literaturze socjologicznej krajów kapitalistycznych, przede wszystkim zaś w socjologii amerykańskiej, istnieje wyraźna tendencja do zacierania podziału społeczeństwa na klasy. Pisze się jedynie o zagadnieniach uwarstwienia społecznego, przyjmując stopień zamożności za podstawowe kryterium podziału⁷¹. Socjologia marksistowska podkreśla, w przeciwieństwie do powyższych teorii, podział na klasy antagonistyczne w formacjach dawniejszych aż do kapitalizmu oraz podział na klasy nieantagonistyczne w społeczeństwie socjalistycznym⁷². Świadomość klasowa⁷³ wyrabia się we wspólnej pracy kolektywu robotniczego i w walce ze wspólnym wrogiem klasowym.

Wydaje się, że w dotychczasowych badaniach zbyt mało miejsca poświęcono problemowi istnienia nieantagonistycznych klas zarówno w Związku Radzieckim, jak w różnych krajach demokracji ludowych. Trafne analizy pojęcia klasy społecznej i wytwarzania się świadomości klasowej dotyczą najczęściej społeczeństw kapitalistycznych na różnych etapach rozwoju⁷⁴. Niedawno ukazała się książka Ossowskiego stano-

⁷¹ Lloyd Warner and Paul S. Lunt, *The Social Life of a Modern Community*, New Haven 1941; J. Szczepański, *Burżuazyjne doktryny socjologiczne XIX i XX wieku*, Łódź 1953, s. 335—337 referuje zagadnienie stratyfikacji w socjologii amerykańskiej; S. Ossowski, *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Łódź 1957, s. 92—93, rozważa zagadnienie świadomości klasowej w Ameryce.

⁷² Podstawowa definicja Lenina: „Klasy są to wielkie grupy ludzi, różniące się swym miejscem w historycznie określonym systemie produkcji społecznej stosunkiem do środków produkcji, swą rolą w społecznej organizacji pracy a w konsekwencji sposobami otrzymywania i rozmiarami tej części bogactwa społecznego, którą rozporządzają. Klasy — to takie grupy ludzi, w których jedna może sobie przywłaszczać pracę drugiej, dzięki różnicy ich miejsca w określonym układzie gospodarki społecznej”. — W. I. Lenin, *Marks-Engels-Marksizm — Wielka inicjatywa*, „Książka” 1948, s. 401.

⁷³ Howard Selsam, *Socialism and Ethics*. New York 1943.

⁷⁴ Np. w polskiej literaturze prace N. Assorodobraj, *Początki klasy robotniczej*, Warszawa 1946 i *Elementy świadomości klasowej mieszczaństwa (Francja 1815—1830)*, „Przegląd Socjologiczny”, t. X. Łódź 1949, s. 139—190.

wiąca próbę analizy pojęcia struktury klasowej tak jak ona przedstawiała się w świadomości społecznej różnych społeczeństw⁷⁵. Najwięcej miejsca autor poświęca analizie pojęciowej współczesnego pojęcia klas społecznych w różnych krajach w powiązaniu z panującym w nich ustrojem.

Wszelkie analizy pojęciowe, dokonywane z różnych stanowisk naukowych, nie przynoszą wiele badaczowi składu ludnościowego danej zbiorowości zajmującemu się jedynie zagadnieniami struktury zawodowej i problemem rekrutacji pracowników zatrudnionych w różnych instytucjach społecznych. Wydaje się, że jedynym rozwiązaniem będzie przyjęcie radzieckich kryteriów statystycznych, które poprzez podział ludności według stanowiska w zawodzie dają możliwość ugrupowania ludności według jej podziału na klasy nieantagonistyczne w społeczeństwie socjalistycznym. W formularzu spisowym w ogólnozwiązkowym spisie ludności z 1939 r. przewidziane było pytanie, do jakiej grupy społecznej zalicza siebie badana osoba. Wyróżniono przy tym następujące możliwości przynależenia ludności do różnych grup społecznych: robotnicy, urzędnicy, kolchoźnicy, spółdzielcy chałupnicy, samodzielni rolnicy, chałupnicy nieuspołdzielczeni, wolne zawody, duchowieństwo, oraz nie pracujący, jak przekupnie czy ludzie bez stałych środków utrzymania. Obliczano przy tym czynnych zawodowo wraz z biernymi zawodowo członkami rodzin⁷⁶. Wydaje się, że określenie „wrocławska klasa robotnicza” będzie zrozumiałe, gdy się wyjaśni, że chodzi tu o czynnych zawodowo polskich osadników zamieszkałych we Wrocławiu, a zatrudnionych w szeregu miejskich instytucji produkcyjnych. Chodzi tu głównie o zakłady przemysłowe, a wlicza się także pracowników transportu i innego typu produkcji materialnej.

Oparcie się na kryteriach struktury zawodowej, i to dotyczących zawodu obiektywnego, a więc pracy w instytu-

⁷⁵ S. Ossowski, *op. cit.*

⁷⁶ Słownik-sprawocznik po socjalno-ekonomicznej statistice, Gosplanizdat, Moskwa 1948, s. 428—430.

acjach miejskich określonego typu pociąga za sobą wiele nieścisłości. Niewątpliwie jest to określenie zbyt szerokie, obejmujące także dość znaczną liczbę pracowników pełniących czynności administracyjne. Jednakże przy rozważaniu podstaw ludnościowych, dzięki którym stworzyły się zespoły pracownicze we wrocławskich instytucjach produkcyjnych, wystarczą najogólniejsze kryteria wyróżnienia. W 1948 r. około 50% czynnych zawodowo mieszkańców Wrocławia pracowało w przemyśle, budownictwie i transporcie, chodzi więc o rekrutację kilkudziesięciu tysięcy ludzi. Na podstawie danych, dotyczących pochodzenia regionalnego i środowiskowego ludności Wrocławia, oraz bardziej szczegółowych badań w szeregu zakładów przemysłowych stwierdzono, że najbardziej masowe przesunięcia ludności wiejskiej poszły w kierunku pracy w przemyśle wrocławskim. W każdym z badanych zakładów przemysłowych zatrudniano w 1948 roku znaczną część młodzieży, dla której było to pierwsze miejsce pracy po opuszczeniu wsi rodzinnej.

Dane o zatrudnianiu w instytucjach produkcyjnych wielkiej liczby osadników pochodzenia wiejskiego nie oznaczają bynajmniej, że cała przesiedlająca się ludność wiejska świadomie poszukiwała pracy w przemyśle. Szereg danych wskazuje wyraźnie, że dążenia tej ludności były przeważnie raczej drobnomieszczańskie. Część zamożniejszej ludności wiejskiej, posiadającej pewne oparcie w gospodarstwach w Polsce centralnej, dążyła do zakładania drobnych sklepów spożywczych, kiosków czy prymitywnych przedsiębiorstw transportowych. Dopiero rozwój handlu uspołecznionego i powstawanie wielkich domów towarowych likwiduje w latach 1947/48 ten drobny handel.

W rozważaniach nad problemem przesuwania się ludności pochodzenia wiejskiego do pracy w nowych zawodach w wielkim mieście uwzględnić należy problem awansu społecznego, tak jak on się przedstawiał w świadomości osadników. Awans społeczny krawcowej wiejskiej na urzędniczkę pocztową, dawnego fornala na konduktora tramwajowego czy na woźnego to przykłady różnorodnych przesunięć zawodowych całych ze-

społów ludnościowych. Marzenia dotyczące wyboru zawodu dla swych dzieci przedstawiają się inaczej w pierwszych latach Polski Ludowej, inaczej obecnie. Niewykwalifikowany robotnik marzył, aby „wychować syna tak, aby nie musiał tak ciężko pracować”. Dozorca zamierzał oddać syna „na szewca, bo to dobry fach”. Matka-analfabeta mówiła, że „chce wykształcić dziecko na nauczycielkę, są dzieci, co nie lubią książki, moja to chce”. Marzenia te idą jeszcze w kierunku drobnego rzemiosła lub też awansu urzędniczego. Nie znane były tym rodzicom szerokie możliwości pracy w różnorodnych gałęziach przemysłu, wymagające poważniejszego przygotowania fachowego.

W pierwszych latach osadnictwa polskiego we Wrocławiu praca w zakładach przemysłowych nie była wcale dążeniem licznych grup przesiedleńców pochodzenia wiejskiego. Osadnicy, wyrwani z ustalonego tradycją środowiska społecznego, szukają nieraz na ślepo nowych możliwości zawodowych, lżejszej pracy i lepszych zarobków. Na przykładach licznych przesunięć zawodowych stwierdzono, że część osadników decyduje się na pracę w fabryce, aby uniknąć losu niewykwalifikowanego robotnika, zmieniającego stale pracę. Oto typowy życiorys kandydata na robotnika fabrycznego:

„Jestem we Wrocławiu od 1947 r., jak przyjechałem z Boga, przedtem pracowałem na roli. Zacząłem pracować w charakterze gońca na składach opałowych. Zwolniłem się na własne żądanie, ponieważ ta praca mi się nie nadaje. Teraz mam zamiary pracować w Zakładach Regeneracji Narzędzi”.

Na podstawie prześledzenia losów osadników pochodzenia wiejskiego, poszukujących swego miejsca pracy w dużym mieście, widać trudności przemian w ich świadomości społecznej. W okresie wielkich przemian ustrojowych, przechodzenia do nowych form uspołecznionej produkcji, osadnicy o różnorodnym pochodzeniu nie byli niejednokrotnie w stanie przystosować się do zmienionych form współżycia między ludźmi, opierających się na innych gospodarczych i materialnych formach bytowania. Uspołecznienie mieszkańców Wrocławia po-

chodzenia wiejskiego było w wielu wypadkach drobnomieszczańskie. Dążeniem niektórych z nich jest drobny sklepik, samodzielny warsztat rzemieślniczy lub wreszcie, w miarę uzyskania pewnego wykształcenia — typ inteligencko-urzędniczego awansu społecznego.

Masy osadników pochodzenia wiejskiego popchnęła do pracy w przemyśle niejednokrotnie twarda konieczność życiowa. Młody kandydat na robotnika zmieniał często pracę, poszukując nieraz lżejszego zajęcia. Powoli jednak wzrastały jego kwalifikacje fachowe; wielkie możliwości awansu społecznego, jakie dawał w pierwszych latach osadnictwa rozbudowujący się przemysł wrocławski, pociągały rzesze ludności wiejskiej. Częste zmiany miejsca pracy doprowadzały wreszcie jednostki i grupy do lepiej płatnych, ale wymagających większych kwalifikacji fachowych zajęć produkcyjnych. Wyuczenie się zawodu było dla osadnika pochodzenia wiejskiego nie tylko niezbędnym warunkiem jego indywidualnego awansu społecznego, ale także warunkiem jego ścisłego powiązania z klasą robotniczą, której stawał się członkiem. Nowakowski w badaniach prowadzonych blisko dziesięć lat później w środowisku robotniczym warszawskim podkreśla znaczne różnice zarówno wykształcenia, jak ambicji i możliwości życiowych, jakie się zaznaczały w hotelu robotniczym pomiędzy robotnikami wykwalifikowanymi a niewykwalifikowanymi pracownikami na budowach. Pierwsi z nich mieli możliwości pozostania w Warszawie i zerwania ze środowiskiem wiejskim, drudzy byli jedynie robotnikami typu niemal że sezonowego, związanymi ze wsią rodzinną, do której nieraz zmuszeni byli po pewnym czasie powrócić⁷⁷. Te same różnice zaczynały się z wolna zarysowywać w badaniach nad robotnikami kilkunastu zakładów przemysłowych w pierwszym półroczu 1948 roku.

Osobno poruszyć należy zagadnienie dziewcząt pochodzenia wiejskiego sprowadzanych do Wrocławia w charakterze po-

⁷⁷ S. Nowakowski, Hotel robotniczy na tle procesów urbanizacji i industrializacji, op. cit.

mocnie domowych. Dziewczęta te masowo zgłaszały się do pracy fabrycznej. Jedna z nich tak uzasadnia swoje zamierzenia zawodowe:

„Jedni państwo mnie sprowadzili, ale ja sobie tylko papiery wyrobię i idę pracować do fabryki jak koleżanki. Bo jak zrobię swoje, to będę miała potem spokój, a tutaj cały dzień: Gienia podaj, Gienia zrób. To już wolę mieszkać z koleżanką i mieć mniejsze zarobki”.

Inna opowiada:

„Mieszkam we Wrocławiu najpierw u dawnej koleżanki, która pracowała w browarze, teraz pracuję u tych państwa, ale nawał pracy. Chcę pracować w fabryce. W domu to muszę siedzieć i robić, kiedy się państwu spodoba, a w fabryce to bym przynajmniej po pracy miała całkiem wolne, a niedzielę to już całkiem dla siebie”.

Wypowiedzi te świadczą wyraźnie o ucieczce młodszych osadniczek od osobistej zależności służby domowej do innego sposobu pracy fabrycznej, określonej przepisami i kontrolowanej społecznie. W chwili obecnej, pomimo lepszego określenia obowiązków służby domowej i dobrych stosunkowo jej zarobków, młode dziewczęta wybierają najczęściej pracę ułatwiającą nabycie określonego zawodu i zarazem ocenianą wyżej w hierarchii zawodowej dużego miasta.

Na zakończenie tych uwag odnoszących się do składu ludnościowego pracowników zakładów przemysłowych w 1948 r., podkreślić należy rolę pracy zespołowej w określonych instytucjach. Przy łatwiejszych czynnościach produkcyjnych sama praca zespołowa systemem taśmowym, poparta najprostszym przeszkoleniem w zakładzie pracy, ułatwiała przystosowanie się osadników do wykonywania ważniejszych czynności zawodowych. W dalszych badaniach nad tworzeniem się więzi pomiędzy członkami wrocławskiej klasy robotniczej zacząć należało od tworzenia się zwartych zespołów pracowniczych. Stopniowe przechodzenie od powiązań, jakie odczuwały niewielkie grupki robotników przy jednej maszynie, czy zatrudnieni przy jednej taśmie, od osobistych przyjaźni i kontaktów w małych zespołach przejść należało do poczucia więzi z całym zakładem

pracy, pracownikami pewnego typu pracy produkcyjnej czy nawet do poczucia świadomości i solidarności klasowej.

Szeroki ten program badań nie został zrealizowany. W okresie prowadzenia badań w większości zakładów przemysłowych obserwowano się wielką płynność kadr, współzawodnictwo pracy zostało dopiero wprowadzone, trudnych tych spraw nie można było przedstawiać na podstawie niewielkich ilości przeprowadzonych wywiadów. Podkreślić jednak należy, że już w tym okresie tworzenia się instytucji wrocławskich istniały dość ściśle powiązania w mniejszych grupach pracowników. Przypomnieć warto przykład powiązań typu produkcyjnego — solidarność pracownic jednej taśmy w fabryce konfekcyjnej, bliskie powiązania pomiędzy niewielką liczbą pracowników w tworzącym się zakładzie przemysłowym. Pewne trudności przy wytwarzaniu się dalszych więzi sprawiało przyzwyczajenie dawnych mieszkańców wsi i małych miasteczek do innego typu więzi opartego na osobistych kontaktach. Jednakże określone zadania produkcyjne sprawiały, że powoli wytwarzało się również poczucie solidarności z większym zespołem pracowniczym.

Praca nad organizacją zakładów przemysłowych i rozwijanie się nowego typu produkcji wpływała na wytwarzanie się zgranych zespołów pracowniczych. Oto kilka wypowiedzi robotników z Fabryki Obrabiarek:

„Dawniej było źle, bo każdy myślał tylko o sobie. Teraz pracujemy wspólnie i wierzymy w celowość naszego wysiłku, wierzymy w Obrabiarki”. „To czuje się we wszystkich działach i stwarza atmosferę ofiarności w pracy. Byli robotnicy, którzy przez 52 godziny nie wyszli z fabryki, aby wykończyć terminowe prace. To dodaje bodźca produkcji”. Kilku robotników własnymi siłami wyremontowali tokarkę dla fabryki. Ludzie czują siebie, wzrasta duma fachowa”.

Taka atmosfera nie była łatwa do utrzymania w każdym zakładzie przemysłowym. Jednakże nawet okresy zapału produkcyjnego przyczyniały się do zespolenia załogi, a panująca atmosfera ofiarności w pracy dawała wyniki nie dające się obliczyć w produkcyjnym jedynie sensie. W niektórych zakładach przemysłowych w okresie prowadzenia badań człon-

kowie Polskiej Partii Robotniczej wyróżnili się ofiarnością w pewnych osiągnięciach produkcyjnych⁷⁸.

Nie należy jednak przeceniać znaczenia rozbudzających się uczuć solidarności zespołowej, czy nawet szczególnej ofiarności z tytułu przynależności partyjnej poszczególnych członków klasy robotniczej czy ich zespołów. W dalszych badaniach nad tym zagadnieniem mocno należałoby podkreślać obiektywne więzi łączące robotnika z jego zakładem pracy. Nie można zapominać, że w pierwszych latach osadnictwa wrocławskiego dawni wykwalifikowani robotnicy znaleźli się na wielu stanowiskach fabrycznych. Przemiany zawodowe u robotników przemysłowych we Wrocławiu w 1948 r. zaznaczyły się rewelacyjnymi wprost liczbami: $\frac{2}{3}$ zatrudnionych podówczas pracowników umysłowych przemysłu wrocławskiego to dawni wykwalifikowani robotnicy, którzy dzięki kursom dokształcającym i długoletniej praktyce obejmowali nieraz kierownicze stanowiska fabryczne, dokonując wynalazków technicznych i zasługując niejednokrotnie na tytuły przodowników pracy. W następnym dziesięcioleciu dokonano wielu innych przesunięć zawodowych w miarę wzrostu liczby fachowców i wymagań zawodowych. Jednakże dla tych ludzi awans społeczny wiązał się z określonym zakładem. Gdy przypomnieć jeszcze o wielu świadczeniach tego typu co mieszkania, a nawet całe kolonie robotnicze, szereg urządzeń kulturalnych i socjalnych, jakimi dysponowały i dysponują obecnie wrocławskie zakłady przemysłowe, wydaje się, że w pierwszych latach osadnictwa polskiego we Wrocławiu tworzyły się trwałe podstawy ludnościowe klasy robotniczej w tym mieście.

Wrocławskie instytucje produkcyjne stały się miejscem przemian społecznych, które trudno w pełni ocenić. Rozważania nasze na ten temat miały jedynie wstępny i przygotowawczy charakter. Szło w nich jedynie o podkreślenie podstaw ludnościowych wrocławskiej klasy robotniczej i wskazanie na pewne zasadnicze więzi społeczne, jakie wytwarzała praca w zakładach przemysłowych.

⁷⁸ „Trybuna Dolnośląska” 5 września 1947 r.

VII. TWORZENIE SIĘ WIĘZI SPOŁECZNO-PRZESTRZENNEJ U LUDNOŚCI MIASTA WROCŁAWIA

1. WPROWADZENIE

Jednym z najważniejszych problemów w badaniach nad skupianiem się ludności w określonych ośrodkach terytorialnych jest uchwycenie w nich więzi społeczno-przestrzennych. Nie należy przy tym terminu tego pojmować abstrakcyjnie. Chodzi tu nie o subiektywne przeżycia mieszkańców miasta, ale o związki pozostające w stałej korelacji z rozmieszczeniem i codziennymi dojazdami ludności danego ośrodka terytorialnego. Badanie więzi społeczno-przestrzennej na terenie określonego miasta uwzględnia przede wszystkim najważniejsze ośrodki skupienia ludności, a więc instytucje miejskie różnego typu. Zarazem chodzi w tych dociekaniach o charakterystykę poszczególnych dzielnic miasta, zawierających różne typy zabudowy, ze względu na ich skład ludnościowy. Konieczna jest również analiza codziennego i świątecznego ruchu ludności, przede wszystkim zaś jej dojazdów do miejsc pracy.

W pracy o Wrocławiu, mieście mającym dziesięciowieczne tradycje historyczne, rozważyć należy pomocniczo szereg innych zagadnień. Jak już wspomnieliśmy, w dziejach Wrocławia nastąpiła w 1945 r. poważna przerwa spowodowana z jednej strony czynnikami ściśle mechanicznymi, a więc zniszczeniem miasta w blisko 70%. Z drugiej strony, w przerwaniu ciągłości życia miejskiego odegrał rolę czynnik jeszcze donioślejszy: duże kilkuset tysięczne miasto zmieniło w ciągu nieledwie miesięcy swój skład ludnościowy i stało się skupieniem ludności utworzonym z ludności napływowej.

Na początek niniejszych rozważań przedstawimy krótko rozwój przestrzenny Wrocławia w jego aspekcie historycznym. Następnie zaś przy badaniach nad poszczególnymi dzielnicami należało uwzględnić skład ludności napływowej i jej pochodzenie regionalne i środowiskowe. Charakterystyka miasta pod tym względem oparta została na fragmentarycznym materiale, zebrany w latach 1947—1948.

Rozwój urbanistyczny dawnego Wrocławia został przedstawiony obszernie w pracach historyków niemieckich, a świeżo w polskich: Maleczyńskiego i Morelowskiego¹. Sprawie rozwoju urbanistycznego Wrocławia poświęcona została także osobna praca². Tu dodać należy jedynie nieco szczegółów dotyczących charakterystyki poszczególnych dzielnic mieszkalnych w 1945 r. oraz rozwoju przedmieść Wrocławia w końcu XIX i w XX w.

Gwałtowny rozwój Wrocławia w pierwszej połowie XIX w. spowodowany został tym, że miasto stało się poważnym centrum komunikacyjnym i przemysłowym regionu. W tym czasie panowała we wrocławskich sferach robotniczych niebywała nędza mieszkaniowa. Na jedną izbę zamieszkiwaną przez biedotę miejską przypadało średnio 9—13 dzieci i 5 do 7 osób dorosłych³. Warunki mieszkaniowe poprawiają się w tym mieście powoli. Jeszcze w 1900 r. Wrocław należał w Niemczech do miast posiadających największą liczbę małych mieszkań bez osobnych urządzeń higienicznych⁴. Największe zagęszczenie ludności następuje w 1912 r. w dzielnicach południowych, pół-

¹ M. Pffelman, *Lokal-Statistik der Stadt Breslau*, Breslau 1866; E. Müller, *Die Altstadt von Breslau*, Breslau 1931; J. Herold, *Von Scheitnig, Breslau 1917; Siedlung und Stadtgeschichte*, Breslau 1926; K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia*, cz. I, Katowice 1948. W popularnym ujęciu: I. Turnau, *Z dziejów polskiego Wrocławia*, „Wiedza i Życie”, r. XIX, nr 7, 1952, s. 613—621.

² K. Maleczyński, M. Morelowski, A. Ptaszycka (ze współpracą autorską I. Turnau w części dotyczącej ludności współczesnego Wrocławia), *Wrocław. Rozwój urbanistyczny*. Warszawa 1956.

³ Tamże, s. 121.

⁴ Tamże, s. 125.

nocnych i zachodnich. Zjawisko to Ptaszycka ilustruje osobną mapką⁵. Warunki mieszkaniowe poprawiają się następnie dzięki rozbudowie dzielnic podmiejskich, jednakże pierwotny obszar miasta pozostaje stale mocno przeludniony.

W ciągu drugiej połowy XIX w. i następnie do lat trzydziestych bieżącego stulecia rozbudowa miasta postępuje w powiązaniu z rozszerzaniem się jego granic administracyjnych. W 1868 r. przyłączone zostaje ówczesne przedmieście stanowiące okolice obecnego placu Grunwaldzkiego, dzielnice Szczytniki i Dąbie oraz południowa dzielnica miasta, sięgająca poza obecny plac Powstańców Śląskich. Dalsze rozszerzanie się obszaru nastąpiło w roku 1897, kiedy to w związku z rozbudową miejscowego przemysłu, przyłączona zostaje do Wrocławia dzielnica fabryczno-przemysłowa Popowice i południowa dzielnica miasta, obecne Krzyki. W 1899 r. obszar miasta rozszerza się znów nieznacznie w kierunku południowo-wschodnim. Dalsze poważniejsze zmiany w odniesieniu do obszaru miasta następują w latach 1903—1904, kiedy przybywa miastu dalsza północna część Sępólna, Załesie oraz Rakowiec i Tarnogaj w południowo-wschodniej części miasta. Dopiero w r. 1911 do terenu miasta należy południowo-zachodnia część miasta, obecny Grabiszyn. Sytuację mieszkaniową poprawia nieco rozpoczęta w 1919 r. budowa osiedli robotniczych w formie dużych bloków mieszkalnych. Jako osobne wydzielone osiedla powstaje: Sępólna i zniszczone obecnie Popowice⁶.

Wszystkie te zmiany jednak nie nadążają za tempem wzrostu zaludnienia miasta. Dopiero w r. 1928 następuje radykalne, przeszło trzykrotne powiększenie obszaru Wrocławia, dzięki czemu uzyskano nowe tereny na budowę dzielnic podmiejskich. Miasto obejmuje w tym czasie następujące nowe dzielnice: na południowy wschód od centrum miasta przybywają wsie na lewym brzegu Odry, dzielnice Ciążyn i Biskupin. Poza tym

⁵ Tamże, s. 131—132.

⁶ „Siedlung und Stadtplanung in Schlesien”, t. I, Breslau 1926, s. 7—9 i 27—34.

teren miasta objął dzielnice: Zacisze, Swojec, Kowale, Psie Pole, Karłowice, Różanka oraz cały obwód VII z miasteczkiem Leśnicą położonym na zachód od Wrocławia⁷. Znaczne rozszerzenie obszaru miasta przyspieszyło zabudowę jego dzielnic podmiejskich czy to blokami robotniczymi, czy domkami jednorodzinnymi położonymi w ogrodach.

W okresie polskiej gospodarki we Wrocławiu przyłączono do tego miasta obszary silnie zurbanizowane i związane z nim przez typ zagospodarowania i charakter zaludnienia — chodzi o ludność pracującą w samym mieście. Są to osiedla: Oporów, Ołtaszyn, Wojszyce, Brochów, Wojnow i Sołtysowice⁸. Obszar miasta jest tak duży, że nie planuje się w najbliższych latach dalszego przyłączania obszarów podmiejskich. Pojemność jego w obecnych granicach wystarczy do wchłonięcia przyrostu ludności do 600 000.

2. ZALUDNIANIE SIĘ POSZCZEGÓLNYCH DZIELNIC MIESZKALNYCH MIASTA OD 1945 ROKU

Wrocław został w 1945 r. zniszczony w około 68%⁹. Wielkie te zniszczenia mogłyby sugerować zmiany w kompozycji urbanistycznej miasta, prowadzące przede wszystkim do zlikwidowania jego zbyt rozległego obszaru. Jednakże nie było to możliwe ze względu na układ zniszczeń. Wyburzone zostały znaczne fragmenty centrum miasta, w znacznie mniejszym zaś stopniu ucierpiały przedmieścia i obszar podmiejski. Zarazem istniejące uzbrojenie terenu w rejonach zniszczonych skłaniało do odbudowy miasta w jego dawnym układzie. Prace nad odbudową

⁷ E. Müller. Die Altstadt von Breslau, Breslau 1931; R. Stein, Die Siedlungsgeschichte Breslaus bis 1263, „Beiträge zur Geschichte der Stadt Breslau”. Heft I, Breslau 1935; A. Schmude, Breslau ihre Heimatkunde, Breslau 1921; Breslau Lage, Natur und Entwicklung, Breslau 1901.

⁸ K. Męczyński, M. Morelowski, A. Ptaszycka, op. cit., mapa, s. 137 i 238.

⁹ Tamże, s. 238.

miasta są stale prowadzone i do 1954 r. zniszczone budynki i urządzenia wyremontowano w 26%¹⁰. Zabudowa śródmieścia nowymi blokami, przede wszystkim zaś powstanie Kościuszkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej poprawiło znacznie sytuację mieszkaniową związaną z odbudową miasta w ostatnich latach.

Dla naszych celów najistotniejsze jest przedstawienie stanu zniszczeń i typów zabudowy dzielnic mieszkalnych Wrocławia w okresie pierwszych lat osadnictwa polskiego w tym mieście. Przypomnieć należy, że wszystkie niemal budynki położone w centrum miasta wymagały niekiedy niewielkiego, ale natchmiastowego remontu. W pierwszym okresie osadnictwa remontowano przy tym głównie gmachy użyteczności publicznej, podczas gdy napływ osadnictwa skierował się do dzielnic mniej zniszczonych. Niemal całkowicie zniszczona została południowa dzielnica miasta, zbudowana w końcu XIX wieku, a położona stosunkowo blisko centrum miasta. Mocno ucierpiała również zbudowana w okresie międzywojennym dzielnica Popowice. Z dzielnic starych położonych najbliżej śródmieścia ocalała po części dzielnica określana jako obwód II (obecnie okolice ulicy Jedności Narodowej). Dzielnica ta została przyłączona do obszaru miasta w 1808 r. i zabudowywała się w początkach XIX wieku kamienicami czynszowymi, w których miała się zmieścić jak największa liczba lokatorów. Gdy dodamy do tego znaczne zniszczenia poszczególnych domów, to stwierdzimy, że w tej dzielnicy panują dość trudne warunki mieszkaniowe z punktu widzenia nowoczesnych wymogów higieny. Podobne warunki mieszkaniowe posiadali mieszkańcy obwodu I (okolice Dworca Głównego) oraz części obwodów III i IV położone bliżej śródmieścia. Zarazem przypomnieć trzeba, że w pierwszym miesiącu osadnictwa polskiego we Wrocławiu ekipy organizujące poszczególne instytucje mieszkały w kilku gmachach przy zbiegu ulic Poniatowskiego i Jedności Narodowej. Część pierwszych osadników poszukała równocześnie mieszkań w tej dzielnicy.

¹⁰ Tamże, s. 319.

Poza wymienionymi dzielnicami śródmiejskimi reszta dzielnic możliwych do zamieszkania w 1945 r. mieściła się na obszarach włączanych do terenu miasta w końcu XIX i w początkach XX wieku. Przy tym dzielnice, zabudowywane już w bieżącym stuleciu, odznaczają się albo zabudową typu wielkich bloków różnej kondygnacji, albo domkami jednorodzinnyymi, czy większymi willami. Ptaszycka przedstawia przy tym różne typy zabudowy charakterystyczne dla poszczególnych dzielnic miasta ¹¹.

W badaniach nad zagadnieniami społeczno-przestrzennymi we Wrocławiu przyjęto obowiązujący w 1948 r. podział administracyjny miasta na osiem obwodów. Podkreślić jednak należy, że podział ten nie uwzględnia w pewnych wypadkach odmiennego charakteru różnych dzielnic. Np. część obwodu I obejmowała gęstą zabudowę śródmiejską, na pozostałym natomiast terenie panuje zabudowa przedmiejska, a nawet położone są wsie podwrocławskie, np. Opatowice ¹². Część obwodu II została zabudowana już w początkach XIX wieku, podczas gdy okolice placu Grunwaldzkiego zostały przyłączone do terenu miasta w 1868 r. i posiadają one bardziej nowoczesne urządzenia. Obwód III obejmuje również po części gęsto zaludnione okolice Dworca Głównego oraz wyburzoną dzielnicę południową i przedmieścia Krzyki i Tarnogaj.

Inne obwody obejmują bardziej jednolite części miasta. Obwód IV obejmuje zniszczoną część śródmieścia, Grabiszyn, Osiedle „Pafawagu”, dalej zaś wsie podmiejskie, jak Muchobór, Gądowa i zniszczone Popowice aż do przedmieścia Pilczyce. Zabudowę tego terenu charakteryzują osiedla złożone z dużych bloków otoczonych ogródkami. Obwód V obejmował piękne i mało zniszczone dzielnice przedmiejskie: Biskupin, Sępolno, Zacisze i Zalesie. Podobny charakter mieszkań o starszej po

¹¹ Tamże, s. 282—285.

¹² M. Spis, *Wieś podmiejska jako istotny czynnik rozwoju urbanistyki*. Poznań 1948, s. 344. Wsie podmiejskie stanowić mogą teren podmiejskich wycieczek, zarazem zaś łatwo zostają objęte zabudową miejską.

części zabudowie ma obwód VI, który obejmuje Kariowice, Różankę i Osobowice. Obwód VII obejmuje peryferie miasta, osady Swojec i Kowale, oraz Psie Pole, podczas gdy obwód VIII sięga aż do Leśnicy i zabudowany jest po części podmiejskimi wsiami.

Sytuację mieszkaniową Wrocławia przedstawić można także przy pomocy danych odnoszących się do ilości mieszkań różnego typu. Otóż w 1916 r. przed intensywniejszą rozbudową Wrocławia jakość mieszkań w tym mieście przedstawiała się następująco:

- 0,4% mieszkań jednoizbowych nie ogrzewanych
- 15,0% mieszkań jednoizbowych ogrzewanych bez kuchni
- 30,0% mieszkań jednoizbowych ogrzewanych z kuchnią
- 28,0% mieszkań dwuizbowych
- 21,0% mieszkań 3—4 izbowych
- 5,6% mieszkań pięcio- lub więcej izbowych¹³.

100,0

Ten stan rzeczy poprawił się w okresie międzywojennym. Przed 1939 r. powstały nowe bloki osiedli robotniczych i całe osiedla domków jednorodzinnych. W 1927 r. na jedno mieszkanie przypadało 3,5 osoby, na jedną izbę 1,1 osoby, a w 1939 r. na jedno mieszkanie wypadało 3,1 osoby przy 1,0 osoby na izbę. Na podstawie obliczeń ze spisu ludności na Ziemiach Odzyskanych w 1946 r. na jedno mieszkanie przypadało 3,5 osoby, przy 1,3 osoby na izbę¹⁴. Sytuacja mieszkaniowa pogorszyła się jeszcze w latach następnych, kiedy to średnie zagęszczenie na jedną izbę mieszkalną wynosiło we Wrocławiu 1,6 osoby i wahało się w poszczególnych dzielnicach od 1,1 do 2,2 mieszkańców na izbę¹⁵. Dopiero intensywna odbudowa i zabudowa dziel-

¹³ „Siedlung und Stadtplanung in Schlesien”, t. I, Breslau 1926, s. 23.

¹⁴ A. Andrzejewski, Zagadnienia mieszkaniowe na Ziemiach Odzyskanych. „Biuro Studiów Osadniczo-Przedsiedleńczych Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych”. Sesja III, z. III, Kraków 1947, s. 134.

¹⁵ K. Maleczyński, M. Morelowski, A. Ptaszycka, op. cit., s. 269.

nie centralnych wyposażonych już w sieć uliczną i uzbrojenie terenu poprawiły nieco sytuację mieszkaniową Wrocławia.

Z przytoczonych wyżej danych wynika, że sytuacja mieszkaniowa we Wrocławiu była gorsza aniżeli w innych miastach niemieckich. Skądinąd wiemy, że była ona lepsza aniżeli w innych miastach polskich w okresie międzywojennym. W Warszawie w mieszkaniach jednoizbowych zagęszczenie wynosiło średnio około czterech osób na izbę¹⁶. Obecnie sytuacja mieszkaniowa w badanym mieście przedstawia się lepiej aniżeli w innych dużych miastach polskich, ponieważ w Warszawie w 1953 r. wypadało 2,27, a w Krakowie 1,9 mieszkańca na jedną izbę¹⁷. Zauważyć przy tym trzeba, że największy procent zniszczeń dotknął dzielnice centralne, budowane w XIX wieku, mniej zaś zniszczone zostały przedmieścia z bardziej nowoczesnymi i lepiej wyposażonymi mieszkaniami. W związku z tym część osadników poprawiła swe warunki mieszkaniowe w zestawieniu z poprzednim miejscem pobytu.

Na zakończenie tej krótkiej charakterystyki zaludniania się poszczególnych dzielnic Wrocławia przez osadników polskich podkreślić należy znaczenie rozwoju komunikacji miejskiej, koniecznej przy przebywaniu wielkich wyburzonych przestrzeni. Zaludnianie się poszczególnych dzielnic Wrocławia odbywało się w dużym stopniu pod hasłem: „gdzie tramwaj, tam osadnik”. Kolejność zaludniania się poszczególnych przedmiejskich dzielnic należy rozpatrywać w powiązaniu z odbudową komunikacji tramwajowej i autobusowej w pierwszym okresie osadnictwa.

W pierwszych miesiącach polskiej akcji osadniczej zaludniały się przede wszystkim okolice obu dworców: Głównego i Nadodrzańskiego, inne dzielnice śródmiejskie i Karłowice. Pierwszy autobus ruszył 6 sierpnia 1945 r., pierwszy tramwaj nr „1” — 22 sierpnia, a tramwaj nr „2” — 6 października 1945 r. W grudniu tegoż roku po Biskupinie i Karłowicach także

¹⁶ H. Jabłoński, Mieszkanie wielkomiejskie w drugiej Rzeczypospolitej. „Wiedza i Życie”, r. XIV, nr 5, 1948, s. 426.

¹⁷ K. Maleczyński, M. Morelowski, A. Ptaszycka, *op. cit.*, s. 270.

Pilczyce uzyskały połączenie z miastem po oczyszczeniu szyn „trójki”. Oczywiście te mało stosunkowo zniszczone dzielnice zaludniały się najszybciej. W r. 1946 przybywały stopniowo dalsze linie tramwajowe, mające przede wszystkim zadanie połączenia z centrum miasta najodleglejszych jego dzielnic. Tak więc w styczniu ruszyła „czwórka” na Grabiszyn i Oporów, w lutym „piątka” na Ciążyn, w lipcu „szóstka” na Karłowice i „ósemka” na Osobowice, we wrześniu „siódemka” na Krzyki i „dziewiątka” na Sępólno i Zalesie, wreszcie w grudniu „jedenaśka” na Kowale do Fabryki Jedwabiu.

Te ułatwienia komunikacyjne przyspieszały znacznie zaludnianie i zagospodarowywanie się poszczególnych dzielnic. O usprawnieniu komunikacji miejskiej zdecydowała dopiero naprawa mostu Grunwaldzkiego we wrześniu 1947 r. Połączył on bowiem całą wschodnią dzielnicę miasta z jego centrum. Dalsze usprawnienia komunikacji miejskiej omawia Ptaszycka. Nas interesowała przede wszystkim komunikacja w okresie zaludniania i zagospodarowywania się miasta w pierwszym okresie polskiego osadnictwa.

3. CHARAKTERYSTYKA SKŁADU LUDNOŚCIOWEGO W POSZCZEGÓLNYCH DZIELNICACH WROCŁAWIA POD WZGLĘDEM REGIONALNEGO I ŚRODOWISKOWEGO POCHODZENIA ICH MIESZKAŃCÓW

Pochodzenie regionalne i środowiskowe mieszkańców poszczególnych dzielnic Wrocławia nasuwało się jako jedno z ważnych zagadnień w badaniach nad składem ludnościowym tego ośrodka terytorialnego. Nie zdołano ze względu na trudności techniczne i nadmierny koszt przeliczeń tego typu dokonać tych badań na całej wybranej metodą reprezentacyjną grupie mieszkańców Wrocławia. Udało się uchwycić jedynie rozmieszczenie w poszczególnych dzielnicach miasta 5 085 mieszkańców Wrocławia wybranych metodą reprezentacyjną spośród 25 600 analizowanych kart meldunkowych.

TABELA LXV

Urodzeni w poszcz. gólnych woj. lub krajach	Mieszkańcy miasta Wrocławia zamieszkali w końcu 1947 r. w poszczególnych obwodach								
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	średnia
warszawskie	12,1	12,0	6,6	16,7	17,4	3,3	6,9	11,1	11,9
łódzkie	5,1	4,5	8,5	10,6	7,6	16,7	7,4	6,6	6,1
kieleckie	9,5	10,2	7,5	7,5	4,1	11,7	11,0	14,5	9,5
lubelskie	6,0	7,0	4,4	7,3	6,2	10,0	14,7	8,6	7,1
biłostockie	4,0	4,0	2,7	3,6	0,7	—	2,1	4,3	3,5
pomorskie	3,4	4,0	8,0	3,8	4,1	—	4,7	4,8	4,3
poznańskie	16,9	16,2	18,6	9,6	10,9	18,3	11,6	6,6	16,3
śląskie	2,8	4,0	5,7	2,6	6,5	5,0	4,2	2,4	3,6
krakowskie	8,3	7,0	5,0	8,0	5,5	6,7	7,3	2,9	7,0
rzeszowskie	10,5	7,5	6,5	10,0	13,1	8,3	6,9	14,0	8,7
przesiedleńcy	78,6	76,4	73,5	79,7	76,1	80,0	76,8	75,8	78,0
repatrianci z ZSRR	16,3	19,0	20,7	15,0	18,7	16,7	17,8	18,9	17,2
reemigranci i autochtoni	5,1	4,6	5,8	5,3	5,2	3,3	5,4	5,3	4,8

Przy analizie tabeli LXV uderza duża przewaga przesiedleńców we wszystkich obwodach miasta. Pochodzenie mieszkańców miasta Wrocławia z poszczególnych regionów Polski oraz spoza jej granic przypomina w ogólnych zarysach ogólne pochodzenie regionalne ludności tego miasta badane metodą reprezentacyjną w tym samym okresie, to znaczy w końcu 1947 r. Na podstawie tych ułamkowych danych przypuszczać można jedynie, że pochodzenie regionalne ludności Wrocławia było bardzo różnorodne w poszczególnych dzielnicach miasta. Rozmieszczenie tak przesiedleńców, jak repatriantów i reemigrantów zależało głównie od terminu, w jakim przyjechali oni do Wrocławia, i od tego, w jakich dzielnicach miasta można było najłatwiej znaleźć wolne mieszkania. Trudno natomiast uchwycić wyraźniejsze wyróżnianie się grup regionalnych w poszczególnych dzielnicach miasta.

Dla uchwycenia więzi społeczno-przestrzennej tworzącej się u ludności polskiego Wrocławia istotniejsze okazało się zbadanie pochodzenia mieszkańców różnych dzielnic tego miasta

z określonych typów osiedli, a więc ze wsi, z małego lub z dużego miasta. Dla tego celu zbadano jedynie niewielką część rozpatrywanych ogólnie kart meldunkowych dotyczących zamieszkania w poszczególnych obwodach miasta 5 085 mieszkańców Wrocławia. Oto zestawienie ukazujące wyniki tych badań:

TABELA LXVI

Obwody miasta	Mieszkańcy Wrocławia urodzeni:			
	na wsi %	w małym mieście %	w dużym mieście %	średnio %
I	49,7	35,5	14,8	20,0
II	50,6	32,8	16,6	47,6
III	56,1	29,1	14,8	9,7
IV	55,7	32,3	12,0	10,8
V	39,0	35,6	25,4	2,8
VI	48,3	26,7	25,0	1,2
VII	60,9	25,4	13,7	3,8
VIII	55,5	32,5	12,0	4,1
razem	51,7	32,7	15,6	100,0

Powyższe zestawienie ukazuje pochodzenie przebadanej w 1947 r. grupy mieszkańców Wrocławia zamieszkałej w różnych dzielnicach tego miasta z trzech zasadniczych typów osiedli. Oparcie się na kryterium miejsca urodzenia odbiera oczywiście danym tym część ich wartości. W każdym razie jednak można na podstawie tabeli LXVI zaobserwować znaczny odsetek mieszkańców Wrocławia pochodzenia wiejskiego, zamieszkałych w obwodach: II, III i IV, oraz VII i VIII. Z danych tych wynika, że ludność pochodzenia wiejskiego zgrupowała się w początkowym etapie osadnictwa polskiego we Wrocławiu albo w dziewiętnastowiecznych zniszczonych nieraz kamienicach czynszowych położonych w centralnych dzielnicach miasta, albo na słabo zaludnionych przedmieściach badanego miasta, posiadających często zupełnie wiejski charakter, a położonych przede wszystkim w obwodach VII i VIII. Równocześnie należy zwrócić uwagę na dość wysoki odsetek dawnych

mieszkańców dużych miast w obwodach V i VI, posiadających znaczną ilość nowoczesnych mieszkań w zabudowie blokowej lub willowej.

Na podstawie stosunkowo niewielkiego materiału trudno próbować charakterystyki rozmieszczenia mieszkańców miasta Wrocławia o pochodzeniu z rozmaitych typów osiedli w poszczególnych dzielnicach miasta. Dane te jednak potwierdziły materiały z innych źródeł. Wywiady, przeprowadzone z kilkudziesięcioma rodzinami przybyłymi do Wrocławia bezpośrednio ze wsi, świadczyły o tendencji do zajmowania przez tych osadników mieszkań położonych w śródmieściu. Zamieszkiwali oni okolice placu Legnickiego, ul. Jedności Narodowej, Nowowiejskiej, Dworca Głównego i Rynku. Mieszkania, w których przeprowadzano wywiady były często jednoizbowe, rzadziej dwuizbowe, zdarzały się także pomieszczenia bez kuchni, ciemne, zniszczone, bez urządzeń kanalizacyjnych, wilgotne, z zaciekającymi dachami. Były to ongiś mieszkania robotników wrocławskiego przemysłu z XIX wieku¹⁴. Wszystkie te mieszkania zostały odmalowane i nieco odnowione przez zapobiegliwszych właścicieli, jednakże nie mogli oni pozwolić sobie na poważniejszy remont.

Wybór tego typu mieszkań w pierwszym okresie osadnictwa wrocławskiego, gdy istniały możliwości zajęcia mieszkań znacznie wyższej jakości, położonych w dzielnicach bardziej oddalonych od centrum miasta, tłumaczyć można kilkoma powodami. Najważniejszy z nich był fakt, że ludność pochodzenia wiejskiego przyzwyczajona była w Polsce centralnej do rozpaczliwych warunków mieszkaniowych. Dzięki temu nie poszukiwała ona mieszkań lepiej wyposażonych. Fakt ten potwierdzają zarówno wywiady z samymi mieszkańcami pochodzenia wiejskiego, jak i z ich kolegami z fabryk wrocławskich. Ci stwierdzają: „Tych ze wsi to najwięcej mieszka w centrum miasta, w zniszczonych domach — tym wsiowym to tam nie zależy, w chałupie też duszno było i okien się nie otwierało”.

¹⁴ F. Engels, W kwestii mieszkaniowej. Warszawa 1949, s. 22.

Wywiady z samymi zainteresowanymi osadnikami świadczą o tym, że mieszkania w starych kamienicach czynszowych śródmieścia Wrocławia uważali oni, przynajmniej w pierwszym okresie osadnictwa, za poważny awans mieszkaniowy. Nikt z rozmówców nie uskarżał się na brak zieleni i sąsiedztwo ruin. Kobiety podkreślały znaczenie ułatwień technicznych życia miejskiego: „Cieszę się, że w domu jest gaz i woda, że nie trzeba brudzić sobie ciągle rąk i chodzić po wodę na dziesiątą ulicę”. Innym powodem zaludniania śródmieścia Wrocławia przez osadników pochodzenia wiejskiego było fatalne funkcjonowanie i brak komunikacji miejskiej w pierwszym roku polskiego osadnictwa w tym mieście. Ludzie wiejscy, przyzwyczajeni do niewielkich i dokładnie określonych odległości nie umieli sobie wyobrazić długich dojazdów do miejsca pracy i starali się zamieszkać możliwie blisko ważniejszych instytucji miejskich. W wywiadach podkreślają oni często bliskość kina, sklepów, przede wszystkim zaś swego miejsca pracy.

Wydaje się, że podkreślenie niskich wymogów mieszkaniowych osadników pochodzenia wiejskiego w 1947 r. było konieczne, ze względu na całkowite zaniknięcie tego zjawiska. W ciągu kilkunastu lat zamieszkiwania w dużym mieście wzrosły bardzo wymagania mieszkaniowe. Istnieje obecnie tendencja do przenoszenia do jasnych i wyposażonych we wszelkie udogodnienia domów nowego budownictwa mieszkaniowego. Zniszczone kamienice czynszowe zostały czy to wyburzone, czy też powoli odnowione w ramach gospodarki komunalnej. Warto podkreślić podniesienie się wymagań mieszkaniowych w szerokich rzeszach wrocławskich osadników. Nikt już obecnie nie uważałby mieszkania w ciemnej, wilgotnej izbie bez kuchni za poważny awans mieszkaniowy. Zmiany te wskazują na drogę jaką przebyliśmy w ciągu ubiegłych lat kilkunastu. Pomimo trudnej sytuacji mieszkaniowej, jaka istnieje ciągle w większych miastach w Polsce Ludowej, likwiduje się z wolna kapitalistyczne kamienice czynszowe.

Omówiono powyżej jedynie zagadnienie zamieszkiwania ludności pochodzenia wiejskiego w dziewiętnastowiecznych ka-

mienicach czynszowych w centrum miasta. Równocześnie podkreślić należy, że znaczna część tej ludności osiedliła się na dalszych przedmieściach Wrocławia, a także w okolicznych wsiach związanych z badanym miastem jedynie granicami administracyjnymi. Należy przy tym zdawać sobie sprawę z podziału społecznego pomiędzy tymi dwiema grupami osadników. W śródmieściu osiedlali się przede wszystkim robotnicy lub drobni rzemieślnicy i sklepikarze. Na krańce miasta skie-

TABELA LXVII

Obwody	Rodziny dzieci uczęszczających do szkół podstawowych we Wrocławiu w początkach 1948 r. a zamieszkałe w 1939 r.			
	na wsi		w mieście	
	liczba	%	liczba	%
IA	73	14,7	423	85,3
IB	18	12,4	127	87,6
IIA	314	18,2	1 542	81,8
IIB	24	20,0	96	80,0
IIIA	186	37,8	306	62,2
IIIB	139	25,1	413	74,9
IV	82	23,8	261	76,2
V	99	18,8	426	81,2
VI	107	25,0	321	75,0
VII	71	41,2	101	58,8
VIII	101	66,5	51	33,5
	1 214		4 067	

rowała się ludność kontynuująca półwiejski tryb życia. Ludność ta część swych dochodów zawdzięcza dotychczas hodowli krów, kóz, świń, kur i innego inwentarza żywego oraz uprawianiu ogrodnictwa. Jedynie niektórzy członkowie rodziny pracują w instytucjach miejskich.

Szczegóły ilościowe dotyczące ludności tego typu ukazały najlepiej dane z ankiety przeprowadzonej we wszystkich wrocławskich szkołach podstawowych. Dane te dotyczą 5 281 rodzin

i opierają się na miejscu zamieszkania badanych w sierpniu 1939 r. Wykazują one pewne współzależności pomiędzy pochodzeniem ludności ze wsi i z miast i jej rozmieszczeniem w poszczególnych dzielnicach miasta.

Z danych tabeli LXVII wynika, że w 1948 r. ludność pochodzenia wiejskiego przeważała jedynie w obwodzie VIII. Znaczna część tych badanych mieszkała we wsiach podwrocławskich i w miasteczku Leśnica. Znaczna część ludności pochodzenia wiejskiego posiadał również w tym czasie obwód VII, który obejmował także przedmieścia i wsie położone na krańcach miasta. Podobny charakter posiada wreszcie obwód VI, w którym znajdowała się czwarta część ludności pochodzenia wiejskiego. Tak więc część ludności wiejskiej nie zmieniła wiele ze swych przyzwyczajzeń, a nawet czynności zawodowych przez osiedlenie się na terytorium wielkiego Wrocławia.

Powyższa tabela poświadcza równocześnie wiejskie pochodzenie znacznej części osadników zamieszkujących obie części obwodu III. Część A oznacza śródmiejskie okolice Dworca Głównego, część B zaś obejmuje oprócz Krzyków zniszczone obszary domów z XIX w. Podział obwodu I i II na części A i B nie daje wyraźniejszej różnicy pomiędzy liczbą osadników pochodzenia wiejskiego, pomimo że część tych dzielnic odznacza się zwartą zabudową śródmiejską (część A), podczas gdy reszta obszaru obwodu obejmuje dzielnice podmiejskie.

Dane te mają niemal równorzędną wartość w stosunku do danych uzyskanych metodą reprezentacyjną z całej ludności Wrocławia ze względu na oparcie ich na miejscu zamieszkania badanych w 1939 r., nie zaś na stosowanym zastępczo miejscu urodzenia. Dotyczą one pochodzenia ojców rodzin dzieci uczęszczających do wrocławskich szkół podstawowych i mimo wszystkich podkreślanych już braków pozwalają przy zestawieniu z innymi wiadomościami na wysnuć ogólniejszych wniosków co do rozmieszczenia w różnych dzielnicach Wrocławia ludności pochodzącej z różnych typów osiedli. Pierwszy z tych wniosków dotyczy ludności pochodzenia wiejskiego. Ludność

ta w pierwszych latach osadnictwa polskiego we Wrocławiu grupowała się przeważnie w centrum miasta w kamienicach czynszowych wzniesionych w ubiegłym stuleciu, lub też w wiejskich lub podmiejskich gospodarstwach na terenie wielkiego Wrocławia. Wyraźnie przeciwstawiły się tym tendencjom osadniczym dążenia dawnych mieszkańców miast wielkich i średnich. Szukali oni większych nowoczesnych mieszkań o wygodnym rozkładzie i komfortowych urządzeniach. Oczywiście grupowali się dzięki temu najliczniej w nowoczesnych dzielnicach willowych. Tak więc we Wrocławiu, jak w wielu innych nowoczesnych dużych miastach zarysowała się od razu tendencja do przesuwania się ludności miejskiej do nowoczesnych i bardziej komfortowych dzielnic, grupowanie się zaś nowych przybyszów w dzielnicach centralnych. Podobne tendencje wykryto np. w ostatnio prowadzonych badaniach nad Paryżem i innymi miastami francuskimi¹⁹.

Hipoteza, odnosząca się do rozmieszczenia ludności pochodzącej z różnych typów osiedli w rozmaitych dzielnicach miasta, zostanie lepiej udokumentowana materiałami dotyczącymi rozmieszczenia w różnych dzielnicach Wrocławia tak fizycznych jak i umysłowych pracowników szeregu instytucji, przede wszystkim zaś zakładów przemysłowych.

¹⁹ Chombart de Lauwe, Paris et l'agglomération parisienne. Paris 1952 — wyróżnia na terenie tego miasta wyraźne dzielnice zamieszkałe przez ludność należącą do różnych klas społecznych, z tym zastrzeżeniem, że zmiany w stanie posiadania pociągają za sobą przeniesienie się do innych dzielnic. Podobne zagadnienia przedstawia praca P. Barrère'a, Les quartiers de Bordeaux. Étude Géographique. Extrait de la „Revue Géographique des Pyrénées et du Sud-Ouest”, t. XXII, 1956. Ponad 400-tysięczne Bordeaux zawiera wyraźne dzielnice zamieszkałe przez ludzi, mających różne dochody. Problemy te nie istnieją w nowych miastach socjalistycznych, w których wszyscy pracujący dostają mieszkania o jednakowym metrażu i wyposażeniu technicznym. Jednakże w warunkach żywiłowego osadnictwa polskiego we Wrocławiu różne tendencje osadników zaznaczyć się mogły dość swobodnie.

4. CHARAKTERYSTYKA STRUKTURY ZAWODOWEJ MIESZKAŃCÓW
 MIASTA WROCŁAWIA W ZWIĄZKU Z ROZMIESZCZENIEM TEJ
 LUDNOŚCI W RÓŻNYCH DZIELNICACH MIASTA

Charakteryzując poszczególne dzielnice miasta Wrocławia z punktu widzenia ich składu ludnościowego na przełomie 1947/1948 roku nie można pominąć związku zachodzącego pomiędzy rozmieszczeniem polskich osadników w różnych obwodach a zajęciami przez nich wykonywanymi. Przez podanie danych dotyczących tego zagadnienia uchwycić można znacznie poszczególnych dzielnic w strukturze zawodowej całego badanego miasta.

Zagadnienie to opracowane zostało na podstawie materiałów pochodzących z trzech różnych źródeł:

a) na podstawie wyników ankiety przeprowadzonej we wszystkich wrocławskich szkołach podstawowych w początkach 1948 roku,

TABELA LXVIII

Struktura zawodowa mieszkańców Wrocławia w poszczególnych obwodach miasta

Zawody	IA	IB	IIA	IIB	IIIA	IIIB	IV	V	VI	VII	VIII
rolnictwo	5,25	6,90	5,55	8,35	3,66	7,03	1,75	4,00	4,20	15,70	26,31
rzemiosło	14,10	19,31	13,10	8,35	15,21	21,00	2,29	11,40	26,85	22,00	23,64
przemysł	25,02	23,54	27,50	19,10	29,13	19,13	11,97	14,40	16,31	9,80	25,06
handel	9,5	0,69	7,61	4,16	4,89	4,35	5,52	5,71	2,11	1,74	2,63
komunikacja	10,51	29,50	10,90	9,15	16,68	14,60	7,35	12,17	11,44	7,55	3,95
urzędnicy	23,00	16,30	20,80	20,04	20,83	15,92	22,66	29,17	23,84	11,08	8,57
nauczyciele	1,61	0,69	8,20	5,85	0,61	1,80	9,88	6,30	1,84	5,22	0,67
wolne zawody	8,65	0,69	33,70	25,00	5,29	5,80	6,41	9,79	8,40	8,75	—
bierni zawod.	2,61	1,38	2,64	—	3,72	10,37	6,17	7,06	5,01	8,16	9,17
ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

b) na podstawie oficjalnych danych o ilości kart zaopatrzenia, wydawanych w styczniu 1948 roku w różnych dzielnicach miasta,

c) na podstawie materiałów z wrocławskich instytucji, przede wszystkim zaś zakładów przemysłowych. Materiały te dotyczyły rozmieszczenia poszczególnych pracowników w różnych dzielnicach miasta.

Oto wyniki badań ankietowych przeprowadzonych we wszystkich wrocławskich szkołach podstawowych. Odsetki obliczono z ogólnej sumy 5 311 badanych rodzin (tab. LXVIII):

Na podstawie wyników tabeli LXVIII stwierdzić można, że w części A obwodu I, tzn. w okolicach ulicy Traugutta prowadzącej na Ciążyn, najlepiej reprezentowany jest przemysł i rzemiosło, podczas gdy w części B położonej blisko Dworca Głównego zamieszkiwała w 1948 r. znaczna liczba kolejarzy. W obwodzie II wyróżniają się swą liczebnością wolne zawody, a więc przede wszystkim lekarze i dentyści, skupieni szczególnie licznie w okolicach klinik uniwersyteckich. Obwody III i IV wyróżniają się dość znaczną liczbą biernych zawodowo ojców rodzin. Być może, że zaliczano do nich pewną liczbę dorywczo zatrudnionych w rolnictwie na peryferiach miasta. Obwód V scharakteryzować można jako dzielnicę urzędników, wolnych zawodów i nauczycielstwa. Piękne wille ściągnęły do tej dzielnicy znaczną liczbę wrocławskiej inteligencji. Obwód VI ma charakter robotniczy, tak samo jak i IV obwód z całymi osiedlami robotniczymi. W obwodach VII i VIII znaleziono najliczniejsze grupy rolników ze względu na podmiejski charakter tych dzielnic.

Podane powyżej dane zestawień należy z materiałami użytymi dzięki analizie rozdzielnika kart zaopatrzenia w styczniu 1948 r.

Pierwsza część tabeli LXIX (s. 258) ukazuje ogólny rozdzielnik kart zaopatrzenia, druga zaś przedstawia rozdzielnik kart zaopatrzenia R.C.A. wydawanych w niektórych zakładach pracy, przede wszystkim w zakładach przemysłowych, zamiast właściwych kart żywnościowych. Dane tym się różnią od siebie, że zwykle karty zaopatrzenia wydawane były pracującym mieszkańcom miasta na podstawie ich miejsca zamieszkania, karty natomiast zastępcze wydawano pracownikom na terenie

ich zakładów pracy. Dzięki temu druga część tabeli informuje jedynie o rozmieszczeniu instytucji wydających lepsze karty żywnościowe na terenie Wrocławia.

TABELA LXIX
Rozdzielnik kart zaopatrzenia na styczeń 1948 r.

Obwody	Osoby czynne zawodowo		Osoby bierne zaw. powyżej lat 12		Osoby bierne zaw. do lat 12		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
I	8 614	49,6	5 278	30,4	3 479	20,0	17 371	100,0
II	4 363	46,3	3 000	31,8	2 066	21,9	9 429	100,0
III	3 578	51,6	2 034	29,3	1 328	19,1	6 940	100,0
IV	993	46,4	642	30,0	505	23,6	2 140	100,0
V	282	45,0	193	30,6	154	24,4	629	100,0
VI	620	44,9	454	32,8	308	22,3	1 382	100,0
VII	434	43,0	347	34,4	229	22,6	1 010	100,0
VIII	190	32,9	239	41,3	149	25,8	578	100,0
Zarząd Miejski	15 387	47,9	9 883	30,7	6 898	21,4	32 168	100,0
ogółem	34 461	48,1	22 070	30,8	15 116	21,1	71 647	100,0

Kategoria dodatkowa R. C. A.

I	4 656	61,2	1 230	16,2	1 719	22,6	7 605	100,0
II	64	45,6	43	30,4	35	24,0	142	100,0
III	841	46,3	582	32,0	395	21,7	1 818	100,0
VI	2 385	55,0	1 116	25,8	832	19,2	4 333	100,0
V	—	—	—	—	—	—	—	—
VI	1 389	54,6	641	25,2	515	20,2	2 545	100,0
VII	2 800	53,3	1 370	26,2	1 065	20,5	5 235	100,0
VIII	1 087	49,2	652	29,5	469	21,3	2 208	100,0
Zarząd Miejski	5 615	51,1	3 018	27,4	2 365	21,5	10 998	100,0
ogółem	18 837	54,0	8 652	24,9	7 395	21,1	34 884	100,0

Na podstawie podanych wiadomości stwierdzić łatwo, że największa liczba pracowników państwowych otrzymujących karty żywnościowe mieszkała w obwodzie I, w którym także mieściło się najwięcej zakładów przemysłowych wydających kartki dodatkowe. W obwodach II i III przeważają pracownicy

otrzymujący zwykle karty żywnościowe, nieliczne są w nich natomiast zakłady przemysłowe. Nieznaczna liczba pracowników korzystających z kart żywnościowych zamieszkiwała również w zupełnie nie uprzemysłowionym obwodzie V. Natomiast w obwodach IV, VI, VII i VIII znajdowały się w 1948 r. liczne zakłady przemysłowe, które dostarczały kart zaopatrzenia bezpośrednio swym pracownikom. Uderza zarazem znaczna ilość kart żywnościowych obu kategorii wydawana swym pracownikom przez Zarząd Miejski. Świadczyłoby to może o pewnych przerostach w dziedzinie administracji miejskiej.

Interesująco przedstawia się charakterystyka stosunku liczebnego czynnych zawodowo pracowników otrzymujących karty żywnościowe oraz osób dorosłych przez nich utrzymywanych i dzieci do lat 12. Te ostatnie przeważały w obwodach IV, V i VIII, a więc raczej na krańcach miasta, gdzie miały lepsze warunki zdrowotne. Liczba pracowników nie posiadających rodzin jest stosunkowo najwyższa w obwodach I i II położonych w śródmieściu. Zrozumiałe się wydaje, że osadnicy posiadający rodziny poszukiwali zdrowszego otoczenia dla swych dzieci, podczas gdy osobom samotnym zależało bardziej na korzystaniu z rozrywek miejskich, a przede wszystkim na mniejszej odległości od zakładów pracy.

Powyższe dane można uzupełnić materiałami z innego jeszcze źródła. Badano miejsce zamieszkania szeregu instytucji wrocławskich, przede wszystkim zaś zakładów przemysłowych. Na podstawie tych badań stwierdzono, że część pracowników „Pafawagu”, największego z zakładów przemysłowych we Wrocławiu w początkach 1948 r., mieszkała w kilku osiedlach robotniczych. Jedno z nich to osiedle „Pafawagu” w południowo-zachodniej dzielnicy miasta, inne, mniejsze skupiska pracowników mieściły się na Muchoborze i Pilczycach. Mimo znacznej liczby mieszkań uzyskanych od zakładu poważna część zatrudnionych dojeżdżała z bardziej niekiedy odległych części miasta. Pracownicy umysłowi badanego zakładu zakwaterowali się w odległych nawet dzielnicach willowych: na Kar-

łowicach czy Biskupinie. Tylko część z nich korzystała z mieszkań w osiedlach fabrycznych. Pracownicy fizyczni mieszkali raczej w centrum miasta lub na dalekich przedmieściach jak Swojec czy Kowale.

Fragmentaryczne dane, odnoszące się do innych zakładów przemysłowych, pozwalają jedynie na najogólniejszą charakterystykę rozmieszczenia w różnych dzielnicach miasta pracowników umysłowych i fizycznych. Ośrodek Konfekcyjny, grupujący swe zakłady przy ul. Ruskiej, nie posiadał mieszkań dla własnych pracowników. Pierwsi z napływających robotników osiedlali się na Karłowicach, Sępólnie oraz w centrum miasta, w okolicach rynku i dworców kolejowych. Osadnicy, przybywający w drugim roku osadnictwa, poszukiwali już wolnych mieszkań na Pilczycach, a nawet na Psim Polu. Charakterystyczne było zgrupowanie pracowników umysłowych omawianego zakładu na Biskupinie i Sępólnie.

Szczególnie trudne warunki mieli robotnicy Państwowej Fabryki Obrabiarek mieszczącej się przy ul. Grabiszyńskiej. Zakład nie posiadał mieszkań pracowniczych. Zatrudnieni zgrupowali się po części w pobliżu fabryki na Muchoborze Wielkim i na Oporowie, skąd dochodzili piechotą lub dojeżdżali rowerem do chwili uruchomienia komunikacji tramwajowej. Reszta załogi była rozrzucona po całym mieście, kilku z nich dojeżdżało nawet z Kowal czy Psiego Pola, tracąc blisko 4 godziny dziennie na dojazd do miejsca pracy. Pracownicy umysłowi tego zakładu zgrupowali się na Oporowie, w okolicach ul. Grabiszyńskiej, a także na Sępólnie i Zaciszu.

Inaczej przedstawia się sprawa dojazdów do miejsca pracy załogi sześciu małych zakładów przemysłowych, zatrudniających kilkadziesiąt, a nawet kilkanaście osób, a podległych Dyrekcji Przemysłu Miejscowego. Pracownicy Zakładu Budowy Maszyn i Urządzeń Młyńskich, położonego w pobliżu dworca Nadodrze, zgrupowali się przeważnie w śródmieściu. Nieliczni jedynie pracownicy dojeżdżali z odległych przedmieść. Połowa pracowników Zakładu Regeneracji Narzędzi przy ul. Opolskiej na Ciężynie zamieszkiwała w pobliżu swej fabryki. Reszta

dojeżdżała z najodleglejszych dzielnic miasta, przy tym pracownicy umysłowi dojeżdżali przeważnie z dzielnic willowych, np. z Biskupina. Szlifiernia Szkła, mieszcząca się przy ul. Krakowskiej, zgrupowała większość pracowników w najbliższym osiedlu mieszkaniowym na Książu Małym i w pobliżu samego zakładu. Pracownicy trzech małych fabryk konfekcyjnych, znajdujących się przy ul. Ruskiej, rozrzucony byli po całym mieście. Zakłady Przeróbki Włosa, mieszczące się w okolicach dworca Nadodrze, grupowały pracowników zamieszkałych w śródmieściu i w okolicach pl. Grunwaldzkiego. Wreszcie pracownicy Odlewni Metali po części znaleźli mieszkania blisko zakładu na ul. Krakowskiej, część ich jednak dojeżdżała ze śródmieścia, Księża Małego, a nawet odległych przedmieść. Pracownicy umysłowi tego zakładu dojeżdżali z Karłowic i Biskupina.

Omawiane zakłady zatrudniały w przeważającej liczbie pracowników fizycznych. O rozmieszczeniu pracowników umysłowych w różnych dzielnicach miasta pozwalały sędzić dane z dwóch wydziałów Uniwersytetu i z Politechniki Wrocławskiej. Na podstawie tych badań stwierdzono, że w 1948 r. pracownicy naukowcy mieszkali przeważnie w dzielnicach willowych: Karłowicach, Biskupinie, Zalesiu, Sępólnie i Oporowie. Znaczna ich część zajęła także okolice pl. Grunwaldzkiego i klinik uniwersyteckich. Pracownicy fizyczni natomiast mieszkali, z małymi wyjątkami, w śródmiejskiej części obwodu II lub też w okolicach rynku. Część woźnych miała mieszkania służbowe w gmachach uniwersyteckich.

Wszystkie rozpatrywane powyżej dane co do rozmieszczenia na terenie Wrocławia różnych grup jego mieszkańców posiadają rozliczne braki. Dane z ankiety szkolnej dotyczą zbyt małej grupy ojców rodzin, niereprezentacyjnej w pełni dla całej ludności miasta. Dane z rozdzielnika kart żywnościowych odnoszą się jedynie do osób zatrudnionych w określonych zawodach, a więc w służbie publicznej i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych. Trzecie wreszcie źródło dotyczy zbyt małej liczby zatrudnionych w niektórych instytucjach

wrocławskich. Jednakże zestawienie danych z tych trzech źródeł pozwala na ogólniejszą charakterystykę zasadniczych tendencji różnych grup osadników dążących do osiedlenia się w określonych częściach miasta w czasie, kiedy większa ilość wolnych mieszkań pozwalała na dokonanie wyboru. Stwierdzono więc, że dwie zasadnicze grupy osadników — dawni mieszkańcy większych miast oraz ludność pochodząca bezpośrednio ze wsi — dążyły do innych warunków mieszkaniowych. Pierwsi z nich starali się zająć najlepsze mieszkania w dzielnicach willowych, najchętniej domki jednorodzinne, drudzy zaś albo zajmowali mieszkania w centrum miasta, albo starali się urządzić na odległych przedmieściach o na poły wiejskiej zabudowie i tam prowadzić wiejski tryb życia. Tendencje do ucieczki wielu osadników na zielone krańce miasta odczuwa się w drobnych ogłoszeniach w miejscowych pismach codziennych w 1947/1948 r. Zjawisko to uchwycili liczni badacze wielkich miast angielskich i amerykańskich. We Wrocławiu rozmieszczenie różnych grup ludnościowych w poszczególnych dzielnicach miasta ukształtowało się dość swobodnie w pierwszych latach polskiego osadnictwa w tym mieście, kiedy to nie brakło jeszcze wolnych mieszkań. Niewątpliwie pewną rolę odegrał fakt wyburzenia części dzielnic centralnych. Nie można jednak było nie brać pod uwagę także i dążeń samych osadników.

5. CHARAKTERYSTYKA CODZIENNEGO RUCHU LUDNOŚCI WE WROCŁAWIU

Sprawa rozmieszczenia pracowników poszczególnych instytucji miejskich w różnych częściach Wrocławia związana jest nierozłącznie z zagadnieniem codziennych dojazdów do miejsca pracy. Zasadniczo przy tym ruch ten przebiega w określonych kierunkach: od położonych na krańcach miasta dzielnic mieszkalnych do najważniejszych ośrodków skupienia ludności, jakimi są instytucje miejskie, mieszczące się przeważnie w bardziej centralnych dzielnicach miasta. Większość instytucji publicznych we Wrocławiu mieściła się w 1948 r. w centrum

miasta, a więc w okolicach rynku, obu dworców kolejowych i placu Grunwaldzkiego. Jedynie szkoły podstawowe, urzędy pocztowe, komisariaty Milicji Obywatelskiej, kina, apteki i sklepy oraz niektóre szpitale były rozmieszczone bardziej równomiernie w różnych dzielnicach miasta. Osobnym zagadnieniem jest rozmieszczenie zakładów przemysłowych skupiających się raczej w zachodniej i północnej części miasta, poza jego centrum. W wyniku tego stanu rzeczy masy mieszkańców Wrocławia podążają codziennie do pracy w kierunku centrum miasta. Promienisty układ linii tramwajowych, który zaznaczył się wyraźnie w 1948 r., a obecnie ulega pewnym zmianom dzięki nowym torom, sprawiał, że przesiadanie się na inne linie również następowało w centrum miasta, często nawet na rynku.

Dojazd do miejsca pracy stanowi poważną pozycję w dziennym budżecie czasu wielu mieszkańców Wrocławia także w chwili obecnej. Sytuacja ta przedstawiała się znacznie gorzej w 1948 r., gdy komunikacja miejska nie zdołała jeszcze odgruzować wszystkich linii tramwajowych i wypuścić dostatecznej liczby wozów. Znaczne natężenie ruchu pasażerskiego obserwowano już w roku 1945 po uruchomieniu pierwszych linii tramwajowych. W grudniu 1945 r. wydano na czterech kursujących podówczas liniach 2 017 369 biletów tramwajowych, w tym 189 168 biletów pracowniczych. Ilość wydanych biletów wzrasta znacznie w miesiącach letnich każdego roku przy wzroście liczby przyjezdnych. W grudniu 1946 r. wydano 2 293 765 biletów, a w 10 lat później tramwaje wrocławskie przewiozły 211 390 000 w ciągu 1956 r.²⁰

Poza najbardziej rozpowszechnioną komunikacją tramwajową w obrębie miasta należało wziąć w 1948 r. pod uwagę także dojazdy kolejami z podwrocławskich miejscowości. Na podstawie danych co do ilości sprzedanych biletów kolejowych okresowych, a także szkolnych biletów miesięcznych stwier-

²⁰ „Rocznik Statystyczny Województwa Wrocławskiego”. Wrocław 1957, s. 94. Dane o komunikacji tramwajowej w latach 1945—48 użyte zostały w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych.

dzono, że najwyższą liczbę biletów sprzedano w maju 1946 r. 9 667 biletów miesięcznych. W czerwcu 1948 r. sprzedano 6 403 bilety miesięczne, przy tym liczba ich wzrosła w późniejszych latach²¹. W zestawieniu z danymi Rychlińskiego, który stwierdził, że przeciętna liczba mieszkańców Warszawy dojeżdżająca ze stacji miejskich wynosi w ciągu jednego dnia w 1931 r. — 14 266 osób²², dane wrocławskie przedstawiały mniej niepokojący stan rzeczy. Jednakże i te dane sygnalizowały już w 1948 r. zwiększające się rozproszenie pod względem mieszkaniowym czynnej zawodowo ludności miasta. Liczba pracowników i uczniów dojeżdżających do Wrocławia z pobliskich wsi i miasteczek jest niewątpliwie dość znaczna.

Z ubogich i fragmentarycznych danych o dojazdach do miejsca pracy wywnioskować można, że już w pierwszych latach polskiego osadnictwa we Wrocławiu stanowiły one poważny problem. Na podstawie badań prowadzonych w tym okresie stwierdzić można było zupełny brak koordynacji pomiędzy miejscem zamieszkania a miejscem pracy znacznej liczby mieszkańców. Zauważyć przy tym należy, że system uzyskiwania przydziałów mieszkaniowych stwarza fakt przywiązania pracownika do mieszkania w danej dzielnicy miasta, niezależnie od jego zmieniającego się miejsca pracy. Godziny, stracone na dojazd do miejsca pracy, stanowiły poważną pozycję, dochodzącą w krańcowych przypadkach do 3—4 godzin dziennie w budżecie czasowym pracowników. Miejskie Zakłady Komunikacyjne dążą w ostatnich latach do zlikwidowania w pewnych przypadkach promienistego układu linii tramwajowych i stworzenia bezpośrednich połączeń pomiędzy poszczególnymi dzielnicami miasta. Jednakże przypływ i odpływ natężenia ruchu pasażerskiego nie dał się usunąć pomimo zróżnicowania godzin rozpoczęcia pracy przez poszczególne typy instytucji. Szeroko pojęte śródmieście Wrocławia

²¹ Dane uzyskane z Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych we Wrocławiu w roku 1948.

²² S. R y c h l i ń s k i, Województwo stołeczne. Jego obszar i zadania. Warszawa 1936, s. 9.

wraz z bardziej peryferycznymi większymi zakładami przemysłowymi do tej chwili stwarza trudności w zakresie dziennego ruchu pasażerskiego. Trudności te w 1948 r. były znacznie poważniejsze. Wielkie obszary ruin oddalały przedmieścia od centrum miasta.

Sprawy dojazdów do miejsca pracy są poważnym problemem zarówno urbanistycznym jak i socjologicznym wszystkich wielkich miast nowoczesnych²³. W pewnym stopniu rozwiązują je różne typy komunikacji podziemnej, jednakże czas stracony na dojazdy stanowi zawsze poważne zagadnienie.

6. DAŻENIA MIESZKAŃCÓW WROCŁAWIA DO ZAMIESZKANIA W OKREŚLONYCH DZIELNICACH MIASTA

To zagadnienie zostało opracowane na podstawie szczegółowych odpowiedzi na ankietę przeprowadzoną we wszystkich szkołach wrocławskich, tak podstawowych, jak i liceach w początkach 1948 r. Interesowało nas przy tym zagadnienie, które dzielnice (oznaczające się określonym typem zabudowy i jakością mieszkań) odpowiadają pewnym grupom mieszkańców Wrocławia, są przedmiotem ich marzeń czy też konkretnych dążeń. Odpowiedzi na ankietę wyrażają przeważnie pragnienia i dążenia dzieci i młodzieży. Ponieważ jednak ankietą wypełniana była w domu pod nadzorem rodziców, w wielu wypadkach odpowiedzi na to pytanie są jednakże wyrazem dążeń dorosłych mieszkańców miasta²⁴.

Zbadano 3 429 wypowiedzi dzieci ze szkół podstawowych i 1 800 odpowiedzi młodzieży z liceów ogólnokształcących i zawodowych. Przeliczenia ilościowe badanych wypowiedzi wy-

²³ K. Liepman n, *The Journey to Work*, London 1944.

²⁴ Tego typu badania przeprowadzono w Londynie w okresie wojennym. Np. *An Enquiry into People's Homes. A Report prepared by Mass-Observation for the Advertising Service Guild*, London 1943; *The Journey Home. Wartime Surveys*, London 1944. Wyrażają one na ogół dążenia do zamieszkania w wygodnych nowoczesnych mieszkaniach w dzielnicach podmiejskich.

kazują, że jedynie 35,7% uczniów szkół podstawowych i 45,9% licealistów chciało mieszkać w tej samej dzielnicy, w której mieszkali w chwili odpowiadania na ankietę.

Oto wykaz odpowiedzi na pytanie, w której dzielnicy Wrocławia chciałaby zamieszkiwać młodzież w 1948 r.:

TABELA LXX

Pragnienie mieszkania • w obwodzie:	Odpowiedzi ze szkół podstawowych %	Odpowiedzi z liceów wrocławskich %
I	10,1	12,6
II	18,4	9,8
III	8,1	8,4
IV	7,5	6,5
V	33,1	37,0
VI	20,2	20,5
VII	0,9	0,7
VIII	1,7	4,5
	100,0	100,0

Z powyższych danych wynika, że największym powodzeniem cieszy się wśród ankietowanej młodzieży obwód V, dzielnica willowa posiadająca dość wygodną komunikację ze śródmieściem, a także stadion sportowy. Podobny typ zabudowy ma także często wybierany obwód VI. Zamieszkiwanie w obwodzie I i II cieszy się dość dużym uznaniem młodzieży ze względu na bliskość szkół i miejsc rozrywkowych, przede wszystkim zaś kin. Te fragmentaryczne dane potwierdzają tendencję poważnej części mieszkańców Wrocławia do zaludnienia dzielnic willowych, posiadających dość dużo zieleni. Wobec zniszczenia dzielnic śródmiejskich te tereny zabudowy zyskały na sile przyciągania mimo trudności komunikacyjnych i straty czasu na codzienne dojazdy do miejsc pracy.

Na podstawie zreferowanych powyżej wyników badań odnoszących się do zagadnienia tworzenia się więzi społeczno-przestrzennej u mieszkańców miasta Wrocławia, stwierdzić

można, że już w r. 1948 zarysowały się pewne wyraźne tendencje do wytwarzania się jej na terenie badanej społeczności miejskiej. Skład ludnościowy pod względem pochodzenia mieszkańców z różnych typów osiedli oraz typu ich pracy nie był jednakowy w różnych dzielnicach miasta. Część dzielnic miasta charakteryzował określony skład ludności pod względem społeczno-zawodowym. Istniały zarazem tendencje do zamieszkania w dzielnicach przedmiejskich, przy tym zwiększało je zniszczenie w poważnym stopniu śródmiejskich dzielnic mieszkaniowych. Analiza miejsc zamieszkania pracowników poszczególnych instytucji oraz dojazdów do miejsca pracy wykazała ośrodki skupienia ludności, którymi były różne instytucje mieszczące się przeważnie w centrum miasta. Osobnym zagadnieniem jest kwestia użytkowania mieszkań poniemieckich i wytwarzania się więzi sąsiedzkiej. Zagadnienia te będą poruszane w ostatnim rozdziale pracy dotyczącym adaptacji różnych zespołów ludnościowych do życia na nowym terenie.

VIII. ADAPTACJA LUDNOŚCI WROCŁAWIA

1. CZYNNIKI KSZTAŁTUJĄCE POSTAWY SPOŁECZNE RÓŻNYCH GRUP OSADNIKÓW

Termin „adaptacja” użyty został za S. Nowakowskim na określenie procesu przystosowywania się osadników do życia w nowym środowisku¹. W tym rozdziale zajmiemy się procesami zetknięcia się i powolnego zespolenia poszczególnych grup ludnościowych, z których składał się polski Wrocław w pierwszych latach osadnictwa. Uprzytomnijmy sobie wyraźnie tę sytuację społeczną tak wyjątkową w historii tworzenia się wielkich miast na całej ziemi. Do zniszczonego, opustoszałego miasta, zamieszkałego jedynie przez dość nieliczną i wysiedlaną stopniowo ludność niemiecką, przybywają w krótkim czasie mieszkańcy z różnych okolic Polski centralnej oraz repatrianci i reemigranci spoza jej granic, chłopci, robotnicy, handlarze i szabrownicy. Wszyscy ci ludzie, zmieniając swe miejsce zamieszkania, zmieniali często zawody, przechodzili do innego sposobu zarobkowania i do życia w nowym środowisku.

Przesunięcie się tak licznych grup ludnościowych do Wrocławia wywołało przede wszystkim zmiany w układzie poziomym ludności: nauczyciel, urzędnik czy tramwajarz lwowski znaleźli podobne zajęcie we Wrocławiu, robotnik z Ostrowca Świętokrzyskiego, czy kolejarz poznański przeszli na inny posterunek. W wymienionych przykładach osadnicy przeżyli

¹ S. Nowakowski, *Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim*, Poznań 1957, s. 7.

jedynie pewne przesunięcie geograficzne, pozostając jednak na tym samym stanowisku w swym zawodzie, na tym samym szczeblu drabiny społecznej. Zarazem jednak pamiętać trzeba, że przesiedlenie tak licznych grup ludnościowych wywołało szereg przesunięć społecznych innego typu. Dokonały się liczne zmiany w uwarstwieniu pionowym ludności — wspomniane przemiany społeczno-zawodowe wywołały zjawisko awansu społecznego wielu osadników. Równocześnie masowe przesunięcie ludności pochodzenia wiejskiego do dużego miasta pociągnęło za sobą poważne zmiany społeczno-zawodowe.

Polski Wrocław był w początkach osadnictwa miastem awansu społecznego i wielkich przesunięć zawodowych. Wytworzały się w tym okresie różne typy społeczne osadników, na skutek różnych powodów ich przyjazdu do Wrocławia. Inne były powody przyjazdu i nastawienie do pracy na nowym terenie repatriantów, inne przesiedleńców, mających punkt oparcia w Polsce centralnej, inne wreszcie reemigrantów wracających do kraju po latach tułaczki na obczyźnie. Dzięki tym wszystkim czynnikom Wrocław był jako duże miasto szczególnie interesującym terenem zetknięcia się różnorodnych grup ludnościowych. Rozpatrując najogólniej styczności społeczne pomiędzy różnymi grupami osadników stwierdzono, że powodowały one początkowo poczucie obcości i separowanie się określonych grup ludności, a czasem nawet antagonizmy i konflikty. Później następowały procesy adaptacji osadników do nowych warunków życia i zespalać się grup ludnościowych różnorodnego pochodzenia.

Osadnicy polscy we Wrocławiu stykali się na różnych płaszczyznach. Styczności społeczne pomiędzy mieszkańcami Wrocławia można by dla dalszych rozważań podzielić na jednorazowe i powtarzające się. Związane są one przy tym najściślej z terenem, na jakim się dokonywały, czyli z płaszczyzną zetknięcia. Do styczności jednorazowych zaliczamy wszystkie luźne kontakty pomiędzy mieszkańcami miasta na terenie ulicy, tramwaju, sklepów czy urzędów. Styczności społeczne, które określamy jako powtarzające się, zachodziły przede wszystkim

na terenie nowych miejsc pracy osadników, w nowych mieszkaniach, o ile zachodziła konieczność stykania się z sąsiadami, wreszcie zaś np. w stołówkach, do których w początkowym okresie osadnictwa, z powodu trudności aprowizacyjnych, uczęszczali pracownicy danych instytucji wraz ze swymi rodzinami. Kontakty te były oczywiście dość luźne i pośrednie, jednakże codzienne spotkania ułatwiały poznawanie coraz większej liczby osób i często prowadziły do bliższego współżycia, czasem zaś do separowania się pewnych jednostek czy grup osadników.

Na podstawie tych przykładów styczności jednorazowe można określić jako zetknięcia luźne i przelotne, styczności natomiast powtarzające stawały się niekiedy kontaktami stałymi na określonej płaszczyźnie. Styczności te mogły służyć do bliższego zespolenia się różnych grup ludnościowych. Zauważyć można oczywiście, że styczności powtarzające się sprzyjały wytwarzaniu się styczności bezpośrednich.

Różne typy styczności społecznych wyróżniono dla charakterystyki zagadnień ogólniejszych: wytwarzania się pewnych postaw społecznych, które odegrały rolę w zetknięciu się we Wrocławiu różnych grup ludnościowych. Postawy społeczne określił Znaniecki jako „postawy wobec czegoś”, są to subiektywne społeczno-psychiczne elementy rzeczywistości społecznej w przeciwieństwie do obiektywnie istniejących wartości społecznych². W innym miejscu określono postawy społeczne jako dyspozycje do działania, skierowanie umysłu w kierunku zagadnień z określonej dziedziny³. Dla naszych celów można by określić postawę społeczną jako narzucający się stosunek człowieka do pewnych zjawisk społecznych, wywołany często jego poprzednimi doświadczeniami.

Pierwsze grupy osadników wrocławskich stykały się na różnych płaszczyznach społecznych i w rozmaitych sytuacjach

² W. Thomas and F. Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America*, t. I. New York 1927, s. 23; tamże, t. II, s. 1131.

³ F. Znaniecki, *La psychologie sociale et la théorie des attitudes*, „*Annales Sociologiques*”, Série A. Paris 1941, s. 8.

życiowych. Jednakże we wszystkich tych typach styczności pewną rolę odgrywały postawy społeczne jednostek i grup społecznych. Postawy te kształtowały poprzednie doświadczenia osadników i ich nastawienie społeczne wyniesione ze środowisk, w których żyli dotychczas. Przy tym stosunki pomiędzy osadnikami inaczej się kształtowały w pierwszych latach polskiego osadnictwa we Wrocławiu, inaczej zaś później. W danym przypadku interesują nas postawy osadników przy pierwszym zetknięciu się grup różnorodnego pochodzenia.

Podstawowymi czynnikami kształtującymi postawy społeczne różnych grup osadników były powody ich przyjazdu do Wrocławia. Motywy migracji odegrały przy tym szczególnie ważną rolę w pierwszym okresie życia osadników na nowym terenie. Na podstawie ankiety przeprowadzonej we wszystkich szkołach wrocławskich można wnioskować o przyczynach, które skierowały do Wrocławia poszczególne rodziny osadnicze. Pytanie w ankiecie dotyczące motywów migracji sformułowano w następujący sposób: „Dlaczego rodzina przeniosła się do Wrocławia?”. Odpowiedzi na to pytanie zebrane od wszystkich uczniów wrocławskich szkół podstawowych w lutym 1948 r. dają do pewnego stopnia reprezentację całej ludności miasta, pozwalają zaś w każdym razie na wnioski w zakresie motywów migracji. Z odpowiedzi uczniów wynika, że 46,9% ich rodzin przybyło na Ziemię Odzyskaną szukając pracy, 20,4% rodzin przybyło dzięki temu, że we Wrocławiu można było znaleźć lepsze mieszkania, warunki pracy lub też z powodu namowy rodziny czy znajomych. 25,4% rodzin to przesiedleni repatrianci, a 7,3% uczniów podaje powody o charakterze ogólniejszym, np. „aby zaludnić Ziemię Odzyskaną” itp.

Porównajmy te dane z wynikami ankiety przeprowadzonej we wrocławskich liceach ogólnokształcących i zawodowych. Tylko 31,6% podaje jako powód przyjazdu bezwzględną konieczność szukania pracy na nowym terenie. 22,9% rodzin młodzieży licealnej przybyło do Wrocławia w celu poszukiwania lepszego mieszkania i korzystniejszych warunków pracy lub też z powodów rodzinnych. Wreszcie 40,2% odpowiedzi pochodzi

od repatriantów, co zgodne jest z innymi danymi dotyczącymi pochodzenia rodzin licealistów. Młodzież licealna w 1948 r. była w poważnej części młodzieżą inteligencką. Wśród przedstawicieli inteligencji pracującej, handlu czy wolnych zawodów znajdowało się wielu repatriantów ze Lwowa i Wilna. Zaznaczyć należy, że tylko 5,3% młodzieży podaje bardziej ogólne motywy migracji.

Dane z ankiety szkolnej pozwalają na zorientowanie się w liczbowym stosunku pomiędzy różnymi rodzajami wypowiedzi co do motywów migracji do Wrocławia. Jednakże dane stanowiące jedynie reprezentację statystyczną nie wystarczają do wykrycia szerszych przyczyn masowej migracji ludnościowej do Wrocławia.

Więcej materiału do tego zagadnienia dostarczają odpowiedzi z wywiadów z różnymi mieszkańcami Wrocławia. Najczęstsze powody przyjazdu podawane są w odpowiedziach: konieczność szukania pracy, mieszkania i możliwych przynajmniej warunków życia. Odpowiedzi tego typu powtarzają się stale w życiorysach niewykwalifikowanych robotników: „W żadnym innym miejscu nie mogłem znaleźć pracy”. Inny robotnik podaje:

„W tym czasie (styczeń 1945 r.) zorganizowałem z obowiązku Milicję Obywatelską, która się bardzo wiele przysłużyła. Potem zwolniłem się z powodu 300 zł, które otrzymywałem i nie mogłem w tym czasie pięciu osób utrzymać. Chciałem się dalej dostać, ale nie było na bilet. Zwróciłem się do Komitetu PPR w Wieluniu i skierowano mnie do Wrocławia. Na tym swoje motywy kończę”.

Robotnik ten, podkreślając trudność znalezienia pracy, która by wystarczyła na utrzymanie w najtrudniejszym okresie, podaje zarazem rolę partii politycznych w ułatwianiu migracji na Ziemię Zachodnie. Robotnik z Białegostoku tak referuje swe motywy przyjazdu: „Ze względu na małe uposażenie, jak również chorowałem na tyfus, zwolniłem się i przyjechałem z rodziną na zachód”. Wszelkie nieprzewidziane trudności, jak choroba czy utrata pracy, zachęcały do migracji na tereny, gdzie potrzeba ludzi była większa. Warszawiacy podawali zwykle

jako powód przyjazdu brak dachu nad głową w zniszczonej Warszawie.

Już z tych nielicznych przykładów odpowiedzi, wybranych z szeregu innych, można wnioskować, że wiele tysięcy osadników, pochodzących z przeludnionych wsi i zniszczonych miasteczek Polski centralnej przybyło do Wrocławia jedynie po to, aby znaleźć możliwe warunki bytowania: mieszkanie i pracę. Obok jednak tego typu osadników było wielu innych, którzy przybyli ze względu na świadomą chęć poprawy bytu. Ci nie szukali byle jakiego kawałka chleba, chodziło im o warunki lepsze niż w poprzednim miejscu pobytu. Wrocław jako duże miasto wabił osadników mitem dobrobytu, możliwościami awansu społecznego i atrakcjami wielkomiejskimi.

W wypowiedziach wielu osadników przebija zadowolenie z awansu społecznego, gospodarczego i spełnienia innych życiowych zamierzeń. Oto kilka przykładów: piekarz spod Częstochowy stwierdza: „na Ziemię Odzyskaną pchnęła mnie chęć utworzenia samodzielnej, dobrze wyposażonej placówki rzemieślniczej”. Elektryk z Kieleckiego, pochodzący bezpośrednio ze wsi, stwierdzał: „tu są dobre warunki i można się urządzić”. Inny osadnik przyjechał do Wrocławia „w poszukiwaniu pracy oraz w nadziei uzyskania lepszych warunków mieszkaniowych, niż miałem w Częstochowie”. Osadnicy, którzy rzeczywiście uzyskali we Wrocławiu lepsze warunki życia i pracy, pociągali za sobą innych. Małorolny z Lubelskiego przyjechał do Wrocławia: „bo słyszałem, że tu się ludziom dobrze powodzi”. Inny z Kieleckiego mówi: „Wieś się spaliła, a ludzie jechali na zachód, że tu lepiej”. Krawiec z Zamościa stwierdza:

„Teraz Wrocław mi się podoba i nie chcę wracać w rodzinne strony, a jechałem tu niechętnie. Namówili mnie znajomi, którzy tu byli, i żona, która się nasłuchiwała różnych opowieści o ładnych mieszkaniach i meblach”.

Ludzie, znający stosunki, nakłaniali nieraz wielu znajomych do przyjazdu. Uczeń szkoły zawodowej „Pafawagu” ściągnął kolegów ze swej klasy i rówieśników z Ostrowca Świętokrzy-

skiego. „Ludzie lepiej wierzą listom znajomych niż gazetom”. Wózna, przyjechawszy do Wrocławia z rodzinnej wsi w Kieleckiem, opowiada:

„Dotąd trzy rodziny sprowadziłam do Wrocławia, bo opisywałam, że tu są lepsze możliwości do życia w listach do rodziny. Wszystkie z początku mieszkali u mnie (siostry i kuzynka z dziećmi) i teraz wszystkie mają mieszkania dobre i meble”.

Mit dobrobytu, możliwości zdobycia samodzielnych placówek gospodarczych, awansu społecznego (nieraz bezpośrednim powodem przesiedlenia był awans w pracy zawodowej) działał. Ziemie Odzyskane stały się w pierwszych latach osadnictwa atrakcyjną „Ziemią Obiecaną”, przyciągały one rzesze bardziej przedsiębiorczych osadników.

Bezrolni i małorolni chłopci i małomiasteczkowi rzemieślnicy przybyli tłumnie do Wrocławia jako do jednego z najważniejszych ośrodków przemysłowych na Ziemiach Zachodnich. Już przed wojną kielkował na przeludnionych wsiach i w małych, sennych miasteczkach Polski centralnej pozytywny mit pracy przemysłowej — wspólnej pracy fabrycznej. Wiele indywidualnych motywów migracji, podanych przez osadników, to pragnienie wyjścia poza ciasne ściany wsi rodzinnych. Wraz z potrzebą zbiorowej pracy w przemyśle pojawiały się także marzenia o mieszkaniu w większych miastach ze względu na ich życie kulturalne. Konduktor M. Z. K., dawny robotnik rolny z Poznańskiego, powiedział: „Osiedliłem się we Wrocławiu, aby wieść życie kulturalne”. Inny osadnik wyjaśnia szerzej te potrzeby: „Tu jest teatr, kino, cyrk i człowiek lepiej żyje”. Uczniowie i studenci podkreślają często: „Przyjechałem tutaj aby się uczyć i pracować”. Połączenie nauki z samodzielnym życiem i pracą zarobkową byłoby niemożliwe dla tej młodzieży w dawnych warunkach życia na innym terenie, chociażby ze względu na trudność znalezienia pracy.

U ludzi młodych jeszcze jeden motyw odegrał znaczną rolę w ich tłumnym podążaniu na Ziemię Zachodnie. Chodziło im o zaspokojenie pragnienia nowych doświadczeń,

wyjścia poza ustalone środowisko krewnych i znajomych, przyspieszenie okresu samodzielnego życia. Niewątpliwie u wielu chodziło także o pragnienie łatwego zarobku i korzystania z rozrywek wielkiego miasta. „Tu nie trzeba dużo pracować i można się odseparować od rodziny”, albo: „przyjechałem do Wrocławia z powodu chęci zobaczenia świata i wejścia w nowe stosunki”. „Znudziło mi się na wsi i chciałem szukać tu szczęścia”. Niektórzy przyjechali tu pociągnięci przez znajomych, np.: „Przyjechałem do Wrocławia za kolegą, który jako kawaler nic nie miał do stracenia i przyjechał szukać szczęścia na Zachodzie”. Inni wybierali miejsce przesiedlenia: „po pewnym namyśle i zwiedzeniu innych miast przyjechałem do Wrocławia”. Okres poważnych trudności „pionierskiego” życia był dla młodzieży okresem walki, tworzenia nowego życia, niecodziennych przeżyć i niespodzianek. Niektórzy chętnie wspominają do dzisiaj udział z bronią w ręku przy zabezpieczaniu mienia uniwersyteckiego (Straż Akademicka), czy organizowanie innych warsztatów pracy.

Obok podanych motywów migracji do Wrocławia wspomnieć należy o rzadko podawanych powodach przyjazdu. Są nimi np. „względy polityczne”, „odzew na wołanie rządu o zaludnienie Ziemi Zachodnich”. Niewątpliwie jednostkowe wypowiedzi mogą czasem wydawać się frazesem. Jednakże w tym częściowym materiale trzeba widzieć mechanizm biegu historii, konieczności gospodarcze, polityczne i społeczne, dotyczące zarówno przemian w strukturze gospodarczej i zawodowej całego kraju, jak problemu zaludnienia Ziemi Zachodnich. Naród odpowiedział zgodnie na wezwanie rządu: wielomilionowe rzesze zaludniły Ziemię Zachodnie.

Powody przyjazdu do Wrocławia stały się jednym z najważniejszych czynników kształtujących postawy społeczne różnych grup osadników. Inaczej znosili trudne warunki ci, którzy nie mając dachu nad głową i możliwości pracy w poprzednim miejscu pobytu, szukali najprostszych warunków bytowania, inaczej ci, którzy przybyli do Wrocławia szukając przygód i łatwego zarobku. Postawy różnych grup osadników kształtowały także

nastawienia wyniesione z dawnych środowisk. Repatrianci, nie mając możliwości powrotu do dawnego miejsca pobytu, starali się jak najlepiej urządzić warunki życia i stosunki z ludźmi na nowym terenie. Niekiedy początkowo utrudniało to nastawienie poczucie tymczasowości tego stanu rzeczy. Inne było nastawienie pewnych grup przesiedleńców, którzy zatrzymali w dawnym miejscu pobytu mieszkanie, część rodziny: „aby mieć do czego wracać”, i wywozili tam cenniejsze przedmioty. Początkowo niektórzy z nich nie mieli nastawienia, aby organizować sobie życie na nowym terenie. Niektórzy z nich wciągnęli się później w rytm pracy zawodowej, inni wracali do dawnego miejsca pobytu.

Na podstawie tych różnych nastawień społecznych osadników wrocławskich można było w początkach osadnictwa zauważyć dwa zasadnicze typy społeczne, które w większym lub mniejszym stopniu reprezentowali wszyscy osadnicy. Niebieski ptak, „szabrownik”, wywożący zdobyte bogactwa z terenu Wrocławia i zarabiający na tym ogromne sumy, patrzył z politowaniem na ofiarnych osadników, którzy, niezależnie od przynależności klasowej, organizowali życie nowego miasta, nie troszcząc się o zysk osobisty. W pierwszym okresie osadnictwa zacierali się dystanse społeczne między wszystkimi ludźmi pracy. Inżynierowie z robotnikami i profesorowie ze studentami organizowali wspólnie warsztaty pracy. Pasażerowie nielicznych, natłoczonych tramwajów i stołownicy nędznych stołówek niechętnie patrzyli na „szabrowników”, rozbijających się autami i zajmujących stoliki drogich restauracji. Stereotyp „szabrownika” jest do tej pory niezmiernie żywy wśród pierwszych osadników wrocławskich: „Panie, same handlarki, wstyd z nimi mieszkać”, albo „ten ma już dość mieszkań”. Osadnicy dostawali przydziały na mieszkania i korzystali z zastanych w nich mebli i urządzeń. Za „szabrownictwo” uważało się ściąganie mebli z innych pomieszczeń, jednakże znacznie gorsze było ich wywożenie. W dalszych latach osadnictwa różnice materialne pomiędzy ludźmi pracy a kombinatorami zaczęły się zacierać dzięki wyższym pensjom, przydziałom ubraniowym i mieszkaniowym.

Warto jednak podkreślić, że „szabrownicy” byli zwalczani nie tylko przez władze miejscowe i całą politykę państwa, ale także przez opinię publiczną — wypowiedzi mas pracujących. W ciągu pierwszych lat osadnictwa wytworzyła się normalna miejska struktura zawodowa, uniemożliwiająca gwałtowny awans społeczny nie poparty rzetelnymi kwalifikacjami. Typy społeczne „szabrowników” i ofiarnych organizatorów nowego porządku przeszły jednak do historii polskiego Wrocławia.

2. SEPAROWANIE SIĘ POSZCZEGÓLNYCH GRUP OSADNIKÓW

Dla rozważenia tego zagadnienia posłużymy się materiałem z wywiadów przeprowadzanych w latach 1945/1947, a więc w okresie gdy nie nastąpiło jeszcze zespolenie różnych grup osadników. W latach tych słyszało się wiele wypowiedzi:

„Przybyłam tu w lipcu 1945 roku i od roku nie nawiązałam żadnych stosunków koleżeńskich. Motywuję to tym, że koledzy pochodzą z różnych stron Polski, co ogromnie utrudnia życie”. „Z kolegami z moich stron łączy mnie wiele przeżyć, tutaj kontaktuję się z kolegami tylko na wykładach. Na Uniwersytecie jest element z całej Polski, co utrudnia życie”.

Tak mówiło wielu uczniów i studentów w pierwszym okresie osadnictwa, gdy trudno było o nawiązanie znajomości. Dawne więzi regionalne wystarczają początkowo nawet młodzieży, która nie szuka nowych znajomości: „Prawie większość kolegów i koleżanek ze swych stron spotkałam tutaj i wśród nich zawsze czuję się najlepiej”. To samo co robotnica odczuwa maszynistka, rodem z Poznańskiego ze wsi: „Zawsze jak tylko mogę jadę do rodziny, wśród krewnych, dawnych kolegów i koleżanek czuję się znacznie lepiej”. Inny rozmówca, Ślązak, stwierdza: „trzymam się na ogół z kolegami, którzy przyjechali z moich stron i których znałem dawniej”.

Wiele wypowiedzi dotyczących stosunków między osadnikami cechowała początkowo, dziwna nawet, zważywszy młody

wiek osadników, ostrożność w zawieraniu stosunków z ludźmi, granicząca czasem z nieufnością. Młoda kierowniczką przedszkolela zaznacza: „Współtowarzyszki, stare koleżanki z Krakowa są jedynymi bliskimi przyjaciółkami, nie pragnę zawierać nowych znajomości”. Ta sama ostrożność cechuje inne wypowiedzi:

„Z nowymi kolegami biurowymi zapoznałam się, ale wolę dawniejszych, gdyż znając ich lepiej miałam do nich większe zaufanie lub w najgorszym razie wiedziałam, czego się po nich spodziewać”.

Jeżeli młodzież miała takie trudności w zawieraniu nowych znajomości, nie jest niczym uderzającym, że stosunki sąsiedzkie pomiędzy ludźmi starszymi przedstawiały wiele trudności. Nowe stosunki cechuje zazwyczaj taka sama ostrożność: „Z nikim z kamienicy nie utrzymuję stosunków — to nie moi ludzie” — stwierdza rzemieślnik pochodzenia wiejskiego. Inny, murarz, opiniuje: „Stosunki towarzyskie utrzymuję z dawnymi znajomymi ze Lwowa, którzy mieszkają w pobliżu. Z sąsiadami nie mam nic wspólnego, bo oni są z Centrali i nawet nie chodzą do kościoła”. Różnice w pochodzeniu osadników z różnych typów osiedli wpływają także na trudności w zawieraniu nowych znajomości. Niektórzy inteligenci podkreślają, że istniała w badanym okresie tendencja do niezawierania nowych znajomości, bliższego współżycia, odwiedzin i wymiany poglądów. Wykorzystuje się stosunki z dawnymi znajomymi na tym obcym dla wszystkich terenie. Urzędniczka stwierdza: „Tu na Zachodzie ludzie, których łączyła jakaś więź czy to rodzinna, czy koleżeńska, silniej lgną do siebie, starają się utrzymać żywszy kontakt niż w dawnym miejscu pobytu”.

Rejestracja licznych wypowiedzi osadników odzwierciedla duże trudności, jakie nasuwało współżycie różnych grup ludnościowych na terenie badanego miasta. Trudności te tłumaczyć należy po części przynależnością środowiskową różnych grup osadników, urobioną przez długie zamieszkiwanie w określonym typie osiedla, po części różnym poziomem wykształcenia i przynależności klasowej, wreszcie zaś różnym pochodzeniem regio-

nalnym. Polska na skutek rozbiorów posiada wiele dość odrębnych typów regionalnych, których krótki okres niezależności państwowej w okresie międzywojennym nie zdołał zniwelować. Przede wszystkim jednak fakt, że trzy czwarte osadników przybyło do Wrocławia ze wsi i z małych miast wskazuje, że ludność ta została wyrwana ze środowisk, w których panowały stosunki społeczne oparte na więziach rodzinno-sąsiedzkich. Polegają one na kontaktach bezpośrednich, osobistej znajomości wszystkich mieszkańców danego osiedla. Ludność ta przenosząc się do dużego miasta poszukiwała tych samych bezpośrednich kontaktów. Nie znajdując ich odsuwała się początkowo od masy ludzi obcych i zamykała się w ciasnym kółku rodziny i dawnych znajomych. Zarazem różnorodny, nie zawsze uczciwy element ludnościowy zrażał wielu mieszkańców, powodując ich nieufne separowanie się. W życiorysie repatrianta z Niemiec widać oburzenie na nieuczciwość wielu polskich osadników. „Może nareszcie zrozumiemy kiedyś, że uczciwość jest podstawą bytowania państwa; może kiedyś bardziej ostro zabierze się do tych rzeczy sama praworządność”⁴. Inni osadnicy skarżyli się na rozkradanie plonów ogrodowych. Przyzwyczajenie do rzekomo bezpiecznych początkowo w 1945 r. ogrodów sprawiło, że w następnych latach zabranie owoców z cudzego ogrodu stało się niebezpiecznym „przyzwyczajeniem” wielu osadników. Już wcześniej wspominaliśmy o trudnej walce Milicji Obywatelskiej z licznymi przypadkami kradzieży i rabunków ulicznych w pierwszych latach polskiego osadnictwa we Wrocławiu. Fakty te wpływały na trwożne separowanie się spokojnych osadników. Oto jeszcze jedna wypowiedź, tym razem żony kupca z Pabianic: „Z początku utrzymywałam stosunki towarzyskie z osobami poznanymi we Wrocławiu. Teraz jak przyjechali moi krewni, to tylko do nich chodzę. Co tu obcych szukać”.

Fakt poszukiwania kontaktów z ludźmi jednego pochodzenia

⁴ Pamiętniki osadników zebrane w Instytucie Zachodnim, nr 23.

regionalnego lub należących do tej samej warstwy społecznej uwydatnia się interesująco w ogłoszeniach z prasy miejscowej pierwszych lat osadnictwa wrocławskiego. Oto przykłady: „Potrzebna wykwalifikowana ekspedientka, najchętniej warszawianka lub poznanianka”, albo „Gospodyni, rutynowana Wielkopolanka, poszukiwana”⁵. Nie tylko zalety dobrych gospodyń i zręcznych sprzedawczyń są, zdaniem autorów drobnych ogłoszeń, jakoś określone regionalnie. Również w zamaskowanych ogłoszeniach „matrymonialnych” spotyka się na pierwszym miejscu żądanie określonego regionalnego pochodzenia partnerek: „Mężczyzna lat 30 poszukuje inteligentnej panny do lat 28, najchętniej byłej harcerki i z terenów wschodnich”. Inny poszukuje „pokoju... najchętniej przy samotnej pani, możliwe lwowiance”⁶. Ten sam motyw wybija się w poszukiwaniach pracy: „Wilnianka szuka pracy”⁷.

Zauważyć należy, że podkreślanie różnic regionalnych i społecznych zdarzało się nie tylko jednostkom, ale nawet instytucjom państwowym. Do Domu Pracy Kobiet poszukiwano specjalnie repatriantów, albo: „chłopca do nauki z dobrej rodziny przyjmie Fabryka Wyrobów Srebrnych”⁸. Przynależność do grupy społecznej określanej jako „dobra rodzina” widocznie raczej ułatwiała znalezienie pracy w pierwszych latach istnienia Polski Ludowej, gdyż napotkać można wiele drobnych ogłoszeń tego typu: „Młodzieniec z dobrej rodziny poszukuje lżejszej pracy biurowej”, lub „Mam lat 20, z dobrej rodziny, poszukuję pracy lub praktyki”⁹.

Dane z drobnych ogłoszeń sygnalizują szereg zjawisk będących cechami tworzącego się społeczeństwa. Przede wszystkim ukazują one wyraźnie wypadki separowania się jednostek w obrębie grup jednego pochodzenia regionalnego: od pracownicy domowej, posługaczki w sklepie, a nawet ewentualnej kan-

⁵ „Pionier” z 12 IV 1946 i z 21 VIII 1946.

⁶ „Pionier”, 30 VII 1946; „Słowo Polskie”, 8 XII 1946.

⁷ „Słowo Polskie”, 15 X 1947.

⁸ „Słowo Polskie”, 12 VII 1947; „Pionier”, 29 IX 1946.

⁹ „Słowo Polskie”, 12 VII 1947; „Pionier”, 23 VII 1946.

dydatki wspólnego życia wymaga się pochodzenia z określonych regionów Polski i cech społecznych nabytych przez życie w określonym środowisku. Te żądania podkreśla się przy tym w ogłoszeniach, które redaguje się zwykle bardzo treściwie, ze względu na koszty druku. Określone cechy uważane są za podstawowe przez ludzi redagujących swe ogłoszenia. Reklamowanie pewnych cech przynależności do tzw. towarzystwa to zjawisko dość charakterystyczne dla tworzącego się społeczeństwa, w którym panowały drobnomieszczańskie oceny ludzi, pochodzące z czasów, gdy nie wiedza fachowa, lecz pochodzenie społeczne i stosunki ułatwiały znalezienie pracy. Na tle tych danych sprzed 12 lat łatwiej zrozumieć rozmiar przemian społecznych, jakie się dokonały w naszym kraju.

3. ZARYSOWYWANIE SIĘ POCZUCIA ODRĘBNOŚCI ORAZ ANTAGONIZMÓW POMIĘDZY MIESZKAŃCAMI WROCŁAWIA O RÓŻNYM POCODZENIU

Rozważając to zagadnienie trzeba sobie uprzytomnić przede wszystkim, że zarówno jednostki, jak i grupy osadników odczuwały silnie w początkowych kontaktach różnice zewnętrzne w ubiorze, sposobie mieszkania i zachowania się. Odrębność pewnych grup osadników, zachowanie, odbiegające od panujących wzorów wielkomiejskich, prowadziło do wytwarzania się poczucia odrębności pewnych grup ludnościowych.

Dla przykładu rozważmy najłatwiej uchwytnie zetknięcia się ludności pochodzenia wiejskiego z dawnymi mieszkańcami wielkich miast. Różnice te zarysowują się szczególnie wyraźnie:

1) w sposobie zachowania, poziomie wykształcenia i obyczajach.

Z szeregu wypowiedzi dostrzega się, jak dawne robotnice i inne miejskie kobiety odczuwały początkowo silnie „inność” swych towarzyszek. Zarazem szereg faktów z pierwszych lat osadnictwa dowodzi rozkładu dawnych wiejskich norm moralnych, nie wytworzyły się jeszcze inne normy kierujące zachowaniem jednostek.

2) Dalsze różnice zaostrza brak wykształcenia zawodowego nowych przybyszów pochodzących ze wsi. Niewykwalifikowani robotnicy często mają trudności w znalezieniu pracy i łatwo ją zmieniają nie wytrzymując konkurencji fachowców. W systemie taśmowym trudno było nieraz nowym robotnikom przyzwyczaić się do tempa pracy, nierzadko starsi robotnicy wymyślali im od „cepa” czy „gnoja”. Jednakże młodzi robotnicy dość szybko wdrażali się w rytm pracy przemysłowej.

3) Pewne trudności w pierwszych zetknięciach się różnych grup osadników sprawiał sposób ubierania się i mieszkania nowych przybyszów ze wsi. Wiele wypowiedzi w tej sprawie dały wywiady z robotnikami. Obserwują oni:

„Te które przyjechały prosto ze wsi, to takie poumierane dziwnie, krótko, kolorowo, niemodnie. Czasem to nawet któraś ma trwałą ondulację, ale się uczesać nie umie, wszystkie rozczochrane”.

Różnice te wyrównywały się najszybciej. Trudniejsza była sprawa użytkowania mieszkań, prowadząca często do sporów sąsiedzkich. Ludność wsi polskiej była przyzwyczajona do uciążliwych warunków mieszkaniowych i zносиła ona na ogół dobrze niewygody życia w śródmiejskich dzielnicach Wrocławia. Zarazem jednak ludności tej obca była na ogół taka dbałość o mieszkanie i warunki higieniczne, jaka wymagana jest w życiu miejskim. Sąsiedzi obserwowali i łatwo podchwytывali te niedopatżenia. Czytamy także doniesienia prasowe: „On zanieczyszcza swoje mieszkanie i wobec powyższego proszę o przydzielenie go mnie, jako człowiekowi dającemu gwarancję...”¹⁰. Zdarzało się także, że osadnicy przerabiali mieszkanie, zgodnie z przyzwyczajeniami nabytymi w poprzednim miejscu zamieszkania:

„Przenośne kuchenki stały w sieniach nieużyteczne. Na ich miejsce były postawione olbrzymie piece z małą płytką kuchenną... W pokojach meble stały w nieładzie. Za to prądka (przęślica), przywieziona ze wschodu stała na honorowym miejscu”¹¹.

¹⁰ „Naprzód Dolnośląski”, 23 III 1947.

Trudność współżycia z nowymi sąsiadami potęgowało na peryferiach miasta hodowanie przez nich żywego inwentarza, który zanieczyszczał całe domy. Hodowanie królików w łązience, kur w kuchni, a krów, świń i kóz w garażach i piwnicach bywało niechętnie znoszone przez sąsiadów, uprawiających bardziej miejski tryb życia. Po licznych skargach mieszkańców, powtarzających się w prasie, Zarząd Miejski wydał w końcu 1946 r. zarządzenie o usunięciu krów, świń i kóz z terenu miasta. Prasa miejscowa została wtedy zasypana skargami zainteresowanych, wysunięto propozycję, aby to zarządzenie odroczyć do wiosny, gdyż inwentarz ten był nie raz jedynym dobytkiem repatriantów¹². Inwentarz ten nie znikł zupełnie z terenu miasta do chwili obecnej. Podzielono tylko Wrocław na rejony, w których dozwolone są pewne typy hodowli w osobnych pomieszczeniach.

Ludność pochodzenia wiejskiego dzięki odmiennym przyzwyczajeniom w zakresie mieszkania, ubierania się, życia i zabawy stwarzała najwięcej powodów do wytwarzania się poczucia obcości w innych grupach osadników. Nastawienia te rzadko przechodzą w postawy zdecydowanie antagonistyczne. Osadnicy, nie rozumiejąc procesów urbanizacji i uprzemysłowienia całego kraju, narzekali nieraz: „nawieźli burków, którzy mają ziemię i zabierają innym pracę”. „Chłop przez lenistwo rzuca ziemię i idzie do fabryki”.

Postawy jednak antagonistyczne obserwowano przede wszystkim u ludności różnego pochodzenia regionalnego. Złe stosunki sąsiedzkie, np. warszawiaków z poznaniakami, prowadziły nie tylko do stwierdzenia: „na spółkach się zawsze źle wychodzi”, ale do uogólnień: „nie znoszę poznaniaków”. Najsilniejsze antagonizmy zarysowywały się w pierwszym okresie osadnictwa przy zetknięciu się repatriantów z przesiedleńcami. Te grupy ludności dzieliły inne powody przyjazdu na Ziemię Zachodnie.

¹¹ Pamiętniki osadników zebrane w Instytucie Zachodnim, nr 148.

¹² „Słowo Polskie”, 12 XII 1946.

Niechęć wyrażali przy tym przede wszystkim repatrianci odnoszący się w ogóle nieufnie i niechętnie do nowych stosunków w obcym mieście. Repatrianci nazywali przesiedleńców „Ma-zurami” i nie utrzymywali z nimi początkowo bliższych stosunków. Jeden z repatriantów wyjaśnia powód przeniesienia się całej grupy do Wrocławia: „Nam kresowiakom trudno żyć z centralnikami, trzeba było dla równowagi kresy zmienić na kresy”.

Separowanie się jednych grup ludnościowych powodowało niechętny stosunek innych. Poznaniacy czy Ślązacy „tylko z sobą trzymają”. W jednym z wrocławskich zakładów przemysłowych jeszcze w r. 1948 załoga była rozbita na grupy według pochodzenia regionalnego:

„Nie ma bliższych stosunków między pracownikami. Utrzymuje się jeszcze dawny podział terytorialny. Rzeszowiacy i Poznaniacy to się trzymają razem, autochtoni i Ślązacy to tylko razem. Francuzi (reemigranci z Francji) całkiem osobno. Ci, którzy się znali przedtem, albo z jednych stron pochodzą, to razem żyją”.

Niektórzy rozmówcy podkreślają, że specjalnie Poznaniacy, Rzeszowiacy i Ślązacy przybywali grupkami, ściągani przez znajomych, dzięki temu początkowo trzymają się razem. Ci, którzy przybywali pojedynczo, łatwiej wchodzili w nowe środowisko. Zjawisko separowania się pewnych grup regionalnych występowało przeważnie, gdy grupy te żyły w sąsiedztwie lub pracowały w jednej instytucji. W wypadku gdy jakaś silniejsza liczebnie grupa regionalna osadników zaczynała nadawać ton pewnej instytucji, reszta pracowników krytykowała ją ostro. Zdarzały się wypadki solidarnych wystąpień całej załogi w celu niedopuszczenia do władzy przedstawicieli jakiejś grupy regionalnej, np. lwowiaków czy warszawiaków, „którzy chcą wszystkim rządzić”.

W związku z wyróżnianiem się na terenie miasta pewnych grup regionalnych interesujące byłoby uchwycenie pewnych stereotypów, wyznaczających cechy przedstawicieli tych grup.

Jednakże wyróżniali się najbardziej lwowiaczy czy warszawiacy, którzy jako mieszkańcy dużych miast dążyli do wytworzenia atmosfery życia wielkomiejskiego. Przy tym wyróżniający się kresowym akcentem lwowiaczy cieszyli się raczej sympatią innych osadników, warszawiakom natomiast przypisywano nieraz różne kanty i oszustwa¹³. Nie udało się jednak wykryć tak precyzyjnych, uzasadnionych społecznie stereotypów grupowych, jakie dostrzegł Nowakowski w badanym miasteczku śląskim. Przy badaniach mniejszej zbiorowości znacznie łatwiej określić ustosunkowania ludności, natomiast co do dużego miasta można tylko naszkicować najważniejsze typy postaw.

We wszystkich wypowiedziach mieszkańców Wrocławia w pierwszym okresie polskiego osadnictwa wyczuwa się poczucie braku ustalonych więzi społecznych w nowej zbiorowości. Różne wypowiedzi tego typu: „element tutejszy to zbieranina”, albo „za dużo jest wszelkiej hołoty” nie były przejawem ślepej krytyki, ale wyrazem trudności życia w płynnym, tworzącym się dopiero społeczeństwie. Separowanie się, a nawet przemijające antagonizmy pomiędzy grupami osadników różnego pochodzenia regionalnego czy środowiskowego są wyrazem początkowych trudności współżycia. Powoli zaczynały się wytwarzać w tym mieście trwalsze więzi społeczne, wymagające lat współżycia.

4. SPOŁECZNE TŁO KONFLIKTÓW OKOLICZNOŚCIOWYCH POMIĘDZY OSADNIKAMI

Na zakończenie omówienia różnego typu trudności wynikających z zetknięcia się we Wrocławiu różnych grup ludnościowych wspomnieć należy o konfliktach wywołanych poczuciem odrębności lub antagonizmem pomiędzy grupami osadników o różnym pochodzeniu regionalnym. Zagadnienie to rozpatry-

¹³ „Naprzód Dolnośląski”, 7 VII 1946.

wać można na podstawie materiałów sądowych ze sporów prywatnych z lat 1945—1947, a więc z okresu pierwszego zetknięcia się różnych grup ludnościowych. Chodzi przy tym o rozprawy sądowe, zwane popularnie „pyskówkami”¹⁴. Materiały te są o tyle cenne, że nieznaczna część wszystkich sporów była tak gwałtowna, że doprowadzała do rozprawy sądowej. Chodzi tu o konflikty okolicznościowe, które stały się zajściami publicznymi. Materiały te wykazują zarazem, że część tych sporów wynikała z innych pobudek, aniżeli podobne konflikty w innych miastach. Pewna część tych sporów została przeniesiona z dawnych miejsc zamieszkania, poza tym zaś zaznaczały się w nich konflikty na tle antagonizmów regionalnych i narodowościowych, wreszcie zaś odbijało się w nich rozbitcie rodzin, wynikające z zetknięcia się samotnych mężczyzn z innymi kobietami w nowym miejscu pobytu, co doprowadzało zwykle do porzucenia porzuceniowej żony.

W ogólnej liczbie 159 zbadanych sporów największa ilość konfliktów dotyczyła pomówienia o kradzież czy szabrownictwo. Liczne wypadki tego typu rozpraw świadczą o specyficznym klimacie pierwszych lat polskiego osadnictwa we Wrocławiu. Do tych sporów należą szczególnie liczne kłótnie na placach targowych, które odgrywały rolę poważnego skupienia ludności. Rozprawy wykazują niechęć części polskich osadników do bogatych kupców i handlarzy, dopuszczających się wielu nadużyć. Dość liczne były w tych latach także konflikty mieszkańców miasta z władzami, przede wszystkim zaś z Milicją Obywatelską (w latach 1945/46 było ich 24). Napływowa ludność była nieraz niezdiscyplinowana, niechętnie przyjmowała rozporządzenia władzy, zarazem zaś młoda kadra milicyjna była często dość niewyrobiona. Specjalny jednak klimat pierw-

¹⁴ Badano materiały z rozpraw sądowych odnoszących się do wykroczeń przeciw artykułom 132, 133, 237, 239, 255, 256. Kodeks Karny. Prawo o wykroczeniach, Awir, Katowice 1945.

szych miesięcy wrocławskiego osadnictwa charakteryzuje wypowiedź: „sądu tu nikt nie chce”, jako powitanie pierwszej ekipy sądowniczej, która przybyła do Wrocławia 20 maja 1945 r.¹⁵. Wielu osadników, mających na sumieniu różnych rozmiarów „szabrownictwo”, bało się zetknięcia z władzami. Do tego samego typu konfliktów należą obrazy urzędników. Obrazy te wynikały nieraz z pomówienia tychże o brak kwalifikacji zawodowych.

Szczególnie liczne były we Wrocławiu procesy oskarżające o stosunki z Niemcami i pomówienia o kolaborację z okupantem (w sumie 30 procesów). Widać przy tym, że Niemcy stosowali bezpodstawne oskarżenia tego typu w stosunku do autochtonów, którzy byli w rzeczywistości „wielkimi Polakami”, celem rozbicia grupy polskiej. Autochtoni oburzali się z kolei na Niemców, którzy składali podania o przyznanie obywatelstwa polskiego, i nieraz na tym tle dochodziło do konfliktów. Konflikty ludności polskiej z niemiecką zdarzały się niezmiernie rzadko. Liczne były natomiast wypadki współżycia i zawierania małżeństw Polaków z Niemkami. Do końca 1946 r. 10% zarejestrowanych małżeństw to małżeństwa Polaków z Niemkami¹⁶.

Cały szereg konfliktów okolicznościowych wynikał z niezgodnego współżycia sąsiedzkiego. Wspólne mieszkania połączone z wprowadzaniem się gwałtem wielu osadników, wywoływały różne spory. Do sądu doszły także w pierwszych latach osadnictwa dość liczne spory na tle zanieczyszczania mieszkania i hodowli inwentarza żywego przez ludność pochodzenia wiejskiego. Interesujący jest fakt przeniesienia zadawnionego sporu sąsiedzkiego do nowego miejsca pobytu. Chodzi o wspólne mieszkanie w Rembertowie pod Warszawą, a następnie we Wrocławiu. Wiele sporów tego typu mogło nie dojść do rozmiarów rozprawy sądowej.

W latach 1945/46 11 procesów sądowych dotyczy sporów na tle rozbicia rodziny, będącego wynikiem osiedlenia się sa-

¹⁵ „Pionier”, 20 V 1946. ¹⁶ „Trybuna Dolnośląska”, 30 X 1946.

motnych mężczyzn. Bardziej przedsiębiorcze żony usiłowały pozbyć się rywalek i sprawa niekiedy trafiała do sądu. Poważne konflikty wywoływało współżycie między małżeństwami re-emigrantów, które na szereg lat rozdzieliły wypadki wojenne.

W podanych wyżej ustępach omawialiśmy różnego typu zetknięcia się pomiędzy osadnikami różnego pochodzenia. Chodzi przy tym o początkowe fazy tego zetknięcia w pierwszych latach polskiego osadnictwa. Zetknięciu temu musiały towarzyszyć liczne nieporozumienia, tarcia wzajemne, prowadzące niekiedy początkowo do separowania się grup ludnościowych różnego pochodzenia, a nawet do antagonizmów i konfliktów okolicznościowych. Sprawy te występowały daleko ostrzej w małym miasteczku śląskim, w którym zetknęła się ludność miejscowa z przybyszami różnego pochodzenia¹⁷. We Wrocławiu zjawiska te można było najlepiej obserwować w latach 1945/46. Później następowały procesy zespalandia się osadników różnego pochodzenia i ich adaptacji do nowych warunków życia. Zespalandia się ludności danego ośrodka terytorialnego polegało przede wszystkim na tworzeniu się szeregu powiązań różnego typu. Powiązania te zajęły przy tym miejsce dawnych więzi regionalnych i środowiskowych odgrywających podstawową rolę w dawnym miejscu pobytu osadników. Przystosowywanie się ludności do życia w nowym mieście umożliwiały wspólne zakłady pracy, a także więzie sąsiedzkie, przyjacielskie i koleżeńskie.

5. PROBLEM WIĘZI REGIONALNEJ U MIESZKAŃCÓW MIASTA WROCŁAWIA

Wymieszanie się licznych grup ludności napływowej wpłynęło na specjalny charakter Wrocławia. Spośród najsilniejszych liczebnie grup o jednakowym pochodzeniu regionalnym

¹⁷ S. Nowakowski, *Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim*, Poznań 1957, s. 22—73.

żadna nie mogła odegrać decydującej roli w tworzącej się społeczności wielkomiejskiej. Nie miała tych możliwości najliczniejsza grupa Poznaniaków, pochodząca przeważnie ze wsi i małych miasteczek. Znacznie większą rolę odegrały grupy dawnych mieszkańców Warszawy i Lwowa, znające dawne wzory społecznego i kulturalnego życia w wielkim mieście. Poruszaliśmy już sprawę mitu lwowiaków. Byli oni grupą o większej spoiwości wewnętrznej aniżeli warszawiacy, którzy dążyli raczej do powrotu do rodzinnego miasta. Lwowiacy odegrali pewną rolę przy tworzeniu się ważnych instytucji miejskich, z tego miasta pochodzi znaczna część starszego pokolenia inteligencji wrocławskiej. Zarazem jednak stwierdzić trzeba, że często nie byli to ludzie mogący organizować nową zbiorowość pod względem społecznym i politycznym. Odegrali oni twórczą rolę przede wszystkim w pierwszych latach osadnictwa wrocławskiego. Później byli oni raczej, nie zawsze może słusznie, odsuwani przez młodą inteligencję o różnorodnym pochodzeniu regionalnym.

Dawne więzi regionalne i środowiskowe zaczynały stopniowo zanikać po dłuższym zamieszkiwaniu osadników w nowym typie osiedla. Wielu osadników nie zdawało sobie sprawy z rozmiaru zmian, jakie się dokonały w ich życiu społecznym dzięki zamieszkaniu ich w dużym mieście. Osadnicy podają przede wszystkim czynniki ułatwiające lub utrudniające tworzenie się nowych powiązań z określonym środowiskiem wielkomiejskim. Biorą oni pod uwagę więzi rodzinne, sąsiedzkie czy koleżeńskie, sprzyjające utworzeniu się dawnych powiązań określonych innym typem osiedla, w jakim się wychowali. Zanikaniu tych dawnych powiązań towarzyszy powstawanie nowych więzi pomiędzy osadnikami, co ułatwia ich przystosowanie się do nowego miejsca pobytu. Brak bowiem nowych powiązań społecznych wytwarza poczucie pustki i osamotnienia, tak częste u mieszkańców wielkich miast Stanów Zjednoczonych, które socjologowie amerykańscy określają jako brak przystosowania społecznego. Jednakże w badaniach nad zespalaniem się ludności Wrocławia stwierdzono, że zanikaniu dawnych więzi re-

gionalnych towarzyszyło równocześnie wytwarzanie się nowych powiązań.

Zanim jednak przejdziemy do opisu tego procesu, rozważmy czynniki wpływające na zachowywanie się dawnych więzi regionalnych z poprzednich miejsc pobytu mieszkańców Wrocławia. Czynnikiemami tymi są przede wszystkim więzie rodzinne, dawne znajomości i przyjaźnie, zgrupowanie ludzi jednego pochodzenia w tych samych zakładach pracy.

Najpierw wymienić należy więzie rodzinne. Odnosi się to oczywiście jedynie do tych osadników, których rodzina pozostała poza Wrocławiem, a nawet poza terenem Ziemi Zachodnich. Dowodów na istnienie powiązań tego typu w 1948 r. dostarczały między innymi kasy biletowe na dworcach wrocławskich. Na pierwszych miejscach w wykazie sprzedanych biletów w czerwcu 1948 r. stała: Warszawa, następnie Katowice, Łódź, Poznań, Kraków, Częstochowa i daleki Lublin. Pokazną liczbę wyjazdów notuje się także w odniesieniu do mniejszych miast: Kielc i Radomia, Tarnowa, Rzeszowa i Przemyśla. Nie wliczając tu znacznej liczby wyjazdów służbowych skierowanych przede wszystkim do Warszawy, pozostaje jednak, szczególnie w okresach świątecznych, znaczna liczba wyjazdów, które tłumaczyć można jedynie kontaktami rodzinnymi z dawnym miejscem pobytu. Bliżej położone miejscowości w Poznańskim ułatwiały wrocławianom częstsze odwiedziny rodzinne. W wywiadach wielu młodych stwierdza: „Jeżdżę do rodziny nie tylko na każde święta, ale czasem w niedzielę i przy każdej okazji”. Stwierdzenia te dotyczą szczególnie osadników z Poznańskiego i Kaliskiego. Masy ludności wyjeżdżające w okresach świątecznych czy to w Rzeszowskie, czy Kieleckie lub Lubelskie, świadczą stale o żywych związkach Wrocławia z „Centralą”. Szczególnie wrocławska młodzież akademicka oczekiwała na przesyłki od rodzin z województw centralnych i spędzała tam cały wolny czas.

Stosunki towarzyskie z dawnymi znajomymi były również czynnikiem, podtrzymującym dawne więzie regionalne. Szczególnie wśród dorosłych istniała tendencja do podtrzymywania

stosunków z ludźmi pochodzącymi z tych samych terenów. Oto kilka przykładów: „Jeśli chodzi o stosunki towarzyskie, to ze starych znajomych utrzymuję kontakt z dawnym kolegą z wojska i dwiema rodzinami ze Lwowa”. Inny robotnik z cegielni stwierdza: „Moje stosunki z dawnymi sąsiadami ze Stanisławowa są bardzo dobre. Widuję się z nimi, choć daleko mieszkają”. W stosunkach towarzyskich dużą więc rolę odgrywali dalej krewni i znajomi z dawnego miejsca pobytu.

Z kolei rozważać będziemy wyjątkowe wypadki utrzymywania się dawnych więzi regionalnych w tworzących się instytucjach wrocławskich, szczególnie zaś w zakładach przemysłowych. Instytucje te odegrały wielką rolę w procesach zespolenia się ludności Wrocławia i jej adaptacji do nowych warunków życia. Jednakże w pewnych szczególnych przypadkach skupienie się ludzi tego samego pochodzenia regionalnego i środowiskowego w jednym zakładzie pracy, wpływało na utrzymywanie się przez pewien czas dawnych więzi. Liczniejsze grupy tego samego pochodzenia regionalnego odgrywały w początkach osadnictwa polskiego we Wrocławiu dość znaczną rolę w poszczególnych zakładach pracy. Liczna grupa pracowników Państwowej Fabryki Wagonów pochodziła z Warszawy, podczas gdy pracownicy Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej pochodzili w przeważającej liczbie z ośrodka naukowego we Lwowie. Akcenty odrębności regionalnej posiadały także Koła Kielczan, Radomiaków, Rzeszowiaków związanych przez młodzież akademicką, pochodzącą z jednego regionu. W 1948 r. istniało we Wrocławiu Koło Studentów Ziemi Radomskiej liczące około 100 członków z przewagą mężczyzn¹⁸. Młodzież ta występowała wspólnie podczas Wystawy Ziem Odzyskanych. Również Kielczanie i Akademickie Koło Ziemi Rzeszowskiej, oprócz herbatek zapoznawczych, rozpoczęło działalność kulturalno-oświatową na terenie swego regionu w okresie ferii akademickich¹⁹. Wydaje się jednak, że powiązania regionalne przy-

¹⁸ „Życie Radomskie”, 19 VII 1948.

¹⁹ „Wrocławski Kurier Ilustrowany”, 20 V 1948.

gasnęły znacznie w tym czasie i koła młodzieży nie utrzymały się długo.

Odrębności regionalne zaznaczały się w niektórych zakładach przemysłowych. Z pracą zwartych grup osadników, pochodzących z jednego terenu, łączyły się niejednokrotnie pewne oceny i określenia, jakich używali wobec nich towarzysze pracy. W paru zakładach zaznaczali się liczbowo przesiedleńcy z województwa śląskiego. Byli to fachowcy, którzy tak samo jak reemigranci z Francji cieszyli się szczególnym uznaniem przełożonych. Słyszało się od innych pracowników wypowiedzi na ten temat, źle ukrywające zazdrość połączoną z uznaniem dla pracowitości tej grupy towarzyszy. Wypadki wyraźnego zarysowywania się odrębnych grup ludnościowych w poszczególnych instytucjach nie są częste, a odrębności te zanikają na skutek płynności załóg i wymieszania się ludności w dalszych latach osadnictwa.

Kościół katolicki był instytucją, która podtrzymywała w pierwszych latach osadnictwa wrocławskiego pewne odrębności regionalne osadników. Chodziło tu przy tym szczególnie o śpiewy kościelne, w których brali udział wszyscy obecni. Zasadniczo śpiewano w kościołach melodie ogólnopolskie, organista posługuje się śpiewnikiem Siedleckiego. Jednakże w kilku kościołach śpiewano specjalnie melodie znane ludności z dawnego województwa lwowskiego, co ściągało do tych kościołów określoną grupę regionalną. To samo zjawisko występowało, gdy księża i organiści pochodzili np. z województwa śląskiego. Były to jednak fakty dość sporadyczne i zasadniczo kościół przyczyniał się raczej do zespolenia się ludności mieszkającej w jednej dzielnicy miasta. Odgrywał on pewną rolę w procesach wytworzenia się więzi społeczno-przestrzennej.

6. TWORZENIE SIĘ NOWYCH WIĘZI SPOŁECZNYCH

Od pierwszych lat osadnictwa wrocławskiego uwidocznił się stały proces zanikania dawnych więzi regionalnych, środowiskowych i innych, związanych z dawnym miejscem pobytu

mieszkańców. Przy tym, jak zaznaczono powyżej, najdłużej utrzymywały się akcenty odrębności w pewnych grupach ludnościowych dzięki dawnym związkom rodzinnym, znajomościom towarzyskim z poprzedniego miejsca pobytu, oraz zgromadzeniom pracowników jednakowego pochodzenia regionalnego w określonych instytucjach.

Podobne czynniki ułatwiły przewyciężenie tych dawnych więzi społecznych i wytwarzanie się nowych powiązań. Na pierwszy plan wysunąć tu można by wytwarzanie się nowych związków rodzinnych w oderwaniu od części rodziny, która pozostała w dawnym miejscu pobytu. Tysiące młodych małżeństw, które przybyły do Wrocławia lub też zostały zawarte w tym mieście, wytworzyły nowe rodziny. Na podstawie danych o strukturze demograficznej stwierdzono, że Wrocław był miastem młodych i wysoki przyrost ludności zawdzięcza on przede wszystkim znacznej liczbie młodych małżeństw. Gdy całe rodziny nie skupiły się na terenie miasta lub jego okolic, większe oddalenie utrudniło znacznie stały kontakt pomiędzy członkami rodzin, spowodowało oderwanie się jednostek od grup rodzinnych, które pozostały na terenie wsi czy małych miasteczek. Oderwanie się od rodziny wytworzyło nowe więzi zarówno rodzinne, jak przyjacielskie.

Obok powstawania nowych więzi rodzinnych zaobserwowano już w początkach osadnictwa wrocławskiego powstawanie nowych powiązań sąsiedzkich pomiędzy osadnikami. W procesach adaptacji ludności fakt wytwarzania się więzi sąsiedzkich odgrywał niepoślednią rolę. Powstawaniu tych więzi sprzyjał typ zabudowy nowych dzielnic na peryferiach miasta, budowanych niejednokrotnie na zasadzie jednostek sąsiedzkich, czyli mikroregionów. Według teorii Milutina podobnie zabudowywano wiele nowych miast radzieckich. Chodziło o stworzenie jednostek mieszkalnych mogących pomieścić kilka tysięcy ludzi i posiadających najważniejsze instytucje usługowe tego typu, co szkoła podstawowa, sklepy itp. Zabudowa układa się w ten sposób, że linie tranzytowe z najważniejszą komunikacją miejską umieszczone są na granicach

osiedla, wewnątrz którego panuje niewielki ruch uliczny. W ten sposób zabudowano kilka dzielnic wrocławskich, przede wszystkim zaś Sępólno²⁰. W danym przypadku zabudowa poszczególnych dzielnic sprzyjała wytwarzaniu się stosunków sąsiedzkich, do których była zresztą przyzwyczajona ludność pochodząca z mniejszych osiedli.

W wielu wywiadach podkreślono znaczenie stosunków sąsiedzkich, nie ograniczających się tylko do wzajemnej uprzejmej tolerancji, ale do bliskich nieraz przyjaźni. Stosunki te odgrywały poważną rolę w życiu biernych zawodowo kobiet, które całe dni spędzały w domu zajęte małymi dziećmi i gospodarstwem domowym. Osadniczka z dzielnicy domków jednorodzinnych na Dąbiu tak opowiada o pierwszych miesiącach osadnictwa:

„Z początku to tak się czułam we Wrocławiu samotnie, dzieci były małe, mąża cały dzień w domu nie ma, tylko z psem siedziałam wieczorami. Ale posprowadzali się potem różni sąsiedzi na naszą ulicę. Nieraz się coś im pożyczyło i tak nawiązały się stosunki. Dzieci nasze chodzą razem do przedszkola. Nie ma dnia, abyśmy się nie widziały i nie powiedziały sobie, co słychać”.

Autor jednego z pamiętników opisuje szczegółowo stopniowe zaludnienie domu przy ul. Legnickiej. Namawia do zamieszkania w nim wielu kolegów ze stoczni: „Najważniejsze, że się wszyscy poznaliśmy. Jak to się człowiek inaczej czuje. Zawsze któraś sąsiadka wpadnie. Dom zaczynał żyć”²¹. Fakt ten potwierdzają inni osadnicy:

„Z sąsiadami rozmawia żona i przynosi mi wieści z kamienicy, coś tam sobie pożyczają i rozmawiają. Stosunki z sąsiadami mam bardzo dobre, z dawnymi znajomymi nie widzę się, bo oni daleko mieszkają. Tutaj mam nowych sąsiadów i kolegów”.

Dozorca stwierdza: „Nie czytam gazet, bo wszystkiego można się

²⁰ C. A. Perry, *Neighbours and Community Planning*. „Regional Survey of New York and its Environs, t. VII. New York 1929.

²¹ Pamiętniki osadników zebrane w Instytucie Zachodnim, nr 23.

od ludzi dowiedzieć". Stosunki te zacierały dawne powiązania społeczne:

„Początkowo jedynymi znajomymi byli pochodzący z rodzinnych stron i z nimi utrzymywałem ożywione stosunki. Ale po pewnym czasie bliższe stosunki zaczęły mnie łączyć z kolegami mieszkającymi w tym samym domu”.

Rozległość Wrocławia utrudniała kontakt ze znajomymi mieszkającymi w innych dzielnicach. Wypowiedzi świadczą o powiązaniach dzielnicowych, stosunkach sąsiedzkich na terenie np. Psiego Pola czy nawet mniej odciętego od miasta Biskupina.

Bliskie stosunki sąsiedzkie połączyły w wielu wypadkach ludzi należących do różnych warstw społecznych i posiadających inny rodzaj pracy i zainteresowań. Szewc, mieszkający na Biskupinie w sąsiedztwie domów akademickich, chwalił dobre stosunki ze swymi sąsiadami — studentami i pracownikami naukowymi: „Spokojni ludzie, krzywdy nikomu nie robią. Tam gdzie przedtem mieszkałem, to trzeba się było żryć z sąsiadami”. Dużo przykładów dobrych stosunków sąsiedzkich dostarczały wywiady z sąsiadami, domów akademickich, czy zamieszkałych obok studentów posiadających własne mieszkania, czy też wynajmujących pokoje. W wielu wypadkach we wspólnym mieszkaniu wytwarza się zgodne współżycie biednych studentów z prostymi ludźmi. Jeden ze studentów tak opowiada o takim współżyciu:

„Dozorcy zniszczonej częściowo kamienicy najlepiej żyją z mieszkającymi tam kolegami. Współżycie to układa się na płaszczyźnie niemal że rodzinnej. Począwszy od wzajemnych pożyczek, tak jedzenia jak i pieniędzy, wzajemne poczęstunki, usługi dozorczyńni w formie prania, pielęgnowania chorych, czy pilnowania rzeczy. Studenci nie płacą za mieszkanie, natomiast noszą wodę, rąbią drzewo itp. Dozorczyńni jest bardzo zadowolona ze swoich lokatorów, choć znani oni są na całej ulicy, jako „grandziarze” i często nawet dochodziło do scysji z władzami. Sympatię tę uzyskali studenci u tej porządnej poznanianki przez swą uczciwość i rzetelność. Podkreśla ona, że „tacy mają honor” i współżycie z nimi uważa za pewien zaszczyt. Na wybryki ich jest

bardzo wyrozumiała: „Sami są, bez rodziców, jeszcze młode, biedne chłopaki, starają się jak mogą, żeby żyć”.

Na innej ulicy sklepikarka, u której mieszkało kilku akademików, podobnie się o nich wyrażała:

„Choć oni rzadko kiedy mają pieniądze, ale im to zborguję, bo wiem, że chłopaki potrzebują i zawsze mi oddadzą, mają honor, który im nie pozwala na okradanie”.

Inna sklepikarka przyznawała się nawet do różnych darmowych świadczeń na rzecz studentów: „Jak sobie pomyślę, że moje dzieci też może kiedyś pójdą na Uniwersytet i też może im być ciężko, to nie mogę niczego studentowi odmówić”. Znikają uprzedzenia do rzekomo niepracującej młodzieży, jakie odczuwano niekiedy w początkach osadnictwa. Wobec szerokiej możliwości studiów pomoc dla uczącej się młodzieży staje się czymś zrozumiałym w społeczeństwie wrocławskim. Na podłożu współżycia sąsiedzkiego wytworzył się we Wrocławiu już w pierwszych latach polskiego osadnictwa stereotyp biednego studenta, którego niewypłacalność łatwiej się znosi, rozumiejąc jego trudności życiowe. Trzeba pamiętać, że były to lata, kiedy państwo nie mogło jeszcze tyle łożyć na stypendia dla studiującej młodzieży.

Przykłady nawiązywania się współżycia sąsiedzkiego pomiędzy różnymi grupami osadników nasuwają różne refleksje. Stwierdzić można ogólnie, że wielu osadników w miejsce współżycia ze znajomymi pozostawionymi w poprzednim miejscu pobytu wytworzyło sobie współżycie między sąsiadami, mniej lub bardziej przypadkowo zamieszkałymi na tych samych ulicach lub w jednym domu. Jednakże tego rodzaju stwierdzenie prowadzi do zapytania, czemu te więzi sąsiedzkie, odgrywające zazwyczaj niewielką rolę w stosunkach wielkomiejskich, stały się właśnie we Wrocławiu podstawą do bliższych stosunków pomiędzy różnymi grupami ludności. Zjawiska tego nie można wytłumaczyć jedynie rozległością miasta, która utrudniała niekiedy wybór znajomych i kontakty towarzyskie, ograniczając codzienne styczności do znajomych mieszkających w pobliżu. Głębsza przyczyna leżała w pochodzeniu

społecznym poważnej części osadników wrocławskich. Ich pochodzenie po większej części ze wsi i z małych miasteczek wywarło swój wpływ na rodzaj powiązań społecznych we Wrocławiu. Właśnie bowiem w mniejszych osiedlach więzie sąsiedzkie odgrywają dużą rolę w życiu ich mieszkańców. W dalszej części naszych rozważań zajmować się będziemy przystosowywaniem się ludności pochodzenia wiejskiego i małomiejskiego do życia w dużym mieście. Jednakże co do niektórych zjawisk zauważyć można proces odwrotny. Pewne wiejskie i małomiejskie przyzwyczajenia wytworzyły we Wrocławiu tak rozwinięte życie sąsiedzkie.

Pastor Samuel Barnett w 1884 r. założył osiedle „Toynbee Hall” w Londynie, aby zorganizować życie ludności w niewielkich dzielnicach miasta²². Badania nad niewielkimi jednostkami sąsiedzkimi w dużych miastach angielskich i amerykańskich²³ prowadzone są w celu dalszego ułatwienia asymilacji imigrantów w małych grupach ludnościowych. Masowe przesunięcie ludności wiejskiej i małomiasteczkowej do dużego miasta wywołało również rozkład społeczności lokalnej, której nie mogły zastąpić najściślejsze więzie sąsiedzkie. Adaptacja tej ludności do nowych warunków mieszkaniowych w wielkich blokach miejskich nie jest rzeczą łatwą. W nowych osiedlach ZOR rozważa się sprawę zerwania z szablonem inteligenckiego modelu rodziny i budowę pewnej liczby mieszkań o większych kuchniach i mniejszej liczbie większych izb²⁴. Nie zawsze można od razu przystosować ludność do mieszkań, niekiedy trzeba przez pewien okres postępować w ten sposób, aby łatwiej przebiegał proces adaptacji.

²² S. Nowakowski, Społeczność lokalna a zagadnienie upowszechnienia kultury, „Przegląd Socjologiczny”, t. XI. Łódź 1957, s. 259–283.

²³ W. Rose, Good Neighbours. Some Recollections of an English Village and its People, Cambridge 1943; M. Schauffler, The Suburbs of Cleveland. A field Study of the Metropolitan District outside the Administrative Area of the City, Chicago 1945.

²⁴ A. Matejko, Socjologiczne aspekty budownictwa mieszkaniowego, Przegląd problematyki i badań. „Przegląd Socjologiczny”, t. XII, Łódź 1958, s. 72–122.

Obok tradycyjnego układu stosunków rodzinno-sąsiedzkich osadników wrocławskich łączyć zaczynały nowe zainteresowania i doświadczenia wyniesione ze szkół i zakładów pracy, czy też stosunki towarzyskie z ludźmi, mającymi podobne przeżycia. Praca zawodowa czy szkoła wpływa na zacieranie się dawnych więzi regionalnych przede wszystkim u ludzi młodych. Sporo materiału odnoszącego się do tego problemu dostarczyły odpowiedzi na następujące pytanie zamieszczone w ankiecie szkolnej: „Z jakich okolic (województw) pochodzą twoi koledzy, z którymi się przyjaźnisz?” Zaledwie 20% badanych podaje wyłącznie kolegów z dawnego miejsca pobytu. Najbliżsi przyjaciele pochodzą z różnych stron, około 30% młodzieży szkolnej nie posiada bliższych kolegów pochodzących z tego co oni województwa. Znaleźli się nowi „wrocławscy” koledzy czy przyjaciółki.

U starszych procesy te przebiegają podobnie, jakkolwiek twały one nieraz dłużej. Ważną rolę w zanikaniu dawnych więzi regionalnych odgrywała zmiana zainteresowań osadników i niekiedy rodzaju pracy. Wśród pracowników tych samych instytucji często nawiązywało się bliskie współzycie towarzyskie. „Mamy znajomości z ludźmi, którzy pracują z moim mężem, często przyjeżdżają na obiad, albo pójdziemy razem wypić sobie”. Inny osadnik stwierdza: „Jeżeli spędzam czas poza pracą w towarzystwie, to składa się ono z osób poznanych przy pracy w fabryce. Zżyłem się z nowymi kolegami”. Coraz więcej powiązań stwarza życie w nowym mieście. Niektórzy osadnicy spędzają dużo czasu w towarzystwie: „Poprzednich znajomych wspominam chętnie, ale nie stawiam ich wyżej niż obecnych. Różnych niedociągnięć stosunków wrocławskich nie biorę do serca”. Życie towarzyskie, wobec rozległości miasta i licznych zajęć ludności nie odgrywa wielkiej roli w obecnym życiu. Wiele kontaktów opiera się na wspólnych zainteresowaniach:

„Wrocław był dla mnie atrakcją — lubię zmiany. Zaciekawili mnie inni ludzie, nowe miasto i środowisko. Mam nowych znajomych, prze-

ważnie kolegów, z którymi pracuję i w szkole i w spółdzielni. Nie żyję z nimi zresztą w stosunkach specjalnie zażyłych, łączą nas wspólne zainteresowania, więc czasem dyskutujemy. Życie towarzyskie ogranicza się właściwie do imienin”.

Również: „pod znakiem sportu nawiązują się różne sympatie i przyjaźnie niezależnie od pochodzenia kolegów”.

Wszystkie powyższe wypowiedzi świadczą o tym, że zaniżanie więzi regionalnych jest przede wszystkim wynikiem powstawania nowych powiązań pomiędzy osadnikami wrocławskimi. W procesach zespalania się ludności różnego pochodzenia obok wymienionych czynników, stanowiących podstawowe typy więzi społecznych, decydującą rolę odegrały instytucje społeczne. Wszystkie te więzi stworzyły lata współżycia w tworzącym się środowisku wielkomiejskim.

7. PRZYSTOSOWYWANIE SIĘ LUDNOŚCI WIEJSKIEJ DO ŻYCIA W DUŻYM MIEŚCIE

Na podstawie wyników badań dotyczących pochodzenia ludności Wrocławia z różnych typów osiedli stwierdzono, że co najmniej trzecia część ludności przybyła do tego miasta bezpośrednio ze wsi. Zjawisko to przestaje być zadziwiające, gdy się je rozpatruje na tle ogromnych przesunień ludnościowych, będących wynikiem nie tylko migracji ludności polskiej na Ziemię Zachodnie, ale przede wszystkim ogólnych tendencji urbanistycznych, związanych z uprzemysłowieniem kraju. Masy ludności wiejskiej dzięki swej migracji do dużego miasta miały przed sobą trudne zadanie. Musiały one w krótkim czasie przystosować się do innego sposobu życia i innego typu powiązań społecznych. Nie będziemy tu rozważali wewnętrznych powiązań ludności, a więc zagadnienia różnych więzi społecznych. Chodzi nam o zewnętrzną adaptację do życia w wielkim mieście.

Zajmując się tym zagadnieniem podkreślić musimy wyjątkową sytuację społeczną, nie znaną w literaturze przed-

miotu. Wielkie miasta tworzyły się zazwyczaj powoli, nawet wyjątkowo szybki rozwój niektórych dużych miast radzieckich czy amerykańskich rozłożony był na dziesiątki lat. Miasta te powstawały dzięki długodystansowym procesom migracyjnym, stopniowemu przesuwaniu się ludności z mniejszych typów osiedli. Dzięki tym okolicznościom duże miasta mogły wywierać znacznie większy wpływ na sposób życia swych mieszkańców. Nowi przybysze ze wsi zastawali odpowiednie wzory społeczne, znajdowali oni w życiu wielkomiejskim normy regulujące zewnętrznie postępowanie. Miasto pochłaniało stopniowo przybywające grupki ludności wiejskiej.

Problem ten przedstawiał się zupełnie inaczej w przypadku rozważanym w naszej pracy. Polski Wrocław powstał w ciągu kilku lat niemal całkowicie z ludności napływowej różnego pochodzenia. Ludność Wrocławia przybyła wielką falą migracyjną i nie było od początku akcji osadniczej liczniejszej grupy ludności wielkomiejskiej, mogącej nadać ton miastu. Zaledwie 18% przybyszów mieszkało dawniej w dużych miastach. Wrocław nie mógł narzucić tym przybyszom ze wsi gotowych wzorów życia wielkomiejskiego i ustalonych form postępowania w pewnych sytuacjach. Nie było tradycji ułatwiających nowym przybyszom włączenie się do środowiska. Wzory i normy życia wielkomiejskiego dopiero się tworzyły. Zarazem przypomnieć trzeba, że materialne formy życia osadników wrocławskich były bardzo trudne w pierwszych latach istnienia Wrocławia. Brak było komunikacji, niezbędnych urządzeń technicznych i unormowanych warunków życia miejskiego, a nawet bezpieczeństwa dobytku. Wszyscy przybysze ze wsi doświadczyli tych samych co inni osadnicy trudności znalezienia mieszkania i pracy. Zarazem zaś stawali oni wobec zasadniczych trudności zmiany całego dotychczasowego sposobu życia i przyzwyczajzeń.

W ogólnym problemie przystosowywania się ludności do życia w dużym mieście wyróżnić można kilka zagadnień bardziej szczegółowych: 1) przystosowywanie się ludności wiejskiej do życia w dużym mieście, w zakresie wykształcenia,

pracy zawodowej, 2) bardziej zewnętrzna adaptacja pod względem sposobu ubierania się, mieszkania czy zachowania w miejscach publicznych.

Na szybkość tego przystosowywania się ludności miały wpływ z jednej strony tendencje upodabniające różne grupy ludności w społeczeństwie wielkomiejskim, z drugiej zaś nacisk opinii i prasy miejscowej. Wielkomiejskie wzory społeczno-kulturowe, dotyczące sposobów zachowania się, stosunków z ludźmi, rozrywek, ubrania, mieszkania oraz pracy zawodowej, były wielokrotnie podawane w prasie miejscowej. Satyryczne felietony wyśmiewały nieodpowiednie zachowanie się osadników na ulicy, w kinie, w teatrze, na zabawach, w tramwajach czy współżyciu sąsiedzkim. Prasa miejscowa podawała zarazem szereg przepisów regulujących życie społeczne wielkiego miasta. Była ona jedyną lekturą wielkiej liczby mieszkańców i mogła służyć jako czynnik wychowawczy, dostarczając pewnej sumy koniecznych wiadomości. Obok wymogów twardej konieczności życiowej sankcje satyryczne wpłynęły na szybkość przystosowywania się ludności wiejskiej. Zetknięcie się z masą obcych ludzi i obawa śmieszności w razie wyróżnienia się z tłumu była czynnikiem regulującym zachowanie się i potrzeby ubraniowe wielu przybyszów. „Koleżanki mnie wyśmieją”, albo „inne tak nie mówią, nie robią, nie noszą takich ubrań” — to regulowało wydatki młodych osadników.

Na początek uwzględnić trzeba przystosowywanie się ludności pochodzenia wiejskiego do zachowania i sposobu życia przyjętego u mieszkańców wielkich miast. Rozważając to zagadnienie spostrzegamy, jak silnie występuje u niektórych osadników chęć przystosowania się do nowego otoczenia, nawet kosztem zerwania dawnych więzi regionalnych i środowiskowych. Świadczą o tym przykładowo wypowiedzi:

„Spotkałam we Wrocławiu znajomych z mojej wsi, dawniej ich lubiłam, ale teraz do nich nie chodzę, bo to takie wiejskie ludzie”. „Mam koleżankę, co też służy, poznałyśmy się na zabawie i teraz razem chodzimy na zabawy lub do kina. Chciałabym się uczyć, co kształceni ludzie to mają lepiej na świecie. Podoba mi się Wrocław, wolę miasto jak wieś, ja chcę być miejską panną”.

Wypowiedź ta świadczy jak silnie, już w parę miesięcy po przesiedleniu, oddziałują wzory wielkomiejskie i ile uroku posiada życie we Wrocławiu dla tej pomocnicy domowej, rodem ze wsi spod Staszowa. Inna wrocławianka tak podkreśla uroki życia w dużym mieście:

„Miałam w swojej wsi pod Siedlcami miłe sąsiadki, one teraz mi zazdroszczą, że jestem w dużym mieście i czasem chodzę do teatru. Nigdy jeszcze nie byłam tak wesoła jak tutaj. Ciągłe mi się chce śmiać, to chyba tak na starość za te wszystkie lata stracone. Zwiedzam miasto z bratową i myślę, że człowiek zmądrzał trochę. Na Wystawę to już na pewno zaprowadzę siostrę z bratankiem, nawet do Ogrodu Zoologicznego”.

Wypowiedzi te wskazują na tworzenie się mitu wielkiego miasta, w którym życie jest o tyle łatwiejsze i posiada tak niesłychane uroki. Nawet w starszym pokoleniu wieśniaków, nie tylko u młodzieży, istnieje pęd do życia w dużym mieście. Procesy urbanizacyjne znalazły odpowiednie podłoże społeczne. Procesy przystosowywania się do nowego życia nie przychodziły łatwo, trzeba było nieraz ponieść duże ofiary, skoncentrować cały wysiłek, aby się jak najlepiej urządzić: „Umiem sobie poradzić, z nikim nie utrzymujemy stosunków, tylko chcemy się urządzić jak najlepiej, kupujemy ubrania porządne, radio, będę miał motocykl” — powiada elektromonter pochodzenia wiejskiego, który swego fachu nauczył się już w fabryce wrocławskiej. Czasem trudno zwalczyć wiejskie przyzwyczajenia, jakkolwiek ukrywa się je w życiu domowym. Woźna, rodem z nowogrodzkiego, przyznaje się:

„Nawet śniadanie u nas jest gotowane, choćby taka ,dziadowska zupa’ my tam na wsi mało chleba mieliśmy i tak przyzwyczailiśmy się. Ale do pracy każdy chce chleb z kiełbasą, jabłką”.

Charakterystyczna jest przy tym zmiana typu rozrywek: „Najulubieńszą moją rozrywką dawniej były odwiedziny u krewnych, teraz to do kina lubię pójść w niedzielę”.

Wzory nowego życia działały szczególnie silnie na młodzież. „Chcę być miejską panną” albo „chcę być podobna do ludzi”

— to cały program życia, pragnienie zwalczenia trudności przystosowania się do nowego otoczenia. „Sąsiadki śmieją się ze mnie, jak nie umiem sobie czegoś załatwić, poradzić, mówią o mnie, że taka ze wsi to nic nie rozumie. Muszę im pokazać, że nie jestem od nich gorsza”. Różne czynniki przyspieszały adaptację ludności wiejskiej. Prasa miejscowa uczy stale, jak zachowywać się w kinie, teatrze i na zabawach. Podaje, że nie wolno hałasować na ulicy, kłócić się lub śmiecić na klatce schodowej i w tramwajach²⁵.

Powyżej poruszane zagadnienia łączą się już po części z następnym punktem naszych rozważań. Chodzi o przystosowywanie się ludności pochodzenia wiejskiego do miejskiego sposobu ubierania się, mieszkania, korzystania z miejskich środków lokomocji. Przy tym na pierwszym miejscu stoi u nowych osadników kwestia ubrania, które widzą i krytykują obcy. Nowi osadnicy wrocławscy starali się, kosztem ciężkich nieraz wyrzeczeń i ograniczania innych potrzeb, zdobyć możliwe ubranie: „Chcę być podobna do ludzi, płaszcz i ubranie najważniejsze, potem bielizna”. Inna osadniczka stwierdza:

„Nigdy nie chodziłam tak ubrana, a teraz muszę papiloty kręcić na mojej wyłysiałej głowie i myję w pokrzywie, może mi odrosną włosy. Mam nawet pantofle na korku i muszę myć co dzień zęby”.

Oczywiście dbałość o ubranie przejawia się szczególnie u kobiet. Jednakże i mężczyźni pochodzenia wiejskiego starali się przystosować swój wygląd do panujących miejskich wzorów:

„W końcu miałem 10 000 zł (wywiad z 1947 r.), zadłużyłem się trochę, ale chciałem przestać wreszcie stale chodzić w kombinezonie roboczym i być ubranym jak inni koledzy. Poszedłem do Domu Towarowego i kupiłem ubranie brązowe, jeszcze mi nawet na krawat starczyło pieniędzy”.

Dla młodego osadnika kupno pierwszego ubrania było to przeżycie godne szczegółowego opowiedzenia. Dużą pomocą były

²⁵ Np. „Trybuna Dolnośląska”, 1/2 I 1947 i 8 V 1946; „Pionier”. 4 IX 1946 i 8 IX 1946.

poważne z początku przydziały ubraniowe. „Obuwie i odzież mamy w 70% zabezpieczone” — oblicza jeden z osadników.

Jak już podkreślaliśmy w rozdziale VII zmiany w warunkach mieszkaniowych, wszyscy niemal osadnicy pochodzenia wiejskiego odczuwali jako zmiany na korzyść. Doceniali oni wyposażenie techniczne mieszkań wrocławskich: „Cieszę się, że jest gaz i woda i nie trzeba brudzić rąk ciągłym rozpalaaniem płyty i chodzić po wodę na dziesiątą ulicę”. Inny robotnik porównuje: „Jeżeli chodzi o mieszkanie, to teraz jest lepiej, co przed wojną pięć osób było w jednej izbie, a teraz mieszkamy we dwóch”. Dla większości wiejskich rodzin mieszkania w zniszczonym śródmieściu Wrocławia były znacznym awansem życiowym. Wielu osadników stwierdzając, że mieszkanie jest wilgotne, zniszczone, często i z izbami bez okien, dodaje: „Teraz mam własne, a kąta w izbie człowiek nie miał”. Mieszkańcy śródmieścia są zadowoleni, że mają blisko do pracy i do szkoły. Góral wyraża swoje zadowolenie z mieszkania w mieście: „Dobrze tu jest, panie, zielono i wesoło. Tam (w rodzinnej wiosce) to ino trza się było żyć z sąsiadami, a tu spokój. Miasto piękne i kolij (tramwaj) pod nosem”. Osadnicy musieli się uczyć korzystania z komunikacji miejskiej.

„Bardzo lubię jeździć tramwajem. Kiedyś to mi uciekały wszystkie tramwaje i nie mogłam zdążyć wsiąść, a teraz to ja czekam, aż tramwaj ruszy. Bo teraz rozruszałam się trochę”.

Wszystkie przytoczone wypowiedzi wskazują na stałe przystosowywanie się ludności wiejskiej do różnych dziedzin życia miejskiego. W badaniach naszych prowadzonych w latach 1946/49 można było uchwycić tylko odcinek, część całego ogromu przemian społecznych, wywołanych przeniesieniem do Wrocławia kilkudziesięciu tysięcy osadników pochodzenia wiejskiego. Najłatwiej uchwytne było zewnętrzne przystosowanie się ludności. Głębszych procesów społeczno-kulturowych nie można było uchwycić w badaniach nad wielkim miastem. Osobnym zagadnieniem było przystosowanie się ludności pochodzenia wiejskiego do pracy w różnych instytucjach wrocławskich, omówione w rozdziale VI.

8. ADAPTACJA DO ŻYCIA WE WROCŁAWIU DAWNYCH MIESZKAŃCÓW MIAST RÓŻNEJ WIELKOŚCI

Zajmować się tu będziemy głównie przystosowaniem ludności pochodzącej z miast małych i średnich. Ta grupa ludności napływowej stanowiła, jak wiadomo, blisko połowę mieszkańców Wrocławia w 1948 r. Ich adaptacja do warunków życia w dużym mieście posiada przy tym specjalny aspekt społeczny, inny aniżeli adaptacja ludności wiejskiej. Chodzi tu szczególnie o ludność przybyłą z małych miasteczek; stanowi ona przeważającą część ludności, która pochodzi z osiedli liczących poniżej 100 000 mieszkańców.

Przesunięcie się ludności do osiedla typu miejskiego, mającego jedynie większą liczbę mieszkańców, pozornie nie wywołuje zasadniczych przemian społecznych. Mieszkańcy małych miasteczek znali w pewnym stopniu miejski sposób życia, mieszkania, ubierania się, a czasem nawet określony typ pracy zawodowej. Ich zewnętrzne przystosowanie się do życia miejskiego chyba nie natrafia na tak poważne trudności. Istota zagadnienia tkwi w czym innym: małe miasto jest pewnym typem historycznie wytworzonego środowiska społecznego. Grupy dawnych mieszkańców małych miasteczek stanowiły po przybyciu do Wrocławia tak silny liczebnie zespół osadników, że w wielu wypadkach przeniosły one na teren nowego miasta przyzwyczajenia i wzory życia nabyte przez przebywanie w dawnym środowisku. Osadnicy, pochodzący z małych miasteczek, urządzili sobie w nowym miejscu pobytu życie podług dawnych wzorów. Zjawisko to miało przebieg masowy dzięki temu, że osadnicy pochodzenia wiejskiego łatwo korzystali ze wzorów życia swego najbliższego miasteczka.

Należy tu podkreślić, że terminu „małomiejskie wzory i przyzwyczajenia” używa się w nieco odmiennym sensie, aniżeli w literaturze marksistowskiej. U klasyków marksizmu termin drobnomieszkański używany był zwykle jako przeciwstawienie sposobu życia i świadomości klasowej robotników i zawiera ocenę zdecydowanie pejoratywną. My używamy

tego terminu w jego społecznym znaczeniu. Stwierdzamy, że istnieje pewien zespół stosunków społecznych, norm zachowania się i moralności, gustów i przyzwyczajzeń regulujących życie w małych miasteczkach. Niewątpliwie przy tym drobnomieszkańskie normy życia były bardziej odległe od socjalistycznych aniżeli jakiegokolwiek inne. Opierały się one bowiem na przyzwyczajeniu do drobnej własności związanej z życiem w tym osiedlu. Nam chodzi jednak raczej o społeczne wzory małomieszkańskiego zachowania się i stylu życia. Polityczna analiza tego zjawiska byłaby zbyt trudna przy badaniu tak wielkiej zbiorowości wielkomiejskiej, nie posiadamy zresztą odpowiednich materiałów do tego zagadnienia.

W szczegółowych rozważaniach weźmiemy przy tym tylko dwa rodzaje przyzwyczajzeń ludności, które określamy jako małomieszkańskie. Jednym z nich będzie przyzwyczajenie do nawiązywania stosunków sąsiedzkich pomiędzy mieszkańcami pewnych ulic, a nawet niewielkich dzielnic. Drugim zagadnieniem jest szczególny rodzaj rozrywek, jakie odpowiadały części mieszkańców Wrocławia pochodzenia małomiejskiego.

W małych polskich miasteczkach, przy niewielkiej liczbie mieszkańców, wszyscy znali się przynajmniej „z widzenia” dzięki powtarzającym się stycznościom. Życie w tych osiedlach nie dostarczało zwykle wielu rozrywek, w związku z tym powstawała zdumiewająca dla mieszkańców dużego miasta znajomość życia sąsiadów i mieszkańców miasteczka. Na podstawie badań nad ludnością miasta Wrocławia stwierdzono, że te przyzwyczajenia małomiasteczkowe przeniosły się w wielu wypadkach na grunt wielkomiejski. W wielu dzielnicach stosunki sąsiedzkie odgrywają ważną rolę w życiu mieszkańców. Wiemy zarazem, że te bezpośrednie stosunki sąsiedzkie odegrały dość ważną rolę w procesach zespolenia się różnych grup osadników.

Dawni mieszkańcy małych miasteczek wniesli do środowiska wielkomiejskiego swe dawne przyzwyczajenia i wzory w daleko większym stopniu, aniżeli mogła to uczynić ludność pochodząca ze wsi. Przyzwyczajenia małomiasteczkowe odbiły

się między innymi na rodzaju rozrywek, w jakich brały udział najszersze masy ludności miasta. Niesłychanym powodzeniem cieszył się cyrk, „wesołe miasteczka” z osławionymi fotografiami par zakochanych na tle namalowanego serca czy samolotu, zabawy na świeżym powietrzu, wróżby, a w najlepszym wypadku kina z popularnymi filmami. Po kilku latach systematycznego wychowywania ludności, popularyzacji teatru, opery czy muzeów udało się w pewnym stopniu zmienić gusta publiczności. Jednakże wiemy, że do chwili obecnej nurt wrocławskiego życia kulturalnego nie jest tak żywy i szeroki, jak w dużych miastach posiadających ludność z dawną w nich zamieszkałą.

Adaptacja ludności do życia w dużym mieście nastąpiła najłatwiej dzięki pozytywnej ocenie technicznych urządzeń wrocławskich, wyższej jakości mieszkań i szerokiej możliwości pracy zawodowej. Ludność, żyjąca przedtem w źle zabudowanych miasteczkach, umiała ocenić wygodne mieszkania, poszukiwała ona przy tym często domków na przedmieściach, umiejąc ocenić braki mieszkań w czynszowych kamienicach śródmiejskich. Osadnicy wymienionego pochodzenia chwalą przede wszystkim swój awans mieszkaniowy:

„Czasem chciałbym wrócić, ale na pewno nie miałbym takiego mieszkania jak tutaj. A mieszkanie to bardzo ważna rzecz. Mam własne mieszkanie, ogródek, a dzieci to już wcale nie chcą wracać — przyzwyczyły się”.

Inny osadnik tak opowiada:

„Byłem urzędnikiem w sporej fabryce na prowincji, w miasteczku pod Radomiem. Na Ziemiach Odzyskanych otrzymałem awans, ale to nie jest dla mnie tak ważne. Głównie mi o to chodzi, że przedtem miałem dwa pokoje z kuchnią, a teraz mam trzy pokoje z kuchnią, z łazienką, z urządzeniem gazowym, czego dawniej nie było”.

Oprócz awansu mieszkaniowego ważne jest dla wielu rzemieślników czy przedstawicieli wolnych zawodów uzyskanie wygodniejszych warunków pracy. Krawiec podkreśla:

„Trochę nowych znajomości znalazłem w sąsiedztwie i wśród kolegów z zawodu. Ale najważniejsze, że mam tu lepsze mieszkanie na Pilczycach, niż miałem dawniej. Mam kanalizację, gaz, łazienkę i dobrze urządzone warsztat”.

Piekarz z małego miasteczka pod Częstochową tak podkreśla zalety swego mieszkania:

„Jeżeli ktoś chce pracować, to mu wszędzie wolno. Ale są wielkie różnice w urządzeniu mieszkania, a więc gaz, łazienka, estetyczne urządzenie wnętrza. Mam też porządną piekarnię”.

Inny piekarz, z Sandomierza, podkreśla:

„Posiadam własną piekarnię z podłogą kaflaną i elektryczne maszyny do wyrabiania ciasta. Mogę się lepiej utrzymać. Dzięki temu chodzę z żoną do kina lub do teatru, o czym dawniej nawet marzyć nie mogłem”.

Wreszcie dentystka z Częstochowy opowiada: „Różnice w urządzeniach to gaz, którego nie było w Częstochowie, i dla mnie jasny, porządný gabinet”. Ludność z małych miasteczek początkowo objęła we Wrocławiu liczne warsztaty rzemieślnicze. Marzenia o domku na przedmieściach miasta, cechujące często starszych ludzi, zostały zrealizowane. Łatwość znalezienia wygodniejszych warunków bytowania pociągała mieszkańców Wrocławia z pierwszych lat osadnictwa.

Przystosowywanie się ludności do życia w dużym mieście powodowało u nich niekiedy wyraźną niechęć do powrotu do dawnego środowiska: „Do małego miasteczka rodzinnego nie chcę wracać, bo tam śmiertelne nudy”. Nauczyciel uzasadnia to szerzej:

„Nie lubię już teraz małych miasteczek. Wielkie miasto pozwala zginąć w tłumie, w morzu ludzkim. Wtedy dopiero dobrze się czuję. W takiej dużej społeczności staję się szarym, nieznanym człowieczkiem”.

Także dawni mieszkańcy średnich miast dobrze się czują we Wrocławiu. Umieją oni ocenić urządzenia wielkomiejskie i rozrywki kulturalne, a także potrzebę rąk do pracy. Wielu stwierdza: „przyzwyczailem się już do Wrocławia i naprawdę lubię to miasto”. Autor jednego z pamiętników, repatriant

z Niemiec, stwierdza: „Teraz widać rozwój naszego przemysłu. Żeby tylko jeszcze te gruzy zginęły, to można spokojnie żyć i być dumnym, że się było pierwszym na Ziemiach Odzyskanych, chociaż niczym nie można się pochwalić”²⁶.

Niektórym młodym osadnikom, pochodzącym z większych miast, odpowiadało nieustalone środowisko wielkomiejskie, interesowało tworzenie się miasta z tak różnorodnej ludności. Jeden ze studentów stwierdza:

„Do Wrocławia przyjechałem na studia wyższe. Mając do wyboru Kraków i Wrocław wybrałem ostatni. Skłoniła mnie do tego niechęć do przystosowywania się do skryształizowanego już środowiska, gdy tu wiedziałem, że zastanę środowisko dopiero wytwarzające się, którego mogę być współtwórcą. Oczywiście grało rolę w tej decyzji również przywiązanie do Śląska. Pochodzę z Dąbrowy Górniczej”.

Mimo to dawni mieszkańcy większych miast szczególnie silnie odczuwali braki życia wrocławskiego w zakresie organizacji życia codziennego oraz kulturalnego. W związku z trudnościami pierwszych lat polskiego osadnictwa słyszano w wywiadach wiele uwag krytycznych. Zarazem jednak te grupy ludzi tworzyły oblicze kulturalne i organizacyjne polskiego Wrocławia.

Mieszkańcy Wrocławia w 1948 r. wyobrażali sobie pewne zmiany, jakie powinny nastąpić w ich mieście. Niestety, posiadamy jedynie odpowiedzi na ankietę przeprowadzoną wśród młodzieży szkolnej. Na pytanie: „Co trzeba zmienić we Wrocławiu, aby stał się idealnym miastem?” uczniowie szkół podstawowych dali następujące odpowiedzi: najczęściej badanych podkreśla konieczność odbudowy miasta — 49,5% wypowiedzi. Na drugim miejscu stawia się postulaty dotyczące porządku — 25,4% wypowiedzi oraz opieki nad zielenią miejską. Dalej młodzież wysuwała także postulaty dotyczące wyglądu miasta, usunięcia z ulic masy pijaków, uregulowania ruchu tramwajowego, ułatwienia młodzieży dostępu do kin i innych rozrywek kulturalnych i usunięcia napisów niemieckich. Młodzież liceal-

²⁶ Pamiętniki osadników zebrane przez Instytut Zachodni, nr 23.

na podawała podobne postulaty, podkreślając silniej konieczność uregulowania ruchu tramwajowego i zajęcia się odbudową szkół. Wypowiedzi młodzieży odnosiły się do zasadniczego uregulowania tworzącego się życia miejskiego.

W bezpośrednich wypowiedziach badanych można znaleźć więcej materiału informującego o ich stanowisku do stosunków panujących w mieście. Wszyscy badani w 1948 r. podkreślają pewną normalizację stosunków miejskich. „Elementy, które szukały łatwego zysku albo się temperują, albo odpływają”. Wielu mieszkańców zespoliło z miastem uczestnictwo w trudnych czasach pierwszych lat osadnictwa: „Pokochałem Wrocław, mam tyle wspomnień z pierwszego niebezpiecznego okresu. Mimo takiego zniszczenia czuję się tu dobrze, bo ja też tworzyłem to miasto”. Inny osadnik podkreśla:

„Nas wrocławiaków różni to od innych mieszkańców Krakowa czy Katowic, że my widzieliśmy, jak się to miasto tworzyło, zrobiliśmy to własnymi rękami, nie tak jak inni, co przyszli na gotowe”.

Młodzież wrocławska rozpoczęła w tym mieście swoje życie i dała na pytanie ankiety: „Czy lubisz to miasto?” — 90% pozytywnych odpowiedzi. Rozważając materiały dotyczące stosunków we Wrocławiu nie możemy zapomnieć, że pochodzą one przeważnie z okresu przed Wystawą Ziemi Odzyskanych, w poważnym stopniu związującą osadników z miastem, z którego osiągnąć mogli być dumni. Wobec przyjezdnych podkreślano: „my wrocławiaczy” podkreślając znaczenie Wrocławia wobec innych miast polskich.

Pisanie o zagadnieniach adaptacji ludności Wrocławia w latach 1947/48 po jedenastu latach rozwoju tego miasta nasywa wiele zastrzeżeń. Nie zbadano wielu zasadniczych zagadnień tego typu, jak sprawa rozkładu dawnych więzi rodzinnych i sąsiedzkich, rola pracy i awansu społecznego i gospodarczego uzyskanego tą drogą, rozkład dawnych małowieszczanskich postaw społecznych, norm, przyzwyczajzeń i trudności wychowania młodzieży przechodzącej do nowego układu sto-

sunków społecznych²⁷. Zarazem jednak należy zdawać sobie sprawę, że zbadanie całokształtu stosunków społecznych istniejących w małej zbiorowości wymaga już całych lat badań i obserwacji. Nasza praca poświęcona była sprawie składu ludnościowego tworzącej się społeczności miejskiej. Sprawy adaptacji osadników różnorodnego pochodzenia zostały potraktowane ubocznie i z konieczności jedynie szkicowo. Podkreślono jedynie najważniejsze zewnętrzne formy adaptacji pracowników, nie wchodząc w analizę bardziej skomplikowanego przystosowania społecznego. Wydaje się jednak, że trochę danych o trudnościach adaptacji do życia miejskiego osadników pochodzących z innych typów osiedli przedstawia wielkie przemiany wywołane urbanizacją Polski w okresie powojennym i tłumaczy zarazem wiele trudności współżycia ludności Wrocławia, jakie do dziś dnia nie zostały całkowicie usunięte. Proces adaptacji jest zawsze skomplikowany i trwa nieraz szereg lat. Obecnie obserwujemy bardzo już zaawansowane stadia adaptacji napływowej ludności Wrocławia do ogólnych wymogów społecznych i kulturalnych życia wielkomiejskiego.

²⁷ J. Urban, „Po prostu” 1955/1956. Wybór artykułów, Warszawa 1956. Trudności wychowania wykolejonej młodzieży, artykuły Manturzewskiego, s. 11—30.

UWAGI KOŃCOWE

Dobiegając do końca rozważań dotyczących struktury ludnościowej polskiego Wrocławia, miasta, które się tworzyło z ludności napływowej różnorodnego pochodzenia, warto przypomnieć najważniejsze wnioski zawarte w tej pracy. Rozważając na początek problemy akcji osadniczej, w której ramach zaludniał się Wrocław, rozróżnić należy przede wszystkim dwa jej elementy: osadnictwo żywiłowe i osadnictwo planowe.

W początkach osadnictwa polskiego we Wrocławiu obserwowano spontaniczny napływ do tego miasta pewnych grup osadników. Masowo podążyły do dużego miasta rzesze przesiedleńców z Polski centralnej i dawnych województw zachodnich. Przybyli do Wrocławia małorolni i bezrolni z przeludnionych wsi polskich, dawni pracownicy folwarczni oraz osadnicy z sennych, nieuprzemysłowionych i często zniszczonych małych miasteczek. Wrocław był zarazem miastem pociągającym swoją wielkością i zarówno gospodarczym, jak kulturalnym znaczeniem osadników, którzy nie mogli się osiedlić w zniszczonej Warszawie i przeludnionych dużych miastach Polski centralnej. Atrakcyjność wielkiego miasta, jego liczne możliwości pracy i awansu społeczno-gospodarczego ściągały rzesze osadników do Wrocławia, umożliwiając jego zaludnienie i odbudowę. Możliwości łatwego dorobienia się kradzieżą dóbr poniemieckich ściągnęły przejściowo do Wrocławia także licznych „szabrowników” z Polski centralnej. Ci jednak nie pozostali na ogół w tym mieście.

Osadnictwo polskie we Wrocławiu musiało być zarazem przedmiotem planowej akcji w większym daleko stopniu aniżeli

w innych miastach Ziemi Zachodnich, ze względu na braki i trudności materialnej natury, spowodowane ogromnym zniszczeniem miasta. Osadnictwo planowe polegało na kierowaniu do Wrocławia określonych grup osadników, oraz dysponowaniu napływającym spontanicznie materiałem ludzkim. Podstawowym problemem tych przesunięć ludnościowych było właściwe rozmieszczenie ludności miejskiej repatriowanej ze Związku Radzieckiego oraz mniej już licznych grup reemigrantów z innych krajów. Planowe dysponowanie pewnymi zespołami osadników umożliwiło zaludnienie Wrocławia, przynajmniej w pewnej części, dawnymi mieszkańcami dużych miast. Ta część osadników objęła różne stanowiska w instytucjach miejskich i narzuciła sposób życia według wzorów wielkomiejskich.

Problemu tego jednak nie można było rozwiązać wyłącznie przez zasilenie ludności Wrocławia pewną liczbą repatriantów ze Lwowa i Wilna. Konieczne się stało ściągnięcie z całego kraju fachowców w różnych dziedzinach życia miejskiego. Konieczne było również sprowadzenie w ramach planowej akcji osadniczej zarówno sił wykwalifikowanych, jak młodych pracowników do pracy w przemyśle i innych instytucjach miejskich. Uprzemysłowanie kraju wymagało przesunięcia zbędnych rąk roboczych ze wsi do miast. Ogólnie więc stwierdzić trzeba, że władze państwowe starały się, dzięki pewnym udogodnieniom gospodarczym, uczynić atrakcyjnym pobyt we Wrocławiu dla różnorodnego elementu przesiedleńczego, w pierwszym rzędzie zaś dla różnego rodzaju fachowców, szukających awansu społecznego w tworzących się instytucjach miejskich.

Zbadanie składu ludnościowego Wrocławia było możliwe poprzez ustalenie pochodzenia regionalnego ludności i jej pochodzenia z różnych typów osiedli. Stwierdzono przy tym, że w 1947 r. 73% ogółu ludności Wrocławia, stanowili przesiedleńcy, pozostała zaś część ludności składała się z repatriantów i reemigrantów oraz nielicznej ludności miejscowej. Równocześnie stwierdzono, że w tym czasie mieszkańcy Wrocławia zaledwie w 18% pochodzili z dużych miast. Reszta osadników to dawni mieszkańcy małych i średnich miast, co najmniej zaś

trzecia część całej ludności Wrocławia przybyła do tego miasta bezpośrednio ze wsi. Najliczniejsze nadwyżki ludnościowe wysłały następujące województwa Polski centralnej: poznańskie, warszawskie, kieleckie, krakowskie i rzeszowskie.

Struktura demograficzna miasta Wrocławia miała jeszcze w końcu 1947 r. cechy zbiorowości utworzonej na skutek masowej migracji. Obserwowano np., niewielką nadwyżkę mężczyzn w stosunku do liczby kobiet. Skład ludności pod względem struktury wieku przedstawiał się także interesująco, ponieważ blisko połowa mieszkańców znajdowała się w wieku 15—29 lat. W następnych latach stosunek wieku ułożył się nieco inaczej. Wobec bowiem wysokiego przyrostu naturalnego (dochodzącego do 30‰) wzrosła stopniowo liczba dzieci i przybyła do Wrocławia większa ilość przedstawicieli starszego pokolenia. W każdym jednak razie zaludnienie Wrocławia ludnością pochodzenia wiejskiego i małomiejskiego odbiło się korzystnie zarówno na liczbie małżeństw jak i liczebności urodzin. Dotychczas Wrocław posiada szczególnie „młodą” strukturę wieku, znaczną liczbę zawieranych rocznie małżeństw oraz wysoki, choć spadający już przyrost naturalny. W stosunku do innych dużych miast polskich posiada on szczególne szanse na powiększenie swej liczby ludności w drodze naturalnej.

Struktura zawodowa ludności Wrocławia wyróżniła się w 1948 r. poważną liczbą mieszkańców miasta zatrudnionych w przemyśle, służbie publicznej i komunikacji. Ludność Wrocławia z tego okresu przeszła przedtem przez znaczne przemiany zawodowe, będące wynikiem wojny i migracji do dużego miasta. Późniejsze dane wskazują na wykształcenie się struktury zawodowej dużego miasta przemysłowego, będącego zarazem ośrodkiem administracyjnym i kulturalnym całego regionu Dolnego Śląska. Równocześnie odbudowa miasta wywołuje znaczny wzrost liczby zatrudnionych w budownictwie.

Z problemem zatrudnienia ludności badanego miasta w różnych dziedzinach życia łączy się ściśle sprawa tworzenia się instytucji miejskich różnego typu, zarówno produkcyjnych, jak i usługowych. Instytucje te organizowały zwykle ekipy

pracowników z Polski centralnej, następnie zaś rekrutowała się wokół nich liczniejsza załoga. Instytucje wrocławskie objęły przy tym zasięgiem swego oddziaływania najszersze masy ludności miasta, stanowiąc podstawę do zespolenia się i adaptacji tej ludności do życia w nowych warunkach. Wielkie przemiany ustrojowe sprzyjały zarazem wytwarzaniu się w ramach wrocławskich zakładów przemysłowych miejscowej klasy robotniczej.

Adaptacja ludności Wrocławia do nowych warunków życia wielkomiejskiego nie przebiegała łatwo wobec zderzania się grup różnego pochodzenia i z różnymi motywami migracji. Początkowo wytwarzały się pomiędzy grupami osadników różnego pochodzenia regionalnego i środowiskowego pewne antagonizmy, przynajmniej zaś separowanie się jednostek, a nawet całych grup. Powoli jednak osadnicy pochodzenia wiejskiego i małomiasteczkowego przyzwyczajali się do nowego sposobu życia i nowego typu stosunków społecznych panujących w dużym mieście. Rozważając przy tym historycznie procesy zespolania się ludności badanego miasta stwierdzono, iż w pierwszych latach osadnictwa uspołecznienie części mieszkańców Wrocławia opierało się na małomiasteczkowych wzorach życia, na kontaktach rodzinnych, sąsiedzkich czy towarzyskich. Do tego stanu rzeczy przyczyniało się zjawisko płynności społecznej obserwowane u ludności miasta w okresie jego powstawania. Łączyło się to zarazem z typem pracy zawodowej. Duża część ludności była początkowo zatrudniona w rzemiośle i drobnym handlu. Zjawisku temu sprzyjało zarazem rozproszenie mieszkańców Wrocławia na wielkiej przestrzeni przy początkowych trudnościach komunikacyjnych. Najważniejszym czynnikiem wpływającym na przyśpieszenie procesów adaptacji do życia w dużym mieście różnorodnych grup ludnościowych, była wspólna ich praca w instytucjach wrocławskich. Wynikiem tego zespolenia nie było przy tym jedynie zewnętrzne przystosowanie się mieszkańców miasta do pracy zawodowej w większych zespołach i do miejskiego sposobu życia. Na podłożu warunków materialnych życia człowieka przetwarzała się powoli

jego świadomość osadnicza. Na podstawie materiałów do tego problemu odnoszących się do pierwszych trzech lat osadnictwa polskiego we Wrocławiu, trudno było o bardziej ogólne wnioski co do wewnętrznej adaptacji osadników do życia wielkomiejskiego. Podkreślano jedynie zewnętrzne przejawy ich przystosowania się. Proces tworzenia się społeczeństwa wielkomiejskiego, opartego na masach pracujących robotników i inteligencji, rozpoczął się dopiero w okresie prowadzenia badań i nie został jeszcze do dziś dnia zakończony.

Studia nad składem ludnościowym polskiego Wrocławia odnoszą się do pierwszych lat osadnictwa wraz z pewnymi uzupełnieniami danymi liczbowymi, do końca 1957 r. Zasadniczym ich zadaniem było przedstawienie struktury ludnościowej tego miasta w okresie jego tworzenia oraz dalszych jej przeobrażeń. Na podstawie wiadomości o składzie ludnościowym badanego miasta rozważano także sprawy rozmieszczenia osadników w poszczególnych jego dzielnicach oraz problemy adaptacji określonych grup mieszkańców do nowych warunków życia. Wydaje się, że poznanie składu ludnościowego Wrocławia pomoże w dalszej polityce ludnościowej, społecznej i kulturalnej i ułatwi dalszy rozwój naszego miasta.

PRZEGLĄD WAŻNIEJSZYCH POZYCJI BIBLIOGRAFICZNYCH
WYKORZYSTANYCH W PRACY O STRUKTURZE
LUDNOŚCIOWEJ WROCŁAWIA

I. Dane o Wrocławiu

- Breslau Lage, Natur und Entwicklung, Breslau 1901.
Herold J., Von Scheitling und seinem Parke, dem „Fürstengarten“, Breslau 1917.
Kulczyński S., Udział Wrocławia w odbudowie nauki polskiej, Wrocław 1955.
Maleczyński K., Dzieje Wrocławia, cz. I, Katowice 1948.
Maleczyński K., Morelowski M., Ptaszycka A., Wrocław. Rozwój urbanistyczny, Warszawa 1956.
Müller E., Die Altstadt von Breslau, Breslau 1931.
Osmańczyk E., Śląsk w Polsce Ludowej, Warszawa 1953.
Piwarski K., Historia Śląska, Katowice-Wrocław 1947.
Pfffelstein M., Lokal-Statistik der Stadt Breslau, Breslau 1866.
Schmude A., Breslau ihre Heimatkunde, Breslau 1921.
Siedlung und Stadtplanung in Schlesien, t. I, Breslau 1926.
Siedlung und Stadtgeschichte, t. I, Breslau 1926.
Stein R., Die Siedlungsgeschichte Breslaus bis 1263 (Beiträge zur Geschichte der Stadt Breslau), Heft I, Breslau 1935.

II. Literatura ogólna i metodologiczna

- An Outline of the Principles of Sociology, ed. by E. Park, New York 1939.
Bennet J. W., The Study of Culture. A Survey of Technique and Methodology in field Work. „American Sociological Review”, t. XIII, nr 6, December 1948.
Bogardus E., Sociology, New York 1944.
Burhard R., Soziologische Kategorien, Affolten 1955.
Bystron J. S., Czynniki magiczno-religijne w osadnictwie, „Przegląd Socjologiczny”, t. VII, z. 1—2.
Chałasiński J., Trzydzieści lat socjologii polskiej 1918—1947, „Przegląd Socjologiczny”, t. X, Łódź 1949.

- Chałasiński J., Zasadnicze stanowiska we współczesnej socjologii polskiej, „Przegląd Socjologiczny”, t. VIII, Łódź 1946.
- Społeczeństwo i wychowanie, Warszawa 1948.
- Socjologia współczesna, „Przegląd Socjologiczny”, t. IX, Łódź 1947.
- Comte A., Cours de la philosophie positive, t. IV—VI, Paris 1894.
- Cuvilier A., Wprowadzenie do socjologii, Warszawa 1947.
- Czarnowski S., Społeczeństwo — kultura, Warszawa 1939.
- Descamps P., La sociologie expérimentale, Paris 1933.
- Dulczewski Z., Z prac Instytutu Zachodniego. Pamiętniki Osadników jako materiały naukowe do historii i socjografii osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych, „Przegląd Zachodni”, nr 5, 1957, s. 204—210.
- Ellwood Ch. A., Methods in Sociology. A Critical Study, Durham North Carolina 1933.
- Engels F., W kwestii mieszkaniowej, Warszawa 1949.
- Gurwitsch G. et Moore W. G., La sociologie au XXe siècle, Paris 1947.
- Hertz A., Socjologia współczesna, Warszawa 1938.
- Konstantinow F. W., Materializm historyczny, Warszawa 1955.
- Lenin W. I., Dzieła wybrane, Warszawa 1950.
- Materializm a empiriokrytycyzm, Warszawa 1949.
- Od czego zacząć? 1901. Dzieła, t. V, Warszawa 1950.
- Lider J., Pogadanki o dialektyce i materializmie, Warszawa 1949.
- Lundberg A. G., Social Research. A Study in Methods of Gathering Data, New York 1942.
- Human Social Problems as a Type of Disequilibrium in a Biological Integral, „American Sociological Review”, t. XIII, nr 6, December 1948.
- Mac Iver R. M., Community, New York 1936.
- Mannheim K., Man and Society in an Age of Reconstruction, London. 1946.
- Marks K., Dzieła wybrane, Warszawa 1947.
- Kapitał, t. I, Warszawa 1951.
- Ogburn W. F., Nimkoff M. F., Sociology, Cambridge-Massachusetts 1946.
- Orsini-Rosenberg S., Program badań socjologicznych, Poznań 1929.
- Ossowski S., Więź społeczna i dziedzictwo krwi, Warszawa 1948.
- Park R. E., Burgess E. W., Wprowadzenie do nauki socjologii, Poznań 1926.
- Pieter J., Biografia ogólna, Kraków 1946.
- Rice S. E., Methods in Social Science. A Case Book, Chicago 1931.
- Rybicki P., O badaniu socjograficznym Śląska, Katowice 1938.
- Rychliński S., Badanie środowiska społecznego, Warszawa 1932.
- Lustracje społeczne, Łódź b. r.
- Schaff A., Wstęp do teorii marksizmu, Wyd. IV, Warszawa 1949.
- Obiektywny charakter praw historii, Warszawa 1955.

- Szczepański J., *Burżuazyjne doktryny socjologiczne XIX i XX wieku*, Łódź 1953.
- *Socjologia, ideologia i technika społeczna*, „Przegląd Socjologiczny”, t. IX, Łódź 1947.
- *O pojęciu środowiska*, „Przegląd Socjologiczny”, t. VIII, Łódź 1946.
- *Użytkowanie dokumentów osobistych w psychologii społecznej*, „Przegląd Socjologiczny”, t. X, Łódź 1949.
- Szczurkiewicz T., *Rasa, środowisko, rodzina*, Warszawa 1938.
- Stalin J. W., *Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna*, Warszawa 1948.
- *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1947.
- Thomas W., Znaniecki F., *The Polish Peasant in Europe and America*, New York 1927.
- Trębalski J., Motyka R., *Pół wieku socjalizmu polskiego na Śląsku*, Warszawa 1947.
- Young K., *Personality and Problem of Adjustment*, New York 1945.
- Weber M., *Grundriss der Sozialökonomik, III Abteilung. Wirtschaft und Gesellschaft*, Tübingen 1925.
- Zawistowicz-Adamska K., *Spółeczność wiejska. Wspomnienia i materiały z badań terenowych, Zaborów 1937—38*, wyd. II, Warszawa 1958.

III. Literatura z zakresu socjologii miasta

- Alihan M. A., *Social Ecology. A Critical Analysis*, New York 1938.
- An Enquiry into People's Homes*, London 1943.
- Barness H. E., Ruedi O. M., *The American Way of Life*, New York 1946.
- Barrère P., *Les quartiers de l'agglomération bordelaise. Extrait de la „Revue Géographique des Pyrénées et du Sud Ouest”*, t. XXII, 1956.
- Brennan T., *Midland City. Wolverhampton Social and Industrial Survey*, London 1948.
- Brukalska B., *Zasady społecznego planowania osiedli mieszkaniowych*, Warszawa 1948.
- Bücher K., Ratzel F. i inni, *Die Grosstadt. Vorträge und Aufsätze zur Städte-Ausstellung*, Dresden 1903.
- Bujak F., *Limanova. Miasteczko powiatowe w Zachodniej Galicji. Stan społeczny i gospodarczy*, Kraków 1902.
- Bystroń J. S., *Paryż, Lwów—Warszawa* b. r.
- *Warszawa*, Warszawa 1948.
- Carpenter N., *Neighborhood*, „Encyclopedia of Social Sciences”, t. IX.
- Chałasiński J., *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej w Ameryce*, „Przegląd Socjologiczny”, t. III.
- Chombart de Lauwe P. i inni, *Paris et l'agglomération parisienne*, t. I—II, Paris 1952.

- Clinard M. B., *The Process of Urbanization and Criminal Behavior. A Study of Culture Conflict*, Chicago 1941.
- Dahir J., *The Neighborhood Unit. Plan of its Spread and Acceptance*, New York 1947.
- Dębicki Z., *Miasteczko*, Warszawa 1917.
- Dickinson R. E., *City Region and Regionalism*, London 1947.
- *The Region of Germany*, London 1945.
- Gillin J., *Moche a Peruvian Coastal Community*, Washington 1945.
- Gist N. P. and Halbert L. A., *Urban Society*, New York 1945.
- Jabłoński H., *Mieszkanie wielkomiejskie w drugiej Rzeczypospolitej*, „Wiedza i Życie”, r. XV, nr 5, 1948.
- Landau L., *Bezrobocie i stopa życiowa ludności dzielnic robotniczych Warszawy*, Warszawa 1936.
- Lewozenko P., *Planowanie miast*, Warszawa 1949.
- Liepmann K. K., *The Journey to Work*, London 1944.
- Lynd R. and Lynd H. M., *Middletown*, New York 1929.
- *Middletown in Transition. A Study of Cultural Conflicts*, New York 1937.
- Maunier R., *L'origine et la fonction économique des villes*, Paris 1910.
- Mc Kenzie R. D., *The Metropolitan Community*, New York 1933.
- *The Rise of Metropolitan Communities. Recent Social Trends in the United States*, New York 1934.
- *Human Ecology*, „Encyclopedia of the Social Sciences”, t. V.
- Mumford L., *City Development*, New York 1945.
- *The Culture of Cities*, London 1946.
- Muntz E. E., *Urban Sociology*, New York 1938.
- New York Advancing. Seven more Years of Progressive Administration in the City of New York 1939—1945*, New York 1945.
- Ossowski S., *Organizacja przestrzeni i życie społeczne w przyszłych osiedlach*, „Wiedza i Życie”, r. XIII, nr 2, 1946.
- Pek Si Wu, *Social Characteristics of Increasing, Stable and Decreasing Cities*, Chicago 1947.
- Perry C. A., *Neighborhood and Community Planning, Regional Survey of New York and its Environs*, t. VII, New York 1929.
- Podkulska H., *Środowisko wielkomiejskie*, Lwów 1936.
- Preston I. H., *The Story of Hamstead*, London 1948.
- Rose W., *Good Neighbours. Some Recollections of an English Village and its People*, Cambridge 1943.
- Rose A. M., *Living Arrangements of Unattached Persons in America Cities*, Odb. z „American Sociological Review”, t. XII, August 1947 i z „Journal of Sociology”, t. LIII, May 1948.
- Rychliński S., *Warszawa jako stolica Polski*, Warszawa 1936.
- *Województwo stołeczne. Jego obszar i zadania*, Warszawa 1936.

- Rychliński S., Socjologia miasta, „Przegląd Socjologiczny”, t. III, 1935.
 — Rozpad sąsiedztwa w społeczeństwie amerykańskim, „Przegląd Socjologiczny”, t. III, 1935.
- Saarinen E., *The City. Its Growth, its Decay, its Future*, New York 1943.
- Schauffler M., *The Suburbs of Cleveland. A field Study of the Metropolitan District outside the Administrative Area of the City*, Chicago 1945.
- Schreiber G., *Grosstadt und Volkstum*, Münster 1933.
- Shepard J. E., *The Natural History of the Central Business District with particular Reference to Chicago*, Chicago 1944.
- Sorokin P. and Zimmerman C. C., *Principles of Rural-Urban Sociology*, New York 1929.
- Sorokin P., *Social Mobility*, New York 1927.
- Spis M., *Wieś podmiejska jako istotny czynnik rozwoju urbanistyki*, Poznań 1948.
- Szulkin M., *Moskwa stolica ZSRR*, Warszawa 1948.
- Thünen J. H., *Der isolierte Staat*, Jena 1921.
- The Journey Home*, London 1944.
- Tołwiński T., *Urbanistyka*, Warszawa t. I i II 1948.
- Turowski J., *Zmiany społeczne wsi a miasto. Na podstawie socjografii wsi Nasutów w okresie od 1800—1946*, Lublin 1949.
- Wakar W., *Ludność Warszawy*, Warszawa 1916.
- Warner L. and Lunt S. Paul, *The Social Life of a Modern Community*, New Haven 1941.
- Weber A., *Die Grosstadt und ihre sozialen Probleme*, Leipzig 1908.
- Webster C. M., *Town Meeting Country*, New York 1945.
- Wejchert K., *Miasteczko polskie jako zagadnienie urbanistyczne*, Warszawa 1947.
- Whyte W. F., *Street Corner Society. The Social Structure of an Italian Slum*, Chicago 1943.
- Wiese L., *Das Dorf als soziales Gebilde*, München 1928.
- Ziółkowski J., *Robotnicy i inteligencja w historii społecznej Sosnowca, ostatnich stu lat*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. II, nr 2, 1958, s. 36—62.
- Znaniński F., *Miasto w świadomości jego obywateli*, Poznań 1931.
- Zorbaugh H. W., *The Gold Coast and the Slum*, Chicago 1929.

IV. Literatura dotycząca problemów demograficznych i osadniczych

- Andrzejewski A., *Zagadnienia mieszkaniowe na Ziemiach Odzyskanych*, „Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych”, Sesja III, z. III, Kraków 1947.

- Anicimow W. W., Kokowin N. A., Komulnaja Statistika, Moskwa 1947.
- Bojarski A., Szuszerin P., Statystyka demograficzna, Warszawa 1953.
- Buławski R., Problemy osadniczo-przesiedleńcze Ziem Odzyskanych, „Rada Naukowa dla zagadnień Ziem Odzyskanych”, I Sesja, Kraków 1945.
- Carr-Saunders A. M., World Population. Past Growth and Present Trends, Oxford 1937.
- Cyrilin L., Pietrow A., Statystyka burżuazyjna w świetle faktów, Warszawa 1955.
- Czarnota A., Teoria statystyki, Częstochowa 1947.
- Daszyńska-Golińska Z., Nauka o ludności, Warszawa 1902.
- Zagadnienia polityki populacyjnej, Warszawa 1927.
- Dobrowolski K., Uwagi o osadnictwie Ziem Zachodnich, Kraków 1945.
- Badania nad migracjami ludności małopolskiej na Śląsk po drugiej wojnie światowej, „Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych”. Sesja IV, z. III, Kraków 1947.
- Duda-Dziewierz K., Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babica powiatu rzeszowskiego, Warszawa 1938.
- Dulczewski Z., Materiały do przebiegu zasiedlenia Ustki w latach 1945—1946. Analiza danych na podstawie zameldowań ludności zasiedlonej, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. I, z. II, Poznań 1956, s. 259—278.
- Fairchild H. P., Immigrant Backgrounds, New York 1927.
- Giełżyński W. W., Tymczasowe wyniki spisu ludności w Warszawie z dnia 9 grudnia 1931, Odb. z „Kroniki Warszawy”, nr 9/10/11/12, Warszawa 1932.
- Gist N. P., Pihlblad C. T. and Gregory C. L., Selective Factors in Migration and Occupation. A Study of Social Selection in Rural Missouri, Columbia 1943.
- Golachowski S., Materiały do statystyki narodowościowej Śląska Opolskiego z lat 1910—1939, Poznań 1950.
- Grabowski E., Rozwój zaludnienia w Polsce w zestawieniu z innymi krajami. Według spisu z dnia 30 IX 1921, Warszawa (ok. 1922).
- Halbwachs M. Morphologie sociale, Paris 1938.
- Instrukcja do jednorazowego sprawozdania o stanie zaludnienia Ziem Odzyskanych w dniu 31 XII 1948 dla Ministerstwa Ziem Odzyskanych b. m. b. r.
- Izdebski Z., Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku, Katowice—Wrocław 1946.
- Kłapkowski T., Tworzenie się więzi społecznej na Ziemiach Odzyskanych. „Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych”, IV Sesja, z. III, Kraków 1947.
- Konczyński J., Ludność Warszawy. Studium statystyczne 1877—1911, Warszawa 1913.

- Kowalski S. Typy migracji, „Wiedza i Życie”, r. XIII, z. 4—5 i 6, 1946.
- Kozłowski Cz., Powszechne spisy ludności. Warszawa 1951.
- Lange O., Teoria statystyki, t. I—II, Warszawa 1952.
- Les transferts internationaux de population. Institut National de la Statistique, Études et Documents, Serie B 2, Paris 1946.
- Mały Rocznik Statystyczny, Warszawa 1939.
- Małżeństwa, urodzenia i zgony 1931, 1932, Warszawa 1939.
- Neyman J., Zarys teorii i praktyki badania struktury ludnościowej metodą reprezentacyjną, Warszawa 1933.
- Niemyska-Hessen M., Reemigracja z Francji w dobie kryzysu, Warszawa 1939.
- Wychodźcy po powrocie do kraju. Reemigranci w województwie białostockim w świetle ankiety 1934 roku, Warszawa 1936.
- Nowakowski S., Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim, Poznań 1957.
- Numelin R., The Wandering Spirit. A Study of Human Migration, London 1937.
- Osipow I., Jak sporządzać wykresy statystyczne, Warszawa 1957.
- Pietkiewicz S. i Orlicz M., Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na Ziemię Odzyskane, „Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych”, I Sesja, z. III, Kraków 1945.
- Piotrowski J., Kryzys rodziny w Szwecji i próby jego rozwiązania, „Przegląd Socjologiczny”, t. XII, Łódź 1958.
- Plan Krajowy I. Planowanie Przestrzenne, Warszawa 1947.
- Polskie tablice wymieralności 1931/32, Warszawa 1938.
- Roczniki statystyczne 1947, 1948, 1949, 1955, 1956, 1957.
- Rocznik Statystyczny województwa wrocławskiego, Wrocław 1957.
- Rogoziński Z., Z metodyki statystycznej badań społecznych. Na przykładzie zbiorowości gospodarstw chłopskich w Polsce, Łódź 1955.
- Rybicki P., Możliwości zaludnienia Ziem Odzyskanych osadnikami polskimi w grupie zawodów pozarolniczych, „Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych”, I Sesja, z. V, Kraków 1945.
- Organizacja osadnictwa miejskiego na Ziemiach Odzyskanych w oparciu o samorząd gospodarczy, „Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych”, I Sesja, z. III, Warszawa 1946.
- Rys demograficzny Prus Polskich, „Gospodarstwo Wiejskie na Ziemiach Odzyskanych”, t. V, Warszawa 1947.
- O podstawach migracji na Ziemię Odzyskane, „Śląsk”, nr 8/10, Wrocław 1948.
- Sauvy A., Théorie générale de la population, t. I—II, Paris 1954.
- Sawinskij D. W., Kurs promyslennoj statistiki, Moskwa 1949.
- Serkowski S., Przyrost naturalny ludności jako zagadnienie higieny socjalnej, Warszawa 1917.
- Słownik-sprawocznik po socjalno-ekonomiczkiej statistice, Moskwa 1948.

- Smoleński J., Gęstość przyrostu naturalnego ludności i jej znaczenie międzynarodowe, Warszawa 1939.
- Styś W., Drogi postępu gospodarczego wsi. Studium szczegółowe na przykładzie zbiorowości próbnej wsi Husowa, Wrocław 1947.
- Świętosławski W., Przyrost ludności w Polsce i jego konsekwencje, Warszawa 1937.
- Szturm de Sztreem E., Elementy demografii, Warszawa 1955.
- Elementarny kurs statystyki, Warszawa 1951.
- Kurs demografii, t. I—II, Warszawa 1949.
- Szulc S., Wartość materiałów statystycznych dotyczących stanu ludności b. Królestwa Polskiego, Warszawa 1920.
- Thorndike E. L., American Cities and States: Variation and Correlation in Institutions, Activities and the Personal Qualities of the Residents, New York 1939.
- Tippet L. H. C., Statistics, London 1943.
- Turnau I., Biuletyn informacyjny Instytutu Śląskiego, nr 6, listopad 1947.
- O pochodzeniu dzisiejszej ludności miasta Wrocławia, „Przegląd Zachodni”, Poznań 1949, r. V, nr 9—10, s. 290—298.
- Przegląd publikacji socjologicznych o Ziemiach Zachodnich, „Przegląd Zachodni”, r. V, nr 9—10, Poznań 1949, s. 347—351.
- Z dziejów polskiego Wrocławia, „Wiedza i Życie”, r. XIX, Warszawa 1952, nr 7, s. 613—621, ilustr.
- Tworzenie się wielkiego miasta z różnorodnej ludności napływowej. Wrocław, miasto przemian społecznych. Streszczenie, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” za rok 1951, Wrocław 1955, s. 59—61.
- Wrocław rozwój urbanistyczny, Warszawa 1956. Współpraca autorska, s. 194—204 i s. 226—230.
- Formation d'une grande ville par l'afflux de population hétérogène; Wrocław, ville des transformations sociales, Odb. z „Comptes rendus de la Société des Sciences et des Lettres de Wrocław”, vol. VI, 1951, Wrocław 1957.
- Vernant J., Les réfugiés dans l'après-guerre, Prefacé par G. J. van Heuven Goedhart, Monaco 1953.
- Vielrose E., Zarys demografii potencjalnej, Warszawa 1958.
- Warszawa w liczbach, Warszawa 1947.
- Ważniejsze wyniki spisu ludności z dnia 9 grudnia 1931 r. oraz ruch naturalny ludności 1929—1934 w Warszawie według obwodów statystycznych, Warszawa 1936.
- Willcox W. F., Studies in American Demography, New York 1940.
- Wiśniewski J., Jak korzystać z danych statystycznych? Warszawa 1948.
- Wojtyński J., Zarys statystyki, Warszawa 1950.

— Statystyka ludności i społeczna, Materiały do wykładów, Poznań 1953.

Zygulski K., Repatrianci jako pracownicy przemysłowi. Z badań na pograniczu polsko-niemieckim, „Kultura i Społeczeństwo”, t. II, nr 1/1958, s. 150—164.

V. Problemy instytucji, więzi społecznej, prasy, opinii społecznej i klas społecznych

Agier E. H., La désintégration familiale chez les ouvriers, Neuchâtel 1950.

Aleksandrow W. G., Socjalistyczna dyscyplina pracy, Warszawa 1949.
Assorodobraj N., Początki klasy robotniczej, Warszawa 1946.

— Kursy przygotowawcze, a zagadnienia społeczne w selekcji młodzieży akademickiej, „Przegląd Socjologiczny”, t. IX, Łódź 1947.

— Elementy świadomości klasowej mieszczaństwa (Francja 1815—1830), „Przegląd Socjologiczny”, t. X, Łódź 1949.

Białek H., Kulpińska J., Uczestnictwo robotników w zarządzaniu przemysłem, „Kultura i Społeczeństwo”, t. II, nr 1/1958.

Bonnardel R., L'adaptation de l'homme à son métier. Étude de psychologie social et industriel, Paris 1946.

Chalaśński J., Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej Kopalnia na Górnym Śląsku, „Przegląd Socjologiczny” t. III, 1935.

— Inteligencja i naród, „Kultura i Społeczeństwo”, t. II, nr 1, 1958.

— Drogi awansu społecznego robotnika, Poznań 1931.

— Młode pokolenie chłopów, t. I—IV Warszawa 1938.

— Społeczna genealogia inteligencji polskiej, 1946.

Chombart de Lauwe P., La vie quotidienne des familles ouvrières. Recherches sur les comportements sociaux de consommation, Paris 1956.

Gross Z. i Gross F., Socjologia partii politycznej, Kraków 1946.

Hertz A., Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych, „Wiedza i Życie”, r. XV, nr 2/3, 1948.

Ignar S., Gazeta Świąteczna i jej korespondent spod Łodzi, „Przegląd Socjologiczny”, t. X, Łódź 1949.

Jabłoński H., Opinia, parlament, prasa, Warszawa 1947.

Kan S. W., Dwa wostanija silezkich tkaczek (1793—1846), Moskwa 1948.

Kądzielski J., Zagadnienia teorii socjalistycznej rewolucji kulturalnej w piśmiennictwie radzieckim, „Przegląd Socjologiczny”, t. XI, Łódź 1957.

Kłoskowska A., Zagadnienie małych grup społecznych w socjologii, „Przegląd Socjologiczny”, t. XII, Łódź 1958.

- Kuźniecowa W. W., Socjalistyczne współzawodnictwo i zadania związków zawodowych w ZSRR, Warszawa 1949.
- Lenin W. I., O związkach zawodowych, Warszawa 1948.
- Marks — Engels Marksizm. Wielka inicjatywa, Warszawa 1948.
- Stalin J. W., O współzawodnictwie pracy, Warszawa 1949.
- Marks K., Walki klasowe we Francji, 1848—1850, Warszawa 1948.
- Matejko A., Badania opinii publicznej metodą reprezentacyjną „Prze-
gląd Socjologiczny”, t. X, Łódź 1949.
- Socjologiczne aspekty budownictwa mieszkaniowego. Przegląd pro-
blematyki i badań, „Przeгляд Socjologiczny”, t. XII, Łódź 1958.
- Socjologia a przemysł współczesny, „Kultura i Społeczeństwo”,
t. II, nr 1, 1958.
- Mombert M., Class, Encyclopedia of the Social Sciences, t. III, New
York 1948.
- Mougin H., Le problème des classes, „Les Annales Sociologiques”,
Série A. 1941.
- Myslakowski Z., Gross F., Robotnicy piszą. Pamiętniki robotników,
Kraków 1938.
- Nowakowski S., Hotel robotniczy na tle procesów urbanizacji i indu-
strializacji, „Przeгляд Socjologiczny”, t. XII Łódź 1958.
- Społeczność lokalna a zagadnienie upowszechnienia kultury, „Prze-
gląd Socjologiczny”, t. XI, Łódź 1957.
- Orsini-Rosenberg S., Typy czytelników prasy w społeczeństwach kapi-
talistycznych, „Przeгляд Socjologiczny”, t. X, Łódź 1948.
- Ossowski S., Zagadnienie więzi regionalnej i narodowej na Śląsku
Opolskim, „Przeгляд Socjologiczny”, t. IX, Łódź 1947.
- Piotrowski J., Kupiectwo poznańskie a zadania rozwoju miasta, „Prze-
gląd Socjologiczny”, t. II, Poznań 1934.
- Piotrowski W., Zagadnienie socjologicznych badań nad inteligencją,
„Przeгляд Socjologiczny”, t. XI, Łódź 1957.
- Radomska-Strzemiecka H., Wpływ wojny na stosunek młodzieży do
rodziny, „Przeгляд Socjologiczny”, t. XII, Łódź 1958.
- Rybicki P., Ze studiów nad uwarstwieniem społecznym, „Przeгляд So-
cjologiczny”, t. X, Łódź 1948.
- Rychliński S., Rodzaje drabiny społecznej, „Przeгляд Socjologiczny”,
t. VII, Poznań 1939.
- Warstwy społeczne „Przeгляд Socjologiczny”, t. VIII, Łódź 1946.
- Selsam H., Socialism and Ethics, New York 1943.
- Sombart W., Der Bourgeois, München 1920.
- Sosnowski J., Teoria propagandy w zarysie, Warszawa 1948.
- Stoetzel J., La psychologie sociale et la théorie des attitudes. „Annales
Sociologiques”, Série A. Paris 1941.
- Théorie des opinions, Paris 1943.

- Szczepański J., Kryzys koncepcji uniwersytetu liberalnego, „Przegląd Socjologiczny”, t. XI, Łódź 1957.
- Thrasher F. M., The Gang., A Study of 1313 Gangs in Chicago, Chicago 1927.
- Wachowski M., Problemy oświatowe robotnika wielkopolskiego, Poznań 1937.
- Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim w świetle ankiet 1927 roku, Warszawa 1929.
- Woycicki A., Dzieje robotników przemysłowych w Polsce, Warszawa 1929.
- Wyka K., Rozwój problemu pokolenia, „Przegląd Socjologiczny”, t. VII, z. 1/2, 1939.
- Z badań klasy robotniczej i inteligencji, Wstęp J. Szczepańskiego, Łódź 1958.
- Znaniński F., Studia nad antagonizmem do obcych, „Przegląd Socjologiczny”, t. I, Poznań 1930.
- Teoria sobkostwa i towarzyskości, „Przegląd Socjologiczny”, t. III, z. 1/2, Poznań 1935.

VI. R ó ż n e

- Kodeks karny. Prawo o wykroczeniach, Katowice 1945.
- Roczniki „Pioniera” i „Słowa Polskiego”.
- Roczniki „Naprzodu Dolnośląskiego” i „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego”.
- Roczniki „Trybuny Dolnośląskiej”.